

Dominika Baranowskiego  
Kameduły Panieckiego  
Komendanta Dwupiętowego  
Roku 1817.

C



U W A G I  
CHRZEŚCIAŃSKIE

---

OKU  
EL

ESU

E

Przegląd

301.

~~A 3~~

A 26

U W A G I  
CHRZESCIANSKIE  
NA

WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU  
STOSUJĄCE SIĘ DO WSZYSTKICH NIEDZIEL  
EWANGELII ŚWIĘTEJ.

PRZEZ

X. JANA KRASSETA. SOCIET: JESU  
W JĘZYKU FRANCUZKIM

W Y D A N E

A DAWNIEJ NA POLSKI JĘZYK  
PRZETŁUMACZONE  
I NA CZTERY CZĘŚCI

PODZIELONE  
TERAZ ZAŚ NA NOWO PRZEDRUKOWANE

DLA

BLIŻNICH POŻYTKU.

CZĘŚĆ DRUGA.

W KRAKOWIE

W Drukarni Akademickiej. R. P. 1801.

Ms. Biem. C. III. 16





UWAG CHRZEŚCIAŃSKICH  
CZĘŚĆ DRUGA.

NA SRZODĘ  
POPIELCOWA.

U W A G A

*O pokucie powierzoieney i o umartwieniu  
ciała.*

PUNKT I.

**N**ic bardziey złączonego i nic bardziey  
rozłączonego nie masz, jako dusza  
i ciało: kiedy jedno postępuje, drugie  
się nazad wraca; kiedy jedno w górę się  
wzbiia, drugie na dół zstępuje; kiedy  
jedno jest zdrowe, drugie choruje: kie-  
dy jedno mocne, drugie słabe jest. A-  
żebyś więc duszę twą zmocnił; potrze-  
ba, abys estabił ciało twoie.

Nie

2

Nie jestem człowiekiem, jeżeli idę  
za namietnościami moimi. Nie jestem  
Chrześcianinem, jeżeli nie walczę z chu-  
ciami memi. Nie jestem pokutującym,  
jeżeli nie martwię pożądliwości moich.  
Ponieważ ciało moje jest zmazane przez  
grzech, powinno być oczyszczone przez  
karę, a ponieważ będzie uczestnikiem  
rokoszów duszy, powinno też być uczest-  
nikiem jej boleści.

PUNKT II.

A zaż ja wiem, jeżeli grzechy moje są  
mi odpuszczone? A zaż wiem, jeżeli  
kara za nie darowana mi jest? A zaż  
wiem, jeżeli mnie BOG na ciele karać  
nie będzie? A zaż wiem, jeżeli i na duszy  
mnie nie skarze? A zaż wiem, jeżeli na  
mnie większey oziębłości nie przepuści?  
Jeżeli nie dopuści, abym w taki wielki  
wpadł grzech? I jeżeli z niego powstańe,  
gdy weń wpadnę?

PUNKT III.

Jeżeli sobie samemu folguję, BOG mi  
folgować nie będzie. Jeżeli sam sie-  
bie

nie karzę, BOG mnie karać nie będzie.  
 Jeżeli ja siebie nienawidzę, BOG mnie  
 w nienawiści mieć nie będzie. Jeżeli sie-  
 bie samego kocham, BOG mnie kochać  
 nie będzie. Jeżeli tobie nic nie przepu-  
 szczę, BOG mi przepuści wszystko.  
 Jeżeli tobie we wszystkim potłazam,  
 BOG mi w niczym potłazac nie będzie.  
 Jeżeli łaskawie sam z sobą postępuję, BOG  
 ze mną ostro postępować będzie. Jeżeli  
 sam z sobą ostro się obchodzę, BOG się  
 łaskawie ze mną obędzie.

O! Duszo Chrześcijańska, uczyń z cza-  
 ła twego oharę żywą i umarłą; o martw  
 namiętności twoje, zmysły twoje, i pa-  
 guzenia twoje; martw się w każdym cza-  
 sie, martw się na każdym miejscu, martw  
 się mocno, martw się roztropnie.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu  
 uwagi następującej.*



NA

4

---

NA CZWARTEK  
PO POPIELCU  
U W A G A

*O tejże samej rzeczy.*

PUNKT I.

**D**ay BOGU ciało twoje, a On ci da  
Ducha swego. Miei staranie o rzeczach  
wewnętrznych, a On będzie miał  
o powierzchnych. Czyń to, co łatwego  
jest, a On to, co dla ciebie niepodobne  
jest, czynić będzie. Postępuj, poki  
możesz; a gdy już postępować nie bę-  
dziesz mógł. On cię wspomagać będzie;  
Postć z JEZUSEM, abys Baranka Wiel-  
kanocnego pozywał z JEZUSEM.

PUNKT II.

**P**ost jest pomocny duszy i ciału, lecz  
choroby obojga. Nic nie masz nie-  
podobnego temu, który ma wiarę; Nic  
nie ma trudnego temu, który ma miłość.  
Wszystko może ten, który ufa w BOGU.  
Postć, jeżeli możesz; ale wbić to sobie  
w głowę, że więcej możesz niż o so-  
bie



bie rozumiesz; Post jest pobłogosławiony od BOGA, poświęcony od Syna Jego, nakazany od Kościoła, zachowany od wszystkich wiernych. BÓG dodaje sił na zachowanie go, a odeymnie siłę tym, którzy go nie chowają. Ostatek iedzenie prawie wszystkich ludzi zabija, wstrzemięźliwość uzdrowia wszystkich. Który straci duszę, życie i zdrowie swoje dla JEZUSA, wszystko to znajdzie, co miał, iż utracił, który będzie chciał zachowywać ciało i zdrowie swoje z ułizaniem Prawu Chrystusowemu, utraci to wszystko, co łądził, iż miał pozyskać.

### PUNKT III.

Chcę karać ciało moje, iako Apostół, abym niebył z liczby odrzuconych. Chcę się stać podobnym Chrystusowi, abym był z liczby przeznaczonych. Chcę zawoiewać ciało moje, ponieważ walczę z duszą moją. Chcę go ukrocić pościem, abym mu odjął moc do buntu. Chcę umartwić zmysły moje, abym żył życiem Ducha. Chcę umrzeć z JEZUSEM, abym zmartwychwstał z JEZUSEM. Chcę mieć rany, abym był iednym z członków Jego,

Jego, a jeżeli nie mam tyle odwagi, abyw-  
ie sam sobie zasał, wytrzymać te, któ-  
re BOG mi zada.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Albowiem ciało pożąda przeciwko Duchowi,  
a Duch przeciw ciału; Ga: 5. v. 17.*

*A którzy są Chrystusowi, ciało nie ukrzy-  
żowali z namiętnościami i pożądano-  
ściami. Ibid: v. 24.*

*A którzy cielesnie żyją, BOGU się podobać  
nie mogą. ad Rom: 8. v. 8.*

*Albowiem jeżeli postug ciała żyć będziecie,  
pomrzecie. Ibid: v. 13.*

*Przeklęty człowiek który ufa w człowieku,  
i kładzie ciało za ramię swoje, a od  
Pana odstępne jęce jego; Jer: 17 v. 5.*

## NA PIĄTEK PO POPIELCU UWAGA

O zacności umartwienia.

### PUNKT I.

**C**o to jest umartwienie? Jest to śmierć  
miłości własnej, która odejmuje ży-  
cie

cie rozwiozłe, oddziela duszę od zmysłów, rozłącza ją od ciała, a daje iey życie duchowne.

Jest to ofiara miłości. Duch Święty tu jest Kapłanem, ciało rzeczą do ofiarowania, serce Ołtarzem, umartwienie nożem, miłość ogniem, chwala jest iey pożytkiem.

Jest to miłość męczeństwo bez winy. okrutnika; nie tak srogie, iako więc bywa za wiarę, ale dłuższe, uprzykrzeńsze, odważnieysze, i nie iako dobrowolnieysze.

## PUNKT II.

**C**o to jest umartwienie? jest dokonaniem ofiary JH. ZUSOWEY, które dopełnia tego, czego nie dostate męce Jego, czyni ciała nasze członkami Jego, ożywia nas Boskim Jego Duchem, czyni nas uczestnikami boleści Jego, skarbi nam łaskę Jego, i wynosi nas na stopień chwaly Jego.

## PUNKT III.

**A**h! czemuż więc tak mało się martwię? bo nie kocham Chrystusa; bo nie jestem

Niewiednym z członków Jego; bo nie  
 otrzymam się Duchem Jego; bo prowa-  
 dzę życie zmysłowe i cielesne, bo mam  
 w nieświeci Krzyż i boleści Zbawie-  
 cia; bo jestem niewolnikiem ciała mego;  
 bo szukam rokoszy ciała, a nie mam ja-  
 ku w rokoszach ducha; bo jestem czło-  
 wiek zwierzęcy, ziemski, budyący, ro-  
 kosznik, i nieprzyjaczyn BÓG. Ah!  
 niech umrę śmiercią sprawiedliwych, a-  
 bym żył życiem szczęśliwych! Ah! niech  
 będę ofiarą miłości, abym umarł śmiercią  
 miłości.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Proszę was Bracia przez miłosierdzie BÓ-  
 ŻE, abyscie wydać cię ciała wasze ofia-  
 ra żyjącą, świętą, przytemną BÓG,  
 ad Rom: 12. v. 1.*

*Nieszczęsny ja człowiek, kto mnie wykupi  
 od ciała tej śmierci? Łaska BÓŻA przez  
 J. E. ZUSA Chrystusa Pana naszego  
 ad Rom: 7. v. 25.*

*Każdy dzień umieram: ad Cor: 15. v. 31.  
 Z Cynulusem jestem przybyły do Krzyża;  
 ad Gal: 2. v. 19.*

*Wziętem to, czego niedostawa utraceniom  
 Chrystusowym w ciele moim, za Ciało Je-  
 go, które jest Kościół, ad Col: 1. v. 24.*

NA



NA SOBOTĘ  
PO POPIELCU  
U W A G A

*O obowiązku rozmyślania Męki Chrystu-  
sowej.*

PUNKT I.

**S**yn BOSKI usilnie tego pragnie, aby-  
śmy rozmyślali o boleściach Jego, i  
powinnismy mu uczynić tę pociechę, po-  
neważ On to wszystko wycierpiał za nas,  
i zadosyć uczynił Sprawiedliwości Ojca  
swego, przejmując na się wszelkie męki,  
któresmy przez grzechy nasze zasłużyli.  
Zstąpił na ziemię, i przepędził życie swe  
w nędzy. Przyjął na siebie wyrok śmier-  
ci, który przeciwko nam wypadł, a Je-  
go na Krzyż przybił, iako mówi Święty  
Paweł. Powinnismy więc, na znak  
wdzięczności, ponieść wszelkie przy-  
krośi rozpatrz za Niego: ale On nie  
dozaga się tak wielkich rzeczy. Chce  
tylko, abysmy rozmyślali o miłości, któ-  
ra dla nas okazał, i o srogości miłk, któ-  
re poniósł, aby nas zbawił. Jeżeli co  
nad to sprawiedliwego?

A ie-

A jednak my tego nie czyniemy. *Sprawiedliwy gnie, a żaden nie pomyśli, i nie uważy w sercu, u oim.* Jeżeli zaś pomyslemy o tym, to niestępcznie, niedbale, bez użalenia się. O godnościach, o próżnościach, i rokoszach świata myślisz, a o boleściach JEZUSOWYCH nie myślisz. O iaka niesprawiedliwość! iaka niewdzięczność!

## PUNKT II.

**N**ie masz nic słodsze go, iako rozmyślać mekę Pańską, ponieważ ona odkrywa nam obfitość miłości Jego, i napełnia nas żywą nadzieją, iż B O G nam odpuszcza grzechy nasze, i uczyni z nami miłosierdzie. Bo Syn Boski uczynił zadość sprawiedliwości Ojca swego za nas. Darował nam wszystkie zasługi swoje, i ceną, którą dał za nas, daleko szacowniejszą jest, niżeli wszystkie dobra łaski i chwały, których się od dobroci Jego spodziewamy.

O iaką pociechę powinna sprawić na duszy nasz tak słodka! O iaka radość, i wesele czerpać wody z tego źródła łaski i zbawienia!

Po-

Popelnilem wielkie grzechy; przeto za-  
trwożyło mnie sumienie moje, ale to  
mnie nie nie męsza, pominąc na rany  
Zbawiciela mego; bo On ie za grzechy  
moje pomógł. Któż rana, bądź nay-  
smiertelniejsza nie będzie uleczona przez  
smierć JEZUSOWĄ? Tak mowi Święty  
Barnard.

### PUNKT III.

**D**o tego, pamięć o mecc Pańskiej, iest  
nam nay, oz teczniejsza, poniewaz  
czyni nas zawieszami z nieprzyjaciół  
naszych, to iest: czarta, swiata i ciała.  
Czart nas wiedzie do rozpacz, lub do  
zuchwałego bezpieczeństwa: rozpacz po-  
chodzi z niewiadomości o miłosierdziu  
Bożem: a zuchwałe bezpieczeństwo z nie-  
wiadomości i niewiedności Jego. Lecz  
Miła JEZUSOWA otwiera nam wne-  
trznosci miłosierdzia **BOGA** naszego,  
ktory widał i na swego na śmierć dla  
zbawienia grzeszników, i jego ukarania  
przez nas na wypiczenie ich długów. Me-  
ka JEZUSOWA daje nam znać o Jego  
prawdy i włości, poniewaz on tak suro-  
wo potępił łobie z dydem swoim Nay-

świę-

świętszym i 'nayniewinnieyszym', iż uyrzał na nim cień nieprawosci naszych, i żeby się zatlawił za nas.

Męka JEZUSOWA czyni nas zwycięzcami nad światem: on bowiem wiedzie nas do zamilowania rokoszy, a do chrońnienia się utrapienia. Lecz któż kochać się będzie w rokoszy, widząc swego Zbawiciela zbolatego? kto lękać się będzie utrapienia, wiedząc że on przemiósł ie dla miłości naszej nad wszystkie rokoszy Rayskie?

Ciało, iest nasz nayniebezpiecznieyszy nieprzyjaciel. I to także uwodzi przez miłość i przez bożźń, ale Męka JEZUSOWA sprawuje w nas obrzydzenie wszystkich rokoszy, które ciało miłuje, a wzbudza w nas miłość wszelkich ciężkosci, których się boi. Kiedy widzę ciało mego Zbawiciela obsypane ranami, nie mogę (mówi ieden Święty) patrzeć na moje bez ran.

O! mój Zbawicielu, nie dziwiuję się, jeżeli ciężko bywam kuszony, i jeżeli dale się zwyciężyć pokusom, nie myślę

o Two-



uy-  
ych,

ciez-  
edzie  
chro-  
chać  
Zba-  
edzie  
l ie  
osko-

O Twoiey Najsświętszey Męce; lękam się Twoiey Męki, i odwracam oczy moje od Ran Twoich! Chcę na potym założyć sobie mieszkanie na Kalwaryi. Tu chcę żyć, tu umierać. Nie na górze Tabor, ale na tej górze boles. i uczynię sobie przybytek. Tu mówić będę: O jak mi tu dobrze! O jak wielki pożytek i pociecha, widzieć BOGA na Krzyżu, umierającego dla naszej miłości!

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Albowiem wrażaycie tego, który takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie, abyscie nie uślawali.* ad Hebr: 12. v. 3.

*O wy wszyscy którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, iezli jest boleść jako boleść moja.* Thr: 1. v. 12.

*Albowiem nie rozumiałem, żebym miał co umiec wiązać wami jedno JEZUSA Chrystusa, i tego ukrzyżowanego: ad Heb: 1. 2. v. 2.*

*Nie zapominay łaski rekonymitego, albowiem dał za cie Lurę swoją: Ecc: 29. v. 20.*

Część II. Uwag.

B

Gdyż

Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w Ciele, i wy  
tż męślę się uobraycie: 1. Petr: 4.  
V. 1.

\*\*\*\*\*

N A N I E D Z I E Ł Ę  
PIERWSZĄ POSTU WIELKIEGO  
TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Małcy być rozcztrany do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**T**edy JEZUS był zawiedzion na pu-  
szcza od Lucha, aby był kuszony  
od diabła, a gdy pościł czterdzieści  
dni i czterdzieści nocy, potym taknął.  
I przystypowazny kusiciel rzekł Mu:  
Jeżeli jest Syn Boży, rzecz, aby te  
kamienie stały się chlebem. Który  
odpowiedząc rzekł: Napisano jest,  
nie żyć chlebem, żne człowiek, ale  
wzorem słowem które pochodzi z Usta  
Bożego. Tedy Go wziął diabeł do  
miejsca Świętego, i postawił Go na  
gimn Kształnym i rzekł Mu: Jeżeli  
jest Syn Boży, spuść się na dół. Al-  
bowiem napisano jest: iż Aniołom  
swoim rozkazał o tobie, i będą cię na  
ręku

rękę nosić, abyś snąć nie obraził o  
 kamień nogi swojej. Rzekł mu JE-  
 ZUS: Zasię napisano iest; Nie bę-  
 dziesz kusit Pana BOGA twego. Wziął  
 Go zaś diabeł na górę bardzo wysoką:  
 i ukazał Mu wszystkie Królestwa  
 świata i chwałę ich, i rzekł Mu:  
 To wszystko dam tobie, ieżli upadt-  
 szy uczynisz mi pokłon. Tedy mu  
 rzekł JEZUS: Podź precz Izatanie,  
 albowiem napisano iest: Panu BOGU  
 twemu klamać się będziesz, a Jemu  
 samemu służyć będziesz. Tedy opu-  
 ścił Go diabeł, a oto Aniołowie przy-  
 stąpili i służyli Jemu. u Matt: 8.  
 w Roz: IV. w. 1.

## NA TĘŻ NIEDZIELĘ

### U W A G A

O przyczynach pokus.

#### PUNKT I.

**D**la czego Zbawiciel nasz chciał bydź  
 kuszony? Aby zawoіował na przysia-  
 cicia naszego, aby nas nauczył sposobu  
 z nim walczenia, aby nam wysłużył siły  
 do

do pokonania jego, aby nam dodał siła do bitwy swym przykładem, aby upokorzył czarta, który zwycięstwo otrzymał z pierwszego człowieka, aby naprawił upadek pierwszych Rodziców naszych, i wyrwał ie z niedoli czyniąc zwycięzcami ich synów nad czartem.

## PUNKT II.

Czemuż ja bywam kuszony? Boś jest pyszny, bo nie strzeżesz zmysłów twóich, osłabiłeś oczu i uszu, bo masz złe naślę, które mają ligę z czartem, bo pełne nie jesteś w tym świecie, w którym się BOGI chce mieć, i nie idziesz za powołaniem twóim, boś przyłączył sercem do złego stworzenia, albo nie dość pracujesz, bo jesteś człowiek, a człowiek grzesznik, i człowiek Chrześcijanin, który pragnie być błogosławionym, bo człowiek ma być wolnym, nie jest skłonnym do dobrego: grzesznik będzie niewolnikiem, jest pod ręką tego, który go zwyciężył. Chrześcijanin będzie żołnierzem, powinien zawsze wojnę toczyć. Błogosławiony ma być bez ucieczki, powinien być wprzód kuszonym.

PUNKT

## PUNKT III.

Czemu czart mnie kusi? bo nienawidzi Obrazu Bożego, który ty nosisz. Bo zazdrości cię człowiekowi, który ma oświecone miejsce jego. Bo cię chce uczynić swym niewolnikiem, i towarzyszem swych mak. Bo chce wnieść do serca twego, które jest tronem Bożym, abyś mu się w nim kłaniał. Bo chce zeznać jego kłosa, i swętrzyć. Po chce wygnać Chrystusa z jego kłosa, które jest w sercu twoim. Bo Go chce utrzymać w sercu twoim, i odnowić zezności meki Jego. Pójdieszże za Jego radami? Uczyniszże zadosiętego w miłości? A przecie to tyle razy czynisz, ile razy zezwalasz na pokusy?

## PUNKT IV.

Dla czego BOG cię puszcza, abym był kuszony? Dla twej chwały, i dobra twego. Chce poznać, czy Go kochasz. Chce sprawić, żebyś poznał siebie samego: Chce sprawić, abyś poznał twą nieudolność, i przymusił cię, abyś się do niego uciekał. Chce doświadczyć twej

CHO-



enoty. Chce cię utrzymać w poddaństwie. Chce cię wyéwiczyć do potyczki i wykorzenić twe niedbalstwo. Chce cię oderwać od stworzenia, i żebyś sobie na Ray zasłużył.

O! JEZU Zbawicielu duszy moiej! nie dziwnię się że bywam kuszony, boś i Ty był! Dobrze jest, żebyś Ciebie i siebie poznał. Pokusy są mi potrzebne i pożyteczne, bo mnie czynią pokornym, i nie dopuszczają mi wpaść w pychę. Dopuszczajże więc na mnie pokusy Panie, doświadczaj mię, zobacz, czy jest nieprawość we mnie. Oy! nie, moy Panie. nie dopuszczaj na mnie pokus; aż nazbyt uznaę nikczemność moję. Wybaw mię raczej od pokuszenia, albo przynajmniej utwierdź mię przeciwko jego szturmom, i daj mi moc do zwyciężenia jego. Czarz równie Ciebie i mnie nagaba: Brońże więc siebie samego we mnie, i przezemnie przeciw Twemu i memu nieprzyjacielowi.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Kusił BOG Abrahama, Gen: 22. v. 1.  
Nie bójcie się: bo, aby was doświadczył,  
i przyszedł BOG: Ex: 20 v. 10.*

*Ana-*

*Ananiaszu, przecie szatan skusił serce twoje?*

*Ak: 5. v. 3.*

*Lecz każdy bywa kuszony od własnej pożądliwości pocinany i przynęcony:*

*Jac: 1. v. 14.*

*Bo ich BOG doświadczał, i znalazł je go-  
dne bydlę siebie; Sab: 3. v. 5.*

\*\*\*\*\*

NA PONIEDZIAŁEK  
PO PIERWSZEJ NIEDZIELI IOSTU

U W A G A

*O Męce JEZUSA Chrystusa w po-  
wszechności.*

PUNKT I.

**J**EZUS jest prawdziwym Synem Bo-  
żym, jest Najsświętszym ze wszech  
ludzi: Najgodniejszym ze wszystkich  
Królów: najlepszym ze wszystkich przy-  
jaciół. Nikomu się nigdy nie naraził:  
owszem wszystkim dobrze czynił. A  
przecie wszyscy ipiknęli się na niego:  
wszyscy przesławiali Go, jako za wszy-  
stkich ludzi, tak też od wszystkich ludzi  
cierpiał. Żadney nie masz płci, żadne-  
do

go stanu, któryby się nie przyłożył do Męki Jego. Zruci, Paganie, Kapłani, Królowie, Żołnierze, Łoſpolstwo, Męszczyźni, Niewiaſty, Uczniowie nawet, przysłużyli się mu Krzyżem, i przyczynili mu męki. Nie byłeś ty z tej liczby? Ah! byłeś jednym z najpierwszych i najokrutniejszych przesładowców!

## PUNKT II.

**J**EZUS wciерpiał wszelkie męki rodzące na Ciele, na Duszy, na umyśle, na sercu, na pamięci i na myśli swoiey, na cześci, na dobrach, na krewnych, na przyjaciółach, na wszystkich zmysłach, i członkach swoich. On jest Mężem boleści, a ja chcę być rękoszw. On cierpi od wszystkich, a ja nie chcę cierpieć od nikogo. On ponosi wszelkie rodzaje złego, a ja nie zniesć nie chcę. On wytrzymał najcięższe męki, a ja lekkiey nawet wytrzymać nie chcę. On cierpi dobrowolnie, a ja tylko z przymusu.



PUNKT

PUNKT III.

**O** ! Najśłodszy JĘZU ; jak Męka Two-  
ja Najsłodsza popudza mnie do za-  
ju i zawstydzenia ! Wielka to boleść dla  
mnie , gdy Cię widzę tak wiele cierpią-  
cego dla mnie . Ciężki to wstyd dla mnie ,  
że nie nie cierpię za Ciebie . Day mi  
łaskę , abym mógł przynajmniej moje ma-  
łe umartwienie cierpliwie znosić dla Cie-  
bie ; i uczyni mnie coraz bardziej spo-  
łeczniejszym do wytrzymania najeźszych :

*Słowa Pisma Świętego , są na końcu  
uwagi następującey.*

\*\*\*\*\*

N A W T O R E K

PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU

U W A G A

*O tej samey rzeczy.*

PUNKT I.

**J**EZUS jest Ofiarą wszystkich wieków,  
jest Ofiarą wszystkich ludzi, jest Ofia-  
rą

ra sprawiedliwych i grzesznych. Iako przyjął na się wszystkie zbrodnie nasze, tak i wszelkie ukarania za nie. Iako żadnego nie było człowieka, którego by nie kochał, tak nie było żadnego, dla którego by nie cierpiał, ale osobiście cierpiał dla mnie, ponieważ więcej mi łask niż innym świadczy, które są owocem Męki Jego. Miał mnie w myśli i w sercu swoim, a ja nigdy nie pomyśle o Nim: nie miłuję Go: Nic z nim cierpieć nie chcę.

## PUNKT II.

**K**toż Go do tego zniewolił, aby umierał? Czemuż się chciał stać nędznym? Przebog! oto umarł, aby mi powrócił życie, którem utracił przez grzech! Stał się nędznym, aby mnie uczynił szczęśliwym! Oddał się sam nieprzyjaciółom własnym, aby mnie wybawił z mocy morich. Nie odwołał się od wyroku Piłata. Nie czynił cudów, chociaż mógł, aby się był z rąk jego uwolnił. Był ukrzyżowany przez całe życie swoje. Serce Jego wprzód niż Ciało do Krzyża przybite było. Największa męka była dla niego, gdy nie cierpiał, i najbardziej

dziew tego żądał, aby przelał Krew swoją, aby wypił kielich męki i aby umarł,

O! najsłodszy JEZU; nie powinienes teraz mieć za złe nieprzyjaciółom Twoim! ponieważ oni uczynili to, czegoś Ty z taką pragnął gorącością, to jest: cierpieć bez miary. Grzech jedno ich uwłoczy Tobie pociechy, i jest Ci boleści przyczyną: mąk zaś nie mogą Ci większych zadać: napelnili Cię obelgami i szyderstwami. Obchodzili się z Tobą jak z najsłodszy z wszystkich niewolników. Możeszże cierpieć więcej nad to, coś ucierpiał, i ponieść śmierć okrutniejszą nad tę, którąś poniósł?

### PUNKT III.

**J**a zaś ani cierpieć, ani umierać chcę, żyję w rokoszach, ja, który powinienem teraz cierpieć wszystkie męki w piekle. Gdzie znajdę przykłady Twojej dobroci? gdzie mojej złości? gdzie miłości Twojej? gdzie mojej niewdzięczności?



## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Gdyż w nim mieszka wszystko zupełnie Bo-  
stwa cielesnie. ad Col: 2. v. 9.

Jako go powazał BOG duchem Świętym i  
mocą, który przyszedł, czyniąc dobrze,  
i uzdrawiając wszystkie opętane od  
diabla, a bowiem z nim był B O G.  
A&t: 10. v. 38.

A za wszystkie umarł Chrystus, 2. ad  
Cor: 5. v. 15.

Który mię umiłował, i wydał samego sie-  
bie za mnie, ad Gal: 2. v. 20.

Lecz mam być Chrztmem ochrzczone; a ia-  
kom jest ścisłom, aż się wykona.  
Luc: 12. v. 50.

Od stopy nogi, aż do wierzchu głowy nie  
masz w nim zranienia, rana i sinięć  
i spuchły raz. Is: 1. v. 6.

N A S R Z O D E  
PO PIERWSZEJ NIEDZIELI POSTU

U W A G A  
O Smutku BOGA Syna w Ogrocy.

P U N K T I.

**J**EZUS jest smutny aż do śmierci, coż  
tego za przyczyna? Pamięć na męki

swoie, pamięć na grzechy moje: pamięć na moje niewdzięczności, pamięć na nędze moje. Przebog! smię się na to, co temu tży wyciska! Zakładam sobie w tym rokosz, co jest dla Niego utrapieniem! On ma nademną politowanie, a ja nad Nim nie mam!

## PUNKT II.

**L**ęka się, aby pokazał, że jest Człowiekiem, jako i ja, słabym, jako i ja, że jest ogłocony z mocy swojej, a przyobleczony w nędolności moje, że mi dał swoje mięśno, a odebrał lekliwość. Drży, aby mnie umocnił, obawia się, aby mnie odważnym uczynił, upada, aby mnie podnosił. Co za dobroć, i co za miłość! Gdzież znajdę lekarza, któryby na siebie przwał słabość chorego, a dał mi życie swoje! Ah! za prawdę On choroby nasze nosił! Przwał na siebie słabości nasze, i ranami Jego jesteśmy uzdrowieni.

## PUNKT III.

**R**okosz i boleść są źródłem wszystkich grzechów ludzich, z pragnienia  
i bo-

i bojaźni pochodzą wszystkie namiętności. JEZUS zwyciężył tych dwóch nieprzyjaciół, i użyczył nam sił na ich pokonanie; Wstrzymał się od wszystkich rokoszy; poniósł wszelkie rodzaje utrapienia: wyrzekł się wszelkich chuci przyrodzenia; wszystkie zwyciężył lekaniem się; Wylał Krew i wodę ze wszystkich żył swoich, i walczył aż do śmierci.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu Uwagi następującej.*

## N A C Z W A R T E K

PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU

## U W A G A

*O Krwawym pocie.*

### P U N K T I.

**U**waż duszo moja, jak pierwsza utarczka była przykra dla Zbawiciela twego. Obacz Go całego oblanego Krwią własną. Tę w fercu jego wojnę wznieciło wzdyganie się mak swoich; brzydzenie się twymi grzechami, pragnienie twego Zbawienia. Przyjął na się wszystkie

skie nieprawości ludzkie, i tak wielki w sobie żal wzbudził za nie, że tey samey godziny byłby umarł, gdyby się był cudownie przy życiu nie zachował. Działa przeto cuda, aby cierpieł, a nie działa, aby się od śmierci uwolnił. Ja zaś chciałyby, aby BOG ustawicznie czynił cuda dla uwolnienia moie od cierpienia i śmierci.

### PUNKT III.

**O!** Zbawicielu moy, iakże pierwsza potyczka Twoja była krwawa! Jakas miał trudność w nadgradzaniu przez nateżenie skruchy Twoiey mnogosci zbrodni naszych, które Ci przed Oczyma stały! Byłem w ogrodzie Getsemańskim oraz z Judaszem, abym Cię chwycił. Byłem w Najświętszym Sercu Twoim, abym Cię ścisnął. Byłem po między zgrają żydowską, abym Cię biczował i mordował. Grzechy moje poprzedziły mnie na świecie, ponieważ Cię wydały żydom, wszystkiemi sposobami dręczyły Cię i ukrzyżowały,



PUNKT

## PUNKT III.

**O**! Niebieski Nauczycielu, jak piękne  
dajesz nam przykłady; ale niestetyż,  
nikt nie chce ich naśladować: tak zba-  
wienne masz do nas nauki, ale nikt się  
ich nie chwytą! Najpierwszy iśles do  
bitwy, ale nikt za Tobą iść nie chce.  
Uczniowie Twoi z bojaźni odstępili Cię:  
w ten czas, gdy Ty czuiesz zasypiają;  
gdy się Ty potkasz odpoczywają; co-  
by Cię mieli cieszyć, zasmucają; co-  
by mieli być przy Tobie, zdradzają Cię.

Jaki wstyd dla mnie: JEZUS wszel-  
kie bojaźni przyrodzone pokonywał, cho-  
ciaż wziął na się nieudolność wszystkich  
ludzi: a ja będąc wsparty mocą Boską  
poddałem się tężliwościom natury. On od-  
ważnie bieżę na wojnę mając bojaźliwość  
moję: a ja mając jego męstwo uciekam  
i umykam się od niego.

**O**! Naydroższa Krwi, która zakra-  
piasz i podlewasz niewdzięczną ziemię!  
Zagrzyj serce moje, pokrop duszę mo-  
ję, umocnij rozum mój i wzbudź moję  
odwagę pokonaną. Chcę mężnie spoty-

kać się przy Tobie: aż do krwi dawać  
 odpor rokosz podnoszącym namietnościom  
 natury: odnieść zwycięstwo z ciała mego  
 i poddać je rozumowi, choćby krwią i  
 wodą pociebnym się miał. Nicstetyż! żem  
 nie polłypł na ten jeszcze słopeń. Wy-  
 piles kielich grzechów moich, pragnę  
 wypić kielich miłk Tworich. Co, nie chcesz:  
 abym pił kielich, który mi Ojciec mój  
 dał do picia? Pić będę kielich Zbawi-  
 ciela, i wzywać będę Imienia Pańskiego.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*I zaczął się strachać i tęsknić sobie,*  
 Matc: 14. v. 33.

*I rzekł im, śmieszna jest Dusza moja aż do*  
*śmierci, zostańcie tu a czuycie;*  
 Ibid: 34.

*I stał się pot jego jako krople krwi abie-*  
*gającej na ziemię;* Luc: 22. v. 44.

*Prawdziwie choroby nasze On nosił, a bo-*  
*leści nasze On odnosił,* Isai: 53. v. 4.

)(\*\*\*)(



# NA PIĄTEK

## PO PIERWSZEJ NIEDZIELI POSTU

# U W A G A

*O modlitwie Zbawicielowey w ogrodzie,*

### PUNKT I.

**J**EZUS w smutku swoim oddał się od Uczniów, i modli się do Ojca swego, aby go uwolnił, jeżeli można, od picia kielicha. Modli się z uszanowaniem padając na ziemię przed nim: modli się z wytęśnieniem przez kilka godzin: modli z podłanianiem się na wolę BOGA Ojca swego: modli się, a nie jest wysłuchany, aby nas nauczył modlitwy i podległości.

### PUNKT II.

**O**! jak dobry JEZUS, nie chciał, aby wysłucha a była modlitwa Jego, ażeby nasze wysłuchane były! Nie otrzymał pomocy dla siebie, ale ją otrzymał dla nas. Ja bywam wysłuchiwany w dolegliwości moich, ponieważ On nie był wysłuchany w swoich. Mogł być męczący.

pułki Aniołów, a nie miał ich, bo nie prosił o nie, gdyż chciał umrzeć i wylać Krew dla Zbawienia naszego. O! jaka miłość! jakie miłosierdzie!

### PUNKT III.

**M**odl się w utrapieniach twoich. Modl się na osobności: Modl się z pokorą: Modl się statecznie i z wytrwaniem: Modl z spuszczeniem się: Modl stosując się do woli Boskiej. Modl się bez przestanku. Nie szemray, jeżeli nie będziesz wysłuchany.

Wyśław sobie przed oczy wszelkie przyczyny, które masz do lękania się i smutku, spuść się na wolą Boską mówiąc z JEZUSEM: Przenawświętży Oycze oto kielich pełny zawstydzenia, który mi ofiarują do picia, oddaj go jeżeli ci się podobna od ust moich, bo jest bardzo gorzki: niech się jednak stanie wola Twoja a nie moja. Oycze miłosierdzia oto kielich pełen boleści, który mi gotują. Oycze ubogich i utrapionych, oto kielich napelniony ubóstwem, który mi do rąk podany jest. Potrzebasz abym go pił?

proszę Cię, abys mię od niego uwolnił.  
Niech się jednak stanie wola Twoja a  
nie moja.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

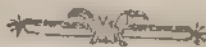
*A postąpniesz trochę, padł na oblicze swo-  
ie modląc się i mówiąc: Mat: 26. v. 39.*

*Oycze mój, jeśli można rzec, niechaj o-  
dejdzie odemnie ten kielich. wszakże  
nie jako ja chcę, ale jako Ty. Ibid.*

*Oycze mój, jeśli nie może ten kielich odejść  
odemnie, i tak abym go pił; niech się  
dzieie wola Twoja. Ibid: v. 24.*

*Oycze wszysł o Tobie i st potobno, prze-  
nierc odemnie ten kielich: ale nie to,  
co ja chcę, ale co Ty, Mat. 14 v. 36.*

*BOŻE mój bądź wolał we dnie, a nie wy-  
słuchasz. Psal: 21 v. 3.*



# NA SOBOTE

PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU

## UWAGA

*O boleściach Najświętszey Panny.*

### PUNKT I.

**O**! wszyscy którzy przechodzicie, obaczcie i uważcie rozniactwo boleści Maryi, która by podobna była do Niey. Miara tey boleści wypływa z wielkości tey miłości. Cierpiemy, bo kochamy, i tyle cierpiemy, ile kochamy. Ale cierpiemy, kiedy mało kochamy, ale cierpiemy wiele, gdy kochamy bardzo. Najświętsza Panna bardziej ukochała Syna swego, niżeli wszystkie pozostałe Matki kochały swoich: bo był godniejszym kochania: i kochała Go przetrudzoną, rozumną, i nadprzyrodzoną miłością.

Był to jedyny Syn Jey, którym się nie dzieliła z Ojcem. Poczęła Go przez sprawę Ducha Świętego, który jest samą miłością, i który ich złączył postacią więzami miłości i przychylności. Syn ten był podobny do Niey. Był najmłodszym,  
Nay-

Najświętszy, naydoskonalszy. Miała od niego dobrodziejstwa niezliczone, a tak umiłowała Go kochaniem przyrodzonym, kochaniem przywiązania, kochaniem wdzięczności, i kochaniem miłości. Kochała Go iako BOGA, i iako człowieka, iako Oycę, i iako Syna swego, iako Stworzyciela, i iako Odkupiciela. Nie miała nic miłszego nad JEZUSA: Nie było też miłości podobney do miłości MARYI, która była naylepsza, naydotkliwsza, i naydoskonalsza ze wszystkich Matek.

## PUNKT II.

**M**iarę boleści MARYI brać możemy jeszcze z poznawania, którym przenikała męki Syna swego. Była uwiadomiona o nich przez Proroków; oznaymiał Jey ie samże Syn. Patrzała na nie własnymi oczyma; miarkowała wszelkie ich rodzaie; uważała wszelkie ich okoliczności. Co za boleści! dla tey strapioney Matki, kiedy Syn Jey oddzielał się od Niey, i ostatnie dawał Jey pożegnanie! Jako Syn i Matka iedno mieli serce, tak Matka ucierpiała to wszystko, co Syn cierpiał. Rany, które były zadawane Cia-

ku Syna, wyrażały się oraz na sercu Matki. Co za widok! Syn na Krzyżu, a Matka pod Krzyżem przypatrnie się mu, i myśl wlepia w Niego

### PUNKT III.

**Z**ważmy cnoty tej Panny, co za oddanie się na wolą Boską w tylu udrapieniach i bolach! co za pokora, ościsnąć się za Synem swym aż na miejsce kary, i chcieć być uznana za Matkę Jego! Co za mężstwo widzieć umierającego Syna, żadną się nie unosząc niecierpliwością, nie dać się pokonać żalom, ale trwać pod Krzyżem! Co za miłość przeciw BOGU, ofiarować na śmierć Syna tak miłego, aby Mu się spodobać i ublażyć Go! Co za miłość ku ludziom; poświęcić Syna swego dla ich Zbawienia!

O! Matko łaski i miłosierdzia! ponieważ takes mię ukochała, zes wolała dla mnie Jedyne Syna Twego na śmierć, a śmierć takową. Będę Cię kochał, i Tobie służył przez całe życie moje. Będę Cię wielbił i biogostawiał: będę za Twoim przykładem ustawicznie poświęcał



cał BOGU to wszystko, co mam naj-  
 miłszego, i będę usiłował naśladować enoty  
 Te, z których uczynię wianek mi-  
 ry, i nosić go będę zawsze na sercu moim.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*I stały podług Krzyża JEZUSOWEGO,  
 Matka Jego, i Siostra Matki Jego.*  
 Joan: 19. v. 25.

*I Lśnię Twój własną przeniknie miecz,  
 aby myśli z wielą serc były objawione,*  
 Luc: 2. v. 35.

*Bo wielkie jest jako morze skruszenie Two-  
 ie.* Thren: 2. v. 13.

*Niewiaśło oto Syn Twój: Potym rzekł U-  
 czniowi: oto Matka twoja.* Joan: 19. v. 27,

## NA NIEDZIELĘ

### DRUGĄ POSTU

### TEXT ŚWIĘTEJ EWANGELII

Mający być rozebrany do rozpamiętywania  
 przez dni tygodnia.

*A po sześciu dniach wziął JEZUS  
 Piotra, Jakuba i Jana brata  
 jego, i wyprowadził ich na górę  
 wy-*

wysoką osobno. I przemienił się przed  
 nimi. A Oblicze Jego rozświecało  
 iako Słońce: a szaty Jego stały się  
 białe iako śnieg. A oto się im ukazali  
 Mojżesz i Elias z Nim rozmawia-  
 jący. A odpowiadając Piotr, rzekł  
 do JEZUSA. Panie, dobrze nam jest  
 tu być. Jeżeli chcesz, uczynmy tu  
 trzy przybytki. Tobie jeden, Moy-  
 żeszowi jeden, a Eliasowi jeden.  
 Gdy on ierze mówił: Oto Oblok ja-  
 sny okrył ie. A oto głos z Obloku  
 mówiący: Ten jest Syn mój miły,  
 w którymem sobie dobrze upodobał,  
 Jego słuchajcie. A usłyszawszy U-  
 czniowie upadli na twarz swoją, i  
 bali się bardzo. I przystąpił JE-  
 ZUS i dotknął się ich, i rzekł im:  
 Wstańcie, a nie bójcie się. A pod-  
 noszący oczy swe nikogo nie widzie-  
 li, iedno samego JEZUSA. A gdy  
 zstępowali z góry, przykazał im JE-  
 ZUS mówiąc: Nikomu nie powia-  
 dajcie widzenia, aż Syn Człowieczy  
 Zmartwychwstanie. u Mateusza S.

W Roz: XVII. W. I.

UWA-

# U W A G A

*Z Ewangelii na ten dzień, która jest o  
Przemienieniu.*

## PUNKT I.

**J**EZUS przemienił się na górze Tabor; przemienił się na Kalwaryi; przemienił się na Ołtarzach naszych. Pierwsze przemienienie, jest chwalebne, drugie jest sromotne, trzecie jest miłości pełne. Abysmy się przemienili z JEZUSEM na górze Tabor, potrzeba abysmy się z Nim przemienili na Kalwarvi. Jeżeli będziesz z Nim cierpiał, będziesz z Nim królował. Jeżeli pomiesiesz cząstkę sromoty Jego, będziesz miał cząstkę chwały Jego.

## PUNKT II.

**D**rugie przemienienie, jest przemienienie Ciała JEZUSOWEGO na Ołtarzach naszych. Tu suknie Jego białą się jak śnieg. Twarz Jego tysiąc razy jest świętniejsza od Słońca, ale jest przykryta nieczystą chmurą; bo bez niej ktożby mógł znosić blask Jey? Tu Moysesz i

Eli-

Eliasz, rozum i wola rozmawiają pospo-  
łu o zbytku miłości i boleści, który był  
okazany dla nas w Jerozolimie, bo ta Bo-  
ska tajemnica wystawia nam Ofiarę męki  
Jego, i jest postanowiona, abysmy mieli  
pamiętkę tejże męki.

### PUNKT III.

**T**rzecie przemienienie, jest to, które  
się dzieje pod czas Komunii. Tu  
człowiek bývá przemieniony w Chrystu-  
sa: Nie jest odtąd człowiekiem ale Bo-  
giem: Nie jest grzesznikiem, ale Synem  
Boskim. Ojciec Niebieski mówi o nim to,  
co mówił niegdys o Synie swym na gó-  
rze Tabor: oto jest ukochany Syn mój,  
który jest celem moich najmilszych po-  
ciech. Oto JEZUS przyobleczony w po-  
stać człowieka, który był przedtym grze-  
sznikiem, a teraz sprawiedliwy. Są odtąd  
jednym ciałem, i jednym Duchem: Są  
dwie osoby w jednym ciele. Żyję więc  
jako osoba przemieniona w Chrystusa.  
Niech twoje myśli będą myślami JEZU-  
SA: twoje poruszenia, poruszeniami  
JEZUSA, twoje słowa, Słowa JEZUSA,  
twoje sprawy, sprawami JEZUSA. Niech  
może BOG Ojciec, widząc Ciebie, mó-  
wić: Ten jest mój Syn, cel mego upo-  
dobania i miłości.

## PUNKT IV.

**C**zwarte przemienienie jest owo, które się dzieje w duszy na modlitwie. Rozum jej tu się oświeca światłem iako Słońce. Tu serce jej zapala się iskierką Niebieską. Możesz i Ehasz, Prawo i Prorocy opowiadają jej o nęce JEZUSO. WEY, jej władze kosztując owoców pokoiu i bogomysłności wykrzykują; O! Panie iak tu jest dobrze, mieszkalmy tu na zawsze! Trudno mi bardzo było wnieść aż na wierzchołek tej góry, i zapocząłam się w ćwiczeniu umartwienia; i bardzo i pracowałam rozum mój przez rozmyslanie: ale iakem teraz jest izczeszliwą i iak wielkim cieszę się pokoiem!

## PUNKT V.

**P**iate przemienienie jest to, którego dostępuje Błogosławiony w Niebie. Jak zobaczymy BOGA, mówi Święty Jan, będziemy Jemu podobni. Jak wnidzemy na tę pełną górę Tabor, wykrzykać będziemy na wieki. O iak tu jest dobrze! O iak mi się tu podoba! O iak prace moje są mi nadgrozione

do-

, dobrze! Oczekiwając tej wyborney, którą wysławiać masz, piosnki, usiłuj wszędzie się dobrze sprawować, wszędzie, gdziekolwiek na świecie z Bożiego rozporządzenia zotawac będziesz. Na którymkolwiek miejscu, w którymkolwiek czasie, gdziekolwiek, mów zawsze. Dobrze mi tu jest, ponieważ BOG mnie tu osadził; dobrze mi w tym czasie ubóstwa, choroby, upokorzenia i zawstydzenia, ponieważ tu jestem z JEZU-SEM przemienionym, i ponieważ on zawsze znawdnie się z temi, którzy cierpią i czynią wolą Jego.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A my wszyscy odkrutym obliczem na chwałę Pańską, w ziemi, gdzie patrząc, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z jasności w ciemność, jako od Ducha Pańskiego. 2. ad Cor: 3. v. 18.*

*A iedni Synami iednymi, tedy i dziećmi; dziećmi hożemi, a społu dziećmi Chrystusowemi. Jeźli iednak wspol cierpiemy, aby my też wspol byli uwielbieni. ad Rom: 8. v. 17.*

*Albowiem głos twoj wdzęczny, a oblicze twoje piękne. Cant: 6. v. 14.*

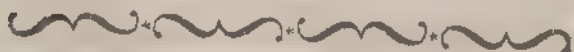
*Jeźli-*

*Jeżeliście iedno skosztowali, iż słodki iest Pan. 1. Petr: 2. v. 3.*

*Kto się łącza z Panem, iednym Duchem iest. 1. ad Cor: 6. v. 17.*

*Jako miłe przybytki Twoje Panie zastępow, żada i ustale Durza moja do Pałacow Pańskich. Psal: 83. v. 1.*

*A ia w sprawiedliwości pokaże się przed Obliczem Twoim, nasycon będę, gdy się okaże chwała Twoia. Psal: 16. v. 15.*



NA PONIEDZIAŁEK  
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU

U W A G A

O zdradzie Judasza.

PUNKT I.

**J**udasza iest łakomy, i niewdzięczny, zdrajca, i niebożny. Łakomstwo przywiodło go, iż Nauczyciela swego prze-  
dał. Łakomy gotow iest zaprzedać duszę swoję, i B O G A swego, byleby tylko pieniędzy nabył. Co za niewdzięczność wydać tego w ręce nieprzyjacielskie, od  
kto-



którego tyle odebrał dobrodziejstw! Co za zdrada wydać go przez pocałowanie! Co za niezhobność i świętokradztwo przedać za kwotę tak nizezemną, Osobę na świecie Najswiętszą!

## PUNKT II.

**Z**ginał Judasz, bo narzyt kochał pieniądze. Ta namiętność przytłumiła w nim wiarę, nadzieję i miłość. Zasiępiła jego rozum, zepsowała serce. Umierzyła w nim wszystkie podniety pobożności, które w nim obecność, rozmowy, przykłady, cuda, łaski, i dobrodziejstwa Pana twego wzbudziły były. Ktoż się bac nie będzie, widząc że się Apostoł stał Apostatą? Ktoż nie zadrzy, widząc że podpora kościoła upadła? Ktoż się będzie śmiał mieć za ubezpieczonego o zbawieniu swoim, widząc człowieka wybranego od samego Syna Bożego odmiennego w czysta, wtrąconego do piekła?

Nie dufaj łaskom twoim, znacznie-  
sze daleko niż ty odebrał Judasz. Nie  
dufaj oświeceniom twoim, bardziey był  
niż ty oświecony Judasz. Nie dufaj cu-  
dom twoim, więcey ich od ciebie czy-  
nił

nił Judasz. Nie dufaj siłom swoim, miał obronę większą i znacniejszą od ciebie Judasz. Nie dufaj wybraniu twemu, wybrany był od JEZUSA iako i ty Judasz. Nie dufaj znakom przeznaczenia twego, miał oczywistsze od ciebie Judasz.

### PUNKT III.

**J**udasz jest potępiony. Dla czego? Bo się dał opanować namiętności; bo iey nie przytlumił zaraz na początku, bo się pierwszym iey szturinom nie oparł mężnie; bo począł od małej kradzieży i w lekkich rzeczach był niewierny. Cogo potem przyprowadziło do większych, bo zazdrościł dobr duchownych bliźniemu swemu: bo okrył łakomstwo swoje pozorom płaszczykiem miłości; bo prawdziwey nie czynił pokuty, i wpadł w rozpacz.

O iak to niebezpieczna dać się rozprzestrzeniać namiętności iskry! O iak się małych grzechow bać potrzeba! O iak niewierność jest straszliwa! O iak wielkie nas wprowadza nierządy! O iak wiele Judaszow na świecie, którzy codziennie Syna Boskiego pocałowaniem, które Mu dał przy stole Najsłodszy, zdra-

zdradziła! Jak wieleż to razy ty uczynił? Jak wiele razy przedales BOGA czartom dla niegodziwej ucieczki, dla lichy potrzeby albo dla prozney chwały? Nie rozpaczaj tak on, ale porzuć pieczędź jako on, i przywiąż się mocniej niż przedtym do towarzystwa Pana twego. Uczyniłby On iakże Juliszowi, gdyby był uznał grzech swoy, i gdyby go był o odpuszczenie tego prosił.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Przyjacielem na coś przyszedł. Matth: 26. v. 50.*

*Judaszu pocałowaniem wydawasz Syna Człowieczego? Luc. 22. v. 48.*

*Który macze zemię iele w miast, ten mię wyda. Matth: 26. v. 24.*

*Nad takowego nie wemisz gorszego, bo ten i duszę swoją ma przelaną. Eccl: 10. v. 9. 10.*

*Kłórzycę chcą bogatemi być, wpadają w pokuszenie i sidło diabełskie, i wiele pożądliwości niepotrzebnych i szkodliwych, które pogubiają ludzi na zatracenie i zginięcie. 1. Tim: 6. v. 9.*

N A W T O R E K  
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU

U · W · A · G · A

*O odpowiadzi JEZUSA po modlitwie.*

P U N K T I.

**J**EZUS w nieznośnym smutku swoim Izaka, który Go pocieszył, a nikogo nie znalazł. Udał się do Uczniów swoich, a zastał ich śpiących. Ponawia modlitwę do Ojca swego, a żadney od Niego nie ołbiera pociechy. Przychodzi powtórnie do Uczniów swoich, a zastał ich jeszcze śpiących. Ey czemu (rzecze im) nie możecie jedney godziny czuwać Mną? Modlicie się i czujecie, abyście nie wpadli w pokusę. Czy nie od ciebie te się szagają zanie i zarzuty? Czy nie dopuszczasz się zwycięzcy i snu od czas modlitwy? Nie obawiasz się żebyś nie wpadł w pokusę?

P U N K T II.

**J**EZUS się po trzeci raz modli, a nie jest wysłuchany. Władą w straszliwe nie-

niejakieś skonanie, a BOG Oyciec przysłał Mu Anioła, aby Go umocnił. Ucz się gardzić pociechami ludzkimi, a uciekać się w utrapieniach do B O G A. Ucz się modlić do Niego w trwogach twoich, i prosić pomocy i obrony w niebezpieczeństwach. Modlitwa jest lekarstwem chorych, pociechą utrapionych, mocą bojaźliwych, światłem ślepych, ucieczką g. zeszników, puklerzem i prawiedliwych, życiem, pokarmem, skarbem, i zbawieniem wszystkich Chrześcian. Zkądże tedy pochodzi, że tak są sobie mało ważysz? Zkądże pochodzi, że są opuszczasz, albo że są z tak wielkim odprawujesz niedbałstwem?

### PUNKT. III.

**J**EZUS umocniony modlitwą idzie na przeciw nieprzyjaciółom swoim. Wskazując, mówi do Uczniów swoich: poużmy, oto się zdrajca przybliża; już nie czas do spania. Ktoż Mu tak wielkiej dodał odwagi? Modlitwa, którą uczynił. Nasładowy Mistrza twego, przyłącz się za towarzysza do Króla twego, podąż za Wodzem twoim. Kiedy się trzeba sprzeciwić jakiej pokusie, albo zwyciężyć ją.

**D a . . .**

**jaką**

iaką przeciwność natury, mow do nik-  
czemnego i zaspalego serca twego:  
Włóczy, podźmy się i potykać z nieprzy-  
jaciółmi naszymi; podźmy na śmierć;  
podźmy do więzienia; podźmy się poje-  
dnac z temi, którzy nas obrazili. Wstań,  
ktokolwiek śpisz, a JEZUS oświeci cię,  
umocni cię, obroni cię, uczyni cię zwy-  
cięzcą nad wiatrów twoich, i uwieńczy  
cię po śmierci.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Niemasz kłoty i nie cieszył ze wszech miło-  
śników tego. Thren: i. v. 2.*

*Szymonie spisz? Nie mogłeś czuć jednej  
godziny. Marc: i. v. 37.*

*Wstańcie, podźmy, oto się przybliżył, któ-  
ry Mnie wyda. Matth: 26. v. 46.*

*Nie chciała się dać pociechy, dawać miła,  
wspomnienia na Bóg, i rochatem  
się. Psal: 76. v. 4.*



N A S R Z O D E  
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU  
U W A G A

JEZUS szedł na poszukiwanie nieprzyjaciółom  
swoim.

P U N K T I.

**K**to szukać? mówi JEZUS do  
zołnietzy. A oni odpowiedzieli: JE-  
ZUSA Nazareńskiego. Na to, którzy  
szukają JEZUSA jako żywego, nie aby Go  
poymać, zabić i ukrzyżować. O jak  
mało takich, którzy Go szukają, aby Mu  
służyli i kochali Jego! Kogoż ty szukasz  
w myślach twoich, w sprawach twoich,  
w nabożeństwach twoich, w modlitwach  
twoich? JEZUSA czyli siebie samego?  
Jego czy twego ukontentowania? O gdy-  
byś jedynie szukał BOGA, jakbyś był u-  
spokojony i szczęśliwy! Wszystkie two-  
je pomysłownia i niepokoje pochodzą z tego,  
że szukasz siebie samego, a nie chwali  
i woli Bożej.

Szukałem go a nie znalazłem go.  
Zkądże to pochodzi? Oto z tego: że go  
nie szukasz tam, gdzie trzeba, w ten  
czas kiedy trzeba. Szukasz go w gro-  
dach



dach rokoszy, a trzeba go szukać na placu potyczki, gdzie się poci Krwią i wodą? Szukasz go na pałacach, a Jego nie znawdnią tylko w stajni, w Kościele, i na Krzyżu. Szukasz go bardzo późno, a po długim kołataniu do drzwi ferca twego, uprzykrzy mu się czekać, i odchodzi. Szukasz go oziębłe i leniwo, a On bieży jako olbrzym, trzeba biec, aby go znaleźć.

## PUNKT II.

**J**EZUŚ mówi do żołnierzy, *Jam jest*, a oni wstecz upadli wszyscy. Co to za wódz, który jednym tylko słowem nieprzyjaciół swoich o ziemię rzuca! Cóż będzie za moc Jego, kiedy przyydzie sądzić. gdy tak mocnym jest, kiedy ma być sądzony! O jak to słowo *Jam jest* będzie straszliwe dla złych! gdy im rzecze przy śmierci. Ja to jestem: któregoście zdradzili; Ja to jestem: któregoście zelżyli. Ja to jestem: któregoście ukrzyżowali. Ale ludzie dobrzy o jak będą ucieszeni! gdy usłyszą: Nie boycie się; Ja to jestem: którym was odkupił; Ja to jestem: którym was zbawił. Ja to jestem: kotoremuscie służyli i któregoście

ście czcili. Nie бой się, mówi On do ciebie, w pokusach twych; Ja to jestem: który cię doświadczam; Ja to jestem: który cię nawiedzam; Ja to jestem: którym na cię sposeł to utrapienie, Ja też jestem który cię z niego wybawię.

### PUNKT III.

**U**padają tak dobrzy iako i źli ale sposobem różnym. Dobrzy upadają w grzechy powszechnie, a złi w szczególne. Dobrzy upadają z nieuwagi i utrudnienia; źli z rozmysłem i ze złości. Dobrzy upadają na twarz iako Aśtoliowie, gdy byli na górze Tabor, a źli upadają wstecz, iako żydzi. Dobrzy widzą; gnie upadają, i podnoszą się prędko, złi nie poznowią upadku swego, i nie powstają wcale, albo z trudnością wielką.

O Duszo moja kogo ty szukasz? JEZUSA Mistrza twego? Oto jest w rękach żołnierzy, którzy Go więżą, potrącają, i gwałtownie ciągną. Nie porzucayze Go iako inni Uczniowie, ale stoy przy nim aż do końca. Mówili wszyscy w wieczerniku, iż y woleli zgnąć niż Go opuścić; a z tym wszystkim porzuci-

li Go nizezémnie, gdy Go widzieli poimane-  
go od nieprzyjaciół Jego. Nie toż  
samo ty często czynisz? O jak pięknie  
oswiadczasz się przy Komunii, a zdra-  
dzasz Go jednak w pokucie!

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

**JEZUS** wiedząc wszystko, co nań grzyść  
miało: wyszedł i rzekł im, kogo szuka-  
cie? *Joan: 18. v. 4.*

*Szukałam go a nie znalazłam. Gan: 3. v. 1.*  
*Poydą a padną wznak, i będą potarci, i*  
*usiadani, i pozmani. Isai: 28. v. 13.*

*Skoro im rzekł, Jam uł: poszli nazad i*  
*padli na ziemię. Joan: 18. v. 6.*

*Szukajcie mię będziecie, a nie znajdziecie.*  
*Jon: 7. v. 34.*

### NA CZWARTEK PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU

### U W A G A

O policzku który odebrał Chrystus w obe-  
cności najwyższego Kapłana.

### ! PUNKT. I.

**C**zy można większą wyrządzić ohełgę  
zaczemu człowiekowi, iako mu dać

policzek? JEZUS jest nieskończoney godności, a odbiera policzek od swawolnego i niewdzięcznego niewolnika, którego ranę nie dawno uzdrowił, odebrana w Ogroycu. Odbiera go w licznyim zgromadzeniu Kapłanow i Xiążąt pospółstwa. Odbiera go niby na poprawienie swoje, iakoby znaczną popełnił winę i powinnego poszanowania naywyższemu Kapłanowi nie oddał. Odbiera go z niesłychaną cierpliwością, mając dość natym, spytać się tego, który Go uderzył o przyczynę, dla ktorey mu tę uczynił zelzywosc: aby milcząc nie dał przyczyny do wierzenia, że nie uczynił zadosyć powinności swoicy, i że swoją uznał winę.

## PUNKT II.

JEZUS chciał odebrać policzek, nayprzod aby nadgrodził zelzywosc, ktorą pierwszy człowiek wyrządził BOGU, niewierząc słowu Jego, i kłamstwo mu nierako zadając. Powtore aby sromotą swoją wstyd i bańbę natury nalzey w zwierzęcą przez grzech Adama przekształtowaney nadgrodził, iako nadgrodził niemocy nasze słabościami swoicmi,

i aby

i aby nas od śmierci swoją wybawił śmiercią. Potrzebie, aby nam dał przykład przedziwnej łaskawości i cierpliwości ponosząc tak znaczną obelgę, a niczym nie odgrażając, ani wyciągając pomsty, iako mógł.

### PUNKT III.

**J**akąż tobie wyrządzaią obelgę? można ją porównać z obelgą Syna Boskiego? Jesteś ty zacniejszy, świętszy i niewieściejszy niżli On? Iles popełnił grzechów w życiu twoim, ty es policzków zadał Panu naszemu. I maszże narzekać, że się źle z tobą obchodzą ludzie, albo ci równi, albo wyżsi od ciebie? Zechceszże się pomścić nad nieprzyjaciółami twemi? Będzieszże oddawał złe za złe? Będzieszże śmiał mrużyć na opatrność BOGA, któryć w gębę daie ręką złych na ukaranie obelg, ktores mu wyrządził?

O Panie nie mówię i słówka, milczę, wiedząc że to Ty, który mię uderzasz ręką nieprzyjaciół moich, niechcesz ci Ty ich grzechu, i nie przykładasz się do niego, ale chcesz, abym ja znosił tę karę, którąm zasłużył przez grzech moy.

Nie

Nie szatanci to tę mi sprawił stragę, ani  
 mię zelżyli ludzie, ale Ręka mię Boska  
 uderzyła. Znosić więc będę ciężar gniewu  
 Jego, bom Go obraził. Milczałem,  
 anim otworzył uśc na narzekanie, bos to  
 Ty Panie, któryś mię utrapił i upoko-  
 rzył. Nadstawiam Ci innszey strony twa-  
 rzy, uderz proszę, i nie przepuszczay  
 w tym życiu, byleś mi przepuścił w dru-  
 gim.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Zaniemiałem i uniżytem się, i ból moy od-  
 nowił się, zagrzało się serce moje we  
 mnie, a w rozmyślaniu moim rozpa-  
 lił się ogień. Psal: 38. v. 3. 4.*

*Zaniemiałem, i nie otworzyłem uśc moich,  
 boś ty uczynił. Psal: 38. v. 10.*

*Ręka mię Pańska dotknęła. Job: 19. v. 21.*

*Twarczy moiey nie odwróciłem od łaiących  
 i pluiących mię. Isa: 50. v. 6.*

*Nasławi biiaćemu go czeluści, nasycen bę-  
 dzie urągania. Thre: 3. v. 30.*



N A P I ą T E K  
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU  
U W A G A

*O zelżywościach, które Pan nasz ponosił  
w domu Kajfasza.*

P U N K T I.

**P**oliczkować BOGA, pluć Mu w Twarz,  
zawijzać Mu Oczy, obchołzić się z  
Nim iako z fałszywym Prorokiem, ogła-  
szać Go bluźniercą, sądzić Go śmierci  
godnym: O co za odwaga! Co za nie-  
zborność! Co za bluźnierstwo! Co za nie-  
sprawiedliwość!

Toć ty czynisz, gdy obrażasz BO-  
GA. Toć czynisz, kiedy obrażasz bli-  
źniego twego; Chrystus się oswiadcza,  
że wszelką ponosi krzywdę, która za-  
dana bywa jednemu z najmniejszych Je-  
go, głowa cznie ból najmniejszemu z  
członków zadany. Uderzyć tedy bliźnie-  
go swego, iest to, uderzyć JEZUSA.  
Nienawidzić bliźniego swego, iest to,  
nienawidzić JEZUSA. Natrząść się  
bliźniego swego, iest to, natrząść się  
z JEZUSA.



## PUNKT II.

**C**ierp iako JEZUS słowa zelżywe, które kto przeciwko tobie mówi. Cierp z JEZUSAMI ze żywości, któreć kto wyrządził: czy jestes większej złości a nżej On? Czy jestes świętszy i niewinniejszy niż Niego? Czy gorzej się z tozą odchodzą niż od ciebie a niżeli z Nim? JEZUS cierpi, a ty nie cierpisz? JEZUS się nie mści, a ty się mścić chcesz?

## PUNKT III.

**O** JEZU Zbawicielu mój Niebieski! iakom jest godzien; aby inną gardzić, i zle się ze inną obchodzili ludzie, ponieważ miałem tę swawolną śmiałość, żeś Tobą wzgardził, i Ciebie obraził! O iakom jest godzien, aby mnie porzucowano, ponieważm tylekroć podnosił rękę na uderzenie Ciebie! Cóż? oboi Ty za mnie ogłoszony, a ja chcę uchodzić za niewinnego. Otos Ty niesprawiedliwie na śmierć potępiony, a mnie trącono utracić życie? O chcę umrzeć dla Ciebie. ponieważ raczyłeś umrzeć za mnie. Chcę ponieść wszystkie zelżywo-

ści dla Ciebie, ponieważś Ty poniosł  
niekończące za mnie.

O JEZU zamknij mi usta, gdy się bę-  
dę chciał uskarżać na to, że się zle ze  
mną obchodzą. Zwiąż mi język, gdy bę-  
dę chciał mówić w poruszeniu namiętno-  
ści mojej. Przypomnij mi te uskarżenia  
się, kiedy obrazac będę bliźniego mego:  
Cożem Ci uczynił? czemuż mię bijesz?   
czemu mię łżysz? Cokolwiek czynisz o-  
statniemu z Uczniów moich, mam za to  
ześ mnie to uczynił.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeden z służebników stojący tam dał po-  
liczek JEZUSOWI. Joan: 18. v. 22.

Plwali na Oblicze Jego, a drudzy policzki  
twarzy Jego zadawali. Matt: 26. v. 67.

Czemu mię bijesz. Joan: 18. v. 24.

Nastawi biącemu go czełusci, nasycen bę-  
dzie urągania. Thre. 3. v. 30.

Trwożyłem się a nie mówiłem. Psal: 76.  
■. 5.

S)(+)(S

NA

# NA SOBOTĘ

PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU

## MODLIWA

Do *CHRISTUSA* Pana, na siedmiu Stacjach *Męki Jego*.

## STACYA I.

**O** JEZU Zbawicielu mój, któryś się krwią i wodą w Ogroycu pocili, mając przed Oczyma męki Twojej, i grzeszny mój, i któryś się wyrwał z mocy Twojej, abys się przyodział słabościami naszymi: kłaniam Ci się krwią własną po całym zlanemu ciele. Dziękuję Świętemu Sercu Twojemu, że się imucilo dla mnie. Brzydzą się wsz. \*kami grzechami, które tak ciężki sprawiły smutek, i stanowią raczej umizec, aniżeli Cię więcej zalmuc. Uczyń mi tę łaskę, abym się mógł na tak wielki, jako Ty, zdobyć żal za grzechy moje, abym się sprzeciwiał aż do krwi pokusom świata, czarta i ciała; abym się we wszystkich rzeczach stosował do woli Ojca Twego, choćby naybardziej przeciwna była skłonnościom moim.

STA-

## STACYA II.

**O** JEZU Panie mój, któryś był po-  
liczkowany i zelżony u Annasza i  
Kafasza; dziękuję Ci, żeś dla miłości  
mojej ponosił te obelgi i zelżywości:  
Ah jak wiele razy policzkowałem Cię i  
zelżyłem w bliznim moim, gdyż krzywdę  
blizniemu wyrządzoną, masz za wyrzą-  
dzoną sobie. Proszę Cię pokornie o od-  
puszczenie, i stanowiąc odąd z taśką Two-  
ją cierpieć wszystkie obelgi, które mi  
kto wyrzadzi, i nigdy Cię więcej nie o-  
brażać w braci moich, ani uczynkiem,  
ani słowem, ani rozumem, ani wolą.

## STACYA III.

**O** JEZU Królu mój, któryś był w zgar-  
dzony od Heroda i żydów, gdy nad  
Ciebie przekładali łotra, buntownika, i  
zadójcę. Proszę Cię o odpuszczenie, żeś  
nad Ciebie tak wiele razy przelożył czar-  
ta, i nikczemne stworzenie, wolę raczej  
utracić życie moje, dobro moje, sławę  
moją,

moię, aniżeli Cię odtąd znieważyc. Będziesz na zawsze Królem serca mego, i nie przytrafi mi się odtąd, iako się spodziewam, przy łasce Twojej, zehym Cię, iakom uczynił, rzucił pod nogi Lucyperra, łotra, buntownika i zabójcy wszystkich ludzi.

## STACYA IV.

**O** JEZU nayszytszy, i naysliczniejszy ze wszystkich ludzi, którego niewinne Ciało w domu Pilata rozgami było posieczone, aby zastąpiło uciechy niegodziwe, ktorich my w ciebie naszym zażywamy. Wyznaę, żeś to dla mnie tak okrutne ucierpiał męki. Ubolewam nad ranami twemi, którem Ci zadał, i którem tak wiele razy ponowił przez uciechy dla zmysłów moich wśzukanę. Poprzysięgam Cię przez boleści Twoje, abys poświęcił ciało moje, i duszę moję, abys je obmył i oczyścił Krwią Twoją. Przenaydroższą ze wszelkiej nieczystości, i abys nigdy nie dopuszczał żeby się to ciało, które obmyte jest Krwią Twoją, miało odtąd grzechem iakim skałać.

Część II. Uwag

E

STA-

## STACYA V.

**O** JEZU najwyższy z Królów, któryś był cierniem ukoronowany, i któryś nosił na ramionach Twoich znaki Królewskie państwa Twego, uznaję Cię za Króla mego, lubo tak wzgardzonego i przekształtowanego. I ponieważ nie masz części w Ciele Twoim, któraby nie była zraniona, niechcę i ja też więcej używać roszczy w ciele moim, ale żyć w bolesci, abym był jednym z sług Twoich i z członków Twoich.

## STACYA VI.

**O** JEZU Odkupicielu mój, któryś był za mnie na krzyż wbiły, i któryś wszytką Krew Twoją przełał, abys mię wyrwał z mocy czarta, którego niewolnikiem byłem. Dziękuję za tę nieporównaną miłość, którą mi wysładził, i za tak ciężką mękę, którą za mnie wycierpiał. Cduję z uszanowaniem Ręce i Nogi Twoje. Klamię się Świętemu Sercu Twojemu, które otworzone dla mi-

łości moiej; i sianowię raczey utracić  
życie, anizeli Cię krzyżować w seicu  
moim przez grzech śmiertelny.

## STACYA VII.

**O** JEZU życie moje, któryś umarł za  
mnie, i któryś był na śmierć skazany,  
abyś ja na nią skazany nie był. O naj-  
żałkawszy Baranku, któryś był ofi rowa-  
ny za zbawienie ludzi! O onarodności  
i cierpliwosci, któraś była spalona i strą-  
cona na ołtarzu boleści! O Święty Świę-  
tych, i Królu Królów! Coż ja uczynić  
mogę w nadgodę tak wielkiej dobroci?  
Czemuż nie mogę umrzeć dla Ciebie,  
jakos Ty umarł dla mnie?

**W**ierzę: że jesteś Zbawicielem moim,  
rozpaczałoyim, gdybym o tym po-  
wiałpiewał. Ponieważ dałeś mi życie swo-  
ie, spodziewam się, że mi odpuszczysz grze-  
chy moje, i że mię do Nieba przyjmiesz.  
Brzydzę się występkami moimi, które  
są przyczyną śmierci Twojej; i wołę  
raczey wszystkie najwymyślniejsze cier-

E a      pieć



pieć nieszczęścia, niżeli dopuścić, żebyś kiedy miał umierać w sercu moim, gdyż Ci ta śmierć jest daleko bardziejolegająca i żelzywa, niż była śmierć Krzyżowa. Proszę odpuszczenia dla tych, którzy mię obrazili, oddaję się Najświętszej Matce Twojej, i obieram ją sobie za Matkę swoją, pragnąc z całego serca, abym na łonie Jej umarł. Polecam ducha mego w ręce Twoje, a proszę Cię przez ostatnie konanie Twoje, aays mi przybył w godzinę śmierci moiej, abys przwiął duszę moją do Nieba, aay tam patrzyła na Ciep, ko-pała, chwaliła i błogosławna przez całą wieczność. Amen.

*Ta Modlitwa może się mowić w każdym Piątek przez rok, i każdego dnia podczas Mszy Świętej, iako też przed Spowiedzią i Komunią, osobliwie gdy kto jest chory. Trzeba się zatrzymać przy każdej Stacyi wzbudzając w sercu te Akty, które się uśłami wyrażają.*

NA NIEDZIELĘ  
TRZECIĄ POSTU  
TEXT ŚWIĘTEJ EWANGELII

Maiący być rozeznani do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

*I wyrzucił JEZUS czarta, a on  
był niemoty. A gdy wyrzucił czar-  
ta, przemienił niemoty, i dziuowały  
się rzesze. A niektórzy z nich mō-  
wili: Przez Beelzebuba Xiążęcia czar-  
towskięgo, wyrzuca czarty. A dru-  
dzy kusząc, domagali się znaku od  
Niego z Nieba. A On skoro wyżłaskał  
myśli ich, rzekł im: Wszelkie Kró-  
lestwo przeciw sobie rozdzielone, bę-  
dzie spustoszone, i dom na dom u-  
padnie. A jeżeli i szatan rozdzielon  
jest przeciw sobie, iakoż się osto-  
i Królestwo ięgo? gdyż powiadacie, iż  
ia przez Beelzebuba wyrzucam czar-  
ty, Synowie wasi przez kogoż wy-  
rzucają? Dla tego oni Sędziami u-  
szemi będą. Lecz jeżeli palcem Bożym*

*wy-*

wyrzucam czarty: zaisteć na was przyszło Królestwo Boże. Gdy morderca zbrojny strzeże domu swego, w pokoju jest to co ma. Ale jeżeli mocniejszy nadeń nadszedłszy zwycięży go, odeymie wszystkę broń jego w której ufet, i korzyści jego rozdać. Ktoć nie jest ze mną, przeciw mnie jest. A kto niezgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty wynidzie od Człowieka, chodzi po miejscach bezwońnych, szukając odpoczynku, a nie znalazłszy, mówi: Wroć się do domu mego skądem wyszedł, a przyszedłszy najduć mnie i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych nad sie, a uszedłszy mieszkaia tam, i stawiaia się posłoneczniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. I stało się, gdy to mówił; podniosłszy głos niektorą Niewiaścą z rzesze, rzekła mu: Błogosławiony Żywot który Cię nosił, i pierśi któreś ssal. A On rzekł:

I owszem.

*I cuszem; Błogosławieni którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.*  
u Łuk: S. w Roz: XI. w. 14.

\*\*\*\*\*

## U W A G A

*O wracaniu się do grzechu.*

### PUNKT I.

**I**m częściej grzech bywa odpuszczony, tym mniej jest oduszczenia godny. Im więcej rośnie włość, tym więcej rośnie wżłosc. Wracania się do grzechu są niebezpieczne; zastarzałe rany są nie leczone, uczynki obracają się w zwyczaj, a zwyczaj w potrzebę. Grzechy stają się większemi, nałogi mocniejszymi, łaski słabszemi, współrobieństwo słabsze się nikczemniejszym, rozum bardziej zaslepionym, wola słabszą, namietności burzliwszemi, lekarstwa nieskuteczniejszymi, czarci mężniejszymi, a państwo ich okrutniejszym.

Co za niewdzięczność obrażać BOGA,  
po tylu Jego dobrodziejstwach? Co z  
wzgar-

wzgarda porzucać Go po tylu Jego oświe-  
ceniaem? Co za niewierność zdradzać  
Go po tylu uczynionych obietnicach? Co  
za złość żyć i Krzyżować Go w sercu  
po tylu wysławionych łaskach?

## PUNKT II.

**I** także to żartować z BOGA? I także  
to łamać słowo tyle razy Mu dane?  
I także to nasmiewać się z cierpliwości  
Jego, i na złe obroci Jego zażywać?  
Także to sprawiedliwością Jego gardzić?  
Naszyt miłosierdziu Jego ufać? Z łaska-  
wością Jego walczyć? Łaski Jego trwo-  
nić? Także to Krew JEZUSOWĄ no-  
gami deptać? Mękę Jego niepożyteczną  
czynić? Ducha Jego tłumić? Z serca  
swego wyganiać? Czartowską nad Jego  
służbę przekładać?

Po obłtosci następuje ubóstwo; po  
deszczach następuje suchość, po upałach  
letnich zimowe lody, po dniu noc, po  
nieciach utrapienie, po łaskach karania,  
po przeszcotach wzgardy, po cierpliwo-  
ści gniew, po zelżywościach pomsty.

## PUNKT

## PUNKT III.

O Moy B O Ź E Oycze i Królu, nie śmiem się już pokazać przed Tobą po tak wielu zdradach i niewiernościach, po tak wielu wzgardach i niewdzięcznościach! Grzechy moje niezako odmięły naturę, przedtem samą były słabością, teraz są szczerą niewdzięcznością, wzgardą i złością. Przedtem były skutkiem namiętności, a teraz są nie pokutą i zatwardzeniem serca. Przedtem były przewinienia do odpuszczenia łatwe, a teraz są zbrodniami bez wymówki, i często powtórzonemu upadkami bez powstania.

## NA TENŻE DZIEŃ.

## PUNKT I.

Liczba grzechów moich jest nieskończona, ciężar ich jest nieznosny, złość bez wymówki, uleczenie prawie wątpliwe. Jednak Panie choćby niewiem, jak wielka była złość moja, nie może wyrównać wielkości miłosierdzia Twego. Grzechy moje mają koniec, ale dobroć

Two-

Twoja jest nie skończona. Nie będę więc rozpaczał, poki mi życia pozwolisz. Gdybys mię chciał zabić, czybys na mię nie zesał śmierci? Ponieważ mi każdego czasu pokutę czynić każesz, czynię ją mogę aż do końca życia mego, lub o z większą ciężkością po powtorzonych upadkach, aniżeli przedtym.

## PUNKT II.

**C**hcę tedy czynić pokutę teraz zaraz, ale doskonałą i bez zmyslenia. Chcę potargać przy łasce Twojej zle nałogi moje. Chcę się oddać od okazji grzechu. Chcę ugęszczać do Sakramentów, i pokutować przez ostatek dni moich za przestępstwa moje. O mój BOŻE! Odbierz mi życie, jeżeli się nie nawrocę. Zabierz mię z tego świata, jeżeli się z nim nie rozstanę. Nie dawaj mi więcej łask, jeżeli tak będę nieszczęśliwy, że bym i b na zle zażywał. O tę Cię jedynie proszę łaskę, abym oplakiwał grzechy moje, i pokutę czynił przez ostatek dni moich.

17. 21

SŁO.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Niepodobna jest, aby ci, którzy raz są oświeceni skosztowali też domu Niebieskiego, i uczynnikami się stali Ducha Świętego, skosztowali nie mniej dobrego Słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku, a upadli, aby zos byli odnowieni ku pokucie: Hebr: 6. v. 56.

Jeżeli zaś to buduję, com zepsował, czynię siebie przestępcą. Gal: 2. v. 18.

Otoś nie stał zdionym, niż nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało. Joan: 5. v. 14.

Stawiają się poslednieysze rzeczy człowieka onego gorsze niż pieriosze. Luc: 11, v. 26.

\*\*\*\*\*

## NA PONIEDZIAŁEK

PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU

## U W A G A

O upadku Piotra Świętego.

## PUNKT I.

**P**iotr Święty zapiera się Mistrza swego, który go nad innych wywyższył Apostołów, i uczynił go głową Kościoła swego.



go. Zapiera się Go po tak wielkich uczynionych oświadczeniach, że Go nigdy nie miał opuścić. Zapiera się Go iako BOGA i Mistrza swego, mówiąc: nieznam tego człowieka. Zapiera się na głos jedney służebnicy ten, który się w wieczerniku za odważnego i dzielnego udawał. Zapiera się Go potrzykroć. Zapiera się Go pod przysięgą i strasliwemi przekleśtwy. Ocoż masz ślownie nieprawości. Oto iako się z małych przestępstw nieznacznie wpada w największe. Miał politywanie nad tym Apostołem, dziwuy się upadkowi iego; dowiaduy się przyczyn iego.

## PUNKT II.

Upadł Piotr Święty, bo był ostry w miłości, którą miał ku Mistrzowi swemu, stał się oziębłym; szedł zdaleka za nim. Dusza oziębła nie długo się wstrzymać może, aby nie wpadła w grzechy wielkie, bo oziębłość jest zmieszanie miłości z pożądliwością, łaski z naturą, gorącości z zimnem, iako woda letnia, która po części jest gorąca, po części zimna. Przymioty zaś przeciwne nie mogą tak trwać pospolu, żeby jeden dru-

gie-

giego nie psował: Pożądliwości tyle się pomnaża, ile się umniejsza miłości: i tak nie postępować jest ustępować. Nadto Dusza bez pociechy żyć nie może, oziębła zaś, niemając pociechy z Nieba, musi jej szukać na ziemi; a gdy już nie ma gorącości, popełnia wiele powszednich grzechów, które ją przyprowadzą do śmiertelnego. Przydad i to, że te niedowiarstwa zniczają BOGA, aby mu odjął łask obfitość, i że czart bez pracy zwycięża nieprzyjaciela słabego i mdłego. Cóż? znaydujesz się w tym stanie? nie tak to przyczyna tych upadków?

### PUNKT III.

**U**padł Piotr Świty, bo narzyt swoim ufał siłom. Niewiedział jeszcze o potrzebie łaski; nie znał wielkiej swej słabości, napelniony był wyniosłością i wielkim o sobie rozumieniem, mówił w gorącości swej, że go nic nie będzie mogło przestraszyć, przekładał się sam nad innych Apostołów mówiąc: że, choćby Chrystusa wszyscy opuszcili, sam jestem duchowa wiary. Tak go opanowało dobre o sobie rozumienie, że jeszcze

w ten

w ten czas gdy go Mistrz iego upewniał o trzykrotnym zaprzeniu się iego, wierzyć temu nie mógł, owszem sprzeciwiał się temu, iakoby się Syn Bołki mógł mylić i iakoby nie znał cnoty iego. O iak to jest niebezpieczna ufać siłom swoim, i na własnych się cnotach dobrych zasadać przedsięwzięciach! A nie też to przyczyła twych upadków? Zasadzaszże się na rozumie swoim? na sercu twoim? na namietnościach i słabości twojej? uciekasz się do BO ǪA? Prosiszże Go uflawicznie, aby cię prowadził i bronił?

### PUNKT III.

**U**padł Piotr Święty, bo się zuchwale połał w niebezpieczeństwo grzechu. Wchodzi do domu Kafasza, nie żeby bronił Mistrza swego, ale aby widział, co się tam dzieje, i co tam mówią. Miejsza się między żołnierzów, owszem grzebie się z nimi. Zda się bydz nieustraszonem, a głos go służebnicy leduey przemaga; drugiey przeustrasza; żołnierski o ziemię uderza, i do zaprzenia się Mistrza swego z przysięgą i przeklinaniem przywoła. Unikaj towarzysztwa złego, inaczej

czey sam się złym staniesz. Coż za spo-  
sób być czystym między niepowściągli-  
wemi, pokornym między pysznemi, po-  
bożnym między bezbożnem? Takim ie-  
stes iacy są ci, z któremi obcujesz, albo  
im wkrótce podobnym będziesz. Masz  
żałkę, żebyś się oderwał od ich towarzy-  
stwa, ale maszże ią, żebyś w nim zo-  
stał?

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Bodałbyś był zimny albo gorący, ale iżeś  
letni, pocznę cię wyrzucić z ust moich.*

*Apoc: 3. v. 16.*

*Pamiętaj, skądś wypadł i czyn pokutę,  
a uczynki pierusze czyn. A iezli nie  
przyjdę tobie, a poruszę lechtarz twój  
z miejsca twego. Apoc: 2. v. 5.*

*Ty wiarą stojisz: nie rożnij wysoko,  
ale się boj. Rom: 12. v. 20.*

*Kto mniema, żeby stał, niech patrzy, aby  
nie upadł. 1. Cor: 10. v. 12.*

*Błogosławionu mąż, któu nie odstąpił w ra-  
dzie niebożnym, i na drodze grze-  
sznych nie stał, i na ślolicy zaraźliwości  
nie siedział. Psal: 1. v. 1.*

N A W T O R E K  
PO TRZECIEJ NIEDZIELI POSTU  
U W A G A

*O pokucie Piotra Świętego, i o rozpaczach  
Judasza.*

P U N K T I.

**J**udasza zdradził Mistrza swego, a Piotr się Go zaparł. Judasz załuje tego, Piotr oplakuje. Judasz się obwiesza, Piotr się nawraca. Zkądże ta różnica? Czy stąd, że JEZUS ipoyrzał na Piotra Świętego? ale do Judasza przemówił; przestrzegał go o jego grzechu, groził mu strasznym karaniem, obchodził się z nim po przyzwoitej odebrawszy od niego pocałowanie; kruszył serce jego wszelkimi sposobami i wynalazkami miłości swojej. A jednak Piotr się Święty nawrócił, a Judasz rozpacza. O ślady Boskie iakoscie straszne ludziom! O złości serca ludzkiego! O skutki przedziwne miłosierdzia i sprawiedliwości Pana naszego!

§\*§\*§

PUNKT

## PUNKT II.

**Z**ginął Judasz, bo się chciał zgubić:

Miał łaski mocne przed zgrzeszeniem,  
miał łaskę pokuty po zgrzeszeniu;  
ale te łaski nie miały skutku swego, bo  
ich na złe zazywał, bo się im sprzeci-  
wiał, bo zatwardziały był w złym, bo  
Ciało Pańskie niegodnie przyjął, bo miał  
zbytne przywiązanie do dóbr ziemskich;  
bo grzeszył ze złości znając świętobliwość  
tego, którego zdradzał. I przez niewdzię-  
czność wydał go na śmierć tego, od któ-  
rego tak wiele łask odebrał. O jak to  
niebezpieczna spuszczać się na namiętno-  
ści swoje, sprzeciwiać się łaskom Boskim,  
i przeszyć z wiadomości! Judasz rozpamiętał,  
a ktoż nie zadrzy? Piotr Święty się na-  
wrocił, a ktoż ufać nie będzie?

## PUNKT III.

**P**owstał Piotr Święty, bo upadł z bo-  
razni i krewkości, nie zaparł się Mi-  
strza swego sercem, ale tylko uszy. Od-  
stępstwo jego było arcy niegodziwe, ale  
miało wymówkę, że się do niego przy-

Część II. Uwag.

F

mię-

miejszało niepostrzeżenie się i prędkość. Miłował zawsze dobrego Miśtrza swego, lubo boiażn przemogła miłość, pierwsza to wina była, którą popełnił, niebezpieczeństwo, w ktorym się widział, żeby go nie porwano, i nie podano w ręce sprawiedliwosci, przeszkodą by było mieć uwagę na swoy występki, słuchać kura piejącego, przypominać sobie, co mu przepowiedział JEZUS. Skoro poznał swe przewinienie, zaraz pokutował za nie, i nie rozpaczał iako Judasz. I ta jest pierwsza przyczyna nawrócenia tego.

*Słowa Pisma Świętego, są na końcu następujące uwagi.*

\*\*\*\*\*

## N A S R Z O D E

PO TRZECIEY NIEDZELI POSTU

## U W A G A

*O przyczynie pokuty Świętego Piotra.*

### P U N K T I.

**P**owstał Piotr Święty, bo JEZUS nań spojrział, i przypominał mu słowo jego, i otworzył mu oczy aby uznał winę.

nę swoją, i dotknął serca jego, aby za niego płakał i pokutę czynił. Spojrzenie to było strzałą miłosną, która przeszła serce jego, wyprowadziła z oczu jego dwa strumienie łez. Było to promieniem łaski, który mu pokazywał miłość serdeczną, i przełożenie nad innych, które mu oświadczył, przelotgi miłosne, które mu dał, dobra, które od niego odebrał, oświadczenia się wielkie, które uczynił, że Go nigdy nie miał opuścić; z drugiej strony wystawiał mu jego niewdzięczność, niewierność, zdradę i odstępstwo.

## PUNKT II.

**A**h Piotr Święty raz się tylko Mistrza swego zaparł, a płakał przez całe życie swoje. Wieleżes ty Go razy zdradził? Wieleżes razy zaparł się Go z bojaźni? z względu na ludzi? z namiętności? z złości i oziębłości? wiedząc to: coś czynił, i zostając w niewiadomości ładney! Lecz wiele On razy spojrzał na ciebie po twym grzechu? Wielu Kaznodzieiów wołało i pokazywało ci brzydkość twej niecnoty? a przecię nie płaczesz i nie pokutujesz. Wieleżes razy oplakiwał twój

F a grzech,



grzech, 'po weyrzeniu JEZU'SA na cię?  
 a jednakowoż powrociles się z żołnierzami,  
 gdnies się Go był zaparł, zbił, zniewa-  
 żył i policzkował mienosciwiey niż zydzi.

### PUNKT III.

**O** Nieba dziwnycie się nad tą zdradą  
 i niewiernością! O kto da oczom mo-  
 im źródło łez, abym opłakiwał wednie i  
 w nocy nieprawości i niewierności moie?  
 O dobry JEZU! spoyrzyże ieszcze na  
 mnie młosiernie, chcę się już szczerze  
 nawrócić, chcę pokutować przez ofiatek  
 dni moich. Ten jest skutek łaski Two-  
 iey. Ah nie dopuszczay tego! abym iey  
 tak na złe używał, iak do tych czas!

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ażaliś i ty nie ieś z Uczniow Człowieka te-  
 go? Niewiaśto nie znam go. Joan: 18.  
 Luc: 22. v. 57.*

*A Pan obrociwszy się poyrzał na Piotra;  
 i wspomiał Piotr na słowo Fan'skie, sa-  
 ko był powieǳiał. Iż pierwey niż kur  
 zapieie, trzykroć się mnie zaprzesz:  
 Luc: 22. v. 61.*

*A Piotr*

*A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał.*  
 Luc: 22, v. 62.

*Strumienie łez wypuściły oczy moje; iż  
 nie strzegły Zakonu Twego. Psal.: 118,  
 v. 136.*



## N A C Z W A R T E K

PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU

## U W A G A

*JEZUS oskarżony przed Piłatem.*

### P U N K T I.

**N**a coż się to uskarżasz? Potwarzając  
 swoją niewinność: Czyż nie potwa-  
 rzasz i niewinności Syna Bożkiego? O-  
 skarżasz Go, iż jest bluźniercą, a  
 przecież On o niczym częściej nie nauczał,  
 iako o pokoju i miłości nieprzeciwników. O-  
 skarżasz Go, iż buntuje popoliństwo, i  
 nie chce płacić czynszu, a On go i za  
 siebie i za Świętego Piotra zapłacił, i  
 o niczym częściej Kazania nie czynił,  
 iako o posłuszeństwie. Oskarżasz go, iż  
 sobie przywłaszcza godność Królewską,  
 a On ucieka; gdy Go chcą podwyższyć

na tron. Pilat powiada : iż jest niewinnym ; dla czegoż Go tedy na śmierć potępias ? dla tego : że jest JEZUSEM, dla tego : że chce zbawić lud swój ; dla tego : że wziął na się grzechy nasze : otoż ta jest przyczyna jego śmierci.

JEZUS jest niewinnym, a miał Go za najwinniejszego. Ja jestem winnym, a chcę żeby mnie miano za niewinnego. JEZUS nigdy nie zgrzeszył, a odnosi karę za nasze grzechy. Ja, który jestem grzesznikiem, nie chcę ponosić kary za grzechy moje. Ja się boję, żebym się publicznie przed ludźmi nie pokazał winnym, a nie boję się pokazać bym przed BOGIEM. Ja czynię tak wiele rzeczy nagany godnych, a nie chcę bym ganionym. Co za niesprawiedliwość ! Chcieć bym być złym, a szukać sławy, która należy samym tylko cnotliwym ? Jeżeli jesteś winnym, na coż się skarżasz ? Jeżeli jesteś niewinnym, czemuż się trapiasz ? Wielkie to szczęście dla ciebie, że się z tobą tak obchodzą jak z Synem Boskim, i że mu w tej mierze podobnym jesteś.



PUNKT

PUNKT II.

**J**ezeli jesteś człowiekiem dobrym, nie możesz uniknąć potępienia od świata. Stawiony będziesz jako JEZUS przed Jego sądem; Roztrząsać będą twoje sprawy i osądzą cię za niegodnego życia między ludźmi uczciwymi. Cóż będziesz czynił na ten czas? Udasz się od sądu ludzkiego do Boskiego, od Piłata, do Sędziego JEZUSA Chrystusa. On jest prawdą, której ten zły sędzia poznać nie chciał. Jeżeli cię prawda uwalnia, zupełnie będziesz uwolniony. Miej dosyć na świadectwie Boskim i sumienia swego. Lepiej jest: żeby cię przesładowali zli, a niżeli żeby cię kochali? Lepiej, żebyś był w wzgardzie u świata, a niżeli we czci. To chcesz podobać się tym, którzy się nie podobają BOGU, i którym BÓG podobać się nie może?

PUNKT III.

**Z**bliż się duszo moja do tego sądu nieprawości. Patrz: iako BOGA sędzi człowiek, BÓG sio: a człowiek sędzi, BOGA Sędziego żywych i umarłych wy-  
py-

pytuje i potępia człowiek ze wszystkich najgorszy. Cożes uczynił o niewinny Baranku? że Cię związano; i prowadzono przez środek miasta? Cożes uczynił? pyta Cię Pilat. Ah pozwól mi! abym mu za Ciebie odpowiedział, że Stworzył Niebo i ziemię; że chromym chod, głuchym słuch, niemym mówę, umarłym życie przywracał, że przechodził ziemię czyniąc dobrze całemu światu, i uwalniając od czartów opętanych; że stworzył Niebo dla nagrody, i piekło dla karności. O Jęzu! cożes uczynił ludziom, żeby się z Tobą tak źle obchoǳili? Cożes mi uczynił, aby mnie pobudziło do obrady Twojej? Ludu mój (mówi On) Cóżem ci uczynił, aby ci się memiło podobać? Czegożem nie uczynił, żeby mi tobie twoje pozyskał serce? Czegożes nie powinien czynić dla mnie? Czegożes nie uczynił przeciwko mnie?

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Ty ktoś jest, co sądzisz sługę cudzego?*  
ad Rom: 14. v. 4.

*Ala u mnie to jest najmniejsza, żebym był od was sądzony, albo od dnia Ludzkiego, lecz ani sam siebie sądzę: 1. ad Cor: 4. v. 3.*

*Albowiem się w niczym nie czuję: ale nie  
w tym jestem usprawiedliwiony: a który  
mnie sądzi Pan jest: Ibid: v. 4.*

*BOŻE chwały many nie zamuszay: boć  
usta przeczynka i zarayce przeczynko wiele  
się otworzyły. Mowili przeczynko mnie  
ięcykiem zdra'ucym. i owarnei mię mo-  
wami nienawistnem: i kładzili na mnie  
bez przyczyny. Psalm 108, v. 1. 2. 3.*

*Muszę tego, co mię miłowac wiele, ułaga-  
czali mi: a sam nie modlił. i oława-  
li mi złym za dobre: a nienawistną za  
miłość moję. Ibid: v. 4. &c 5.*

## NA PIĄTEK

PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU

## UWAGA

*O wzgardzie, którą uczynił Herod Chry-  
stusowi, i którą uczynił Chrystus  
Herodowi.*

### PUNKT I.

**H**erod pragnie widzieć JEZUSA, a  
JEZUS ani na niego spowrzy. Herod  
się pyta JEZUSA, a JEZUS ani mu od-  
po-

powie. Herod żąda cudów od JEZUSA, a JEZUS żadnego nie czyni. Herod pogardza JEZUSEM, a JEZUS niej się stąd nie porusza. I takci to mądrość Boska staie się głupstwem u wielkich świata tego ludzi, a mądrość świata staie się głupstwem u BOGA.

## PUNKT II.

**J**EZUS nie mówi z pysznemi. Nie obawia się ciekawym. Słowa nie rzecze do niewstydlivych. Nie odpowiada cudzołożnikom. Nie daie swej łaski niewdzięcznym. Gardzi temi, którzy nim gardzą. Mileczy po tylu napomnieniach. Przestaie mówić po powołaniu wzgardzonym. Po zakłócaniu odchodzi. Po szukaniu ukrywa się.

## PUNKT III.

**N**ie dziwuy się Herodzie: teżeli JEZUS nie do ciebie nie mówi. Zabijeś Jana Świętego, który był głosem Jego, więcęcy do ciebie mówić nie może. Wzgardziłeś radami Jego; więcęcy

nie

nie może cię nauczać. Zabijeś Przesłańca Jego, a zatem nie jesteś godzien, abys Go mówiącego słyszał. Poswieciłeś twcy namietności tę niewinną ofiarę; poświęcony będziesz zemście Boskiej. Chcesz widzieć cuda, alboż to nie jest ieden z największych, że cię BÓG scierpieć może, i że BOG cierpi te wzgardy, które ty mu wyrządzasz?

Moy BOŻE, moy Panie, o iak straszne jest Twoje milczenie! iak niebezpieczna rzecz jest sprzeciwić się łaskom Twoim, i gardzić Twemi słowy! Jakże długo jeszcze do mnie mówić będziesz? Jakże dawno słucham tego, co do mnie mówisz, a nie czynię tego, co mi czynić przykazujesz? Jakże wiele umorzyłem Prorokow? Jak wiele zabilem Przesłańcow Twoich? Jak wiele przytłumiłem natchnienia? Jak wiele łask porzuciłem, oddałem od siebie, i wzgardziłem? Słyszę słowa Twoje, ale ich nie wypełniam. Czytam dobre Xiążki, ale z nich nie pożytkuję. Ah iak się boję; abys nie oddał odemnie łask Twoich, iak się sprawiedliwie lękam, abys, do mnie mówić nie poprzestał.

SŁO-



## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Herod zdawna Go pragnął widzieć; dla tego, iż o nim wiele słyszał, i spodziewał się, że miał widzieć takie cudo od niego uczynione. Luc: 23. v. 9.

Wzgardził nim Herod z wojskiem swoim. Luc: 23. v. 11.

Ponieważ głębszo Boże jest mędrze nad ludzi, i słabość Boża jest mocniejsza nad ludzi. I. Cor: 1. v. 25.

Do Ciebie Panie będę wołał, BOŻE mój; nie milcz przedemną, i stałbym się podobnym stępującym do dołu. Psal: 27. v. 1.

Czas milczenia, czas mówienia. Ecc: 3.

\*\*\*\*\*

## N A S O B O T Ę

PO TRZECIEJ NIEDZIELI POSTU

## U W A G A

JEZUS wyznać, że jest Królem.

## P U N K T I.

**J**esteś Ty Królem? Pyta się Pilat. Jestem odpowiada JEZUS. Dla tego się narodził, i jestem na świecie, abym swiade,

deśwo dał prawdzie, ale moje Królestwo (przydaje) nie jest z tego świata. Tidy-  
 by było z tego świata, moi ludzie bili-  
 by się za mnie, ale moje Królestwo nie  
 jest stąd. JEZUS jest Królem świata ca-  
 łego, ale nie przyszedł dla tego na świat,  
 ażeby obiać rządy Królewskie. On przy-  
 szedł, ażeby służył, i ażeby był posłu-  
 sznym, ażeby żył w nędzy, i ażeby u-  
 marł w hańbie. Duszo moja, a twójże  
 to Król? a należysz do Jego Króle-  
 stwa? a chcesz żyć w Jego poddaństwie?

## PUNKT - II.

**K**rólestwo JEZUSA Chrystusa, nie jest  
 z tego świata pysznego, nadętego,  
 bogatego i cielesnego. Ale jest z usze-  
 go świata pokornego, posłusznego, ubo-  
 giego i umartwionego. Królestwo Jego  
 jest w nas samych. Królue On nad na-  
 mi przez posłuszeństwo, które oddajemy  
 przykazaniom Jego. Królue przez pokoy  
 serca, i przez uniżność, którą oddaje-  
 my Jego Opatrzności. Królue nad duszą  
 naszą przez Wiarę, nad sercem naszym  
 przez miłość, nad władzami naszymi  
 przez nadzieję, nad namiętnościami na-  
 szymi przez umartwienie, nad ciałem na-

szym

czym przez krzyżyki. Króluie w tym życiu przez łaskę, a w innym przez chwałę. Z któregoż świata ty jesteś? czy z tego, z którego Herod? czy z tego, z którego JEZUS?

### PUNKT III.

**K**rólestwo JEZUSA nie jest z tego świata, ponieważ Królestwo Jego jest prawdą, a Królestwo świata tego jest proźnością. Jeżeli Królestwo JEZUSA nie jest z tego świata, i Uczniowie Jego nie są też z niego. Nie jesteś tedy Uczniem JEZUSA, jeżeli masz ducha światowego, jeżeli kochasz, i szacujesz sobie wielkość świata, jeżeli szukasz dobr i uciech światowych, jeżeli tak żyjesz, iako żyją światowi ludzie, jeżeli idziesz za nauką, prawidłami i obyczajami światowemi.

Szczęśliwy ten, który może prawdziwie mówić. Moje Królestwo nie jest z tego świata, ja nie chcę rozposcierać się na tym świecie. Szczęśliwy ten, który będzie mógł mówić przy śmierci, iako JEZUS Chrystus. Wyszedłem od Ojca mego, i przyszedłem na ten świat, i znowu się powracam do Ojca mego. Jam przy-

przyszedeł na ten świat służyć BOGU mo-  
temu, chować przykazania Jego, i szu-  
kać chwały Jego. Wypełniłem to, co mi  
nakazano, zakończyłem pracę, którą mi  
zlecono. Zegniam się z tym światem nę-  
dznym, na którym tak wiele ucierpiał,  
i wracam się do Ojca mego, abym o-  
debrał zapłatę za moją pracę, abym żył,  
i królował z nim wiecznie.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Stanęli wespół Królowie ziemscy, a Xiążę-  
ta zeszli się w gromadę przeciw Panu,  
i przeciw Chrystusowi Jego. Psal: 2. v. 2.*

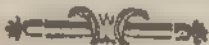
*A tam jest postawion Królem od niego nad  
Syonem górą Świętą Jego, opowiadając  
przykazanie Jego. Ibid: v. 6.*

*Królestwo moje nie jest z tego świata.*

*Joan: 18. v. 36.*

*Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu  
mego. Ibid: v. 27.*

*Wyjście z tego świata, a tam nie jest z tego  
świata. Joan: 8. v. 23.*



N A N I E D Z I E Ł E  
C Z W A R T ą P O S T U W I E L K I E G O  
T E X T S W I ę T E Y E W A N G E L I I

Mającą być rozehraay do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**P**otym JEZUS odszedł za morze Galileyjskie, które jest Tyberyadzkie: i szła za Nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad temi co chorzeli. Wszedł tedy JEZUS na górę: i siedział tam z Uczniami swemi. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski. Podniosłszy tedy Oczy JEZUS i weyrzawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa. Skąd kupiemy chleba, żeby ci iedli? A mówił to kusząc go: bo On wiedział co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu ieden z Uczniow Jego Andrzej brat Symona Piotra: Jest tu iedno pacho-

le,

le, co ma pięcioro chleba ięczmiennego i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu: Rzekł tedy JEZUS: każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie iakoby pięć tysięcy. Wziął tedy JEZUS chleb, a dzięki uczyniwszy rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli. A gdy się najeśli, rzekł Uczniom swoim: Zbierzcie które zbyły ulomki; aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszarow ulomków z pięciorga chleba ięczmiennego, które zbywały tym co jeśli. Oni tedy ludzie ujrzawszy Cud który JEZUS uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przysiąc na świąt. Tedy JEZUS poznawszy iż mieli pragnąć, aby Go parwali i uczynili Królem, uciekł zasyć sam jeden na górę u Jana S. w Rozd. VI. w. 1.

5)(+)(5

Część II. Uwag.

G

UWA.

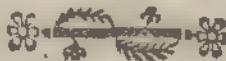
# U W A G A

O Jalmużnie.

PUNKT

**J**EZUŚ nas uczy swym przykładem ży-  
wić ubogich, i zabiegać około ich  
potrzeb: dla czego uważay Następniące  
prawdy.

Bogaty zawisł od ubogiego, a ubo-  
gi od bogatego. Bogaty bardziey po-  
trzebuie ubogiego, niż ubogi bogatego.  
Bogaty daie ubogiemu żywność cielesną,  
a ubogi mu daie duchowną. Ubogi za-  
wisł od bogatego do czasu tylko, a bo-  
gaty od ubogiego zawisł wiecznie. Bez  
bogatego ubogi umrze na ciele, ale bez  
ubogiego bogaty umrze na duszy. Bo-  
gaty jest sędzią ubogiego na ziemi, ale  
ubogi będzie sędzią bogatego w Niebie.  
Dlaczegoż tedy gardzisz ubogiem?  
Dlaczego się z nim tak zle obchodzisz?  
Dlaczego się o ich nie starasz łaskę? Dla-  
czego ich nie ratujesz?



PUNKT

## PUNKT II.

**L**aski, i kary są w ręku ubogiego. Gdy on prosi o miłosierdzie dla tego, który go ratuje, B O G mu nie odmówi. Gdy prosi o sprawiedliwość na tego, który mu nie świadczy, B O G iż dla niego czyni. W jakim niebezpieczeństwie zbawienia swego zostaje bogaty; który nie pozyskał łaski, i błogosławieństwa od ubogich. Nie znajdźcie taki łaski u swego sędziego, który nie będzie miał ubogiego za obrońcę. Taki zaś, za którym się witać będzie ubogi, nie uchybi zbawienia.

## PUNKT III.

**C**zyń dobrze ubogiemu, bo on jest takim człowiekiem jak ty, a ty jesteś tak nędznym, jak on. Jego nędza jest tylko co do ciała, ale twoja co do duszy. Coż rozumiesz? kto to jest ten, co cie o ialmużnę prosi? Jest to JEZUS B O G twój, Ojciec twój, i Król twój. Jest ten, którego przyeńska potrzeba. Jest ten który cie prosi o ratunek. O jak szczęśliwy jest taki bogacz, który może dać ialmużnę JEZUSOWI Chrystusowi!



O jak nieszczęśliwy bogacz, który nie chce dać jałmużny JEZUSOWI Chrystusowi!

## NA TENŻE DZIEŃ.

### PUNKT I.

**J**EZUS jest w osobie ubogiego. Ukryty jest w postaci i kształcie Jego. Ukrytą jest w nim iako w znaku widomym pobożności. Postanowił go na swym miejscu. Przeniósł do niego wszelkie prawo, które ma nad twemi dobrami i nad tobą samym. Policz te wszystkie dobrodziejstwa, które mu wyswadczysz. Odwdzięczy ci za to przy skończeniu swiata. Zamiast tego, coby cię miał sądzić i potępić, oznajmi ci, że z twojej łaski utrzymał się przy życiu. Iżaliż nie udzielisz pokarmu JEZUSOWI? Iżaliż Go zamiast gospody, iako żywca wypędzisz do stajni? Iżaliż mu zabronisz sukni, którąby się okrył. i kawałka chleba, którymby się posilił?

### PUNKT II.

**N**apelniaią dwanaście koszar ułomkami chleba pozostałemi potym, iak się już wszyscy nasiedli. Nie obawiaj się

ubóstwa poty, poki ratujesz ubogich; chcień twoy pomnazać się będzie w ręku twoich, byleby ręce twoje były miłosierne. Nie będzie ci na niczym schodziło poty, poki się starać będziesz, aby na niczym nie schodziło ubogim. Nie utracasz pieniędzy, gdy je im dajesz, ale je zasiewasz. Ręka ubogiego jest żyzną rolą, która stokrotnie oddaje to, co na niej zasiano.

### PUNKT III.

**J**żeliż nie będziesz nigdy ufał BOGU? Izaliż złe obrocisz pieniądze, gdy je dasz BOGU na zarobek? Izaliż nie ma ci czym wypłacić? Obowiązuje cię zapisem uroczystym Krwią własną przypiętowanym; że ci stokrotnie odda to wszystko, co mu dasz w Osobie ubogich. On za nich ręczy, i dług ich przeymuje na siebie. On przewodzi ci dobra doczesne i wieczne za tę część, którą mu wydzielisz z dóbr od niego ci danych. Izaliż będziesz tak niewdzięcznym, że byś mu tego odmówił? Izaliż mu będziesz tak nie dowierzał, że byś większych żądał w tej mierze pewności?

Iza-

Iżaliż będziesz tak zatwardziałym, żebyś się nie miał poruszyć nad Jego nędzą? Iżaliż będziesz tak niesprawiedliwym, żebyś trzymał Jego dobra, które ci dał pod tym obowiązkiem, abys część ich udzielał dla ubogich?

O JEZU Oycze ubogich, i Opiekunie nędznych! Potrzeba ci bardzo kochać ubogich, ponieważ się sam nazywasz ich Oycem; ponieważ przychodząc na ten świat przynosłeś ich łan nad bogatych, ponieważ sam byłeś ubogim na ziemi, i chcesz jeszcze nim być w Niebie. Prawda: że jesteś bogatym z Twym Oycem, ale między nami jesteś ubogim. Ty to jesteś, który prosisz o jałmużnę przez usta ubogiego, i który ją odbierasz przez ręce jego. Ten, który dał jałmużnę pod tą cudzą postacią, czyż nie zasługuje więcej, niż gdyby ją dał tobie w własnej twej Osobie? Ah któżby się taki znalazł, któryby ją odmówił! O meszczęśliwy bogaczu, który nie dajesz jałmużny JEZUSOWI ubogiemu i żebrzącemu! Będziesz o niego prosił przy śmierci, a nie odbierzesz go. Będziesz prosił o łaskę w dzień sądu, a nie dostąpisz go.

SŁO.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Grzechy twoje iakmużnami odkupuy, a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogimi. Daniel: 4. v. 24.

Ktohy widział: że brat iego ma potrzebę, a zawarłby wnetrznosci siez przed nim, iakoż w nim przebywa miłość BOGA. Rozkazuję tobie: abys otwarczał rękę bratu twemu, potrzebującemu, i ubogiemu. Deutet: 15. v. 11.

Daycie a będzie wam dane. Luc: 6

Błogosławieni, którzy mają baczenie na potrzebego, w dzień zły wybawich ich Pan.  
Psal: 40. v. 2.

Podźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie Króinstwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem takąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a napothście mnie, byłem gościem, a przyjeście mnie, byłem nagim, a przyodzialisście mnie. Matt: 25. v. 34. 36.



NA PONIEDZIAŁEK  
PO CZWARTEJ NIEDZIELI POSTU

U W A G A

*Żydzi przenoszą Barabasa nad*  
**JEZUSA.**

PUNKT I.

**N**iewinny porównany jest z winnym, sprawiedliwy z rozbojnikiem, Król z niewolnikiem, BOG Święty z grzesznikiem. Mniey uważa na tę oboję, niżeli na tę, którą ty mą wyrządzasz; kiedy Go równasz ze stworzeniem, i kiedy nad Niego przenosisz Lucyfera. Tyle razy to czynisz, ile razy grzeszysz. Kogoż obierasz ze dwóch, JEZUSA, czy czarta? Stworzyciela, czy stworzenie? Króla twego, czy twego nieprzyjaciela? Niebo, czy piekło.

PUNKT II.

**O** JEZU najwęższy i najpokorniejszy nad wszystkich ludzi! o pierwszy, i ostatni! Gdy Cię widzę u nog Judasza, nie znajduję dla mnie miejsca, gdziebym

bym się mógł położyć. Ale gdy Cię widzę niższym nad Barabasza, nie znając tylko piekła, w którymby się mógł ukryć. Czyż słuszną; z tym ~~...~~ nad Ciebie wyniosł? Jeżeli się przenoszę nad ostatniego z sług Twoich, przenoszę się nad Ciebie, ponieważ teraz jesteś ostatnim z ludzi.

### PUNKT III.

**O** Duszo moja jak wieleż razy tę krzywdę wyrządziła JIZUSOWI? Jak wieleż razy przenosiła niżej niż godność, podła sprawę, izpacką niechęć nad niego? Jak wieleż razy ułatała rękę żydów? Nie chcemy, JEZUSA, przesiemy o Barabasza? O Niciosa dzikawego się! popełnił dzieło zbrodni nad moją, porzucił mnie, który jestem zbrodnią żywej wody, i udał się do wody sepiowej, która nie może ugasić pragnienia.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Komście mnie przegrobnali i przyciśniali,  
i przymierzali, i podobnym używali.  
Isai: 46. v. 5.

W 3-

*Wychowałem syny i wywyższyłem: a oni  
mną wzgardzili. Isaia 1. v. 2.*

*To biorą raczej śmierć, niżli żywot.  
Jeremia 8. v. 3.*

*A wyście się zaprzeli Świętego i sprawie-  
dliwego, i prosiliście, aby wam daro-  
wał męża mężoboyce: a zabiliście spraw-  
cę żywota. Aś: 8. v. 14.*



## NA WTOREK

PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU

## U W A G A

*O biczowaniu Pana JEZUSA.*

### PUNKT I.

**U** biczowany jest JEZUS jako niewolnik,  
obmył się cały w krwi własney, Cia-  
ło jego nie jest tylko prawie jedną stra-  
szną raną, widzieć można kości i wne-  
trzności przez rany, które mu zadano.  
Oto Baranek BOŻY ze skóry odarty,  
oto gotowy do ofiary; nie dostanie tyl-  
ko tego, żeby Go na Krzyż wbito.  
I waż i patrz, jeżeli jest boleść równa  
Jego boleści.

## PUNKT II.

**D**la czegoż podobalo mu się podnieść karanie tak haniebne i okrutne? I czynił to dla tego, aby ci oświadczył swoje miłosć. Abyś dał poznać ciężkość grzechu. Aby zżałził Krwią i bolesniami swemi niewiidyhne uciechy ciała twego. Aby zadosyć uczynił BOGU Ojcu swemu za twoie nieczystości. Aby pokazał, iż każdy, który chce być z jednymi z członków Jego, powinien ciału swojemu martwić; i iż nie będziemy zwawieni, jeżeli nie będziemy utrapienia cierpieć.

## PUNKT III.

**O** Duszo Chrześcijańska, weźże te rozgię w rękę; uczyn nad sobą samym sprawiedliwość. Mów: Ja jestem którym zarzeszyl, ja, którym powinien być karany. Czy słuszna jest, żebym ja był bez rany, gdy winę króla mego po całym ciebie zranionego? Jakże ciału mojemu wnydzie do Nieba, jeżeli nie jest oczyszczone przez znoszenie dolegliwości? Ci, którzy nie będą karani z ludźmi, będą karani z czartami.

O Naj-



O Nawiętszy Baranku, cożeś za  
 zbrodnią popełnił, abys tyle zmiaś ka-  
 rania, i abys takiey podpadł hańbie!  
 O Ciało Pamięskie do takich sromot  
 przyprawiły Cię nieczyłosci ludzkie?  
 Nietetyśz nam! Ty wypłacasz na Two-  
 im Ciele uciechy nasze niegodziwe. Dla  
 tego, aays zgładził grzechy ciała nasze-  
 go, Ciało Twoje tak jest poszarpane.  
 O więc ja chcę karać ciało moje! po-  
 nieważ ono jest przyczyną złego. Chcę  
 go oddalić od uciech, ponieważ te tak  
 wielkie sprawiły Ci boleści. Chcę, aby  
 było pełne ran na podobieństwo Ciała  
 Twoiego. O jak nędzny jestem! mogę  
 grzeszyć, a nie mogę pokutować za mo-  
 je grzechy! Mój BOŻE! wyznaję mo-  
 je icniłwo. Nie mam ochoty, abym się  
 ukarał. Weźmijże zamiast mnie rozgi  
 w Rękę, ani mi pobłażaj, ale raczey  
 ukarż w tym życiu; wszak jestem go-  
 tow na poniesienie wszystkiego, cokol-  
 wiek Ci się będzie podobało na mnie  
 spuścić. Karż mnie, jeżeli tego widzisz  
 potrzebę, ale mnie karż jako Oyciec, a  
 nie jako sędzia, karż mnie z miłości, a  
 nie z gniewu, karż mnie w czaście, a nie  
 w wieczności.

SŁO.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*W ten czas tedy Piłat wziął JEZUSA,  
i ubiczował. Joan: 14. v. 1.*

*A JEZUSA ubiczowanego podał. Marc:  
16. v. 15.*

*Sita biczow na grzesznika. Psal: 31. v. 10.*

*Bom ja na biczę gotow jest, i ból moy  
przed oblicznością moją jest zawzdy.*

*Psalm 31. v. 18.*

*Kogo Pan naturs, karze, a biczuje każde-  
go syna, którego przyymuje. Hebr:*

*12. v. 6.*

## NA SRZODE

PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU

## U W A G A

O Cierniowym Koronowaniu.

### PUNKT I.

**J**EZUS przyszedł na ten świat, aby  
zładził wszystkie grzechy nasze, i  
aby za nie poniosł karę. Początkiem wszy-  
stkich grzeszów jest głowa; w niej znay-

dują

dują się myśli pyszne, nie czyste, i nie sprawiedliwe, zerusty pragnące. Dla tego, aby zgadzić wszystkie grzechy myślą popełnione, chce być ukoronowany cierniem, to jest hańbą, i bolem.

## PUNKT II.

**J**EZUS jest Ofiarą, która powinna być oddana na całopalenie, i wcale strawiona od ognia boleści. Całe Ciało Jego było pełne ran, sama tylko głowa zdrowa była. A więc włożono na niego koronę cierniową, aby nie było żadnego członka w całym Ciele Jego, w którymby nie poniósł takiej męki, i aby się sprawdziło to, co On powiedział: że Jego Królestwo nie jest z tego świata.

Chrześcianie oto Król twój, czyż poznajesz Go z tym berłem. z tą Koroną, i w tej purpurze. Zydzi się Go zapierają, czyż nie zapierasz się też i ty Go. Jeżeli jesteś Synem Bożym. jako On, trzeba, aby się z ciebie nagerawano, nasmiewano. aby cię z sukien odarto, i na Krzyż z nim wbito. Trzeba nosić dwie korony, jedną złotą, a drugą cierniową.

Je-

Jeżeli nosisz koronę złotą na tym świecie, będziesz nosił cierniową na tamtym. Jeżeli zaś nosisz koronę cierniową na tym świecie, będziesz nosił złotą na tamtym.

### PUNKT III.

**K**orony świata tego rodzą ciernie, a ciernie JEZUSOWE rodzą korony. Czy chciałbyś być ukoronowany chwałą i uciechą, widząc Króla twego ukoronowanego boleścią i hańbą? Czyż może być członek pieczony pod głową ukoronowaną cierniem? Członki ożywienie swoje biorą od głowy. A czegoż się masz spodziewać od głowy ukoronowanej cierniem, jeżeli nie boleści? Trzy są rodzaje ciernia na ziemi, które nam zadają boleści. Ciernie grzechu, ciernie pokusy, i ciernie pokuty. Grzech jest cierniem, które kłó i zabija serce. Pokusa jest cierniem, które mięsza i trapi ducha. Pokuta jest cierniem, które dręczy ciało. Ciernie grzechu jest okrutne, ciężkie i śmiertelne. Ciernie pokusy jest niebezpieczne. Ciernie pokuty jest zbawienne, to rodzi roze każdej części roku.

*Słó-*

Słowa Pisma Świętego są na końcu Uwagi  
następującey.

N A C Z W A R T E K

PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU

U W A G A

O *Affektach żalu i pokitowania.*

PUNKT I.

Córki Jerozolimskie podźwie przypa-  
trzyć się Królowi Salomoniowi w ko-  
ronie, którą Go uwieńczyła Matka Sy-  
nagoga. Ah nie jest ci ona Matka, ale  
macochą okrutną, i nie ludzką, która się  
koronuje różami, a BOGA ukoronowa-  
ła cierniami! Córki Jerozolimskie, dufce  
Chrześcijańskie, spojrzycie na tego mę-  
ża boleści. Oto Człowiek, który was  
zbawił. Oto Człowiek, któregoście u-  
krzyżowali. Oto Człowiek, który was  
niekończennie ukochał. Oto Człowiek,  
ktorego nie przestaćcie przesładować.



PUNKT

## PUNKT II.

O Oycze Najświętszy! Szukasz człowieka, któryby zmiękczył gniew Twój, któryby się oparł surowości Twojej. Oto człowiek, którego Ci stawiamy, na którego, gdy wejrzysz, zmiękczy Ci się serce, i którego prozby wymagają na Tobie miłość ku grzesznikowi. Spójrz na oblicze Chrystusa twego. Oto Człowiek: dla któregoś stworzył wszystkich ludzi, i przez którego kochasz wszystkich ludzi. Oto szata Syna twego Józefa cała poszarpana, i cała skrwawiona; czyż ją poznajesz? Oto Król Męczenników ukoronowany boleściami. Oto Arcykapłan prawa, który ci ofiaruje krew swoją dla zbawienia braci swoich. Czyż nie żęładzi ta krew ich grzechów? Czyż nie zmiękczy ta krew gniewu Twego? Czyż nie jest dostateczna ta krew, aby wyplaciła wszystkie nasze długi?

## PUNKT III.

Córko Syońska, Panno Przenajświętsza, podź, a przypatrz się koronie, którą włożono na głowę Syna Twego. Oto Człowiek, któregoś poczęła za sprawą  
Ciebie II. Uwag H Due

Ducha Najświętszego, któregoś porodziła bez boleści, któregoś wychowała z tak wielką pracą, i któregoś opłakowała z tak gorącą miłością. Oto Król pełen chwały i wspaniałości, który powinien być wyniesionym na Tron Dawida i Krolować nad wszystką ziemią. Oto Arcykaptan, który powinien zmiekczyć gniew Bożi. Coż za kaptan! co za Król! co za Syn! co za Człowiek! co za wido-widowisko dla Ciebie! O Matko strapienna! Jakiżes nie umiała z boleści patrzeć na Syna Twego w takim stanie zofiarzającego? Ah trzeba jeszcze pójść na górę Kalwaryyjską, i patrzeć na Niego umierającego między dwiema łotrami.

O Najpiękniejszy z ludzi i najwyższy z Królów! Chrześciane, zapierają się Ciebie tak właśnie jako i żydzi, i nie chcą mieć innego Króla tylko Cesarza. Łakomcy chcą mieć Króla bogatego, cielesni Króla w rozkoszach się kochającego, pyszni Króla chwalebnego. A ja chcę Króla białow. Króla ubożego i wzgardzonego. Nie chcę innego Króla tylko JEZUSA, nie chcę innej korony tylko JEZUSOWEY.

SŁO.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Wyszedł tedy JEZUS niosąc cierniową ko-*  
*ronę, i szatę jzkarlatową.* Joam: 19. v. 5.

*Oto Człowiek.* Joam: 19. v. 5. & 14.

*Nie mamy Króla, ieżno Cesarza.* Joam:  
19. v. 15.

*JEZUS Nazarejski Król Żydowski.* Joam:  
19. v. 19.

*Królu mój i KOŹŁE mój.* Psal: 5. v. 3.  
*Koronując, ukoronuje Cię udręczeniem.*  
Isaia: 52. v. 18.

### N A P I Ą T E K

PO CZWARTY NIEDZIELI POSTU

### U W A G A

*Wyrok śmierci dany na JEZUSA.*

### P U N K T I.

**Z**ydzi pragną śmierci JEZUSA. Płat,  
ktoremu była wiadoma jego niewin-  
ność, nie chce ich słuchać. Zydzi mo-  
wią: że mają prawo, dla którego musi  
umrzeć, ponieważ się uczynił Synem Bo-

H 2                      Sm.



skim. Niechże tedy umrze (odpowiada Pilat) podług waszego prawa. Prawo światowe potępia Syna Boskiego na śmierć. Wszyscy światowi wołają przez usta żydowskie, żeby Go obwieszono, żeby Go ukrzyżowano. Jeżeli się rządysz prawidłami świata, spójrz się z żydami na przeciwko JEZUSOWI twemu Panu. My mamy prawo, my Chrzescieścianie, które potępia na śmierć życie cielesne i rozkoszne.

## PUNKT II.

**P**ilatus się pyta JEZUSA, a JEZUS mu nie odpowiada; ponieważ popełnił największą niesprawiedliwość, gdy sobie z nim tak okrutnie postąpił, lubo wiedział o Jego niesłuszności, ponieważ nie wcale nie pożytkował z Jego nauki, którą mu był dał, ani chciał pojąć, co to jest prawda, ponieważ mówił do niego z gniewem i powagą, zuchwale i niesprawiedliwie razem, powiadając iż Go może uwolnić, lub na śmierć skazać. Jeżeli Go bowiem mógł uwolnić, powinien to być uczynić, ponieważ ta nie była innym końcem, niż mu była, tylko ażeby zadosyć uczynił swojej powinno-

ści. Patrz : jak niebezpieczna rzecz jest niepozostawać z słowa Bożego. Milczy potym BOG i nie więcej nie mówi.

Uważasz się : iż BOG więcej nie mówi do ciebie pod czas modlitwy, pytasz się o przyczynę tego milczenia ; dzieje się to jednoraz dla tego, żeś Go obraził, i że się gniewa na ciebie ; albo żeś jest mocno roztrąconym przesłając z życzeniami, albo że masz przywiązane serce do jakiej rzeczy, które czyni głuchą twoją duszę na słowa Jego : albo że jesteś bardzo ciekawym w widzeniu, poczeniu, dotknięciu się, i skosztowaniu ; albo że chcesz zawsze czego się nauczyć, a nie nie czynić ; albo na koniec że się chce z tobą złączyć bez pośrednictwa nie tylko zmysłów cielesnych, ale też i duchownych. Potrzeba tedy : abys się upokorzył, a nie trapił.

### PUNKT III.

**P**łat boi się potępiać na śmierć JEZUSA, nie tylko dla tego : że wie o Jego niewinności, ale też że poznać w Nim znaki Bóstwa, które mu strach czyni. Z tym wszystkim jednak gdy słysz

szy pospolstwo grożące mu gniewem Cesarza m., zawodzi sumnienie swoje, potępia Chrystusa na śmierć i oddaje Go nieprzyjaciółom Jego na ciarę ich zawziętości. O względzie ludzki! O nieszczęśliwa boi zni świata! Tać to jest, która przysławia o śmierć Syna Boskiego, i która Go codziennie zabija, aby się przypodobała Cesarzowi! O jak wiele jest sędziów, którzy potępiają niewinnych, aby dogodzić samietności wyższych! Jak wiele jest Chrześcian! którzy wszelkie popelnienia niesprawiedliwości, aby się podobali swoim przyjacielom. Jak wiele przedających dusz zawodzących sumnienie swoje, i potępiających Chrystusa na śmierć, aby utrzymali swoje dobra, zbiory, godności i urzędy.

O Nawiadź-zw JEZU! Otoż jesteś potępiony na śmierć, cały świat woła: iż zasłużyłeś aby Cię ukrzyżowano, a nie słusze żadnego człowieka, któryby mógł; ażeby Cię uratowano, uwolniono, i ażeby Cie życiem darowano. Poddałeś się pod ten niesprawiedliwy wyrok, ażebyś zadość uczcił rozkazowi Ojca Twego, który chce, abyś umarł, lubo nie chce grzechu tego niesprawiedliwego

Se-

Jednego. Poddaesz się podeń, abyś nas uwolnił od śmierci wiecznej, której wyrok damy na wszystkich potomków Adama. Poddaesz się podeń, abyś nam pokazał Twoją miłość i pragnienie cierpieć za nas. Poddaesz się podeń, abyś nas umoczył przyjmować z Ręki Boskiej wszystko to, co nam się przytrafia i ewangelizacji, jeżeli ta osoba, która nas trafia, jest dobra lub zła, jeżeli to czyni, z przychylną albo z namiętności.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Gdy tedy Idot wturzał tę mowę, bar-  
dziej się wściekł i uszedł znowu do Ka-  
tuzza, i wrócił do JEZUSA! Skadeś  
ty jest? Lecz mu JEZUS nie dał od-  
powiedzi. Joan: 19. v. 8. & 9.

Jeśli tego wypuszcz, nie jesteś przyjaciel  
Cesarzski. Joan: 19. v. 12.

A JEZUSA ukrzyżowanego podał im, aby  
był ukrzyżowany. Matt: 27. v. 26.

W ten czas tedy podał Go im, żeby był u-  
krzyżowany. Joan: 19. v. 16.

Skażmy Go na śmierć co najsromotniejszą.  
Sap: 2. v. 20.

Ofia-

*Ofiarowan jest, iż sam chciał, a nie otworzył ułt swoich: iako owca na zabicie wiedzion bęgaie, a iako Baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ułt swoich. Iśaia 53. v. 7.*

**NA SOBOTĘ**  
**PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU**

**U W A G A**

*JEZUS jest oddany pod moc nieprzyjaciół swoich.*

**PUNKT I.**

**O**puscił Go Płat, który powinien był bronić Jego niewinności. i raczy umrzeć, niż taką niesprawiedliwość popełnić. Opuscił Go Uczniowie Jego, którzy uroczyście przyobiecali, że Go nie mieli odstąpić aż do śmierci. Opuscił Go BOG Ojciec, który mógł być ukrocić potęgę nieprzyjaciół Jego, a iednak dopuścił im, aby náywymyślniejsze okrucieństwa nad Nim okazywali. Jakże wiele razy opuszczasz Go nieczemny Chrześcijanie, gdy wiesz, iż Go niesprawiedli-

dliwie potępiają, i że zle sobie z Nim postępują nieubożni.

## PUNKT II.

**B**OG Oyciec oddaje Syna swego pod moc najsokrutniejszych lego nieprzyjaciół, a tobie nie miło; gdy się oddajesz woli BOGA, który jest najlepszym ze wszystkich Oyców. Cóż masz za przyczynę, że mu nie ufasz? Czy wątpisz o Jego mocy, lub miłości? Cóż ci odmówić może, ten który ci dał Syna swego, i który Go wydał na śmierć dla twoicy miłości? Twoja cześć, twoje dobro, twoje zdrowie, twoje życie, twoja dusza, twoje zbawienie, czyż mogą być w lepszych ręku, jako w ręku tak dobrego Ojca? Dla czegoż się mu całego nie oddajesz? Dla czegoż tak wielkie twoje starania, zamęszania i niepokojności?

## PUNKT III.

**J**EZUS jest opuszczony od swego Ojca ale nie od Matki, która idzie za Nim krok w krok, i znajduje się przy Jego potępieniu na śmierć. Któż potrafi pojąć

tę boleść, która uczuła w ten czas kiedy Go wzięła z Ciała aż do kości, pływającego we krwi własnej, odziętego płaszczem fioletowym, na posmiewisko, niosącego trzcinę w rękę, i koronę cierniową na głowę? Co za utrapienie, kiedy słyszała żydów wołających około siebie w głos: *Nie dajemy tego człowieka za Króla naszego, niech go zgładzą z tego świata, niech go ukrzyżują, a krwią jego niech zmyje nam, i na syny nasze.* Co za smutek i już prawie konanie, kiedy widać było Pilata umywającego ręce swoje, a przy tym wodańca o wyrok na śmierć Syna Icy, i podającego Go mocy i zaradłości nieprzyjaciół Jego, którzy Go zaraz porwali, i zakrzyszeli się około zgotowania mu Krzyża.

O Najboleśniejsza ze wszystkich Matek! BOG Cię opuścił tak właśnie iako i Syna Twego. Zostawie Cię bez pocieszenia, i dopuszcza, abyś to wszystko cierpiała na sercu, co Syn Twój cierpiał na Ciele. O któryż się człowiek nie pobudzi do politowania nad Tobą, uważając Twoje boleści i Twoje największe utrapienie! Nieestety! BOG oddaje dwie osoby, które najbardziej

na

na świecie ukochał, pod moc ich nie-  
przyjaciół, a ja się dziwować będę, ie-  
zeli mnie BOG kiedy odda pod moc  
czarta, aby mnie kusił i trapił, na cie-  
le, na duszy i własnościach moich. O  
moy BOŻE! moy Ojczy! oddaję się  
Tobie, ale nie oddawajże mnie zupeł-  
nie pod moc nieprzyjaciół moich.

# SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*I wyuczył im onego, który był dla mezo-  
brystów i rozruchu urzucen do więzie-  
nia, o którego prosili: A JIZUSA  
podał na wolą ich. Luc: 22. v. 25.*

*Tobie zostawiony jest ubogi; Siemocie ty be-  
dziesz pomocą. Psal: 9. v. 14.*

*BOŻE nie opuszczaj mię. Ps: 70. v. 18.*

*Komu cie przyroczam? albo komu cie  
przypędę ham Córko Jerozolimska? z  
kim cie porożnam i pocieszę cie Ianno  
Córko Syon? bo wielkie jest jako morze  
skruszenie Twoje, któż Cię zliczy?*





NA NIEDZIELĘ  
PIĄTĄ POSTU WIELKIEGO  
TEXT ŚWIĘTEJ EWANGELII

Mający być częstym do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

*K*to z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeżeli prawdę mówię czemu mi nie wierzycie? Kto z BOGA jest, słów Bożych słucha. Dla tego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie, i rzekli Mu: Jeżeli my nie dobrze mówimy, że Ty jest Samarytan, i czarta masz? Odpowiedział JEZUS: Ja czarta nie mam, ale czczę Oycę mego, a wyście mnie nie czcili. A jać nie szukam chwały swej, jest który szuka i s dzi. Zaprawdę za-  
prawdę mówię wam: Jeżeli kto zachowa moję mowę, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty

po-

powiadasz: Jeźliby kto strzegł mo-  
wy mojej, nie skosztuje śmierci na  
wieki. I zaś ty jesteś większy nad Oy-  
ca naszego Abrahama? który umarł;  
i Prorocy pomarli. Czym się sam  
czynisz? Odpowiedział JEZUS: Je-  
zeli się ja sam chwale, chwala mo-  
ja nie me jest. Jest Ojciec mój, któ-  
ry mię uwielbia: którego wy powia-  
dacie, iż jest Bogiem waszym, a nie  
poznaliście go, ale ja go znam. I  
jeźlibym rzekł, że go nie znam: bę-  
dę podobnym wam kłamcą. Ale go  
znam, i mowy jego strzegę. Abra-  
ham Ojciec wasz z radością żądał  
aby oglądał Dzień mój, i oglądał i  
wielbił się. Rzekli tedy żydowie do  
Niego: Pięćdziesiąt lat uszczę nie  
masz, a Abrahamas wziął? Rzekł  
im JEZUS: Zaprawdę zaprawdę  
mówię wam: pierwszy niż Abraham  
się stał, ja jestem. Porwali tedy ka-  
mieniami, aby nań cisnąć, lecz JE-  
ZUS zataił się i wyszedł z Kościoła,  
u Jana S. w Roz: VIII. w. 46.

UWA-

# U W A G A

*Z Ewangelii na tenże dzień.*

## PUNKT I.

**C**ale życie Chrzescian na powinno być na wstrzeźmliwości i mece; na wstrzeźmliwości, przez uciecie rokoszy; na mece, przez wycierpienie utrapień. To śmierci obchodzić, będziemy Święto Świętej Wielkanocy, które jest dniem pociechy i radości. Ah jak ci się to będzie podobać w ten czas! O jak cię to uweseli, żeś posił, żeś martwił namiętności twoje, żeś nosił Krzyż twój, żeś wielkie utrapienia wycierpiał dla miłości JEZUSA!

## PUNKT II.

**D**la czegoż to żydzi nie wierzą powiesciom JEZUSA? Ponieważ ten nauczyciel jest godnym wiary, który jest nieomylny w swojej nauce, i nie może prziganiać Jego obyczajów. Nauka Syna Bożkiego jest dobra; opowiada im prawdę, i wielkimi utwierdza ją cudami. Nie masz nic świętzego nad życie Jego,

każe

każe im dowieść na siebie najmnieyszego grzechu takiego. Czemuz mu więc nie wierzą?

Bo są hardzi; bo niczego się nie chcą nauczyć od człowieka, nad którego mają się coś bydź więcej; bo Go menawidzą, iż gani występki ich; bo Mu azdroszczą, widząc że wszystkich lud przyłądził do siebie swemi kazaniami, i pociągnął ciałami. Oto przyczyny naszego niedowiarstwa. Nie chcemy podać prawdom ikrzym rozumu naszego, i zdania Boskiemu rozprawieniu nim się niepodobającemu. Mamy serce bezbożne; które psuje umysł, i odwołigo od uwagi na prawdę wieczną. Mamy namiętności, które zaslepiają rozum, i niewolą serce. I to nam jest przeszkodą do wierzenia słowu Boskiemu, i do nawrócenia nas.

### PUNKT III.

**K**to jest z BOGA, słucha słowa Boskiego. Ty co jesteś? skąd przyci odzisz? dokąd idziesz? co się z tobą stanie? jesteś z naroby przernaszonych, lub odrzuconych? Słysz o tym podług miłości, którą się unosisz ku słowu Boskiemu; po-

podług upodobania, które masz w słuchaniu Go; podług starania, które okazujesz dla zachowania go; podług posłuszeństwa, które mu oddajesz, i podług wierności, której dochowujesz w przeprowadzeniu go do skutku. Ty nie jesteś z BOGA, ponieważ nie masz upodobania w słuchaniu słowa Boskiego.

#### PUNKT IV.

**J**a cześć Ojca mego, ale wy mnie lżycie, mówił Zbawiciel nasz do żydów. O przeraźliwe wyrzucenie! Nie mogłżeby tegoz wyrzucić tobie! Nie mogłżeby mówić: Mam Synów, których na świecie osadziłem, których wykarmiłem, których winoziłem na godność, a oni potym Mną wzgardzili. Lżysz Pana twego przez twoje terbozne życie, sprawy, i słowa gorzące, osobliwie teżli powołanie twoje obowięzuje cię, abys prowadził życie porządniejsze. Będzieszże czynił obelgę godzienną tak dobremu Panu! Kiedyż poczujesz cześć Go?

## NA TENŻE SAM DZIEŃ.

### PUNKT I.

**A**braham rozpiływał się z pociechy, pomnażając na czas przyyscia JEZUSOWEGO. Widział Go w duchu, i ucieszył się z tego. O takąż powinna być pociecha nasza, którzy mamy szczęście patrzeć się na Niego, dotykać się Go, przyymować Go do uści, i dawać Mu przystęp do serca naszych! Nazwiemyż Synami Abrahama tych, którzy się oddalają od stołu świętego? Tych, którzy się trapią, kiedy obowiązani są Ciało Pańskie przyymować? i tych, którzy nie usiłują widzieć Go i przyjąć? Tych, którzy Go przyymują ze śmiechem, z uprzykrzeniem, z niesmakiem i niespokojnością?

### PUNKT II.

**D**uszo moja, cieszymy się, idziemy przyymować Tego, którego Abraham z taką żądzą widzieć pragnął, a którego z daleka i w duchu tylko ujrzał. Ty idziesz rozmawiać z Nim; idziesz otworzyć mu serce twoje, i okrzęć wasze kłopoty niesmak; idziesz przyjmować Ciało Jego,

Część II. Uwag

I

Du-

Dusze Jego, Bóstwo Jego, Człowieczeństwo Jego, Krew Jego, Ducha Jego, łaski Jego, zasługi Jego: On idzie wypiętnować na tobie znak przernaczenia; idzie wyrazić Siebie na sercu twoim; idzie uczestnikiem cię uczynić obozu Swego, i ubogacic cię wszelkiem skarbami umiejętności, mądrości, łaski i cnot, którema napełniony jest. Ocknij się Córko Swojka, wyważ naprzeciw królowi twemu, i Obojętności twemu, oto się przywiza. Jak Go tuż przyjmiesz mów z Simeonem. Teraz puszczasz sługę Twego w pokoiu. gądz ogładzaj oczy moje Zbawienie a świata. Uszy moje słuchały Bożkiego słowa Jego, i ręce moje dotykały się Ciała Jego Najświętszego. Nie pragnę niczego więcej tylko abym umarł dla miłości Jego, i dla dziękczynienia Mu.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Ojca mego: dla którego uczynku z tych kamieniecie mię: Ioa: 10. v. 31.*

*Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi: a kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał. Luc: 10. v. 26.*

Oni są z świata; dla tego z świata mówią, a świat ich słucha. 1. Joan: 4. v. 5.  
 My z BOGA jesteśmy, kto zna BOGA, słucha nas, kto nie jest z BOGA nie słucha nas, stąd znamy ducha prawdy, i ducha błędu. Ibid: v. 6.

Albowiem zaprawdę mówię wam, iż wiele Proroków i sprawiedliwych zadali widzieć, co widzieć, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszeć, a nie słyszeli. Matt: 13. v. 17.

A wasze oczy Błogosławione, iż widzą; i uszy wasze, iż słyszą. Ibid: v. 16.



## NA PONIEDZIAŁEK

PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEJ.

## U W A G A

**JEZUS** dzwiga Krzyż swój.

### PUNKT I

**J**EZUS dzwiga Krzyż na ramionach  
 swych skrwawionych i poszarpanych;  
 upada pod brzemieniem tak ciężkim, za-  
 dają Mu rany pęści, pog, i know, aby  
 się podmógł; ale Mu udają siły. Stawia-



ią na miejscu Jego ubogiego człowieka ze wsi, aby ciężar ten za Niego, i za Nim nosił, przymuszają, aby go dzwigał, i siedł za JEZUSEM.

Czemuż to On dopuszcza, aby Go wspomagano, i folgowano Mu pod Krzyżem, który tak miuie? Czemuż nie czyni celu, aby go nosił? Przeto aby nauczył ludzi, iż ten Krzyż im się powinien; iż go dzwigał dla miłości ich, iż wspomagany Go w dzwiganiu Krzyża Jego, gdy nasz cierpiwie znośmiv; iż trzeci nosić Krzyż swój, aby bądź Uczniem Jego, i iść za Nim; iż On z nami nosić Krzyż nasz, i że powinniśmy nieść z Nim Krzyż Jego.

## PUNKT II.

**S**zczesliwy Szymon, to ieft posłuszny; który miał szczęście nosić Krzyż JEZUSA! Chybaś annie od ciebie zawisło aby cię to samo potkało szczęście. Wzryskie nasze Krzyże są od obinami Krzyża Jego. Datknęły się Duszy albo Ciała Jego. On najprzod skosztował z kielicha naszego, i wypił z niego wielką gorzkość sama się tylko w nim zostawia słodcz.

dycz. Wycierpił to wszystko, co my  
cierpiemy, i dolegało Go to wszystko,  
co nas dolega. Zaslubił sobie wszystkie  
nasze boleści; radney nie masz, któraby  
nie weszła do Najświętszego Serca Jego.

### PUNKT III.

**O** JEZU Zbawicielu mój, poydę za  
Tobą wszędzie gdzie Ty poydziesz.  
A pomewaz Ty niosłeś Krzyż Twój, chcę  
dźwigac mow na ramionach moich, i  
nieść go za Tobą. Ten jest znak zwy-  
cięski zbawienia mego, cecha wiary Two-  
iey, pieczęć mego przeznaczenia. Prze-  
bog byłżem tak nierozumny, abym  
Go deptał, abym Go włokł za sobą, i  
abym Go zostawił? Chcę Go raczej  
nieść, i bydź towarzyszem Tobie, aż na  
Kalwaryę.

O Krzyżu Święty, który poświęco-  
ny jesteś drogą Krwią BOGA moiego,  
przyymij mię na ramiona Twore, do-  
puszcz, abym odpoczął na łonie Twoim.  
Daj mi całego siebie, jako ja daję To-  
bie całego siebie. Zaslubiłem się Tobie,  
gdy mię chrzczono; sianęła umowa za-  
ślubienia między nami, tego zwaćć nie

można. Mieszkanymwz więc zawsze pospo-  
łu. Śmierć tylko rozwiąże która nas na-  
wieki rozłączy.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A niosąc Krzyż swoy wyszedł na ono miey-  
sce, które zwaro trupiey głowy, a po  
żydusku Go getha. Joan: 19. v. 17.*

*A przyjdź naśladow mi. Marc: 10. v. 23.  
Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim: Je-  
żeli kto chce za Mną iść, niech sam sie-  
bie zaprze, i wczmie Krzyż, woy a na-  
śladowie Mnie. Matt: 16. v. 24.*

*Poszde za Tobą, gdzie tylko poydziesz.  
Luc: 9. v. 57.*

*A Pan włożył nań nieprawość wszystkich  
nas. Isai: 53. v. 6.*

*Wynidźmyt tedy za oboz do Niego: no-  
sząc urąganie Jego. ad Hæbr: 13. v. 13.*



NA WTOREK  
DO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEJ

U W A G A  
J E Z U S ! na Krzyżu.

PUNKT I.

**J**EZUS odarty z sukien. Kładą Go na Krzyż zdarty Mu odzienie, które przy-  
szło było do ran Jego. Przecinają Go  
gwóźdźmi za nogi i ręce: gwałtownie ro-  
ściągają, a podwieszawszy Go wstawu-  
ją przed oczy swiata całego. Na samych  
tylko ranach się zafanawa. Wypływa-  
ją z nich cztery źródła krwi, które kra-  
pią ziemię Kościoła Świętego, i okony-  
wają wszystkie grzechy świata.

Cheiał umrzeć na Krzyżu, aby nam  
przykładem swoim dodał serca umierać  
za Niego, bo niemasz okrutniejszej i  
zeldyszej śmierci nad tę, którą On za  
nas poniósł; aby naprawił upadek pier-  
wszego Człowieka, który pożywał cwo-  
cu z drzewa zakazanego; aby przez wy-  
lanie Krwi swojej oczyszcł powietrze i

zie-

ziemię; aby wwniosł serca nasze ku Niebu, i pociągnął nas za sobą, według tego co nam powiedział, iż miał pociągnąć wszystko za sobą, kiedy podwyższony będzie od ziemi; aby nacechował czterema częściami Krzyża swego, cztery świata części, które przyszedł zbawić; aby nam dał dowód dobrot i miłosierdzia swiego, wyciągając ręce swe na wysuszenie grzeszników; aby nam okazał wysokość, głębokość, szerokość, i długość miłości swojej. Na koniec stało się to na wypełnienie figur, które okazywały, iż świat miał być zbawiony przez drzewo Krzyża, iako był zbawiony przez Arkę Noego, i przez rozpę Noewszewą. A także w cę zosawiony będziesz ty, który się śmiejesz Krzyża?

## PUNKT II.

Oskarżam JEZUSOWI gorzkie wino do picia, które byłoby forą boleści. Pierze ie u l sta, aby skosztował gorczy iego, ale go nie polika, by się nie ulżyły ani zmniejszły się męki Jego. Nieprzyjaciele natrzaskają się z niedoli Jego; wyzywają Go, karmią złorzeczeństwem, blu-

bluźnierstwy; proszą dla sztydzenia, aby  
 sfiąpił z Krzyża. O jak to jest rzecz cię-  
 żka dla niewinnego, i mogącego się zem-  
 ścić, widzieć nieprzyjaciół swoich płas-  
 jących z nieszczęścia Jego, i poczwia-  
 cych Go za niedołęznego! O jak daleko  
 różny mamy smak, od smaku Zbawicie-  
 lowego, który tylko żółci i goryczy ko-  
 sztuje, a chroni się tego wszystkiego co  
 Mu służyć przyniesć może! My zaś prze-  
 ciwnie, nie szukamy tylko słodocy, a  
 od wszelkich goryczy uciekamy.

### PUNKT III.

**T**obie się kłaniam Zbawicielu świata całego,  
 na tym tronie boleści i zelży-  
 wości. Rzucam mię na Ręce Twoje, po-  
 nieważ wyciągnąłeś je, abyś mię uściłhał.  
 Rzucam mię pod Nogi Twoje, i przytu-  
 lam do siebie Krzyż Twój, abym się  
 ohmył we Krwi Twojej, która płynie  
 z ran Twych. O Najświętsza ofiara ca-  
 ła spalona i zniszczona mękami! O wiel-  
 ki Kapłanie nowego Zakonu, coż to po-  
 rabiasz na tym Ołtarzu? czemuż nie  
 sfiąpisz z tego Krzyża? Jeżeli to uczynisz,  
 cały świat uwierzy w Ciebie; Ab nie,

Bo-

Boska mądrości, nie sstepuy z Krzyża. Jezelis jest Synem Boskim, powinienes na nim umrzec. Jezen z niego sstapisz, nie uwierzę w Ciebie; nie będą chciały iść za Tobą, uciekac będą przed Krzyżem, nikt go nie zechce dzwigać; żaden na nim umierać nie będzie chciał.

Duszo moja, ogląday Zbawiciela Twego na Krzyżu; grzechy to twoje zawiesiły Go na nim. Był On raz ukrzyżowany na Kalwaryi; ale wiele razy tyś Go ukrzyżował w sercu swoim? Ile razy śmiercią nie obrażasz Go, tyle razy Go krzyżujesz. Potrzeba ukrzyżować, albo JEZUSA, albo namiętności twoje. O IEZU spraw abym umarł, żebyś ja Tobie nie zadał śmierci. Ukrzyżuj ciało moje, abym ja nie krzyżował Ducha Twego. Przybiv mię na krzyż gwoździ mi bojaźni, nadziei, i miłości, aby mię nie od Ciebie oddalić nie mogło.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A z nim drugich dwu ślad i zowad ukrzyżowali, a w posrzedku JEZUSA.*

*Joan: 19. v. 18.*

*Ana*

*A natychmiast bieżawszy jeden z nich, wziął  
gębę napelnit ośmem i włożył na  
trzcinę i dawał Mu pić. Matt: 27. v. 48.*

*Cały dzień wyciągałem Ręce Moje do lu-  
du niewiernego i sprzeciwiającego się. ad  
Rom: 10. v. 21.*

*Z Chryśtusem jestem przybity do Krzyża.  
ad Galat: 1. v. 20.*

*A którzy ja Chryśtusowi, ciało swe ukrzy-  
żowali z namiętnościami i pożądliwo-  
ściami. ad Gal: 5. v. 24.*

*A ja niedaw Boże, abym się chlubił miał  
jedno w Krzyżu Pana naszego JEZUSA  
Chryśtusa przez którego mnie świat jest  
ukrzyżowany, a ja światu. ad Gal: 6. v. 14.*

\*\*\*\*\*

## NA SRZODE

PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEJ

## U W A G A

**JEZUS** modli się za nieprzyjaciółami  
S w e m i.

### PUNKT I.

**J**EZUS wisi na Krzyżu długo, nie na-  
rzekaąc na boleści, ale mówiąc ani  
sło-



słowa. Krew Abła wołała o pomstę; krew Jego woła o łaskę i miłosierdzie dla tych, którzy ją przelewają. W nawiązkę swoich mękach swoich, modli się za nągorszymi nieprzyjaciółami i wrogiemi; i gdy się oni z Jego urągają nędzy, wymawia ich grzech; zmniejsza złość Jego; staje się obrońcą tych, którzy Go fałszywie oskarżyli, którzy Go osądzili namiętnością uwiedzeni, którzy Go potępili ze złości, którzy Go ukrzyżowali między dwoma łotrami przez największą niesprawiedliwość. Zapomina własney nędzy, aby myśleć o nędzy tych, którzy Go zabniają. Zguba ich bardziey Go dolega, niż śmierć i męki które ponosi.

## PUNKT II.

**P**rzestrzegay milczenia duszo Chrześcijańska, gdy cię taki krzyż spotka. Nie narzekay na nędze twoje; nie trać pożytku cierpienia twego; modl się za nieprzyjaciół swoich, zapomnij krzywd, któreć wyrządzili; wymawiaj ich przedsięwzięcie, jeżeli uczynku ich nie będziesz mógł wymawiać. Jeżeli im odmówiasz łaskę, którey nie zasłużyli, czy możesz się takiey więcey od BOGA spodziewać łaski?

## PUNKT I.

**O** JEZU najłaskawszy ze wszystkich ludzi, kiedyż to będzie że będę naśladował miłosierdzia i łaskawości Twojej? Przykazanie Twoje do tego mię obowiązuje, miłość Twoja do tego mię ciągnie, przykład Twój do tego mię przynagla miłym jakimś gwałtem. Odpuszczam wszystkim tym, którzy mię obrzuli. Odpuszczam wszystkim tym, którzy mnie przesladują i krzyżują.

Ah nie wiedzą co czynią! Mniemają że mi złe czynią, a oni mię wiele nabawiają dobrego. Mniemają, że sobie dobrze czynią, a oni się wiele nabawiają złego. Oni mi więcej dobrego czynią, niż ja sobie sprawić mogę. Oni sobie więcej czynią złego, niż ja im czynić i życzyć mogę. Panie odpuść im, bo niewiedzą co czynią. Grzeszą z niewiedomości, a ja grzeszę ze złości. Oni mniemają, że są słusznie tak, jako czynią zemną obchodzą, a ja wiem, że to nie-słuszna pragnąc zemsty nad nimi. Gdyby mieli tak cofilte łaski jako ja, nie by-

liby

liby tak złemi jako ja. Gdybym miał  
te pokusy które oni, podobno bym był  
gorszy, niżli oni.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oycze odpusć im, boć nie wiedzą co czynią.

Luc: 23. v. 34.

Miłyście nieprzyjaciele wasze, dobrze czyni-  
cie tym, którzy was mają w nieszaleści;  
a modcie się za przesławiające i potwa-  
rzające was. Matt: 5. v. 44.

Nie mścić się sami, najmileys: ale daj-  
cie miejsce gniewowi: albowiem napisa-  
no jest: Mnie pomstę: Ja oddam, mówi  
Pan. ad Rom: 12. v. 19.

\*\*\*\*\*

## • N A C Z W A R T E K

PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEY

## U W A G A

O pokucie dobrego łotra, i nie pokucie  
złego.

### PUNKT I.

Jeden Łotr wyznał Chrystusa, a drugi  
się Go zapiera. Jeden Mu cześć od-  
dał,

dać, a drugi Go bluźni. Jeden wstępuje w Niebo przez Krzyż swój, drugi z swego do piekła spada. Jeden został zbawiony przy boku JEZUSA, drugi potępionym został przy boku Jegoż. O obudwu Zbawicielem jest, a jeden tylko pożytkuje z odkupienia Jego. Daje życie swoje za obudwu, a jeden z nich umiera w niepokucie i zatwardziałości swojej. O ślady Boskie jakiesie głębokie! O dobroci Boska jakes mila! O sprawiedliwości Boska jakes straszliwa! O rozporządzenie Boskie jakes cudowne! Ktoż się bac nie będzie żeby nie zginił? Ktoż się spodziewać nie będzie że się zbawi? Można być potępionym na każdym miejscu, gdyż łotr potępiony przy boku JEZUSA umierającego i krew swoją za niego przelewającego. Można być zbawionym każdego czasu, gdyż łotr jeden został zbawiony na końcu złego i bezbożnego życia.

## PUNKT II.

**Z**adziwuy się wierze dobrego łotra, który uwierzył w Chrystusa, kiedy cały nagi na krzyżu zostawał otoczony bożami, nasygrawany i bluźniony od wszystkich

skich Xiążąt prawa, i blizki był oddania duszy, w stanie tak nieprzystoiynym godności Króla i BOGA. Zadziwuy się nadziei jego w tym, że widząc człowieka w zgonie życia spodziewa się, że o nim będzie pamiętał po śmierci, że mu odpuszcza grzeszny, i uob za nie pokuty nie czynił, i że mu da przystęp do Królestwa swego, o którym nie słyszał, a które żydzi za zmyśłone mieli. Zadziwuy się miłości jego ku BOGU, gdy broń niewinności JEZUSOWEY przeciwko tym, którzy na nią bili. Ku blizniemu, kiedy poprawuje swego towarzysza, i stara się aby go do łitości poruszył. Zadziwuy się pokorze, cierpliwości, pokucie, i wszystkim innym cnotom jego, które w zadumienie wprawiają tych, którzy je zważają.

### PUNKT III.

**L**askawy Zbawiciel zapomina o mekach swoich, aby słuchał proźby łotra, odpuszcza mu grzeschy, i obiecuje mu Ray skoro tylko skonaj, a obiecuje mu pod przysięgą. O eo to za Król miłoszycowawy, który nie zazdrości Korony

swo-

swoiej, ale chce mieć towarzysza w Królestwie swoim łotra. O co to za Pan szczodroblivy, który tak wspaniale nadgradza sługom swoim.

O iak to mile choremu słowa: *Dziś ze mną będziesz w Ramu.* Panie wołam do Ciebie z tym zacnym pokutnikiem, nie zapominaj o mnie teraz, gdy jesteś w Królestwie Twoim. Zasłużyłem to złe, które ponoszę, ale Ty co za występki popelniles? O Panie niech usłyszę Ciebie mówiącego w godzinę śmierci mojej, *Dziś ze mną będziesz w Ramu.*

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Jeżeli ty jesteś Chrystus, wybawże sam siebie i nas. Luc: 13. v. 39.*

*A odpowiadawszy drugi, szukał go mówiąc: ani ty BOGA sie boisz, gdyżes teyżę skażni podległ. Ibid: v. 40.*

*A myć sprawiedliwie bo godną zapłatę za uczynki odosremu, lecz ten nic złego nie uczynił. Ibid: v. 41.*

Część II. Uwag

K

NA

N A P I Ą T E K  
PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEY  
U W A Ń G A

*O boleści Najświętszey Panny, i o poleceniu  
J. y J. ana Świętego.*

P U N K T I.

Czemuz to JEZUS dopuszcza poysć za  
sobą, i przytomną być śmierci Jego  
Matce swojej? Coz za grzech popeł-  
niła; aby się stała uczestniczką męki Je-  
go? Czyż można większą zadać Matce  
karę, iako żeby widziała umierającego  
Syna? Czyż może być większa dla Sy-  
na męka, iako umierać w obecności Ma-  
tki swojej? Któraż matka równa MA-  
RYI? Któryż syn równy JEZUSOWI?  
Któraż męka równa męce Krzyzowej?

P U N K T II.

B O G chce, aby Najświętsza Panna by-  
ła przy nogach Krzyza, i ofiarowała  
Syna swego iedyneho, aby współ robiła  
na odkupienie nasze, ofiarując BOGU  
to,

to, co miała najmiłszego i najdroższego. Aby naprawiła winę Ewy, która nas zgubiła zbliżając się do drzewa zakazanego. Aby przyczyniła ból Synowi swemu przez obecność swoją. Aby się stała uczętniejką utrapienia Jego. Aby piła z kielicha Jego. Aby się stała Królową Męczenników, których Królem był Syn Jey. Aby była jako On uwieńczona żelźwosciami i obelgami. Aby poczęła i porodziła wszystkich przeznaczonych, którzy Jey oddani byli w osobie Jana Świętego, i aby ich Matką postanowiona była przez te słowa. *Niewiało oto Syn Twój, Synu oto Matka Twoja.*

### PUNKT. III.

**M**ARYA cierpiała wszystko co cierpił Syn Jey. Męczennicy cierpieli na ciele, a MARYA na Duszy. Męczennicy cierpieli na ciele grzesznym, a MARYA na Ciele niewinnym Syna swego. Serce Męczenników było napelnione radością, a Serce MARYI było napelnione smutkiem. Miłość umniejszała mękę Męczenników, a miłość przyczyniała mękę MARYI. Nie możem więc mówić, że nie



masz boleści, któraby mogła kydź porównana z Jey boleścią?

*Słowa Pisma Świętego są na końcu następuiącej uwagi.*

~~~~~

NA SOBOTĘ  
PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEJ  
U · W · A · G · A

*O tychże boleściach Najświętszey Panny.*

PUNKT I.

**J**EZUS był ukrzyżowany na Ciele i na Duszy: na Ciele w sząc na Krzyżu: na Duszy, w sercu Matki swojej. MARYA była ukrzyżowana Duchem i Ciałem. Duchem na Duszy swojej, ciałem na Ciele Syna swego. Miłość zadawała sercu Jey wszystkie rany, które kaci zadawali Ciału Jego, które nie były śmiertelne dla Syna, dla Niey zaś były śmiertelne. Włócznia, która otworzyła Serce unie JEZUSA, przeszła Serce żyjące MARYI. Jako nigdy żadna Matka bardziej nie kochała Syna swego nad Nią,

tak nigdy żadna matka więcej nie cierpiała jak Ona.

O Córkó Synóńska do kogo Cię przyrównam! boleść Twoja jest bez przykładu; nie masz oprócz boleści Syna Twego, któraby się z nią zównać mogła; nie masz oprócz teyże, któraby przechodziła Twoją: On jest Królem Męczenników, a Ty ich jesteś Królową. On jest Mężem, a Ty jesteś Matką boleści.

## PUNKT II.

**D**uszo Chrześcijańska idź na górę Kalwaryjską z MARYĄ, przyimij na się cząstkę Jej utrapienia, złacz Jey twoje z Jey łzami, uważaj naterzenie Jey boleści. Stój przy Krzyżu. Co za męstwo! co za cnota! co za siateczność? Proś Jey, aby cie przywiała do łezby Synów swych, a zbawienia twojego bezpieczna będziesz; Nasładowi cierpliwości Jey: stań się godnym Potomkiem matki takiej. Trzeba być przy Krzyżu, aby dośiąć tey godności. Tam przybiera sobie za synów tych, którzy Jey dani są od Syna Jey.

Nie odnawiaj Jey boleści; nie przyczyniaj utrapienia. Kiedy grzeszysz smiertel-

telnie, krzyczyś na nowo Syna Jey w  
fercu twoim, odbierasz mu życie, któ-  
re mu daleko miłsze jest, niż to, które  
utracił na Krzyżu. O jak Go ta śmierć  
dolega! o jak Go ta śmierć Syna i Ma-  
tki! Ona zezwoliła na śmierć cielesną  
Syna swego, ale nie może zezwolic na  
duchowną. Pierwsza wrociła nam życie,  
druga śmierć dała. Nie narzekała na  
żydów, lubo złych i niezbożnych, ale  
jako słusznie na ciebie narzekac może.

### PUNKT III.

**Z**noś tedy iako Ona wszystkie niedo-  
statki ciała i duszy, natury i łaski.  
Trwaj statecznie iako Ona w mękach  
twoich, nie daj się zwyciężyć boleściom.  
Nie mruć na rozporządzenie Boskie,  
choćby się najprzysłęczyło zdało. Przy-  
bliż się do Ukrzyżowanego JEZUSA;  
słuchaj co mówi: *Synu oja Matka two-  
ja, Niewiasto oto syn twój.* Przypomnij to  
Boskie zpowinowanie. Czy nie chcesz  
należec do pokrewieństwa JEZUSA? Na-  
leżysz, kiedy jesteś synem MARYI.

O Najświętsza i najboleśniejsza Pan-  
no! o Królowa Męczenników! o Matko

boleści! Wyraż na sercu moim rany Syna Twego; przybij mnie mocno do Krzyża Jego: uczyn mnie uczestnikiem mąk Jego. Jeżeli winny jestem, cierpieć powinienem, jeżeli niewinnym jestem; nasładować ciebie powinienem. Przeszły serce moje mieczem boleści, który przeszył serce Twoje. Niech pnie z gorzkiego kielicha tego, z którego Ty piła żółć i ocet z Synem Twoim. Nade wszystko proszę Cię, bądź przytomną śmierci mojej, iakos była przytomną śmierci Syna Twego, a przyjmij duszę moją w ręce Twoje, abys ją oddała temu który mi ją dał.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Niewiaść meą kż znajdzie? Prov:

31. v. 10.

I stały podła Krzyża JEZUSOWEGO  
Matka Jego i Siostra Matki Jego.

Joan: 19. v. 25.

Gdy tedy uyrzał JEZUS Matkę i Ucznia,  
którego miłował stojącego, rzekł Matce  
swojej, oto syn twój. Potym rzekł U-  
czniowi, oto Matka twoja. Ibid: v. 26.

I Duszę twą własną przeniknie miłość, a-  
by myśli z wielu serc były oblatowane.  
Luc: 2. v. 35.

*Wielkie jest jako morze skruszenie twoje.*  
Thren: 2. v. 13.

NA NIEDZIELĘ  
KWIEŃNIA  
TEXT ŚWIĘTEY EWANGELII  
O Święceniu Palm.

Gdy się przybliżał JEZUS ku Jeruzalem, i przyszli do Bethaphage do góry Oliwney: tedy JEZUS posłał dwóch Uczniów, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast nayedziecie oslicę uwiązaną i osłę z nią: odwiążcie i przywiedźcie mi. A jeżeli by wam kto rzekł, powiedźcie: iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści ich. A to się wszystko stało, aby się wypełniło co jest powiedziano przez Proroka mówiącego: Powiedźcie Corce Syońskiej: Oto Król twój idzie kłobcie cichy, siedzący na oslicy

i na

16  
i na ośleciu symu podiarzemney.  
Szedłszy tedy Uczniowie, uczynili iako im rozkazał JEZUS. I przywiedli oślecie i oślę: i ułożyli na nie odzienia swoje, a ięgo usadzili na nie. A rzesza bardzo wielka stała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z orziw, i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które po zaoszły, wołały mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: Błogosławiony który wiezie w Imie Pańskie. Hosanna na wysokościach.  
u Mateusza S. w Roz. XXI. w. 1.

\*\*\*\*\*

## U W A G A

O Śmierci JEZUSA.

PUNKT I.

**J**EZUS idzie na śmierć tryumfując, wie to wszystko co Go ma spotkać, przestrzega swoich Uczniów; daje im znać w izczególnosci o złym przyjęciu, które Go ma spotkać. Jednakże nie lęka się, i nie wraca, i owszem idzie z radością, przed-

prędkością i ochotą. Skądże ta radość i pośpiech? Bo bardzo pragnął cierpieć i umierać za nas; Bo chciał nam dać dowód swej miłości? Bo szedł uczyć Ojca swego, i wypełnić Jego wolę. Bo w upokorzeniu chwałę i tryumf największy założył. Bo idzie pożywać Paschy, i pośtanowić Sakrament Ciała i Krwie swej. Bo na koniec idzie poświęcić się w Wieczerniku i na Kalfwaryi, na chwałę Ojca swego i na zbawienie ludzkie.

Takież jest twoje nabożeństwo Duszo Chrześcijańska? Cierpiszże dobrowolnie co dla JEZUSA? Idziesz na śmierć tryumfując? Nie ciągnąz cię na nie iako winowaycę na karanie? Coż jest ważniejszego iako za BOGA umierać? Coż jest słusznieszego, iako dać życie swojemu temu, który tobie dał swoje? Coż jest słodsze i miłszego, iako mu dać dowód swej miłości? Coż może być większą zasługą u BOGA, iako ofiara rzeczy światowej, w której się kocha najnardziej? Lecz coż jest nieczemniejszego, niesprawiedliwszego i uzalania godniejszego, iako chronić się śmierci; iako umierać iak rozpaczający, iako nie chcieć płacić długu, który jest iak słuszny, iako

Jako  
glu  
onie

J  
E  
tw  
ucze  
tryu  
ły,  
aby  
oński  
za  
jest  
On  
pajt  
guo  
aby  
pusci  
zastu  
im,  
kami  
chwa

C  
ó  
P

jako go płacić z niechęcią, i tracić za-  
 sługę, sprawy największej i naysposob-  
 niejszej w życiu?

## PUNKT II.

**J**EZUS tyle razy przychodzi do serca  
 twego z tryunsem, ile się razy staiesz  
 uczestnikiem Świętych Tajemnic. Ten  
 tryunf jest mu bardzo chwalebny i mi-  
 ły, bo wchodzi do królestwa, którego  
 aby dostał, dał życie swoje. Córkę Sy-  
 onską, radujcie się, oto wasz Król zli-  
 sta się pełny łaskawości i miłości. On  
 jest waszym królem a nie okrutnikiem.  
 On nie jest sędzią surowym, ale Panem  
 miłostkawszym. Nie przychodzi, aby was  
 pobił i karał za wasze niewierności, lecz  
 aby was zbawił, was poświęcił, wam od-  
 puszczał grzechy wasze, aby wam udzielił  
 zasług anioła swego, ożywił duchem swo-  
 im, napełnił łaskami swoimi, uczestni-  
 kami uczynił swoich bogactw, Korony,  
 chwały i szczęśliwości swojej.

## PUNKT III.

**C**óż uczynisz Córkę Syonską na Jego  
 przyjęcie! Trzeba wyjść przeciw nie-  
 mu



mu z palmą w rękę na znak zwycięstwa  
które otrzymala, albo chcesz otrzymać  
nad światem, czartem i namiętnościami  
twymi. Trzeba zewieć z siebie złe na-  
łogi, w które dusza twoja jest nieraz  
przobleczona, i porzucić je pod no-  
gą Chrystusa. Trzeba obciąć ga-  
łęzie z drzew, to jest odciąć to co ma-  
żymy u siebie, czyli w szatach, czy-  
w pozamach, w słowach, w cieżach  
przez ustawiczne umartwienie. Trze-  
ba być izmęczoną ubogą, i uczynić  
uczestnikami dóbr twoich. A jeśli  
by wam kto co rzekł, powiedźcie mu  
iz Pan potrzebuje tego. Śpiewajcie za-  
rzeszą: Zbawienie i chwała Synowi Da-  
widosowemu, błogosławiony który idzie  
w Imię Pańskie. Przyjmij Go z radością,  
Przyjmij Go w porzód serca twojego.  
Strzeż się, aby Go nie zdradziła, nie  
wygnała; nie ukrzyżowała jako żydzi po-  
 trzech dniach przewęca tego. O nieśla-  
tku ludzi! O próżności rzeczy swato-  
wych! O niewierności serca ludzkiego!  
Wieleż Go razy ukrzyżował zaraz po-  
przecieju tego z tryumfem? Proszę za-  
to o oduszczenie, a Ładź mu już na-  
potym wiernym!

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Błogosławił tedy Tomasz do Spółuczniów: Podź-  
my i my, abyśmy z Nim pomarli. Joann:  
11. v. 16.

Lecz mam być chrztem ochrzczon: a in-  
kom jest samson aż się wykona. Luc:  
12. v. 50.

Pożądaniem pożałowałem tę Pałkę z urami,  
pierwszy niżym cierpiat. Luc: 22. v. 15.  
Przyjeżdż do samotności, a Jęos Go nie  
przyjeżdż. Joann: 1. v. 11.

A on iżli od obliczenia rady, radając się,  
aż się stał godnym d'a Imienia JIZU-  
SOWEGO złożyć się cierpiat. Act: 5.  
v. 41.

## NA PONIEDZIAŁEK

PO KWIEŃCINY NIEDZIELI

## U W A G A

O opuszczeniu JEZUSA na Krzyżu.

## PUNKT I.

**B**OŻE mój, BOŻE mój czemuś mię o-  
puszczał? Jak straszne jest opuszczenie,  
na które ięczy BOG, na które płacze;

na które przyciśniony, żali się przed nieprzyjaciół swemi, którzy z tego tryumfują; przed wielu ludźmi którzy mogą uwierzyć, że On nie był Synem BOGA, ale złym człowiekiem, bo jest opuszczony od Ojca swego!

## PUNKT II.

**J**EZUS nigdy nie był odłączony ani od łaski, ani od chwały. Bóstwo nie było się nie odłączyło od Jego Człowieczeństwa. JEZUS był zawsze Świętym, zawsze szczerliwym, zawsze Bogiem. To straszne opuszczenie nie było tylko umknieniem pomocy i pociech, które Bóstwo udzielało Jego Człowieczeństwu. To było ciemieniem i podobieństwem męki, którą grzesznik czuje w piekle opuszczony od BOGA.

## PUNKT III.

**P**oymię moją BOŻE przez mękę, którą cierpiał Syn Twój na Krzyżu, co to jest bódź potępionym. Poymię przez opuszczenie doczesne sprawiedliwego, tak jest straszna rzecz opuszcze-

nie wieczne złego. Jeżeli umknienie przytonności twojej było przyczyną Synowi twemu do łączenia, a ktoż będzie mógł nosić na wieki ciężar wielki gniewu Twego? Ktoż będzie mógł znosić w piekle odłączenie wieczne, i ogłocenie zupełne z łaski, miłości, przytomności, pociechy, pomocy, szczęśliwości twojej ze wszystkiego tego, czego pożądać można, i ze wszystkiego tego, co się może kochać? Ktoż będzie mógł z tym wszystkim znosić potop złego, i obecność prawdziwą tego wszystkiego, czego się trzeba bać, i tego wszystkiego co może trapić?

O mój BOŻE nie opuszczaj mnie! chociażem Cię był często opuszczał! Odejm, jeżeli chcesz, odejmnie wszystkie pociechy, ale nie odejm mój łaski Twojej. Jeżeli mnie opuszczasz w życiu, nie opuszczajże mnie przy śmierci. Jeżeli mnie opuszczasz w czasie, nie opuszczajże mnie w wieczności.

O JEZU mój Zbawicielu! coś uczynił, żeś był opuszczony od Ojca Twego! Jam zgrzeszył, i ja też powinien być opuszczonym! O jak Twoje opu-

opuszczenie mię przestrasza, i razem cieszy! Przestraszyłem się widząc, com zasłużył, pocieszyłem się widząc, czego się mam spodziewać: bo iezus Ty był opuszczony przy Twęj śmierci; to na to, a bym ja nie był opuszczony przy mojej. Jak tylko przyjąłeś karę, która mi należała, uwolniłeś mię od niej. Ah Panie nie opuszczaj mię przy śmierci, gdy mię wszyscy opuszczają.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*BOZE mój! BOZE mój! czemuś mię opuścił. Matt: 27. v. 46.*

*Nie opuszczaj mię Panie BOZE mój! nie odstępuy odemnie! Psal: 37. v. 21.*

*Nie odrzucaj mię czasu Starości: gdy uflamie siła moja, nie opuszczaj mię. Psal: 70. v. 9.*

*A'bowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie mówiąc: BGG go opuścił, gońcie, a poymuncie Go, boć niemasz, ktoby wkurwał. Izd: v. 10. & 11.*

*Nie opuszczaj mię do końca. Psal: 118. v. 8.*

*Bo sam powiedział: nie zaniecham cię, ani opuszczę. ad Hębr: 13. v. 5.*

J  
d  
cier  
żar  
kró  
tek  
opu  
szy  
na  
leś  
ukr  
prze  
Uz  
zara  
stkie  
rzko  
nasz  
mno  
Czy

NA WTOREK  
PO KWIETNIEY NIEDZIELI  
UWAGA  
O pragnieniu Pana JEZUSA.

PUNKT I.

**J**EZUS pragnie, a nikt Mu nie nie daie do picia, oprocz żolci i octu. Chciał cierpieć tę mękę, aby ukarał nasze obżarstwa, i aby ponosił karę grzechow; których się dopuszczamy czyli przez zbytek, czyli przez srokość potraw. Był opuszczony na Duszy i na Ciele: na Duszy przez pozbycie wszystkich pociech, na Ciele przez uczucie wszystkich boleści.

Wszystkie Ciała Jego zmysły były ukrzyżowane na Kalwaryi. Oczy Jego przez widzenie swoich nieprzyjaciół. Uszy przez bluźnierstwa. Powonienie przez zarażenie mieysca; Dotykane przez wszystkie rany Ciała Jego; Smak przez gorzkość żolci; Pamięć przez wspomnianie naszych występków; Rozum przez ciemności, które się zdały zakryć wolą Oy-

Część II. Uwag.

L

ca

ca Jego, dlaczego musiał zawołać: *BOZE* mój, *BOZE* mój czemuś mię opuścił. Wola przez wzdrygania się i słabości wielkie: Żądza przez niesmaki, smutki, boleści, żalosci sroge. Nie miał żadney części w Ciele, któraby nie była zraniona, żadney mocy duszney, któraby nie była zanurzona w utrapieniach. Cierpiał iakoby był człowiek szczerzy bez zagrobień pomocy od Błwa, oprocz mocy na cierpienie bez umiarnia. *BOG* czynił cuda nie przeto; aby nie dopuszczał Synowi swemu cierpieć, lecz aby mu nie dopuścił umierać pod mękami, a ty chcesz, aby On nie dopuścił tobie cierpieć i umierać.

## PUNKT II.

**O**fiera była odarta z wierzchu, ale była jeszcze zdrowa wewnątrz. Bicie wdarły mu były skórę, ale nie przenikły aż do wnętrzości. Aby utrapił zmysły obżarstwa, chciał cierpieć pragnienie największe i najożyszczsze, iakie było kiedy. Dopuscił walc gorzkosci swego kielicha w Ciało swoje. I w ten czas Xięga Bażanka była napisana wewnątrz i zwierzc-  
chu,

chu, wewnątrz przez sprawiedliwość Ojca swego; zwierzchu przez miłość kałudzim, wewnątrz, przez mękę wewnętrzną, zwierzchu, przez mękę powierzbowną.

### PUNKT III.

**Z**ali się JEZUS, że pragnie, wieząc dobrze że mu miało podać ośtu do picia, nie uskarża się na swoje męki, tylko aby więcej cierpiał. Daje nam poznać swoją boleść, aby nam odkrył swoją miłość. Pragnie zbawienia naszego. Pragnie gorąco naszej doskonałości. Pała pragnieniem uczynienia nas sprawiedliwymi z grzeszników, z niewolników wolnymi, z nędznych szczęśliwymi. Ta miłość była mu przyczyną żalenia się. Ta miłość dla której cierpiał; Ta miłość dla której umarł.

O JEZU mój Panie, i mój miły Odkupicielu! coż mogę uczynić na Twoje ochłodzenie, i na zagaszenie pragnienia, które Cię pali! Porzuć (mówi) ten grzech; odstęp tego towarzystwa, które cię gubi, i mnie się nie podobą. Przybliź się do mego Krzyża, przez rozmyślenia.



ślanie moich 'mak , pomodl się trochę :  
uczestczaj do Sakramentow. Wstrzymaj  
się od tych żartow i obmow : nie mow  
nigdy w gniewie. Otoż to ugasi moje  
pragnienie : Otoż to jest, czego pragnę.  
Otoż to będzie ochłodą moim mękom.  
Odmowiszże tey pociechy w moich utra-  
pieniach ?

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Abg się wykonało Pismo , rzekł : Pragnę.*  
Joan: 19. v. 28.

*Oby mi kto dał wody z studni Bethleem,  
która jest u bramy. Paral: 11. v. 17.*  
*Day mi pić. Joan: 4. v. 7.*

*I dali zotę na pokarm moy : a w pragnie-  
niu moim napawali mię ośm. Psal:*  
*68. v. 22.*

*Jako pragnie Jeleń do źrzodeł wodnych ,  
tak pragnie Dusza moja do Ciebie. Pra-  
gnęła Dusza moja do Boga mocnego,  
żywego : kiedyż przyyde , a okaże się  
przed obliczem Bozym. Psal: 41. v. 142.*

)(\*•\*)( .)

WA

NA SRZODE  
PO KWIETNIEY NIEDZELI  
UWAGA

*O Jezusym Słowie JEZUSA na Krzyżu,  
Wykonało się.*

PUNKT I.

Gdy wziął JEZUS oet rzekł: Wykonano się. Strawiła się Ohara w ogniu miłości i męki swojej. Wola Ojca mego jest wykonana. Ewangelia ogłoszona. Zysciły się Proroctwa. Okup za ludzi zapłacony. Grzechy ich są odkupione. Niewolnicy uwolnieni. Ray utworzony. Sakramenta postanowione. Te źródła łask płynąć będą aż do skończenia świata. Zwyciężeni czarci. Naprawiony świat. Już nie mam, ani do mówienia, ani do czynienia, ani do cierpienia. Nic więcej już nie zostało ludziom, tylko żyć dobrze i zbawienie osiągnąć.

O szczęśliwe wypełnienie ludzi dobrych! O nieszczęśliwe wypełnienie ludzi złych! Wykonało się: mówić będą grzesznicy przy śmierci. Roskoszy nasze

miog-

minęły. Uciechy nasze skończyły się. Szczęśliwe dni znikły. Nadzieje nasze upadły. Czas nasz upłynął. Życie nasze skończyło się. Złosc nasza spełniła się, i do końca swego przyszła. Zacząć trzeba cierpieć to złe, które się nigdy nie skończy. Trzeba zacząć taką nędzę, której nigdy widzieć nie będziemy końca.

## PUNKT II.

**W**ykonano się: mówić będą ludzie dobrzy przy śmierci. Wszystkie nasze złe dni przeszły. Wszystkie nasze utrapienia skończyły się. Wszystkie nasze potyczki odebrały koniec. Wszystkie nasze zamieszania uspokoiły się i rozsiąpiły. Wszystkie nasze bole usmierzły się. Wszystkie nasze choroby są nleczone. Wszystkie nasze łzy oschły. Wszystkie nasze nędze minęły. Nie masz już więcej ani Krzyża do noszenia, ani złego do cierpienia, ani grzechu do strzeżenia się, ani pokuty do czynienia. Idziemy na miejsce pokoiu i odpoczynku, gdzie nasza radość nigdy nie skończy się.

)(°°)(

PUNKT

## PUNKT III.

O bierayże Duszo Chrześcijańska iedno z tych dwóch wypełnienie. Trzeba koniecznie uyrzec dnia iednego Wykonało się. Mowicie to tak będziesz, iak mówił Łazarz? Czy będziesz to tak mówił, iak mówił bezbożny bogacz? Mowicie to tak będziesz iak mówił JEZUS? Czy mówić tak będziesz iak mówił Płat? Gdy ten czas przyjdzie, obaczysz, że to wszystko, coś kochał na tym świecie tak bardzo, nie jest tylko oszukiwanie i próżność.

O JEZU przodku Wiary naszej i dokończycielu Zbawienia naszego, niechże jałożę życie moje dla Ciebie, iakoś Ty łożył swoje dla mnie. Niechże wypełniam wolę Twoją. Niech się zupełnie otaruję na chwałę Twoją. Niech palam miłością Twoją. Niech uczynię z ciała mego ofiarę utrapienia. Niech wypełniam wszystkie Twoje rady. Niech uczynię dosyć wszystkim moim powinnościom, ażebym mógł prawdziwie mówić przy śmierci: Już się stało. Już się stało. Wszystko się wykonało. Wszystko się wypełniło.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Wykonało się. Joan: 19. v. 30.*

*Patrząc na JEZUSA. Przodka i kończy-  
ciela Hiary. ad Hæbr: 12. 2.*

*Nauczył się z tego, co cierpiał postuszeń-  
stwa, a dokonatym zostawszy, stał się  
wszystkim, którzy mu postuszni są, przy-  
czyną zbawienia wiecznego. ad Hæbr:  
5. v. 8. 9.*

*Jeżeliby przez wiele lat żył człowiek  
a w tych wszystkich się wesełił, ma pa-  
wierać na czas ciemny, i na długie dni,  
które kiedy przyjdą, przeszłe rzeczy po-  
kazą się marnością. Ecc: 11. v. 8.*

*Albowiem jedną ofiarą doskonałemi uczy-  
nił na wieki poświęcone. ad Hæbr: 10.  
v. 14.*



NA CZWARTEK  
PO KWIETNIEY, NIEDZIELI  
UWAGA

O ostatnim Słowie JEZUSA na Krzyżu.  
Oycze mój w Ręce Twoje polecam  
Ducha mego.

PUNKT I.

**J**EZUS poleca się Ojcu swemu, gdy był od niego opuszczony. Jak nas nauczył żyć, tak nas też naucza umierać. Nauczywszy nas cierpliwości, dać nam umierając cudowny przykład opuszczenia i ufności w BOGU. Nasładowy więc JEZUSA żyjącego i umierającego. Odpooczywamy na rękach Jego. Polećmy Ducha naszego w ręce Jego. On jest Ojcem naszym, mógłżeby nas opuścić? On jest naszym Zbawicielem, chciałżeby nas potępić?

PUNKT II.

**A**byśmy dobrze umarli raz, trzeba: abyśmy umierali każdego dnia. Mów  
czę-

często do JEZUSA w życiu, co masz do Niego mówić w dzień śmierci. Ojciec mój polecam Ci Ducha mego; oddam Ci go w ręce Twoje. On od Ciebie wyszedł jako poczytku swego; otoż się wraca do Ciebie jako do końca swego ostatniego. Ten jest tchnieniem ust Twoich; ten jest wypłynieniem z Ducha Twego. Ten ceną Krwi Twojej i Świątynią łaski Twojej. Oddam Ci go w ręce Twoje przebite dla miłości mojej. Polecam Ci go Sercu Twemu otwartemu na to, aby było ucieczką wszystkich grzeszników. Ah! Pamiętaj mój, o nim staranie i nie opuszczaj go! Ah! jeżeli nie będzie w rękach Twoich, porwie go czart! Dopuścisz zginąć tej Duszy, która, Cię tak wiele kosztowała!

### PUNKT III.

**W**ynidź Duszo moja, porzuć ciało twoje. A skądże to pochodzi, że się lękasz śmierci? JEZUS ręczył za ciebie; On polecił Ducha twego Ojcu swemu, gdy mu polecił swego, gdyż ten który przylacza się do BOGA, staje się jedynym z Duchem z Bogiem. Wynidź

z ciał-

z ciała twego Duszo Chrześcijańska w  
Imię Ojca, który cię stworzył, w Imię  
Syna, który cię odkupił, w Imię Ducha  
Świętego, który cię poświęcił. JEZUS  
wzywa cię do swego Królu. Zniż jako  
On głowę z posłuszeństwa. Nie lekaj się,  
Duch twój jest bezpieczny, będąc w Ręku  
Chrystusa.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A JEZUS zawoławszy głosem wielkim  
rzekł: Ojciec w ręce Twoje polecam  
Ducha mego. Łuk: 23. v. 46.*

*A Skłonniesz Głowę, Ducha oddał. Joau:  
19. v. 30.*

*Ala BOG Król nasz przez wieki sprawił  
zawołanie w posrzedku ziemie. Psal:  
73. v. 12.*

*A kto się łączy z Panem, jednym Du-  
chem jest. 1. ad Cor: 6. v. 17.*

*A jak i ci którzy cierpią według woli  
Bożej, wiernemu Stworzycielowi niech  
Dusze już polecają w dobrych uczyn-  
kach. 1. Pet: 4. v. 17.*



NA PIĄTEK  
 PO KWIETNIEY NIEDZIELI  
 UWAGA  
 O Śmierci JEZUSA.

PUNKT I.

**J**EZUS umarł, a kto się będzie lękał śmierci? Umarł za nas, ktoż wzgardzi śmiercią za Niego? Umarł w boleściach; ktoż będzie chciał umierać w rozkoszach? Odkupił nas przez swoją śmierć, ktoż będzie służył innemu Panu a nie Jemu? Umarł za nasze grzechy, ktoż będzie śmiał odnawiać śmierć Jego?

O dobry Pasterz, który dał życie swoje za owce swoje! O wielki Kapłan nowego Prawa, który się sam ofiarował za zbawienie ludu swego! O wierny przyjaciel, który nas kochał aż do śmierci! O Boski Mistrz, który stolicę swoją założył na Kalwaryi; i który nas uczy z Krzyża swego! O iako zły jest grzech, który zadał śmierć BOGU! O iako dobre jest Niebo, które zapłacił BOG życiem!

## PUNKT II.

**S**ynowie ludzcy będziecież zawsze zaślepionemi, będziecież zawsze niewdzięcznemi? Obaczcie co ważycie, uważcie coście powinni. Ważycie życie BOGA. Winnicie życie wasze Synowi Bołkiemu, który wam dał swoje. Jaka niesprawiedliwość oddawać ie czartu, światu i ciału, którzy są wasi najwięksi nieprzyjaciele! Czyliż czart umarł za was? To Xiążę świata i pożądliwości, wylałże krew za was? Uczyniłże wam co dobrego? Możeszże iakie uczynić? Możeszże was kochać? Czyż ma Ray, któryby mógł wam dać? Moi Pracia, już więcey nie iestescie swoi, ale tego, który za nas umarł, i który dał wiciką cenę, aby was kupił,

## PUNKT III.

**O** JEZU mój Zbawicielu! Niechże umieram z Tobą. Niechże umieram za Ciebie. Niechże umieram iako Ty. Odpuszczam przykładem Twoim wszystkim nieprzyjaciółom moim. Mam na-

dzie,

dziecię, że mi dasz Ray, iakoś go dał  
 Łotrowi. Wyznaię się bydz Synem i słu-  
 gą Świętey Matki Twier. Zaleć mnie  
 Jey, iakos zalecił kochanego Ucznia Twe-  
 go. Mówże Jey, żeby miała staranie o  
 mnie przy śmierci. Co się zaś Ciebie  
 tyczy o Najbłogosławienszy JEZU! pro-  
 szę Cię przez Twoje opuszczenie, abyś  
 mnie nie opuszczał w ten czas, gdy  
 wszyscy mnie opuszczą. Utrzymuyże Du-  
 cha mego, gdy stracę siły ciała. Daj  
 mi wielkie pragnienie utrapienia i Nie-  
 ba. Wevrzyj na ubogą ofiarę, która  
 jest cała strawiona od bolow.

O moy Ovcze polecam Ducha me-  
 go w ręce Twoje! Złączam śmierć mo-  
 ię z śmiercią Syna Twego. Przyymuję  
 ją, abym Cię czcił przez ofiarę życia  
 mego. Przyymuję ją z wdzięcznością za  
 wszystkie dobra, które mi uczynił. Przy-  
 ymuję ją, abym uczynił dosyć sprawie-  
 dliwości Twoiey, którą tyle razy roz-  
 gniemałem. Przyymuję ją, abym Ci dał  
 znak miłości moiey i posłuszeństwa me-  
 go. Przyymuję ją, abym Cię widział,  
 i cieszył się z Tobą. Przyymuję ją na  
 koniec, abym naśladował Syna Twego,

i Two-

i Twoją Świętą Matkę, abym pił z kielicha, z którego Ty z Matką Świętą Twoją pijeś.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A skłoniwszy Głowę, Ducha oddał. Joan: 19. v. 30.*

*Sprawiedliwy ginie, a nie masz, ktoby uważał w sercu swoim. Izai: 52. v. 1.*

*Albowiem uważając tego, który tak: przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie, abyście nieustannie ostatekstawiając na Duszach waszych. Bóście jeszcze się do krwi nie zaślusili walcząc przeciwko grzechowi. ad Hebr: 12. v. 3. & 4.*

*Bo i Chrystus, gdyśmy byli jeszcze młodzi, wedle czasu umarł za niepobożne, ad Rom: 5. v. 6.*

*Chrystus za nas umarł. ad Rom: 5. v. 8.*

*Albowiem na to Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby nad umarłymi i nad żyjącymi panował. ad om: 12. v. 9.*

*Albowiemieście umarli. i żywot wasz skrutu jest z Chrystusem w Bogu. ad Col: 3. v. 3.*

NA SOBOTĘ  
PO KWIETNIEY NIEDZIELI  
U W A G A

O Pogrzebie Pana naszego JEZUSA.

PUNKT I.

**Z**deymuią JEZUSA z Krzyża. Nie schodzi z niego aż po śmierci, i to z posłuszeństwa, które oddaje BOGU Ojcu swemu, i ludziom, którzy Go z niego zdeymuią. Trzeba przez całe życie zostawać na Krzyżu; trzeba na nim umrzeć i z niego niestępować aż po śmierci. Nie ty sam powinienes się odrywać, ale czekać, aż cię BOG od niego oddzieli. Bądź jako ciało umarłe bez poruszenia i czucia, które zostaje na tym miejscu, gdzie go położy, i które na nic nigdy nie uskarża się.

PUNKT II.

**J**EZUS z Krzyża złożony jest w Grobie. Otoż koniec wszystkich Jego prac. Otoż miejsce odpoczynku Jego.  
Otoż

Oto  
odp  
I ty  
sia  
nek  
lazi  
Ucz  
ię;  
ieś  
pien  
na  
nie s  
trah

**J**ak  
w  
widz  
wy  
Jala  
całow  
ciężk  
grzeb  
Jakie  
z ni  
mają  
zważ  
ukoc  
Częś

Otoż kres ciężkich Jego podróży, które odprawować przyszedł był na ten świat. I ty zazywszy wiele pracy będziesz musiał tam przyysć. Znajdziesz odpoczynek w twoim grobie, byles go nie znalazł w życiu, i byleś umarł na Krzyżu. Uczniowie stracili prawie wiarę i nadzieję; miłość ich jest oziębła, i jeżeli nie jest zupełnie obumarła. Smutni są i strapieni, bo nie mają żywey obecności Pana swego; bo Go więcej nie widzą, i nie słuchają. O jak ci się to często przytrafia!

### PUNKT III.

**J**aka pociecha Świętej Pannie, gdy bierze Syna w ręce! Jak! żal gdy Go widzi okrytego krwią i ranami od Głowy aż do Nóg! Jakie potoki łez wyłala na to Ciało Święte! Jak wiele raży całowała ręce, nogi, i bok Jego! Jaką ciężkość miała, gdy Go widziała po-  
grzebionego, i gdy Go niesł do grobu. Jakie utrapienie, gdy się potrzeba było z nim rozłączyć! Coż mówiła i myślała, mając przed oczyma ten smutny widok, zważając do jakiego stanu Syn ten nawukochański był przywiedziony! Jednakże

Część II. Uwag.

M

Ona

Ona nie ubolewa. Nie wpada w niecierpliwość. Rozłącza się z tym, co najbardziej kochała, bo taka była wola Boska. Znosze przykładem Jey utratę tego wszystkiego, co masz najmilszego na świecie, i poświęć wszystko rządowi Boskiej Opatrzności, która rozrządza wszystko na Twoje dobro.

#### PUNKT IV.

**S**zczęśliwy ten, który przyymie do serca swojego najmilszego JEZUSA z Krzyża złożonego: Ziarno pszeniczne powinno obumierać, i być ukrwte w ziemi, aby pożytek wydało. JEZUS jest w rękach Kapłańskich przy Ołtarzu, jako na Krzyżu. Ołtarz jest Kalwaryja, serce twoje jest grobem, gdzie chce odpocząć po wielkiej usłudze miłości swojej. To jest miejsce tego pogrzebu, które sobie obrał, i które powinno być nowe przez odnowienie łaski i pokuty. Dał Nikodem grob swój JEZUSOWI, czyliż mu ty odmowisz swego? O jako Go uczyni drogim i chwalebnym, jeżeli go tam złożysz; Wonnemi olejkami pobożności namazanego.

Szczę...

nie-  
nay-  
Bo-  
tego  
na  
Bo-  
wszy-  
fer-  
A z  
czne  
zie-  
ieft  
iako  
ferce  
czac  
To  
fobie  
przez  
odem  
u ty  
czyni  
tam  
ności

Szczęśliwy ten, który ieft ukrzyżo-  
wany z JEZUSEM; który z nim umarł  
i ieft pogrzebiony; który ieft zakopany  
w ziemi; który ieft zakryty od oczu  
ludzkich; który ieft nieznaomy i poło-  
żony w liczbie umarłych, o których wię-  
cey nie spominają! Zmartwychwstanie  
prędko z JEZUSEM niesmiertelnym i nie-  
cierpiętlwym iako On. Szczęśliwy ten,  
który zachowanie tę wiarę w ciemności  
zmysłów, który nie traci nadziei str-  
ciwszy Jego pomoc; który nie przestaje  
kochać w utracie tego wszystkiego, co  
go może pocieszyć.

O JEZU moy Zbawicielu, teraz po-  
kaziesz się prawdziwie ukrytym BO-  
GIEM, bos oto w przescieradło uwiniony,  
pogrzebiony w Grobie, i policzony mię-  
dzy umarłych. Zakryjże mnie na łonie  
Twoim, pogrzebże mię w Grobie Two-  
im. Niech mię więcej nie znają ani sz-  
cują ludzie. Niech umrę wszystkim moim  
znaiomym. Niech się oddziele od tego  
wszystkiego, co kocham. Niech niemam  
nie z tego wszystkiego, czego pragnę. Je-  
stem gotów Ciebie naśladować i iść wszę-  
dy za Tobą. Bylem tylko był z Tobą,  
niemam się czego obawiać. Piekło z To-

M a

bą



byłoby mi Raiem, Ray bez Ciebie  
byłby mi piekłem.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A Józef wzięwszy Ciało uwinął je w czy-  
ste prześcieradło, i położył go w nowym  
grobie swoim, który był w skale wy-  
kopał. Matt: 27. v. 59. & 60.*

*Niewiaśło czemu płaczesz? Rzekła im:  
wzięto Pana mego, a nie wiem gdzie Go  
położono. Joan: 20. v. 13.*

*Albowiem Dusza moja napelniona jest złym,  
a żywot mój przybliżył się do piekła.  
Psal: 87. v. 4.*

*Poczytano mię z ślepującemi do dołu, sta-  
łem się jako Człowiek bez pomocy mię-  
dzy umarłemi woyny. Ibid: v. 5.*

*Jako zranieni, którzy spią w grobach.  
Ibid: v. 7.*

*Wsadzili mię w dol głębszy, do ciemności  
& do cienia śmierci. Ibid: v. 6.*



NA NIEDZIELĘ  
WIELKANOCNĄ  
TEXT ŚWIĘTEJ EWANGELII

Maiący być rozebrany do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**G**dy minął Szabbat Marya Magda-  
lena i Marya Jakubowa i Sa-  
lomea nakupiły wonnych olejków,  
aby przyszedłszy namazaly JEZU-  
SA. A bardzo rano pierwszego dnia  
z Szabbatow przyszły do Grobu: gdy  
już weszło Słońce. I mówiły między  
sobą: kto nam odwali kamień od  
drzwi grobowych? A pojrzawszy  
obaczyły odwalony kamień: albo-  
wiem był bardzo wielki. A wszedł-  
szy w grob ujrzały Młodzieńca sie-  
dzącego po prawey stronie, ubrane-  
go w szatę białą: i zdumiały się.  
Którzy im rzekli: Nie lękajcie się:  
JEZUSA szukacie Nazareńskiego u-  
krzyżowanego: wstał, nie masz go tu:  
o to miejsce gdzie go położono. Ale  
idźcie,

idźcie, powiedźcie Uczniom Jego i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei, tam go oglądajcie iako wam powiedział. u Marka Świętego w Roz: XVI. w 1.

## U W A G A

O Zmartwychstaniu Pana naszego JEZUSA.

### PUNKT I

**J**EZUS Zmartwychwstał, wszedł chwalebny i niecierpięthwy z probu, zwyciężył śmierć, odniósł tryumf nad czartem; pokruszył bramy piekielne; wydarł wszystkie łupy; zastraszył straż, zastraszył żydów; stał się zwycięzcą wszystkich nieprzyjaciół swoich: żyje teraz chwalebnie. Duszo moja płacz więcej, zaczęł JEZUS życie nowe, nie umrze więcej w swoim ciele, ale strzeż się bardzo tego, abyś Go nie umorzyła w sercu twoim.

S)(+)(S

PUNKT

## PUNKT II.

**J**EZUS Zmartwychwstał w Duszach naszych; wszedł do Królestwa terca i ducha naszego; wignął stantad czarta, który był ie zawoował; tryumfował z grzechu, który nas był uczynił niewolnikami; mieszka w nas przez swoją łaskę, żyje w nas przez swego Ducha; króluje nad nami przez swoją miłość; odpoczywa w nas przez swój pokoy. Dulzmoia nie płacz więcej. JEZUS Zmartwychwstał na lepsze życie. Nie umrze więcej w swoim Ciele, ale strzeż się bardzo, abys Go nie umorzyła w sercu twoim.

## PUNKT III.

**C**ały Kościół Zmartwychwstał z Chrystusem: wszystko Ciało Jego iuz nie jest w grobie: wszystkie Członki Jego ożywione są Duchem Bożym przez Sakrament pokuty; wszyscy umarli zmartwychwstali z nim. Potrzeba teraz, aby było karimione i umacniane przez Baranka Wielkarnocnego. Niewiaſto czego płaczesz? nie-masz iuz więcej JEZUSA w grobie, o-  
zyl

zyl na lepsze życie. Nie umrze więcej w swoim Ciele, ale strzeż się, abys Go nie umorzyła w sercu swoim.

O JEZU Zbawicielu! Nie wstępuyże tak prędko do Nieba, zostańże jeszcze z nami, abys umocnił wiarę naszą, nadzieję naszą, miłość naszą. Oto Święty dzień Wielkanocny, już się kończy; oto zbliża się noc; oto zgromadzi się czarci, i zmagają się przeciwko tobie: oto lew wychodzi z swej jaskini, i szuka Duszy mojej, aby ją pożarł. Oto moje namiętności powstają przeciwko mnie, moje namiętności burzą się na mnie. Oto świat porywa się do broni, i ciało moje nabywa sił swoich. O JEZU życie Twoje nie jest bezpieczne u mnie. Sprzyjęł się na śmierć Twoją. Chcą odnowić mękę Twoją. Wszyscy złowili, aby zginał, aby był wypędzony z serca, aby był zabity, aby był jeszcze raz ukrzyżowany. Broń się Panie, nie znieś tego, abyć odjęto życie, które masz w sercu moim.

O nierozumni Galatowie! O niewdzięczni i niewierni Chrzescianie! Nie znaciez więcej tego JEZUSA, który był urzy-

ukrzyżowany za was? Plakaliście nad Jego śmiercią, a teraz gdy Zmartwychwstał, myślicie mu jeszcze odjąć życie? Gotujcie bicz, aby był znowu sieczony; ciernie, aby był powtórnie koronowany. Jesteście winowaycą za to, że was kochał? Zasłużyłcie na śmierć, że was zbawił? Duszo moja nie płacz więcej, JEZUS żyje, nie umrze więcej w twoim sercu, jeżeli grzech twój nie będzie przyczyną śmierci Jego.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*I ukazał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi. Luc: 24. v. 34.*

*Wierząc że Chrystus przeżył śmierć, nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie. ad Rom: 6. v. 9. Przeto nie usciejcie! pośpieszcie z Chrystusem: co użgorę jest szukaćcie gdzie Chrystus jest naprawić brzozy niedzący. ad Col: 3. v. 1.*

*Co użgorę jest miłować, nie co na ziemi, ale wnieście umarli, i żywot wasz jedyty jest z Chrystusem w Bogu. ad Col: 3. v. 1. & 3.*

*Znowu krzyżujący sami sobie Syna Bożego i na poświęcenie mający. ad Hebr: 6. v. 6.*

NA PONIEDZIALEK  
PO NIEDEZIELI WIELKONOCNEJ

U W A G A  
O złych skutkach smutku.

PUNKT I.

**Z**nayduie się JEZUS w pośrodku dwóch Uczniów idących do Miateczka, i mowi do nich: *Czemu ieście smutni?* Człowiek smutny nie czci BOGA. Pokazuje, że nie wierzy Jego Opa rznosci, albo iż potępia o niewiadomość, i niesprawiedliwość. Ja (mówi) odeymię te dobra. Ja dopuszczam to przesładowanie. Ja światam tę chorobę na ciebie: a ty smiesz się utkarzać i izemrać? Nie ziemrzesz usty ale ziemrzesz sercem. Mówisz: że nie masz BOGA, albo że jest niesprawiedliwy, albo że jest niewiadomy, i że nie umie rządzić światem.

PUNKT II.

**C**złowiek smutny gorczy swego bliźniego; daje mu przyczynę do wzgardy i chronienia się cnoty. Odrywa go od służ,

służby BOGA, udając go za złego Pa-  
na. Mięsza domy przez swoy smutek.  
Łatwo się gniewa, jest ciężki swoim  
Przełożonym, uprzykrzony równym; nie-  
znosny niższym. Niemile czyni towarzy-  
stwa, i wszystkie im odeymie uciechę.  
Cokolwiekby mu uczyniono, nie może  
go uweselić, gniewają go, iezeli się  
smieją, załmucają go, iezeli płaczą, prze-  
szkadzają mu, iezeli go nawiedzają, ga-  
rdzą nim, iezeli go opuszczają. Nie masz  
zmysłów, gdzie jest smutek. Nie masz  
rozuwu, gdzie panuje ta namiętnosc.

### PUNKT III.

**C**złowiek smutny sam się gubi. Wni-  
wecz się obraca z przykrosci i smu-  
tku. Skracą sobie życie ciała, a zada-  
je śmierć Duszy; serce jego jest piekłem,  
bo w nim nie masz tylko płacz, rozpacz,  
zgrzytanie zębów, i że piekło jest do-  
mem czarta, ten duch pełny złości i  
smutku, ma prawo tam uczynić sobie  
mieszkanie. Prowadzi go w rozpacz, i  
wikie go wszystkimi występkami. Sta-  
wia mu pociechy ciała w niedostatku  
pociech dusznych. O niezwyuczyna cho-  
robo, która takiego potrzebuje lekarstwa  
na swoje uleczenie.



O JEZU pociecho Ludzi i Aniołów!  
 który gromisz Ucznie Twoje, że są inie-  
 tnemi, mając tego tak wielką przyczy-  
 nę, i któryś się nigdy nie troskał przez  
 całe życie, lubo nigdy nie byles bez bo-  
 leści: nie podawayze mię tej namiętno-  
 ści piekielney. Nie dopuszczay, abym  
 wpadł w to wyższe piekło, ktorchby mię  
 w niższym pogrążyło. Jakąkolwiek smu-  
 tku będę miał przyczynę, chcę zawsze  
 serce mieć wesołe, wiedząc że ty ie-  
 steś, który rozrządzasz wszystko na wię-  
 ksze dobro moje. Chcę napotym czcić  
 Twoję opatrność przez dosyćuczynienie  
 ducha mego. Chcę zbudować mego bli-  
 żniego przez pokoy serca mego, i przez  
 wesołość twarzy moiej. Chcę pokazać  
 wszystkim ludziom, że mam najlepszego  
 Pana ze wszystkich, i że jestem szczęśli-  
 wy Jemu służąc. Chcę zacząć Ray w  
 tym życiu, abym go kończył po moiej  
 śmierci. Sługo Bożki czy masz się smie-  
 cić? Nie będę się więc nigdy smucił.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Nie będzie smutnym ani zaburzonym.*

Isai: 41. v. 4.

*Jako smutni, lecz zawsze weseli.* 2. ad  
 Cor: 6. v. 10.

*Złotliwie serce zada smutek. Eccel: 36. v. 22.*

*Nie bądzcie iako obłudnicy smętnemi. Matt: 6. v. 16.*

*Czemuś smętna Duszo moja? czemu mię trwożysz? Psal: 42. v. 5.*

NA WTOREK  
PO NIEDZIELI WIEKONOCNEY

U W A G A

O Pokoju Duszy.

JEZUS przyszedł i stanął w poirzodku i  
rzekł im. *Łaskoy uam. Joan. 20. v. 7.*

PUNKT I.

**W**szyscy pragną pokoiu: ten jest o-  
woc Zartwychwstania Pańskiego.  
Dał go Uczniom swoim, i powszechnie  
c-lemu Kościołowi. Czemuż więc mam  
serce chwierające się od tyłu zamieszania  
i niespokojności? Czemuż nie jestem w  
pokoju, lubo go tak bardzo pragnę?

Pewnie dlatego, że masz wielki wzgląd  
na twoje zmysły. Że bardzo przywlezu-

iesz się do własney woli. Ze się sprzeciwiasz rządowi starszych twoich. Zes nie jest posłuszny. Ze niechcesz nic cierpieć. Ze pragniesz tego, co jest przy czyną zamieszania. Zes jest pyszny i zadowolony. Ze szukasz zbyt wiele pożytków, wygod doczesnych i duchownych.

## PUNKT II.

**N**iemasz pokoju? Nie dlatego, iż walczysz z Bogiem? że sprzeciwiasz się woli i rządowi Opatrzności Jego? że nie chcesz poddać mu Ducha i rozumu twego? że chcesz tego, czego On nie chce, albo że nie chcesz, czego On chce. Nie dlatego, że nie jesteś na tym miejscu, na tym urzędzie, w takim stanie, w jakim On chce? Nie dlatego, że nie zachowujesz przykazań Jego, i że się oddałeś od rozrządzenia Jego.

## PUNKT III.

**K**toż żyć może w pokoju prowadząc wojnę z Bogiem? Komuż może być dobrze z sobą samym, kiedy mu jest źle z Bogiem? Ręka zosłająca nie na swoje

im

prze- im miejscu ustawiczne bole dotąd czuie,  
 es nie poki nie będzie na swoje miejsce przy-  
 cier- wrocona. Kamień rzucony w górę, usta-  
 przy- wicznie się rusza, poki na ziemię nie  
 i za- upadnie. Nedy nie będziesz w pokoiu,  
 kow, poki nie będziesz natym miejscu, gdzie  
 BOG chce, i poki tego nie uczynisz,  
 co BOG rozporządził. Oddaj twego u-  
 myślu i własney woli, zbytne niczego  
 nie pragnij. Oddal się od wszystkich rze-  
 czy, a zażywać wielkiego pokoiu bę-  
 dziesz.

ia  
 asz  
 e  
 mu  
 nie  
 ce-  
 ey-  
 ie,  
 nie  
 od-  
 ac  
 yé  
 le  
 o,

O Duszo moja, jeżeli jesteś prze-  
 ciwko BOGU, BOG będzie przeciw to-  
 bie; Jeżeli mészasz Jego pokoy, BOG  
 będzie mészal twoy odpoczynek. Jeżeli  
 zachowasz Jego rzady, rzady cię Jego za-  
 chowają. Jeżeli nie będziesz mészal rząd-  
 ow Jego, rzady Jego nie będą cię mę-  
 szal. Nie pragnij niczego, a będziesz  
 miała wszystko. Niczego nie szukaj, a  
 wszystko znaydziesz. Czyn wola BOGA,  
 a BOG będzie czynił twoię. Day mu  
 to o co cię prosi, a On użyczy ci tego,  
 czego ty pragniesz.



SLO-

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczyni wolą tych, którzy się Go boją.

Psal: 144. v. 15.

Skądże wale i zwady między wami?  
iżali nie ślad?, z pożądliwości waszych,  
które wonią w członkach waszych. Jac:

4. v. 1.

Ciecha na wysokości BOGU, a na zi-  
mi pokoy ludzom dobrej woh. Luc:

2. v. 14.

Niech się nie trwory serce wasze, ani się  
lęka. Joan: 14. v. 27.

\*\*\*\*\*

## N A S R Z O D E

PO NIEDZIELI WIELKONOCNEY

## U W A G A

O pociesze Dusznay.

## P U N K T I

**N**ie mogą się cieszyć tylko dobrzy,  
bo mają sumienie dobre, które jest  
ustawicznymi godami, jak mowi Mędrzec.  
Bo zawsze mają BOGA w sercu, któ-

ry

ry jest źródłem niewyczerpanym pociech.  
 Bo zstąpią zawsze w obecności Jego, która  
 jest Raczem Niebieskim i ziemskim.  
 Bo są pod Jego opieką, która jest ich  
 pokojem i bezpieczeństwem. Bo odbierają  
 ustawiczne znaki pieszczoney Jego miłos-  
 ci. Bo mają dowody prawie oczywiste  
 swego przeznaczenia i niemiło nieomył-  
 ne upewnienie o swoim zbawieniu, które  
 jest na świecie rzeczą najpocieszniejszą.  
 Ah czemuż się więc smucisz? wątpiszże  
 o dobroci Boskiej? wątpiszże o Jego  
 miłości? wątpiszże o cenie i wadze krwi  
 Syna Boskiego? Rozumiesz, że On  
 chciał potępić tego, którego zbawienie  
 tak wiele kosztowało? za którego ofia-  
 rował Syna swego jedynego?

## PUNKT II.

**W**esela złych, jest fałszywe i wstydu  
 pełne, prozne jest, nieczyste i po-  
 wierchnowne. nie jest tylko w zmysłach,  
 pomniejszane jest z wielu smutków, nie trwa  
 długo; przyczyną jest łez i reczenia wie-  
 cznego. Znalazłes kiedy prawdziwą po-  
 ciechę w stworzeniach? Znalazłes ją w  
 grzechach? O moy BOŻE, takes roz-

Część II. Uwag

N

rza-

rządził i tak się dzieje, że grzesznik  
swoją karę grzechu, znajduje w grzechu.

### PUNKT III.

**L**udzie dobrzy są utraپieni na świecie,  
ale w tymże utraپieniu są najweselsi,  
bo w ten czas BOG daje im oczywiste  
miłosci swej znaki, i oni dają mu wz-  
ajemne znaki pewne swej wierności.  
Nie w szczęściu doznawany bywa przy-  
jaciół, ale w nieszczęściu. BOG doświad-  
cza swoich sług. Prowadził ich, iako żoł-  
nierzy Gedeon do wód utraپienia, a do-  
znawszy ich odważnego serca, cierpli-  
wości, miłosci i wierności, napelnia ich  
pociechą, i przynusza, aby wołali z  
Świetym Xawerym. *Lasyć tego moją BO-  
ŻE, dasyć tego.* Ale co za wielkie szczę-  
ście jest, cierpieć taką rzecz dla Chry-  
stusa? Co za pociecha mieć zadatkę zba-  
wienia swego, i być uczestnikiem bo-  
lesci tak dobrego Pana? To jest: co-  
czyni Ludzi dobrych wesołymi w ich pra-  
cach, w boleściach, w uciskach i utra-  
پeniach. Jesteśże sługą Chrystusa ty,  
który płaczesz, ty, który szemrzesz, ty,  
który masz się za nędznego, gdy ci się  
takie utraپienie przytrafi. O moją BOŻE,  
tak

jak wielka i obfita jest pociecha! którą zachowujesz kochającym Ciebie. Jaka jest uciecha żyć bez uciechy, i zwyciężyć uciechę dla miłości Chrystusa! Niechże grzesznicy szukają dosyć uczynienia swego w rzeczach ziemskich. Ale ja będę się cieszyć w BOGU, i w JEZUSIE Zbawicielu moim.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Weselcie się zawsze w Panu, powiódźcie się.* ad Philip: 4. v. 4.

*Ale weselcie się, że Imiona wasze napisane są w Niebieszech.* Luc: 10. v. 20.

*Radujcie się i weselcie, albowiem zapłaćta wasza obfita jest w Niebieszech.* Matt: 5. v. 12.

*Ze chwala niebożnych krótka i a wesela obłudnika tako mgnienie oka.* Job: 20. v. 5.

*Biada wam; którzy się teraz śmiejecie; bo będziecie narzekać i płakać.* Luc. 6. v. 24.



NA CZWARTEK  
PO NIEDZIELI WELKANOCNEJ  
U W A G A

*O tejże rzeczy.*

PUNKT I.

**W**esele ludzi dobrych czci BOGA, bo pokazują przez swoje uspokojenie, że dobremu Panu służą. Pociągają do Jego służby tych, którzy ich widzą tak wesołemi, bo każdy tak kocha wesele iak życie. Zli wesela szukają w dogodzeniu swym namiętnościom, ale go nie znajdują w służbie tych okrutnych Panów, przenoszą się na stronę tych, których wesołemi widzą.

PUNKT II.

**S**ługa Boski, który jest smutny i troskliwy, lży swego Pana, gani służbę Jego, obraża od nanczeństwa, i prowadzi do wzgardy cnoty. Podaje do wzrzenia złym, że iazmo Syna Boskiego jest nieznosne, i że więcej zyskać można w służbie diabelskiej, niż w Jego.

Cze.

Czegóż ci potrzeba sługo nieczemny i niewierny? Ktoż jest przyczyną tego zamieszania? Słuchasz okrutnikowi? nie możesz cię BOG uczynić szczęśliwym? Ktoż będzie mógł zadosyć ci uczynić, iereli BOG nie może? Wyjdzie z zgromadzenia mego (mówić im będzie Syn Bożki) zgorszenie dający Chrzescianie, ganiecie służbę moją. *Ja czuję Ojciec mego, a wy mnie nie czujecie.* Woleę; a-byscie mi raczey nie sluzyli, niz sluzyli a z niechęcią.

### PUNKT III.

**A**by mieli to wesele Duchowne, trzeba mieć dobre światnienie, ierce oderwane od stworzenia, albowiem ich utrata miejsca i trapi tego, który je kocha. Trzeba się oddać Opatrzności Bożkiej, i spuścić się na rząd Jego. Niczego zbitecznie nie pragnąć, i być we wszystkim obojętnym. Kochać utraty, nie mieć innej woli tylko Bożą, i nie chcieć się podobać tylko samemu BOGU. Uciekać od uciesch światowych, i nie szukać pociechy zmysłowej, albowiem ona tłumi duchowną. Na koniec

potrzeba myśleć o BOGU, o dobrach,  
które uczynił dla nas, i które nam go-  
tu.e.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Wielbiy Duszo moja Pana, i rozradował  
się duch mój w BOGU Zbawicielu mo-  
im. Luc: 1. v. 47.*

*Dusza twoja chwalił Boga, iako Świę-  
tey Panny? i Duch twój radujesz się  
w Bogu iako Jey.*

*Wesele się sprawiedliwi w Panu, prawym  
przyjści chwała. Psal: 32. v. 1.*

*Jeżeli serce twoje zostaie w smutku i gorz-  
kości, i jeżeli nie chwali Boga, znak  
jest, że nie jest prawe.*

*Miałem Pana zawsze przed oczyma swo-  
mi: bo mi jest po prawicy, abym nie  
był poruszony. Psal: 50. v. 8.*

*Mou BOZE. iakie wesele uważać zawsze  
Ciebie po prawicy naszej, abys nas bro-  
nił; zawsze w sercu naszym, abys nas  
cieszył.*

*Pelenem pociechy, nader obfituję weselem  
w każdym utrapieniu naszym. 2. ad  
Cor: 7. v. 4.*

Gdy:

Gdybyś kochał BOGA jako Św. Paweł,  
 pełenbyś był pociechy w twoich utracie-  
 niach, i nie uskarżałbyś się na nie, tylko  
 na to, że mało bardzo cierpiasz.

## NA PIĄTEK

PO NIEDZIELI WIELKANOCNEJ

## UWAGA

O stanie Duszy doskonale zmartwychwstałej.

### PUNKT I.

**T**rzeba być podróżnym na ziemi, ten  
 jest pierwszy stopień doskonałości.  
 Trzeba być ukrzyżowanym z Panem na-  
 szym; ten jest drugi. Trzeba umrzeć.  
 jako On na krzyżu, nie schodząc z niego,  
 aż po śmierci, ten jest trzeci. Trzeba  
 być pogrzebanym, ten jest czwarty.  
 Trzeba śnić do piekieł, i tam zo-  
 stać w towarzystwie Jego przez trzy  
 dni, ten jest piąty. A potem zmartwych-  
 wstać z Zbawicielem, i wnieść w stan po-  
 koju i niecierpielności.

### PUNKT

## PUNKT II.

**P**odrożny nie przywiązuje się do niczego, cokolwiek napadnie w drodze. Ukrzyżowany nie może tam iść, gdzieby chciał, ani tego czynić, co by chciał. Umarły nie może czuć i nieuskarża się na nic więcej. Depcą nogami ciało, które jest w ziemi. Dopuszczają mu gnić, nikt o to nie stoi. W piekle bez pocieszenia zostają. Obacz: w którym teraz z tych jestes stanie, i jeżeliś umarł na zmartwychwstanie.

## PUNKT III.

**O** święte wyniszczenie, w którym Dusza traci swoją istność, aby się przemienić w BOGA! O żywy grobie, w którym mądrzy budują sobie osobności! O Rolo Ewangeliczna, w której skarbałki i pokoru jest skryty! O ziemię żyjących, w której ziarno Pszeniczne obumiera, i jest zagrzebane, aby zmartwychwstało znowu!

O BOŻE jakoś sam miły! Wolałbym  
bydź w piekle z Tobą, niżeli w Niebie  
bez

bez Ciebie! O JEZU gdybyś zostawał  
zawsze na ziemi, kłózbę chciał opuścić  
Ciebie, aby iść do Nieba! O niechże  
będę z liczby tych umarłych żyjących,  
którzy są zranieni miłością, i którzy  
spoczywają w Grobach! Niechże zasypię  
ziemią z Grobie zmysłów moich  
i namiętności, abym znalazł wychwał z  
niemi.

Mój BOŻE proszę Cię tak, jako  
megajs prosił Mojżesz, i zebrzę, dajże  
mi śmierć. Niech umrę na to, abys Ty  
żył we mnie. Niech nie będę więcej  
tvoim, abym był wszystkim Twoim. A-  
bys był wszystkim we mnie, wszystkim dla  
mnie, i jeżeli smiem to mówić wszystkim  
mną, albo raczej aby moje nie było we  
mnie, ale abym był wszystkim w Tobie,  
wszystkiem Tobie i wszystkim Tobą.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Najmileysi proszę was jako przychodniow  
i gościow, abyście się wstrzymywali od  
pożądliwości cielesnych, które walczą  
przeciwko Duszy. 1. Petr: 2. v. 11.  
Z Chrystusem jestem przybyły do Krzyża,  
i żyję już nie ja, ale żyje we mnie  
Chrystus. ad Gal: 2. v. 20.*

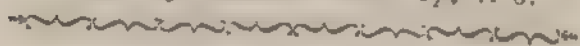
*Albo:*

*Albowiemście umarli, i żywot wasz sły-  
ty jest z Chrystusem w BOGU. ad Co-  
loſen: 3. v. 3.*

*Albowiem pospołu z nim jesteśmy pogrze-  
bani w śmierć przez chrzest aby inko-  
Chrystus wstał zmartwych przez chwałę  
Ojcowską, tak i my żyjemy w nowo-  
ści żywota chodzili. ad Rom: 6 v. 4.  
Wiedząc: że Chrystus powstawszy zmar-  
tych więcej nie umiera. śmierć mu  
więcej panować nie będzie. ad Rom:  
6: v. 9.*

*Panie wywiodłeś z piekła Duszę moję. Psal:  
29. v. 4.*

*Boleśń piekła obtoczyło mię, uprzedziły  
mię siły śmierci. Psal: 17. v. 6.*



## N A S O B O T Ę

PO NIEDZIELI WIELKANOCNEJ

## U W A G A

*O weślu które odniosła Święta Panna wi-  
ażąc Syna jurego zmartwychwstałego.*

### PUNKT I

**D**zień następuje po nocy, wiosna po  
zimie, uspokojenie po nawałności,  
do-

odpoczynek po pracy, życie po śmierci, pociecha po boleści i utrapieniu. BOGI rozkazał Aniołom swoim, aby oddali duszy złey po śmierci dwójako więcej za wszystkie tey sprawy, aby pomnożyli tey karami wedle tey rokoszy, i zatopili oneż w bólach tak, iak się zatapiała w uciechach. Ale BÓG rozkazał Synowi swemu, aby oddał dwójako więcej Świętey Matce swojej za wszystkie dobre sprawy, aby pomnożył jej rokoszy, wedle jej boleści, i iako się zatapiała w przepaści bólów, aby była zatopiona w morzu uciech. O ktożby mógł dosięć tey przepaści! O ktoby iż mógł zmierzyc!

## PUNKT II.

**J**EZUS pokazuje się swey Świętey Matce. A komuż miał uczynić przedzey tę pociechę, iako tey, która mu życie dała? iako tey, która przytomną była przy Jego śmierci? iako tey, która Go bardziey kochała niż wszystkie stworzenia pospołu? Jeżeli potrzeba stosować uciechy z bólami, któraż powinna była byść do pocieszenia nayspiesza, iako



ta, która kochała i cierpiała za pier-  
wey, ukochawszy Syna swego od Jego  
poczęcia, i bywszy przebitą mieczem  
bolesci w czterdziestu dni po Jego Naro-  
dzeniu?

O jakie spotkanie! o jaka rozmowa!  
o jaka radość! o jakie ucałowania. Bło-  
gosławiona Janno, dziwowałem się, żeś  
nie umarła bracia z bólesci przy Krzyżu,  
i jestem pewien, że gdyby nie cudem,  
skoniałabyś była z Synem Twoim. Ale  
niemniej się dziwię, żeś nie umarła  
z radości, kiedyś Go widziała zmar-  
twychwstałego: Mówiłaś przedtem jako  
ta Matka strapiiona. Nie zow mnie pię-  
kną Noemi, bo BOG napelnił serce  
moje gorzkością. Ale teraz zmiemy Cię  
pewną, izczęśliwą Noemi, bo B O G  
napelnił Cię weselem i pociechą.

### PUNKT III.

**D**uszo moja; czemu płaczesz, w ten  
czas radości? że jesteś umarła (mo-  
wisz) jesteś pogrzebiona, jesteś w pie-  
kle, nie masz żadney pociechy na ziemi.  
Ratuj się Córkę Svonu, zmartwychwsta-  
niesz wkrótce z Twoim Zbawicielem  
chwalebna, niecierpieliwa, subtelna i  
nie-

nieśmiertelna. Wyrzwy na tego robaczka ledwahnego, który zagrzebiony był w swoim wątku, oto wyszedł, był szpetny, o toż jest piękny, był czarny, o toż biały jako śnieg; był ciężki, o toż lżejski, ma skrzydła, i lata po powietrzu. Toż się tobie prędko przytrafi, jesteś umarłą przez pokutę, i zaprzębaną w pracach, ale oto Duch BOGA, który mówi, że jest czas odpoczynku twego, że otrą lzy twoje, i oędziesz zaraz zażywać owocu prac twoich.

O Święta Panno! o źródło miłości i boleści! prosilem Cię: gdyś była na Kakalwaryi, abys mi udzieliła Twoich boleści: teraz o Matko boleści i pociechy! proszę Cie, abys mi udzieliła Twego wesela, otrzyj lzy moje, wypij śmutek z serca mego. Pokaz mi Syna Twego Zmartwychwstałego. Niechże wzyw-dzie wierce moje zamknietem drzwiami, niech mi rzecze: *pokój miach będzie z tobą*, niech mi pokaze Święte Rany swoje, niech mieszka u mnie, i nigdy niech nie odchodzi odemnie.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Według mnożstwa boleści moich w sercu  
moim: twoje pociechy uweseliły jęce  
moje. Psal: 93. v. 19.*

*Do wieczora będzie trwał płacz, a do po-  
ranku wesels. Psal: 29. v. 6.*

*Powstań chwała moja, powstań harfo i  
cytro, wstań na instrumentu. Psal. 56.  
v. 9.*

*Naucon będę: gdy się ukaze chwala Two-  
ja. Psal: 16. v. 15.*

*Pan umarza i ożywia, dowodzi do piekła  
i odwołuje. 1. Reg: 2. v. 6.*

*Zyciem mało pracowałem a dostałem sobie  
wielkiego odpoczynienia. Eccl: 51. v. 35.*

## N A N I E D Z I E Ł Ę

PIERWSZĄ PO WIELKIEYNOCY

## TEXT ŚWIĘTEY EWANGELI

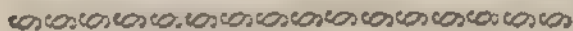
Małczy bydy rozebrany do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**G**dy tedy był wieczor dnia onego  
pierwszego Szabbatow, a drzwi  
były zamknięte, kędy Uczniowie by-  
li

li zgromadzeni dla boiaźni żydow: przyszedł JEZUS i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokóy wam. A to rzekłszy, pokazał im Ręce i Bok. Uważali więc tedy Uczniowie użyżać Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokóy wam. Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. Co powiecie: Jaż nie wierzę? I rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone: a którym zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz jeden ze Dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z nimi kiedy przyszedł JEZUS. Mówili mu tedy drudzy Uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeżeli nie ujęrę w rękę jego przebicia goździ, a nie włożę palca mego na miejsce goździ, i nie włożę ręki moiej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli zasię Uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł JEZUS drzwi zamkniętymi i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokóy wam. Potym rzekł To-

masz.

maszowi: *Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje: i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój, a nie bądź niewiernym ale wiernym.* Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: *Pan mój i BOG mój.* Powiedział mu JEZUS: *Ileś mię uyrzał Tomasz, uwierzyłeś: Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli.* U Jana Świętego w Roz: XX. w 9.



## U W A G A

O Ranach CHRYSTUSA Pana.

### PUNKT I.

**R**any JEZUSA Chrystusa, są dla nas źródłami światła, mocy i opośledzenia. Te oświecają naszą wiarę, i te utrzymują naszą nadzieję, te zapalają naszą miłość. Możemyż powątpiewać o miłości JEZUSA, teraz gdy widzimy serce przez rany Jego? Możemyż powątpi-

tpi-

tpiewać o zbawieniu naszym, mając JE-  
ZUSA rzecznika w Niebie? Modli się za  
nas tak wiele ustami, iak wiele jest Ran  
w Ciele Jego. Gwoździe są kluczami,  
które otworzyły tę Arkę odkupienia na-  
szego. Wszystkie skarby, które zamyka-  
ją nasze; możemy niemy wypłacić na-  
sze długi, i za nie kupić sobie Niebo.

## PUNKT II.

**J**EZUS jest z ranami chociaż zmartwych-  
wstał. Nie dziwuj się, jeżeli Dusza  
twoja została z ranami i chorobami po  
twoim zmartwychwstaniu. Czuć je, nie  
masz nic złego, ale je ponosić z po-  
korą i cierpliwością, jest zasługa wiel-  
ka. Bądź nieczułym twoim namiętno-  
ściom. Bądź mocnym i niewzruszonym  
w twoich pokusach. Ukryj się w Ranach  
Zbawiciela, gdy czarci przesładować cię

Część II. Uwag

O

bę-

będą. O jak tam będziesz bezpieczny!  
O jaki tam znajdziesz spoczynek!

### PUNKT III.

**J**EZUS wszedł do domu drzwiami zamkniętymi, i rzekł Uczniom swoim: *Pokoy niech będzie z wami.* Gdy będziesz trzymał drzwi zmysłów twoich dobrze zamknięte, JEZUS w niydzie w serce twoje; i da mu pokoy: który wszystko pomyslenie przechodzi, szczęśliwy dzień i moment, którego JEZUS wchodzi do serca wieczorem, nie idąc przez drzwi ani Ducha, ani zmysłów, ani rozumu, ani myślenia. I w ten czas odprawuje się weselie Baranka. Szczęśliwy Tomasz! który kładzie rękę swoją w bok Zbawiciela! Ale szczęśliwszy ten, który je całuje po Kommuni! bo tamten wierzył, co widział, a ten wierzy, co nie widzi. Mów z Tomaszem, w ten czas

czas gdy uczuiesz nabożeństwo, i gdy się  
dotykać będziesz tych Świętych Ran. *Pan*  
*moy i BOG moy*. Ale nie mów iako on:  
Nie uwierzę, jeżeli nie zobaczę, nie po-  
czuię, nie dotknę się. O JEZU moy Zba-  
wicielu! Jako mnie Rany Twoie cieszą!  
iako mnie ubespieczają! iako ożywiają  
i serca dodają! Wychodzi z nich dro-  
gi balsam, który rozwesela serce moje,  
i który leczy wszystkie moje rany. Któż  
będzie śmiał mnie oskarżać wiedząc, że  
Ty jesteś moim obrońcą? Któż będzie  
śmiał mię potępiać, wiedząc że Ty ie-  
stesz moim Sędzią? Któż będzie śmiał być  
przeciwko mnie, wiedząc, że Ty jesteś Bo-  
żem moim i Zbawicielem, i że Ty ie-  
stesz zemoją.

O Zbawicielu moy! wyrażże te zna-  
ki miłości, i te Święte piętna na Duszy  
i ciele moim! Któż się znajdzie na po-  
tym, który będzie chciał żyć bez ran,



widząc iako się w Twoich kochasz, i że  
ie i w samym zachowujesz Niebie? Któż  
mieć będzie za nędzę to, co jest Nie-  
bem Świętych? O niemogę kochać serca  
mego, ieżeli go nie zobaczę zranione-  
go iako Twoie. Nie mogę kochać ciała  
mego, ieżeli nie ma ran iako Twoie.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Ukazał im ręce i nogi. Luc: 24. v. 40.*

*Ukazał im ręce i bok. Joan: 24. v. 20.*

*Coż to są za rany w poirzodku rąk Two-  
ich? i rzecze: temu jestem zranion w  
domu tych, którzy mię miłowali. Zach:  
13. v. 6*

*Oto na rękach moich napisałem cię. Isai:  
49. v. 16.*

*Bo, którzyś ty zranil prześladowali, a  
nad bolesci ran moich nadawali. Ssal:  
68. v. 27.*



NA PONIEDZIALEK  
PIERWSZY PO WIELKIEYNOCY  
PIENIE DUCHOWNE

*O Duszy, która znalazła Pokoy.*

PUNKT I.

**W**szystko moje pragnienie jest, nic nie  
pragnąć,

Wszytka moja wola jest, nic nie chcieć,

Wszytko moje staranie jest, o nic  
nie dbać,

Wszytko moje dobro jest, nic nie mieć.

PUNKT II.

**Z**nalazłam tego, którego miłuje Dusza  
moja; poymałam go, i nie puszcę go.  
Szukałam go gdzieindziej, a znalazłam  
go w sobie.

Szukałam go w zgielku szemrających, a  
znalazłam go w miłczeniu.

Szukałam go w zgromadzeniach, a zna-  
lałam go w osobności.

Szukałam go w swoim Duchu, a znalazłam go w sercu moim.

Szukałam go w dzień, a znalazłam go w nocy.

### PUNKT III.

**W**szedł do Duszy moiej, gdy były zamknięte drzwi wszystkie,

Rzekł iey wchodząc: Pokoy niech będzie z tobą: nie mieszay się, iam iest, któryć daię pokoy.

Nie widziałam go, alem go słyszała.  
Poczuło go serce moje, iakoby nie czując.

Nasycił mię obecnością swoją:

Otarł wszystkie łzy moje.

Dosyć uczynił wszystkim moim pragnieniom.

Napełnił mię pociechami.

Szczęśliwi ci, którzy zażywają odpoczynku Świętych.

Szczę-

Szczęśliwi ci, którzy są zaproszeni na  
wesele Baranka.

Szczęśliwi ci, którym zmartwychwstały  
JEZUS dał plaster miodu do jedzenia.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Do któregokolwiek Domu wniydziecie : nay-  
przed mójcie; Łokaj temu domowi: Luc:  
10. v. 5.*

*I stanął w poirzodku : i rzekł im: Pokoy  
wam: Joan: 20. v. 19.*

*Pokoy zostawuję wam; pokoy mój daję  
wam. Joan: 14. v. 27.*

*A teraz któreż jest oczekiwanie moje izali  
nie Pan. Psal: 38. v. 8.*

*A pokoy Boży, który przewyższa wszelki  
zmysł, niechay strzeże serc waszych i  
mysli waszych w Chrystusie JEZUSIE.  
ad Philip: 4. v. 7.*



NA W T O R E K  
PIERWSZY PO WIELKIEYNOCY

U W A G A

*O osobliwości.*

PUNKT I.

**T**omasz jest na osobności, oddala się od zgromadzenia innych, i nie jest w społeczności, zdania swoje ma szczególne, ani chce przystać na zdanie współbraci. Ma się za mędrszego, niż Sty Piotr i wszyscy Apostołowie. Osm dni zostate w swoim błędzie i w swoim uporze. Zgubionaby ta owieczka była, gdyby się była nie powróciła do owczarni swojej. Gdyby był nie wszedł do zgromadzenia, nie widziałby był JEZUSA swego Zbawiciela Zmartwychwstałego.

PUNKT - II.

**B**yć osobliwym w swoim zdaniu, jest to być pysznym i bez zmysław.

Bydź osobliwym w swoich obyczajach, jest to bydź cnotliwym i mądrym. Osobkowanie rozumu, czyni człowieka here-tykiem. Osobność serca, czyni człowie-ka doskonałym. Trzeba myśleć iako wie-łu, a żyć iako mało. Trzeba wierzyć iako wszyscy wierni, a nie żyć iako wszy-scy wierni. Wierzyć wszystko, co lu-dzie wierzą, i co zawsze wierzyli; jest to bydź Katolikiem. Żyć iak wszyscy ży-ją, i iako zawsze żyli, nie jest to znak dobrego Katolika. Jednostajność zdania, jest znak prawdziwej wiary, iednostaj-ność obyczajów, nie jest znakiem dobre-go życia: bo grzech jest pospolitszy ni-żeli cnota, i więcej jest złych, niżeli do-brych.

### PUNKT III.

**Z**akonnik, który szuka osobliwości, jest oddalony od łask zgromadzenia. Po-spolite zachowanie mają bydź przenie-  
sio-

stone nad szczególne. Pospolitość jest porządną, szczególnosc jest przeciw porządkowi. Ustawy są rządzeniem łask zgotowanych dla wszystkich, ten który się osobliwoscia rządzi, nie jest pod rządem łaski. Cnoty od ustaw dalekie, są wielkimi krokami, ale dalekimi od dobrej drogi. Nie pokazuje się JEZUS tylko w domu, gdzie są Uczniowie. Duch Święty nie sięga tylko w Wieczerniku. Członek odłączony od ciała, nie ma ani ducha, ani życia. Jeżeli się oddalasz od zgromadzenia, nie będziesz miał jego Ducha, i nie zobaczysz zmartwychwstałego JEZUSA.

#### PUNKT IV.

**B**ądź w pospolitości, ale nie żyj pospolicie, zachowaj ustawy Zakonne, ale ich nie zachowaj jednymże sposobem. Nie rozny się od innych sprawami powierze:

wierzchownemi, ale we wnętrznemi. Czyń to, co czynią inni, ale nie tak, tak czynią inni. Czyń sprawy pospolite, ale sposobem, któryby nie był pospolity; czyn je z większą goręcością, miłością i doskonałością. Niech nie będzie wwniosłości i różności powierzchowne: niech wszystko będzie, co jest szczególnego i osobliwego wewnętrznie. Faryzeusz różni się powierzchownie, a Publikan wewnętrznie, dlatego tamten jest odrzucony, ten usprawiedliwiony.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A Tomasz jeden ze dwunastu, którego zowią Dydymus: nie był z nimi, kiedy przyszedł JŁZUS. Joan. 20. v. 14..*

*Faryzeusz stojąc tak się sam u siebie mował: BOŻE dziękuję Tobie, żeś mnie jest jako inni ludzie. Luc: 18. v. 11.*

*Biada samemu: bo jeżeli upadnie, nie ma, kto by go podniósł. Eccl: 4. v. 10.*

*Ro-*





iąc : ten jest rząd Świętych to jest Kró-  
lestwo pokoju , ten jest stan naydosko-  
nalszy życia.

## PUNKT II.

**J**eżeli słuchasz BOGA , mówić do cie-  
bie będzie, jeżeli mu jesteś posłusznym,  
upewnia przez Proroka, że On ci będzie  
posłusznym; jeżeli czynisz wolę Jego: On  
uczyni twoję; jeżeli za nim idziesz, nie  
złędzisz; jeżeli w nim ufasz, obdarzy  
cię dobrami: jeżeli mu dopuszczysz czy-  
nić, co chce: wszystko będzie ci się po-  
wodziło; jeżeli się spuszczasz na Niego,  
nigdy cię nie opuści, ani w życiu, ani  
przy śmierci, ani w czasie, ani w wie-  
czności.

O Prawdo mój BOŻE! Ty jesteś  
wszystką mądrością moją, pociechą i  
wszystką moją nadzieją. Jeżeli zblądnię  
od Twojej drogi, wróć mię poźrze jako  
owie-

owieczkę zbłądzoną od swego Pasterza. Porwie mię Jastrząb iako kurczę oddalone od swej Matki. Złapie mię nieprzyjaciół, iako żołnierza nie zostającego w swoich okopach. Ah nie podawayże mię zmysłom moim i memu rządowi, ale prowadź mię taką drogą, którać się podobą.

### PUNKT III.

**J**eżeli chodzę, o moja światłości oświeć mię! Jeżeli błędzę, naprowadź mię! Jeżeli, zastanawiam się w drodze, naghij mię, porusz mię! Jeżeli upadam, podnieś mię! Jeżeli jestem zmordowany, umocnij mię! Jeżelim słaby noś mię! Jeżeli nieprzyjaciół bue na mnie, broń mię! Jeżelim zginął, szukay mię!

Dopuszczam się prowadzić Twoiey  
mądrosci, spoczywam na dobroci Two-  
iey

iey, wspieram się na Twoiey mocy,  
powierzam się miłosierdziu Twemu, złączam się z wolą Twoią, ofiaruję się na usługę Twoję, oddaję się miłości Twoiey i Opatrzności, na czas i na wieczność.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Prowadź mię Panie drogą Twoią. Psal:*  
85. v. 11.

*Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń mię. Psal:* 16. v. 9.

*Uczyni wolą tych, którzy się go boją. Psal:* 144. v. 19.

*I prowadziła ie dziwną drogą. Sap:* 10. v. 17.

*Zblądziłem iako owca, która zginiła. Psal:* 118. v. 176.

*Jam jest światłością świata, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemnościach, ale będzie miał światłość żywota. Joan:* 8. v. 12.



NA CZWARTEK  
PIERWSZY PO WIELKIEYNOCY  
UWAGA

*Jako zła rzecz jest, oddalać się od  
drogi Boskiej.*

PUNKT I.

Nie jest Tomasz tam, gdzie byź powinien, ta jest przyczyna jego niewierności. Ten, co wychodzi z rządu dobroci, wchodzi w rząd sprawiedliwości. Ten, który schodzi z drogi słodkości, wpada na drogę surowości. Ten, który niema BOGA za Przyjaciela, ma go za nieprzyjaciela. Ten, który ucieka od woli dobroczynney, wpada w wolę karzącą. *Wiedz: a obacz, że zła a gorzka jest rzecz, żeś ty opuściła Pana BOGA twego. Jer: 2. v. 19.*

## PUNKT II.

**J**eżeli jest na tym miejscu, w stanie, na urzędzie, w rozporządzeniu, w którym BOG chce - będę w odpoczynku i bezpieczeństwie. Mądrość Jego zabawić się będzie rządząc mną. Wszechmocność Jego mnie bronić, dobroć Jego mnie cieszyć, łaska Jego poświęci mnie, miłosierdzie Jego ogarnie mnie: świętość Jego oczyści mnie: błogosławieństwo Jego uprzedzi mnie, i będzie zemną, wszystko mi się będzie powodziło według pragnienia mego.

## PUNKT III.

**J**eżeli nie jest na miejscu, na urzędzie, i w stanie, w którym BOG chce, wszystkie moje kroki będą błędne, wszystkie moje drogi będą przepasciami: wszystkie moje przedsięwzięcia będą napełnione.  
Część II. Uwaga . . . P . . . gra-

grawaniem: wszystkie moje prace będą zabawami niepożytecznemi: wszystkie moje rokoszy będą nędzą: wszystkie moje dobre powodzenia będą nęcaniem: wszystkie moje przeciwności będą rozpaczą, całe moje życie będzie piekłem, w którym ustawicznie będę płakać i zębami igrzysać.

*Słowa Pierwszego Świętego są te, które i po następujących uwadze.*

\*\*\*\*\*

## NA PIĄTEK

PIERWSZY PO WIELKIEYNOCY

## U W A G A

*O teyże rzeczy.*

### PUNKT I.

**J**ezelim nie jest tam gdzie BOG chce, nie będę miał odpoczynku w duchu moim, pokoru w sercu moim, błogosławieństwa.

wieństwa w pracach moich, pociechy w  
uciskach, pomocy w potrzebach, łaski do  
powstania z upadków moich. Będę po-  
dany namietnościom moim, spracowany  
ustawicznemi pokusami, opuszczony od  
obrony Boskiej. i przeklęty. Prowadzić  
będę życie nieszczęśliwe i błagające się  
jako Kain. Czekać będę śmierci nie-  
szczęśliwej. Żć będę w smutku; i umrę  
w rozpacz. *Wiedz a obacz, że zła a  
gorzka jest cześć, że ty opuścisz taką  
BUGA twego.* Jer. 1. v. 19.

## PUNKT II.

Jestemże na tym miejscu gdzie LOG  
cher? nie oddaliłem się od jego rzą-  
dzenia? nie odstałem go p'w śla-  
ma? Onże to jest, który mi zlecił tę  
sprawę? nie wdartłem się na ten urząd?  
chcesz On, abym był w tym stanie?  
sprawowałem się w nim tak jak On chce?

Pa . . . me



nie szukałżem w nim dosyć uczynienia;  
chwały i pożytku mego?

### PUNKT, III.

O moy BOZE! jaką mam radość zdać  
się na Twoją Opatrzność, i dopu-  
ścić się rządzić starszym moim! Jestże  
na świecie większe uszczęśliwienie? iak  
gdy mówić mogę każdego momentu,  
jestem tam, gdzie BOG chce: czynię  
to, co BOG chce: cierpię to, co BOG  
chce. Czyliż to nie jest być w Niebie;  
zostawać zawsze z Tobą? Czyliż to nie  
jest być w piekle, być oddalonym od  
Ciebie? Cóż jest miłego, iako być  
pod Twoją obroną? Cóż jest nędzney-  
szego, iako być oddanym swoim namię-  
tnościom?

O moy BOZE! nie dopuszczayże  
tego, abym się oddalał od drogi Two-  
iej i rządzenia Twego! Naprowadź mię  
iżże.

jeżeli się od niej oddalił: pociągnij  
mę mocą, jeżeli nie chcę iść za To-  
bą. Niech wnydę w rząd dobroci Two-  
iej przez karania surowe sprawiedliwo-  
ści Twojej. Niech naprawię przez po-  
kutę to, czego nie dostate uczynkom  
moim. Niech odzyskam niewinność moję  
przez surowość pokuty.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Kto mieszka w spomożeniu Najwyższego,  
w obronie B O G A Niebieskiego będzie  
przebywał. . . . . Płecami swemi okryje  
cię; a pod skrzydłami Jego nadzieję  
mieć będziesz. . . . . Tarczą ogarnie cię  
prawda Jego, nie ułękiesz się od strachu  
nocnego. . . . . Nieprzyślą ci do  
prawybytku Twego. Psal: 90. v. 1. 4.  
5. & 10.*

*A, obacz rzeki droga nieprawości u mnie  
jest: i prowadz mię drogą uczynną.  
Psalm: 133. v. 24.*

*Jeżeli się to nie stało tobie, żeś opuścił  
Pana B O G A twego onego czasu, które-  
go cię prowadził drogą. Jer: 2. v. 17.*

A trzaz czego chcesz na drodze Egipt-  
jskiej, żebyś piła wodę metną? a co  
mażesz dać mi w odpoczynek, abyś piła  
wodę z rzeki? Starze cie złość tuois,  
a o serce nie tworz sfaka cie loid: v. 18.

Wleaz: a odarz, że zła a gorzka jest  
12... , zez ty opuściła Pana BOGA two-  
go. Ibid: v. 19.

~~~~~  
N A S O B O T Ę  
PIERWSZĄ DO WIELKIEYNOCY

U · W · A · G · A

O pokorze i kromn sa Najświętszey  
MARII Panny.

P U N K T I.

**P**okazuje się JEZUS Uczniom swoim  
zgromadzonym w Wieczerniku; cze-  
miż Panna frzena świętza z nami się  
tam nie znawnie? Bo Uczniowie byli  
nie dowierzającemi, i nie wierzeli ie-  
szcze w zmartwychwstanie. Bo nasz Pan  
miał

niał im dać moc odpuszczenia grzechów, 'co nie należy do niewiaſt. Bo Panny mają ſię chronić zgromadzenia Ludzi chociażże Świętych; ieżli nie masz potrzeby ich widzenia i z temi mowim.

## PUNKT II.

**N**ie idzie MARYA ogłaszać zmartwychwstania Syna ſwojego. To nie ieſt urząd niewiaſt, kazać: i ſwiadeſtwa Jey podeyrzaneby było. Nie ſtrofuje MARYA Uczniów o ich niedowiarſtwa, chociaż to uczynić mogła; to nie należy do niewiaſt nauczać namiestników; i wiedziała że Jey Syn miał umoocnić wiarę o ſwoim zmartwychwstaniu przez pewneyſze znaki, niżby było Jey ſwiadeſtwa.

MARYA ieſt na oſobności, MARYA zoſtała w młoczeniu; MARYA modli ſię za nawrocenie Uczniów, i oczekiwają ſpoko-

koynie rozrządzenia Syna swego. Będzie  
 MARYA w Wieczerniku z innymi przez  
 dni dziesięć modłać się, i czekając sła-  
 pienia Ducha Świętego, lecz gdy go przy-  
 mie; nie zobaczą Jey wychodzącej z do-  
 mu, ani mówiącej, ani nauczającej,  
 zamknie się u siebie, i mieszkać będzie  
 w milczeniu.

### PUNKT III.

**B**ądź pokorna duszo Chrześcijańska i  
 pobożna. Kochaj się w osobności i  
 w milczeniu: Wiele mów do BOGA, a  
 mało do ludzi; nie wdawaj się w nau-  
 czanie i w rządzenie, chyba tych, któ-  
 rzy są pod tobą; załóż wszystkie chwa-  
 łę twoją jako Panna Święta wewnątrz sie-  
 bie samej. Mogła MARYA napisać pię-  
 knie Xiazki, a uczynił to? Jeżeli to  
 twoje jest powołanie, abys pisała i mó-  
 wiała, czyn to w BOGU, dla BOGA, i  
 dla

dla posłuszeństwa BOGU. Ale Paweł Święty broni niewiaśtom iawnie nauczać.

O mój BOŻE! iak się wstydzę nauczać tego, czego nie czynię, i czynić się Mistrzem, nie bywszy Uczniem. Panna jest pełna łaski i mądrości, a przecię i słowa nie mowi, a ja, który nie mam ani łaski, ani światłości, wdaię się w nauczanie. Stałem się iako miedź brząkająca, albo cymbał brumiący; ale nie czynię żadnego pożytku, bo miłości nie mam.

O Panno pełna łaski! uczynźże mię uczestnikiem Twojej doskonałości! Niechże nie będę iako koryto, które przepuszcza wodę, ale iey nie zatrzymuje. Niech będę raczey iako miednica zawsze pełna, która nie wypuszcza, tylko przez zbytnie napelnienie. Ty jesteś o Matko słowa, która udzielasz światła i słow wszystkim Nauczycielom i Pisarzom,  
boś

bos Ty nam dała światło światła; i Słowo Boskie. Oswieć więc mój rozum Boską swiatiością: kieruj językiem i porem moim, i nie znos tego, aby te nauki, które dśę innym, były w zię ofiarną przyczyną sądu i potępienia mego.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Wylało serce moje słowa dośne, opowiadam ja czyny moje Królom. Język mój piero Pisarza, preako piszącego. Psal:*

*44. Ps. 17. & 22.*  
*Wszystka chwala tej Córki Królewskiej wewnątrz, w bramach złotych ubiana różnastocami. Ib d: v. 14.*

*Przywitaj Królom Panny za nią; przywołaj do Ciebie bliskie Jey. Ib d:*

*Przywołaj je z weselom i radością: przywołaj je do Kościoła Królewskiego.*

*Ibid: v. 16.*

*Namiasły niech mieszają w Kościele: albo- wiem nie dopuszcza się im mówić. ...*

*Albowiem sromota jest niewieście w Kościele meim. 1. ad Cor: 14. v. 34. & 35.*

# NA NIEDZIELĘ

DRUGĄ PO WIELKIEYNOCY

## TEXT ŚWIĘTEJ EWANGELII

Maący być rozebrany do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**J**am iest Pasterz dobry. Dobry Pasterz dusze swoją daie za owce swoje. Lecz Naiemnik i który nie iest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce, i ucieka: a wilk porywa i rosplaszka owce. A naiemnik ucieka: iż iest naiemnikiem, i nie ma pieczy o owcach. Jam iest Pasterz dobry, i znam moje, i znaia mię moje. Jako mię zna Oyciec, i ia znam Oycza: a duszę moję kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tey owczarni: i one potrzeba, abym przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i stanie się iedna owczarnia i ieden Pasterz. u  
Jana Sgo w Roz: X. w 11.

UWA-



## U W A G A

Z Ewangelii: o dobrym Pasterzu.

## PUNKT I.

**J**EZUS jest dobry Pasterz przez zachość.

Zna wszystkie swoje owce, i współ wszystkie, i każdą z osobna. Zna je tak, jako jest poznany od Ojca swego. Daje im tak życie, jako je odbiera. Nazywa wszystkie własnym im Imieniem. Prowadzi je drogami prostemi, czystemi i bezpiecznemi. Ma nad nimi osobliwą Opatrzność, której nie ma nad innemi ludźmi. Idzie przed nimi z kniem w ręku, który jest Krzyż Święty. Naprowadza je, gdy zbłądzą. Rzuca się w ciernie, aby je stamtąd wyprowadził. Bierze je na ramiona swoje; odnosi je do swojej owczarni, miało ich karmia i bicia. Weseli się i cieszy z przyiacioli przy znalezieniu ich.

PUNKT

## PUNKT II.

**J**EZUS jest dobry Pasterz. Jest Barankiem względem Ojca swego, i Pasterzem względem ludzi. Kocha bardzo swoje owce. Prowadzi je na dobrą pastwę, gdzie znajdują dobry pokarm. Daje im Ciało swoje do pożywania, i Krew do picia. Naucza je swoim słowem. Wzmocnia je swoją łaską. Ożywia je swoim Duchem. Bogaci je swemi zasługami. Któryż Pasterz karmi jak On swoje owce, swoim Ciałem i Krwią?

## PUNKT III.

**J**EZUS jest dobry Pasterz: daje życie swoje za owce swoje: nie karmi się ich mięsem, ani się odziewa ich wełną; jako inni pasterze: owszem stał się samym, aby je okrył. Poscił całe życie swoje, aby je nakarmił. Czuwa nieustan-

nie nad niemi, i pracuje, aby odpo-  
czynek m. sły. Brom ich od wilkow.  
Nie dopuszcza tym bestyom okrutnym  
zbliżyć się do nich. Jeżeli one do nich  
się zbliżą, pomaga im je odganiać, aby  
życie zachował. Sam dopuszcza, aby  
był od wilkow pożartym, którzy mu  
śmierć zadali.

SWOICH OWIEC PUNKT IV.

**J**EZUS jest dobry Pasterz, nigdy nie o-  
puszcza swoich ukochanych owiec: Po-  
dnosi je, gdy upadną; nosi je na ramio-  
nach swoich, gdy są słabe; cieszy je,  
gdy są smętne; leczy je, gdy chorują;  
wskrzesza je po śmierci, i daje im ży-  
cie wieczne.

O JEZU iako jesteś dobry Pasterz,  
ale iako masz złe owce. Ah one się od-  
dalaia codzień dobrowolnie, i złośliwie  
od Twego rządu! Nie chcą iść u Twe-

go stołu! Ciałó i Krew Twoja; jest im pokarmem złym, niesmacznym, śmiertelnym i niebezpiecznym. Miasto uciekać od wilków, same ich szukają. Wyją z niemi, i cieszą się w ich towarzystwie. Zjadają i pożerają ich inne towarzysze, Tobie samemu nie przepuszczają. Kąsają Cię, szarpają Cię, z większą zavidliwoscia, niżby samą wilcy szarpali.

O moy Boski Pasterzu! Poydę za Tobą wszędy, gdziekolwiek poydziesz. Nie oddalę się nigdy od Twojej drogi. Poydę na górę Thabor, i na Kalwaryę z Tobą, stąpnę aż na największe doliny piekła za Tobą. O kiedyż przyydzie ten czas, gdy mnie zaprowadzisz na ową piękną górę Svonu, gdzie się pasza spokojne Amelkie trzocy, ktoreś Ty opuścił, abyś poszedł szukać ledney owieczki zbłądzonej? Kiedyż będzie ten czas, gdy spiewać będę ową pieśń w Jeruzalem  
Nie-

Niebieskim? Pan mię rządził ani na czym  
mi schodzić nie będzie, na miejscu pa-  
szy, tam mię posadził; nad wodą posi-  
lema wychował mię; duszę moję nawro-  
cił. *Psal: 12.*

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Prowadziłeś lud twój iako owce przez rękę  
Mojżesza, i Arona. Psal: 76. v. 21.*

*Oto ja sam na Pasterze, będę szukał trzo-  
dy mojej z rąk ich; i uczynię, że prze-  
stana, aby wieceny nie paski trzody, i  
aby wieceny nie paski Pasterze Jamych  
swoich: a wyzwolę trzodę moję z gęby  
ich, i nie będzie im dalecy brzołą. Jer:  
34. v. 10.*

*A ja nie stworzyłem się ciebie naśladować.  
Jer: 17. v. 16.*

*Idzie przed niemi, a owce idą za nim;  
Joan: 10. v. 4.*

*A widząc rzesze zlitował się nad niemi:  
że byli prudzzeni i leżące iako owce nie  
mające Pasterza. Matt: 9. v. 36.*

## NA PONIEDZIAŁEK

DRUGI PO WIELKIEYNOCY

## U W A G A

*O owcach JEZUSA Chrystusa.*

## PUNKT I.

Owca kocha swego Pasterza, słucha i zna głos jego, jest bezpieczna przy nim, jest zgubiona, kiedy go opuszcza. Słuchając głos Pasterza w Kościele, ale go za Kościołem nie słuchają. JEZUS zlecił Świętemu Piotrowi rząd swiecy trzody. Ten, który nie jest z trzody S. Piotra, nie jest owca JEZUSA Chrystusa.

## PUNKT II.

Owca nie sprzeciwia się. Idzie wszędy bez różnicy, gdzie ją wezwie Pasterz pro-  
wadzi. Spuszcza się na rządy jego; i nie-  
czego się nie lęka, z nim będąc jest  
Część II. Uwag. Q to

to znak małego rozsądku ufać swojemu  
zmysłom i mądrości. Człowiek rozumny  
nigdy sobie nie ufa, bo rozum jego bli-  
ski jest sercu. Cnoty bez posłuszeństwa  
są wielkimi krokami oddalonymi od do-  
brej drogi. Ten, który się sam czyni  
mułtrem i Rządzcą siebie samego, czy-  
ni się (mówi S. Bernard) uczniem szala-  
nego. Wraca się nazad, zamiast po-  
stępowania, gdy postępuje przez siebie sa-  
mego, nie będąc od innego prowadzo-  
nym i rządzonym:

### PUNKT III.

**O**wca nie szemrze przeciw swemu Pa-  
stierzowi. Nie uskarża się na rząd jego.  
Dopuszcza się ostrzyć, odrzeć, wiązać i za-  
bić bez sprzeciwienia się. Idzie spokoj-  
nie na śmierć. Trzeba Boskiej cierpli-  
wości, aby znieść niecierpliwość ludzką.  
Chcą, aby BOG wszystko od nich cier-  
piał,

piął, a nie chcą nic od niego cierpieć. Są nieznosnemi sobie samym, a nie chcą znosić innych. Sam BOG, który jest zupełnie dobry i cierpliwy, nie może im dosyć uczynić, i oni nie mogą Go znosić. Jaka niesprawiedliwość i niezbożność!

O JEZU! będę ja z liczby wybranych! Znajdę się na prawicy Twojej w dzień sądu! Zapewne, jeśli jestem owcą a nie kozłem, albo wilkiem. Ah! nie kocham Pasterza mego, nie spuszczałem się na rząd jego. Ustawicznie narzekam i szemrzę przeciwko niemu. Toż to jest bydź owcą? Toż to jest bydź przeznaczonym?

*Słowa Pisma Świętego są na końcu Uwagi następującey.*



# N A W T O R E K

## DRUGI PO WIELKIEYNOCY

### U W A G A

*O tejże rzeczy.*

#### PUNKT I.

Owca nie ma zębów; nie kasa i nie obraza swoich towarzyszy: ona jest namiętniejsza ze wszystkich zwierząt: nie ma nic w sobie okrutności, ani dzikości: nienawidzi osobności: kocha zgromadzenie, i szuka jej: cieszy się współcznością. Łaskawość i miłość są znaki owieczek Chrystusowych.

#### PUNKT II.

Jesteśże owca Chrystusowa? Kochaszże Pastora Kościelnego? Idzieszże wierne za rządem Bożym? Spuszczasz się ze wszystkim na Jego Opatrność? Jesteś-

ścisze posłuszny twoim starszym, pokor-  
nie, wesoło, i pędko? Poruszaszże two-  
je własne światła, kiedy są przeciwne  
wierze i posłuszeństwu? Nie ukarasz-  
że się w twoich stratach? Nie szmerzesz-  
że w twoich pracach? Kochaszże bliźnie-  
go twego, jako siebie samego? Wspo-  
magaszże go w jego potrzebach? Nie o-  
braszaszże go skutkiem albo słowem? U-  
znaję cię owieczką Chrystusową, jeżeli  
kochasz bliźniego twego, i naszą poli-  
towanie nad nim.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Który rządzisz Izrael posłuchaj: który  
prowadzisz jako owce Józef. Psalm:  
79. v. 1.*

*Włożyłeś w pięto rogi moje, i strzegiesz  
uszupekich ścieżek moich; i śladom nog  
moich przypatrowałeś się. Job: 13. v. 27.*

*Jako owca na zabicie urodzony będziesz, a  
jako baranek przed strzągającym go za-  
milkniesz, a nie otworzy ust swoich. Izai:  
53. v. 7.*

*Polym poznaję waszey, żeście uczniami  
moim, jeśli miłość mieć będziecie jeden  
ku drugiemu. Joan: 13. v. 35.*

*Lecz jeśli jeden drugiego karacie, i iecie,  
potracie, aby wten drugiego nie ziadł.  
Gal: 5. v. 15.*

NA SRZODE  
DRUGĄ PO WIELKIEYNOCY  
UWAGA

O oddalenia się od bliźniego.

PUNKT I.

Owca nie oddala się od swego towa-  
rzystwa, ani uczeń JEZUSA od bli-  
źniego. Rany serca są śmiertelne. Nie-  
nawieść morzy miłość. Nemaż piękney-  
szego zwycięstwa, iako tryumfować nad  
swemi skłonnościami, i wstrętami. Ko-  
chać Przyjaciela, iest cnota pogańska;  
kochać nieprzyjaciela, iest cnota Chrze-  
ściańska.

## PUNKT II.

**M**ilosc nieprzyjaciela, albo jakiej osoby nie marzącej nic godnego miłości, jest najmocniejsza, nayobszerniejsza, nayczystsza, nayświętsza, naywięcej zasługująca ze wszystkiej miłości. Jest najmocniejsza, bo tryumfuje nad największym nieprzyjacielem przyrodzenia. Jest nayobszerniejsza, bo ten który kocha nieprzyjaciela swego, będzie też kochał swego przyjaciela. Jest nayczystsza, bo tylko BOG to uczynić może, abysmy kochali tego, który nie ma nic godnego miłości. Jest nayświętsza, bo ile przyrodzenie nie może przewieść na sobie, to kocha, co nie miło. Jest naywięcej zasługująca, bo niemasz nic trudniejszego, iako kochać przeciwko swojej skłonności. Obacz jakie są skłonności i oddalania się twoje, i iako zachowujesz prawa miłości między tobą i bliźnim.

## PUNKT . III.

**B**OG wszystko to kocha co uczynił.

Nie oddała się tylko od grzechu. Stworzenia, które sobie czynią wojnę, są w pokoiu, i w nim spoczywają. Nie ma wziętu przyrodzonego, bo Jego istność jest niekończona, i miłość bez granic. Wspomiałe dusze nie mają nieprzyjaciół: panują nad wszystkimi rzeczami, są nierozdzielne: iako ci, którzy skłonności tylko kochają. Wszystko w ich sercu jest w pokoiu, tak jak w sercu Boga. Grzech tylko tam nie został w pokoiu, bo jest przeciwny miłości. Zostajesz w pokoiu ze wszystkimi ludźmi?

*Słowa Pisma Świętego są na końcu nas, śpiący uwagi.*



NA CZWARTEK  
DRUGI PO WIELKIEYNOCY  
UWAGA

*O tyżę rzuczy.*

PUNKT I.

**M**iłosc własna jest rozdzielna: miłość BOGA nie się nie dzieli. Słowność ma granice: miłość ich nie ma. Wszystko kochać oprócz grzechu, jest to kochać z szczerą miłości: jest to być podobnym BOGU: jest to mieć serce równe wielkie i obszerne, jako jest Boskie.

PUNKT II.

**J**akbym był szczęśliwy, gdybym miał jaką pewność, że kocham BOGA, i że BOG mnie kocha? Nie mogę mieć większej nad tę, jeżeli kocham nieprzyjaciół moich dla BOGA, jeżeli rad przed

sta-

staie z temi, którzy mi się nie podobają, jeżeli się dobrze przysługuję tym, którzy mi się zle zasługują: jeżeli czynię dobrze tym, którzy mi zle czynią: jeżeli kocham tych, którzy naę nienawidzą: jeżeli pokazuję tym miłość, do których wstret czuję, mam taką pewność, iaka byđź może na świecie, że kocham BOGA, i że BOG mię kocha; kocha mię, chociaż mu się nie podobam, bo kocham tych, którzy mi się nie podobają: mam pewność: że mi odpuscił moje grzechy, bom odpuscił tym, którzy mię obrazili.

### PUNKT . III.

**D**uszo Chrześciańska, kochałażeś kiedy BOGA? chceszże byđź upewnioną, że go kochasz? kochayże tedy dla niego twoich przyjaciół, i nieprzyjaciół: tych którzy ci się podobają, i tych którzy

czy

rzy ci się nie podobają. Dasz mu dowody pewne twojej miłości, jeżeli będziesz kochała tych, którzy nie mają nic godnego miłości, jeżeli będziesz czyniła dobrze tym, którzy ci złe czynią: jeżeli będziesz prześławiała z temi, którzy ci się nie podobają: jeżeli będziesz towarzyszyła z temi, których bez ciężkości znosić nie możesz. Przez to poznasz, że jesteś owieczką JEZUSA, że jesteś Jego Uczniem, że jesteś Jego Synem, że Go kochasz z miłości, a nie ze skłonności przyrodzenia? że kochasz BOGA z całego serca, że czynisz przez łaskę, a nie przyrodzenie.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Albowiem jeżeli miłujecie te, co was miłują, coż za zapłatę mieć będziecie? a zaż i Celnicy tego nie czynią? Matt. 5. v. 46.*

*A jeżeli tylko pozdrawiali tylko Bracią waszą, coż więcej czynicie? a zaż i poganie tego nie czynią? Ibid: v. 47.*



Zaprawdę powiadam wam: Pokiicie nie  
uczyniliście jednemu z tych najmniejszych,  
ani nie mi uczynili. Matt: 25. v. 45.  
Rozdzienie się serce ich, teraz zgina.  
Oseæ: 10. v. 2.  
Nie będziesz miał względu na osoby.  
Deut: 16. v. 19.

NA PIĄTEK  
DRUGI PO WIELKIEYNCCY  
U W A G A

O Nasiadowaniu JEZUSA Chrystusa.

Idzie przed nimi, i owce idą za nim.  
Joan: 10. v. 4.

PUNKT I.

**J**EZUS to powiedział, trzeba temu  
wierzyć. JEZUS to uczynił, trzeba  
tedy to czynić. Jego nauka jest uślawą  
wiary naszej, a Jego przykład jest u-  
ślawą obyczajów naszych. Jako jest nie-  
odmienny, w słowach swoich, tak grze-  
chu

chu nieznający. Jako nie wierzyć, co On mówił, jest być Heretykiem w umyśle, tak nie czynić, co On czynił, jest być Heretykiem w sercu. Jesteśże Prawowiernym, albo niewiernym? Roztrząśnij zdania, i obyczaje swoje.

## PUNKT II.

**B**ędę doskonałym, jeżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On jest wzorem mojej doskonałości. Będzie mię BÓG kochał, jeżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On kocha wszystkich, którzy są podobni Synowi swemu. Będę posłusznym BOGU, jeżeli stanę się podobnym JEZUSOWI, bo On mi rozkazuje, a bym Go naśladował. Będę kochał BOGA, jeżeli będę naśladował JEZUSA, bo Mu nie mogę nic nad to wdzięczniejszego uczynić. Będę zbawionym, jeżeli będę podobny JEZUSOWI, bo wszyscy przeznaczeni powinni Mu być podobni.

## PUNKT III.

**O** co za szczęście być podobnym BOGU, żyć jako BOG, mówić jako BOG, czynić, cierpieć i umierać, jako BOG? Jestże ten przykład, którego naśladowiesz? Tymże sposobem pracujesz? Gdy co mówisz, albo czynisz, albo cierpisz, mów sobie: A mówiłże tak JEZUS? A czyniłże tak JEZUS? A cierpiałże tak JEZUS? Moy BOŻE, jaki przykład i jaki obraz?

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Patrzaj, a uczyni nakształt, któryć na górze ukazany jest. Exod: 25. v. 40.*

*Abowiem które przeyrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego. ad Rom: 8. v. 29.*

*Abowiem dalem wam przykład, abyście iakom ja wam uczyniłem, tak i wy czynili. Joan: 13. v. 15.*

*Ale się obleczcie w Pana JEZUSA Chrystusa. ad Rom: 13. v. 14.*

NA SOBOTĘ  
DRUGĄ (PO WIELKIEYNOCY)  
UWAGA

O Cnotach JEZUSOWYCH naszym wy-  
stępom przeciwnych.

PUNKT I.

**J**EZUS był ubogi, a ja jestem bogaty.

JEZUS był pokorny, a ja jestem py-  
szny. JEZUS był łaskawy, a ja jestem  
gniewliwy. JEZUS cierpiał wszystko, a  
ja nie cierpieć nie chcę.

PUNKT II.

**J**EZUS odpuszczał, a ja się mścić chcę.

JEZUS był posłuszny, a ja chcę roz-  
kazywać. JEZUSA nienawidzono, a ja  
chcę, aby mnie kochano. JEZUSEM gar-  
dzono, a ja chcę aby mnie czczono. JE-  
ZUS był ukrzyty przez lat trzydzieści i  
trzy, a ja się chcę pokazywać. JEZUS

do

do Nieba wstąpił przez boleść, a ja do niego chcę wstąpić przez radosz. JEZUS był uwieczony obelgą, a ja chcę byđż uwieczony chwałą.

### PUNKT III.

Czyż słuszn, żeby się lepiej obcho-  
dzono z niewolnikiem, niżeli z sy-  
nem, z złoczyńcą, niżeli z niewinnym?  
czy nie powinienie uczeń Mistrza swe-  
go naśladować? Syn czy nie powinien-  
że byđż podobien do Oycy? Jakże zba-  
wienie otrzymasz, ieżeli nie iesties po-  
dobien nappierwszemu z przeznaczonych?  
Jakże mówić możesz, że kochasz JE-  
ZUSA, który wszelkim cnotom Jego wy-  
powiadasz wojnę, i żadnego przykładu  
Jego nie naśladowiesz? Cóż za znak ła-  
skawosci, cierpliwości i pokory Jego na  
twarzy twojej widzemy? Gdzież iest  
obraz JEZUSOW, który na sobie Chrze-

ściannin nosić powinien? Gdzież jest skromność Jego, która się w prawowiernym wydawać powinna.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Jestże serce twoje tak proste iako moje?*  
4. Reg: 10.

*Nie jest uczeń nad Mistrza, ani sługa nad Pana swego.* Matt: 10.

*Z niego wy jesteście w JI ZUSIE Chrystusie, który się nam stał mądrością od BŁOGA, i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem.* 1. Cor: 1.

*Jam jest droga, prawda i żywot.*  
Joan: 14.

\*\*\*\*\*

## N A N I E D Z I E L E

TRZECIĄ PO WIELKIEYNOCY

TEXT ŚWIĘTEY EWANGELII

Małcy bydz rozecznany do rozpamiętywania przez dni tygodnia.

**M**aluczko, a już mię nie użyżycie: i zańg maluczko, a użyżycie mię: iż wę do Oycy. Mówił

Czcic II. Uwag.

R

44.

tedy z Uczniów iego ieden do drugiego: Co to jest, co On nam mówi: Maluczko a nie użyżycie mię: i zaśię maluczko, a użyżycie mię, a iż idę do Ojca? Mówili tedy, co to jest co mówi, maluczko? nie wiemy, co powiada. A poznał JEZUS że go pytać chcieli; i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, iżem rzekł: Maluczko, a nie użyżycie mię: i zaśię maluczko, a użyżycie mię? Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie wesełił: a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obroci. Niewiasta gdy rodzi smutek ma, iż przyszła tej godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się Człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz w prawdzie smutek macie: lecz zaśię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze: a radości waszey żaden od nas nieodeymie.

u Jana S. w Roz. XVI. w 16.

UWA-

# U W A G A

*Na Ewangelią.*

## PUNKT I.

**J**EZUS chcący wyniszczyć świat, czyni nieraki testament. Dzieli dobra swoje między syny swoje, iedni z których są dobrzy, zli drudzy, złym wesele, smutek zostawuje dobrym. Co to za podział! co za testament! Jest to i nader roztropny, i nader sprawiedliwy: gdyż zli w życiu czynią niektóre dobre uczynki, za które po śmierci nagrody mieć nie będą. Dobrzy także niektóre w życiu popełniają grzechy, które godne są karania. Przyzwolta tedy, aby zli iakąkolwiek na ziemi odbierali pociechę, bo iey mieć nie będą w Niebie, a sprawiedliwi, aby byli umartwieni na ziemi, bo w wieczne pocieszenie będą w Niebie.

R 2 . PUNKT



## PUNKT II.

Nie można się z szczęścia na szczęście przenieść, ani z rokoszy na rokoszy, ale z szczęścia na nieszczęście, z rokoszy na męki. Niechcesz to ty być szczęśliwym w Niebie? Czemuż tedy szczęścia na ziemi, pragniesz? Czyliż to można być szczęśliwym na tym i na tamtym świecie? Część odrzuconych jest uciecha światowa; część przeznaczonych, jest smutek i płkanie. Ty chcesz być przeznaczonym, a płakać nie chcesz. Ty nie chcesz być odrzuconym, a chcesz się cieszyć. Przyznaj sam, że się niepodobnych napierasz rzeczy.

## PUNKT III.

Wesele złych jest fałszywe, próżne, krótkie, męczące, niegodnie człowieka, i serca jego napęłać niemogące,

ce, a prowadzi za sobą smutek, i utra-  
 tienie wieczne. Smutek ludzi dobrych  
 jest krótki, i na oko tylko, opanuje  
 wprawdzie zmysły, ale do serca nieprze-  
 nika, w którym BOG, źródło wszel-  
 kich pociech, nieśmiertelnie żałował. Spra-  
 wuje pociechę w duszy ich, której im  
 niepodobna odebrać. Na którą ty się na-  
 kłamasz sironę? wszystko przemija, nie  
 trwałego na ziemi nie masz, i uciecha  
 i boleść na niej nie długo potrwa, nie  
 sobie wysoko wazyć nie trzeba, tylko  
 to, co jest wiecznego, i co prowadzi  
 do wieczności.

Jeżeli co trwałego na tym się znaj-  
 duje swiecie, nie to innego nie jest,  
 tylko pociecha ludzi dobrych, bo się na  
 samym zasadza BOGU, który się nie  
 odmienia nigdy. Wesele ich jest pra-  
 wdziwe czyste i święte. Napelnia serce  
 całe i duszę całą. Wesele złych, (na-  
 kos-

kośmy mówili) jest fałszywe i krótkie, ale smutek ich jest prawdziwy i ustawiczny. BOG im wypowiada wojnę, a iakoż byż mogą w pokoju? Czart ich w mocy swej trzyma, namiętności nie-mi władną, pragnienia ich dręczą, pełni są niepokoju, sumnienie i botażń śmierci katuje. A gdzież ich szczęśliwość? nie masz pokoju dla niezbożnych, mówi Pan.

O moy BOŻE! czuć ia, że serce moje nie jest proste, i że czego innego oprócz Ciebie szuka; bo nie mam pokoju w duszy mojej, sumnienie na mnie skarży, potępia i dręczy. Nie mam pokoju ani we dnie, ani w nocy, spoyrzenie na śmierć, myśl o sądzie ostatnim, botażń pieklna tak trwoży serce moje, iż drzeć od strachu muszę. O jak nędzna dusza takowa, której BOG jest nieprzyjacielem, któż się Wszechmocnemu o-  
przeć

przec potrafi? Biada! biada temu ludowi,  
(mowi Pan) gdy się od niego oddalę.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu  
nasłyszający uwagi.*

\*\*\*\*\*

NA PONIEDZIAŁEK  
TRZECI PO WIELKIEYNOCY

U W A G A

*O teyże rzeczy.*

PUNKT I.

Niemasz nic wielkiego na ziemi, każda  
rzecz na niej mała, i krótko trwa-  
jąca. Pokoy tylko ludzi dobrych jest wiel-  
ki, niepojęty, nieporuszony, w poszrod  
zamieszania i wszelkich przypadków ży-  
cia. Nie ma nic takiego Niebo, nie ma  
ziemia, nie ma piekło, coby go im od-  
iąć mogło, bo jest w BOGU, który im  
jest wszystkim w rzeczach wszystkich, któ-

rego im sam tylko grzech wydrzeć może. Jeżeli go utracą, prędko go przez pokutę odzyskać mogą. Szczęśliwa dusza, której BOG stanie za wszystko, a u ktorey cokolwiek nie jest Bogiem, niczym nie jest.

## PUNKT II.

**J**EZUS pokazuje się przez krótki czas tym, którzy Mu służyć poczynają, aby ich oderwał od fałszywych uciech zmysłów, a do swojej ich pociągnął młodości. Ale się wkrótce ukryje, i swoje im odbiera pociechy, aby ich doswadczył, oczyszczył i upokorzył, aby ich przywodził do poznania ubóstwa i nędzy swojej, i do szacowania darów Jego, aby ich zniechęcił do oddania sobie modły, do szukania siebie, i aby sobie na Jego zasłużyli łaskę. Dusza w tej niebytności JEZUSA smuci się i trapi, ale jeżeli

jest

ieść wierna. nie zaniecha JEZUS nienawidzieć ią, i pocieszyć. Cieszy się z Uczniami widząc Pana swego, i przez te odmiany do duchownego się sposobi życia, i do szczerey miłości BOGA, nie wiążąc się do pociech iego. Jakoż się ty zachowujesz w takowym oddaleniu się od Ciebie JEZUSA, i niebytności Jego? O iako jesteś nikczemny! o iako niewiernym! o iako zmysłowości szukasz! o iako do stworzenia przylegasz! Dar raczej wolisz, niżeli Dawcę daru, światło, niżeli Słońce, strumień, niżeli źródło.

### PUNKT III.

**O** Duszo moja! skądże pochodzi, że smutna jesteś? a czemuż mnie męszasz? uienawidzi cię świat? i Chrystusa nienawidził. Jesteś uboga? czy jesteś uboższa niżeli Chrystus? Nie masz po-

pokoju? bęz wątpienia się w czym innym oprócz Chrystusa kochasz. Nie masz pociechy na ziemi? czemuż tedy nie szukasz w sercu IEZUSOWYM? Na krotki się czas oddalił, ale powroci prędko. O czasie długi iakos to krotki temu, co się cieszy! Oto wizerunek prawdziwie miłującego! albo czynić, albo cierpieć, albo wielbć BOGA, albo umierać.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Synu wspomnij, żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz także złe, a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. Luc: 16. v. 25.*

*Utrapienie i ucisk na wszelką dużę człowieka, który złość popełnia. Rom: 2. v. 9.*

*Na mały czas rozgniewania zakryłem oblicze moje maluczko od ciebie, a miłosierdziem wiecznym zmiłowałem się nad tobą. Isai: 54. v. 8.*

*Wy teraz uprawdzcie smutek macie: lecz zasnę oglądam was, a będzie się radoowało serce wasze: a radości waszey żaden od was nie odeymie. Joan: 16.*

N A W T O R E K  
TRZECI PO WIELKIEYNOCY  
U W A G A

*O przyczynach smutku.*

P U N K T I.

**S**kądże pochodzi, że jesteś smutnym?

Bez wątpienia stąd, że serce twoje jest chore, albo że namiętnością jaką jest pomięszane, albo że kochasz jakie stworzenie oraz z Bogiem, albo że w sobie chowasz i miescisz pragnienie jakie, albo że sumienie twoje nie w dobrym się znajduje stanie, albo żeś się jakiego dopuścił grzechu, i zań się karania boisz.

P U N K T II.

**S**kądże pochodzi, że jesteś smutnym?

— pewnie stąd, że chcesz tego, czego uczynić nie możesz, albo że nie możesz, czego chcesz. Pewnne że tego nie chcesz,  
cze-



czego BOG chce; albo że chcesz tego, czego BOG nie chce: Pewnie że z Bogiem prowadzisz wojnę, a BOG wia-  
jemnie z tobą.

### PUNKT III.

**S**kądże pochodzi, że jesteś smutnym?

Pewnie ślad, że nie cierpieć nie chcesz, że narzyt Igniesz do zmysłów, i do uciech ziemskich, że się narzyt obawiasz świata, że się w miłym kochasz życiu, że sobie samemu zbyt nie pokłazasz. że ci nie dostaie wiary, że za nie u ciebie stcąż usiochy rajske, że nie kochasz BOGA, że jesteś pyszny, i żeś sobie uroił w głowie, żeć wszystko jest należyto, że nie wierzysz, iż na karanie zasługujesz, luboś tysiąc razy na piekło zasłużył, gdziebyś teraz w wielkiej zostawał nędzy, gdyby cię BOG od niey nie był zachował.

O iak

O jak to szczęśliwy człowiek ! który nie nie pragnie tylko B O G A ! O jak to uspokojony człowiek ! który się nie boi tylko B O G A ! O jak to bezpieczny człowiek ! który jest w przyjaźni z Bogiem ! O jak to bogaty człowiek ! który dziedziczy B O G A ! O w jakim pokoiu żyje człowiek ! któremu na B O G U dosyć.

Nie strącaj sobie wstępy nikogo tylko B O G A ; miej za rzecz zgubioną, co zgubić możesz, nie kochaj się w tym, coć odjąć może, nie wiąż się do tego, co zginąć może, a nie cię nie będzie trapić. Chocbyś wszystko utracił, zachowaj pokój, żyj zawsze dobrze, a nigdy nie będziesz smutnym; spuszczaj na B O G A, a zawsze uspokojony będziesz.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Odpuść sobie frasunek daleko od siebie, bo nie masz czasu myśleć o nim, a nie masz w nim pokój. Eccl: 30. v. 25 & 26.*

*Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi, a chlubicie się wszyscy prawego serca. Psal: 31. v. 11.*

*Weselcie się zawsze w Panu, powtore weselcie się. Phil: 4. v. 4.*

*Jako smutni lecz zawsze weseli. 2. Cor: 6. v. 10.*

N A S R Z O D Ę  
TRZECIĄ PO WIELKIEYNOCY

U W A G A

*O lekarstwach na smutek.*

P U N K T I.

Czemuż się trąpisz? pewnie że ci się zdaje być boleścią to, co nią nie jest: nędze twoje są miłosierdziem Bożym: nieszczęścia twoje wielkimi są łaskami. Oddalają cię od świata, z Chrystusem cię łączą; pobudzają cię, abyś wszedł w samego siebie, ochładzają ci to nędzne życie, czynią ci bożą grzechu

chu przez niesmak, który dla niego na  
cię sprowadzają. Są to znaki przezna-  
czenia twego. Nie kochałże BOG Sy-  
na swego? a przecię czy byłże kto kie-  
dy bardziej trapiący jak On?

## PUNKT II.

Czemuż się trapisz? boleści twej o-  
bawiać się nie potrzeba. Jeżeli jest  
mała, łatwa jest do znoszenia; jeżeli  
wielka, długo trwać nie może. Boleść  
gwałtowna dłużej być nie może, jeżeli  
nie będzie ślad inąd usmierzona, sama  
z siebie wkrótce ginie, albo życie odbie-  
ra, albo czułość. Nigdzie oprócz piekła  
jednego wiecznej boleści nie masz. Czas  
bez twej na to uwagi, czyni sprawy  
twoje. Boleść twoja dłużej niż życie  
trwać nie może, a coż to jest życie  
w porównaniu z wiecznością?

## PUNKT

## PUNKT III.

Czemuż się trąpisz? Chceszli żyć na tym świecie bez kłopotu i przeciwności? A iakoż będziesz czionkiem Chryśusowym, jeżeli nie nie cierpisz? Jakoż będziesz z nim mógł krolowac, jeżeli utrapienia nie ponosisz iako On? Pokaż mi człowieka bez krzyża, a od twego cię uwolnię. Czyż słuszną abys to za nic niemiał, co tak wiele krwi, tak wiele łez, i tak wielkie pokuty kosztowało Świętych? Co za miejsce miałbys w Niebie? w którymby cię porządku posadzono? Wszyscy Święci rany na sobie mają, a iakzeby Ciebie w zgromadzeniu swoim cierpieć mogli, który żadney nie masz?

Myśl o Niebie, a smutek twój przemienie wkrótce, nadzieia wielkiego dobra, wielką sprawne radość, wszelkie zło jest małe, które jedna wieczne rośkoszy.

Wszel-

Wszelka boleść lekka, która uwalnia od wieczney męki. Ciało nie wiele boleści czuje, gdy się dusza ku Niebu wzbija. Niewieszże to, iż Niebo jest dziedziństwem strapionych, królestwem ukrzyżowanych, i cząstką dusz cierpiących.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu następującej uwagi.*

\*\*\*\*\*

N A C Z W A R T E K  
TRZECI PO WIELKIEYNOCY  
U W A G A

*O tejże rzeczy.*

P U N K T I.

Niechcesz być smutnym, wyrzuć grzech z duszy twojej, ten zasmuca potępionych, ten im piekło czyni. Gdyby byli bez grzechu, byłiby i bez smutku. Cóż za pociechę ten mieć może.

Część II. Uwag                      S                      że,

że, który z serca swego wyrzucił BOGA?  
Coż za spoczynek ten mieć może, który  
wypił trądzinę, a wyrzucić iey nie  
może? Nie przywiązuć się do niczego,  
a o nie się trapić nie będziesz. Tyle  
cierpiemy, ile kochamy, pragnienia na-  
sze są katem naszym, nie opuszczamy  
bez żalu, co posiadamy z miłością. U-  
waż co ty kochasz, a uznasz, iż to jest  
co cię trapi.

## PUNKT II.

**N**iechcesz nigdy być smutnym? po-  
łóż wszelką nadzieję twoją w BO-  
GU. Przełoż mu uciski i nędzy twoje.  
Trwaj na modlitwie. Proś Go o uciechę,  
albo o cierpliwość. Spuść się na Opa-  
trznosc Jego. Połóż się pod rządy Je-  
go z duszy i serca. Stosuj się do woli  
Jego. Wbij to sobie w głowę, że co-  
kolwiek BOG czyni, czyni na dobro two-  
je, a na dobro największe, i że to, co  
się

się zda być utrapieniem, jest łaską, a smutek twój uśmianie.

### PUNKT III.

**P**ośledz sobie według zdrowego rozumu, a popraw mniemania twego. Ludzie nędznymi nie są, tylko przeto, że się nędznymi być mniemają. Boleść jest lekka, kiedy jej błąd i mniemanie nie pomnaża. Samo mniemanie złego nabawia ludzi. Niktby nieszczęśliwym nie był, gdyby się za nieszczęśliwego nie miał. Jeżeli chcesz być uspokojonym, poradź się rozumu, a nie mniemania. Rządź się według wiary, nie według zmysłów.

### PUNKT IV.

**M**ówisz, że się nieszczęścia boisz, które cię straszy. Trapić się wprzód, jeżeli się przyczyna trapienia poda, jest trapić się bez przyczyny. Oplaszysz nie-  
szczę-  
szczę.



szczęście, które minęło, czy twoje z niego cię nie uwolni. Czemuż nie czynisz sobie pożytku z straty? Czemu nie czynisz z musu cnoty? Czyż trzeba, abys się nędznym uczynił przeto, żeś był nędznym? Co za wstyd dla mądrego człowieka, nie przełtać bywać smutnym tylko dla tego, że mu się sprzykrzyło płakać! Lepsza rzecz jest żal porzucić, a niżeli czekać, żeby on nas opuścił. Co przeszło, już to do ciebie nie należy, co przyjdzie, jeszcze do ciebie nie należy, co teraz jest, jest tylko na moment ieden. Czemuż zażywasz dowiecu na przedłużenie utrapienia twego? Wielka to mądrość zgadzać się z nieszczęściem swoim, kiedy go pozbyć nie można. Smutek przyniża straty, ale iey nie pozbywa, onę sam tylko grzech psuje. Nie trzeba się tedy snuć, tylko dla tego, iż się zgrzeszyło. O jako był.bysmy szczęśli-

śliwemi, gdybyśmy nasze poprawili my-  
 śli! O iako bralibysmy wesołemi, gdy-  
 byśmy nie na ziemi nie pragnęli! O iak  
 to wielką jest męką, pragnienie wielkie!  
 Człowiek dobry, jest zawsze uspokojony,  
 ma zawsze, co chce, bo chce, co ma.  
 Odmiana go nie mieni, bo się na mocney  
 wspiera rzeczy.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Czemuś smutna dusza moja? a czemu mię  
 trwożysz? Psalm: 42. v. 6.*

*Rzekł tedy: nie płacz. Luc: 7. v. 16.*

*Bracia moi weselcie się w Panu. Philip:  
 3. v. 1.*

*Smuci się kto z was, niech się modli.  
 Jac: 5. v. 13.*



NA

NA PIĄTEK  
TRZECI PO WIELKIEYNOCY

U W A G A

*O smutku i o prześladowaniu, które  
ponoszą ludzie dobrzy.*

PUNKT I.

**L**udzie dobrzy prześladowają cię? porachuy się. Zli ludzie trapią cię? ciesz się. Jeżeli cię dobrzy trapią, masz się czego obawiać, czy nie jesteś złym. Jeżeli się zli z tobą obchodzą, wierzyć możesz, że jesteś dobrym. Nie podobna się BOGU i ludziom podobać, nie podobna, aby kogo zli i dobrzy kochali. Jeżeli się podobam ludziom, nie podobam się Chrystusowi. Jeżeli mnie zli nienawidzą, miłuje mnie Chrystus.

PUNKT II.

**N**iepodoba się nam prześladowanie,  
ale nam jest pożyteczne i potrzebne.  
Pe-

Pędzi nas ku Niebu, gdy się bawimy na ziemi. Odrwa nas od stworzenia, które nam jest przeszkodą do miłości Bożej. Trzymywa nas w powinności naszej. Czyści nas od występku. Włóczy nas w nas i umacnia cnoty. Obrzydza nam życie teraźniejsze. Wzniesła w nas pragnienie śmierci. Broni nam, abyśmy się nie wylewali powierzchownie, ale raczej w sobie samych przebywali.

### P U N K T. III.

Czy należałbyś był do BOGA, gdyby cię świat był miłował? Czy powróciłbyś był do BOGA, gdyby cię świat nie był od siebie oddalił? On to jest Oycem miłosierdzia, który dał słowo stworzeniom swoim. On to jest, który im nie pozwala, żebyć pobrażały, który im rozkaz dał, aby cię do niego odsyłały, aby się z tobą zle obchodziły,

aby

aby się tyłem do ciebie obracały, aby toba gardziły. Świat cały uzbraja przeciwko tobie, abys się do twojej powinności wrocil. Zasiała ziemię cierniem, aby ci przeszkodą było do spoczynku na niej. Chcieć grzechu nie może, ale chce skutku grzechu. Nienawidzi przesładowcę, ale przesładowanie kocha.

O mój BOŻE! iak to cudowna Twoja mądrość, a rząd Twój dobroci pełen! Gdyby mi świat był podchlebiał, nie należałbym do Ciebie, gdyby nie był przeciwko mnie, iabym był przeciwko Tobie! O iakom wiele winien nienawistci jego! o iakom obowiązany bydz powinien miłości Twojej! o iak byles miłosiernie na mnie surowy! o iakoś mnie przyjemnie i miłosnie przesładował.

)(\*\*\*)(

SŁO-

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Napełnij twarz ich fromotą: i szukać będą Imienia Twego Panie. Psal: 28 v. 17.

Panie w ucisku szukali Cię. Isai: 26. v. 16.

Oto ja zagrodzę drogę twoją cierniem, a zagrodzę ją parkanem, i ścieżek swych nie znajdzie, i poydzie za miłośniki swemi, a nie dogoni ich, i szukać ich będzie, a nie znajdzie. I rzecze: poydę i uroczę się do meza mego pierwszego, bo mi lepszy było na ów czas, niżli teraz. Olex: 2. v. 6. & 7.

Będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla Imienia mego. Matt: 24. v. 9.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. Matt: 5. v. 10.



NA SOBOTĘ  
TRZECIĄ PO WIELKIEYNOCY  
UWAGA

*Pieśń duchowna duszy wracającej się do  
BOGA przez przestrożenie.*

PUNKT I.

**W**szelką w tym pokładam chwałę mo-  
ię, żebyś moją dla Ciebie gardzono.  
Wszelkie w tym pokładam bogactwa mo-  
je, żebyś nic nie miał tylko Ciebie.  
Wszelką w tym pokładam uciechę moją,  
abyś wiele dla Ciebie cierpiał. Żyję  
ja, już nie żyję, czy jestem jeszcze so-  
bą samym? nie, już więcej tym nie je-  
stem, czym byłem. BOG mój i ja je-  
dną jesteśmy duszą, jednym sercem,  
jednym duchem.

PUNKT II.

**W**szystka wola moja jest zepsowana.  
Wszystkie nadzieje moje zginęły.  
Wszyst-

Wszystkie pragnienia moje zgasty. Wszystko iestestwo moje, o mój BOŻE znalazło. Już nie żyję tylko przez Ciebie. Już nie pracuję tylko dla Ciebie. Już niczego nie pragnę, tylko Ciebie. Już nie utrzymywam się, tylko w Tobie.

### PUNKT III.

**T**y we mnie, a ja w Tobie, Ty ze mną, a ja z Tobą; Ty dla mnie, a ja dla Ciebie, Ty do mnie, a ja do Ciebie. Jest to pień oblubienicy, i oblubienca. Bydź tam gdzie chcesz; chcieć tego, co chcesz; czynić co chcesz, cierpieć co chcesz, jest to, co czyni człowieka i szczęśliwym, i doskonałym.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Wszystkiemu postradał. i mam sobie za gnany, abym Chrystusa znalazł. Philip: 3. v. 8.*

*Z Chrystusem jestem przybity do Krzyża. A żyję, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. Gal: 2. v. 19. & 20:*



*Aby wszyscy byli jedno, iako Ty Ojciec  
we mnie, a ja w Tobie: aby i oni w  
nas jedno byli. Ioan. 17. v. 21.*

*Cóż ja mam w Niebie, albo czegoś chcę  
na ziemi oprócz Ciebie. Psal: 72. v. 25*

*Albowiemście umarli: i żywot wasz skru-  
ty jest z Chrystusem w BOGU. Co-  
3. v. 3.*

*W nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy  
Akt: 17. v. 28.*

~~~~~  
N A N I E D Z I E L E  
CZWARTĄ PO WIELKIEYNOCY  
TEXT SWIĘTEJ EWANGELII

Matęj bytż rozebrany do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**A** teraz idę do tego, który mię po-  
stał: a żaden z was nie pyta  
mię dokąd idziesz? Ale iżem wam  
powiedział, smutek napelnił serce  
wasze. Aleć ja prawdę powiadam  
wam: pożyteczno wam abym ja od-  
szedł. Bo iezli nie odejdę, pociesz-  
cieł

ciel nie przyydzie do was: a ieżeli  
odeyde posłę go do was. A on gdy  
przyydzie, będzie karat świat z grze-  
chu i z sprawiedliwości i z jądu.  
Z grzechu mówię: iż nie wierzą we  
mnie: a z sprawiedliwości, iż do Oy-  
ca idę, a iuż mię nie użyżycie. A  
z Sądu, iż Xiążę tego świata iuż iest  
osądzone. Jeszcze wam wiele mam  
mówić: ale teraz znieść nie możecie.  
Lecz gdy przyydzie On Duch pra-  
wdy, nauczy was wszelkiey prawdy.  
Bo ne sam od siebie mówić będzie,  
ale cokolwiek usłyszysz mówić będzie  
i co przysię ma oznaymi wam. On  
mnie ucieli: bowiem z mego we-  
zmie, a uam opowie. u Jana Sgo  
w Roz. XVI. w 6.

## U · W · A · G · A

Na Ewangeliją.

P U N K T I.

**R**zecz wam iest pożyteczna, abym ia od-  
szedł: bo ieżeli ia nie odeyde; Wy-  
nie

*nie odbieracie Ducha pocieszyciela.* 1. Była to rzecz potrzebna, aby Pan nasz do Nieba wstąpił, na zesłanie nam Ducha Świętego: bo wylanie jest skutkiem pełności. Chrystus nie miał jeszcze na ziemi pełności swej chwały, bo Ciało Jego nie było na miejscu tym, na którym było powinno być, dla czego nie mógł jeszcze wylewać swych dobrodziejstw, i największego ze wszystkich, to jest swego Przenajświętszego Ducha. 2. Każdy dający jest wyższy, niż odbierający, i który się wlewa, powinien być wyższym niż ten, który tego odbiera dobra: tak Syn BOŻY, powinien być być nad wszystkie stworzenia, aby darami swemi wszystkie napelnić rzeczy. 3. Była rzecz potrzebna: aby ludzie byli upewnieni, że Pan nasz do Nieba wstąpił. Zostali o tym zupełnie upewnieni, gdy im Duch Św. zesał, bo obiecał Go zesać, skoro w Niebie stanął.

## PUNKT II.

**A**postołowie poty nie mogli odebrać  
 Ducha Świętego, poki Chrystus z nie-  
 mi zostawał na ziemi; bo Go uprzejmą,  
 i znakomitą kochali miłością, i że się  
 nie mogli odważyć na obecności Jego  
 strasę. Ah cóż za sposob, żeby ten Duch  
 Boski mógł siąpnąć na duszę, nieczyste-  
 mi myślami pokalaną, i chęcią do ze-  
 szpeconych, i zepsowanych stworzeń  
 przywłazaną? Jeżeli serce Apostołów nie  
 by o dość czyste na odebranie tego Du-  
 cha czystości, iakże będzie mógł mie-  
 szkać w duszy, którą ciało w niewoli  
 trzyma, i brzydkiem holdnie namiętno-  
 ściom? duch mój. mówi BOG: nie prze-  
 mieszka w człowieku, bo ciałem jest.

## PUNKT III.

**P**otrzała tedy było, aby się Syn Boski  
 oddalił od towarzystwa Apostołów,  
 aby

aby ich godnemi przyjęcia Ducha Świętego uczynił. I nam też arcy pożyteczna, aby od nas oddał pod czas oczywistą obecność swoją, i aby nas zostawił w ciemnościach, i oschłociach, na doświadczenie wiary naszej, na natężenie nadziei naszej, na oczyszczenie miłości naszej, na utrzymanie nas w pokorze, na pokazanie nam nędzy i słabości naszej, i na przysposobienie nas do przyjęcia Ducha Jego, który mieszkać nie może spokojnie w duszy przywiązanej do takiej uciechy zmysłów. Ah! skądże tedy pochodzi, że w pomieszaniu i troskach zostaniemy, gdy się nam to przytrafia? Skądże pochodzi, że rozumiemy, iż się BOG na nas gniewa? Czy gniewał się Chrystus na Uczniów swoich, kiedy ich opuszczał. Odbierzeszże Ducha Świętego, jeżeli masz serce przywiązane do takiego stworzenia? Pamiętaj

szanie twoje, i utrapienie, twoje, znać  
oczywiście dają, że jesteś przywiązany  
do pociech zewnętrznych.

O moy BOŻE! oczysć serce moje,  
aby było Kościołem Ducha Twego. Od-  
dal odemnie wszystko to, co mi jest na  
przeszkodzie, abym był Twoim. Od-  
bierz odemnie wolność moję, pamięć  
moję, rozum moy i wolą moję. Wszy-  
stkom wziął od Ciebie, wszystkoć od-  
daię. Day mi tylko Ducha Twego Świę-  
tego, a o nic więcej nie proszę. Będę  
uspokojony, i nazbyt bogaty, i nie bę-  
dę miał czego więcej pragnąć.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu na  
następującej uwagi.*



Część II. Uwag

T

NA

NA PONIEDZIAŁEK  
CZWARTY PO WIELKIEYNOCY  
U W A G A

*O tejże rzeczy.*

PUNKT I.

**C**okolwiek BOG czyni, wszystko to nam jest arcy pożyteczne i potrzebne. Być ubogimi, zostawać w utrapieniu, cierpieć przesładowanie, być upokorzonemi, być choremi, i wielom podęgać słabościom, jest to rzecz dla nas arcy dobra. Serce nasze zostaje w smutku, gdy w utrapieniu zostaje. Ale JEZUS nam powiada, iż to nam rzecz pożyteczna, i potrzebna do zbawienia.

PUNKT II.

**O** jak to rzecz potrzebna była, aby się stał człowiekiem, aby się narodził w łajnie, aby żył w izemiesteczym do-

domu, aby na Krzyżu umarł, aby Zmartwychwstał, aby do Nieba wstąpił, i Ducha nam Świętego zesłał. O co to za łezczęście dla nas, że na ziemi w Najświętszym Sakramencie został! O jak to nam rzecz pożyteczna i potrzebna, aby się nam udzielał często, aby nas nawiedzał, aby nas cieszył, aby nas karmił, aby nas leczył, i aby nas umacniał przeciwko pokusom wszelkim. Pros Go, abyć zesłał Ducha swego Świętego. ponieważ On teraz w Niebie został, i odgłosie rzeczywistą obecność Jego.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Kiedy słytył, tenże i t, kiedy tu wsta-  
pił nad uczynke Niebiosa, aby na-  
pełnił wszystko. Eph: 4. v. 10.*

*Abi en nioct. opowiedz Pan: a Pan  
zapomniał nie. Isai: 40. v. 14.*

*Iżali może zapomnieć stworzona niemowlę-  
cia się to, czy się nie zapomina, nad  
ludem stworzonego? a czy ona za-  
pomniała stworzone nie zapomina cie-  
bie. Ibid: v. 15. T<sub>2</sub> NA*



N A W T O R E K  
CZWARTY PO WIELKIEYNOCY  
U W A G A

*O Osądzeniu . świata.*

P U N K T I.

**G**dy przyjdzie ten Duch Święty, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości i z sądu. Jest zaś co sądzić na świecie. Popelniają na nim grzechow bez końca. Nie czynią uczynków dobrych, zostają na nim pod panowaniem szarta, który jest Nigzęciem jego, i który już jest osądzony i potępiony. O jak wiele na świecie grzechow! nie stoi świat, tylko na złem, i przez złe. To, co składa świat, jest pożądliwość ciała, pożądliwość oczu, i pycha żywota. Wszystkie jego mniemania są błędami. Wszystkie jego ustawy, są kacerstwem. Wszystkie jego zwyczaje, są nieczystościami.

ścią. Wszystkie jego prawa, są niesprawiedliwością. Wszystkie jego pragnienia, są zbrodniami. Wszystkie jego sprawy, są zgorzeniem. A ty świat ten kochasz? a ty chcesz być z tego świata?

## PUNKT II.

**N**ie czynią nic dobrego na świecie; czci powinnę nie wyrządzają BOGU. Nie mówią o nim chyba Go bluźniąc; gardzą słowem Jego, nie szanują Kościołów Jego, ubogich, co by wspomagać mieli, uciskają; na nikogo nie mają względu i uwagi, tylko na bogatych, nie martwią ciała swego, nie scierają się z namiętnościami swemi; pokuty nie czynią; niczego nie szukają, tylko uciechy. Wiarę za zabobony, Ewangelię za szaleństwo, niewinność za głupstwo, miłosierdzie za niekczemność mają. Wszystkie wywołują enoty, występki zatrzymują, a ty świat

ten kochasz ? i chcesz być z tego świata ?

### PUNKT III.

**S**wiat jest osądzony i potępiony, bo Lucyfer jest Xiążęciem tego, który jest osądzony i odrzucony. JEZUS świat przeklął ustami swemi, oddzielił go od Kościoła swego, nie dając mu żadney części z modlitw tego, oświadczył się z tym, że jest nie nieprzyjacielem tego, grozi tym, którzy za nim idą śmiercią nagłą i karą wieczną. A ty z tym wszystkim światem kochać będziesz ? A ty też chcesz być z świata ?

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Bieda światu dla zgorszenia. Math: 18. v. 7.*

*Teraz jest sąd świata. Joan: 12. v. 31.*

*Nie za światem proszę. Joan. 17. v. 9.*

*Jeżeli kto miłuje świat, nie ma z w nim Oycowski miłosć. I. Joan: 2. v. 15.*

*Kto-*

tego *Kto bykolewiek chciał być przyjacielem tego świata, stawa się nieprzyjacielem Bó-  
żym. Jac: 4. v. 4.*

\*\*\*\*\*

## N A S R Z O D Ę C Z W A R I Ą P O W I E L K I E Y N O C Y U W A G Ą

*O myślach pożytecznych na oderwanie  
się od świata.*

### P U N K T I.

**K**tóż mię stworzył na świat? Dla ia-  
kiegoż końca przyszedłem na świat?  
Cóż czynię na świecie? Cóż za spoczy-  
nek mieć można na tym świecie? Kie-  
dyż przyjdzie czas, abym wyszedł z te-  
go świata?

### P U N K T II.

**C**zy godzi się, abym się potępił dla  
dobr i uciech świata tego? Jeżeli  
duszę stracę, nacoż mi się przyda, choć-  
hym

bym świat cały pozyskał? A przecie nie o niczym nie myślę, tylko o tym świecie: nie pracuję, tylko dla świata tego; niczego nie szukam, tylko uciech i proźności świata tego, wszystko przeciwne czynię temu, co BOG rozkazał, abym czynił na tym świecie.

### PUNKT III.

**O** moy BOZE, albo mię weź z tego świata, albo mię oderwij od tego świata, albo niech świat umrze we mnie, albo niech ja umrę światu, albo odłącz duszę moją od ciała, albo oderwij ją od miłości świata.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystko świat zyskał, a na duszy swojej szkodę podał. Math: 16. v. 26.

Wyście z tego świata, a ja nie jestem z tego świata. Jan: 8. v. 23.

Nie jestem z tego świata. Jan: 15.

# NA CZWARTEK

CZWARTY PO WELKIEYNOCY

## UWAGA

*O nienawiści grzechu.*

### PUNKT. I.

**A** On gdy przyydzie, będzie świat karał z grzechu. Duch Święty karze ludzi z grzechu, który popełniają; Jego to jest powinność karać, dla tego, że nam dany jest nieiako za Mistrza i Nauczyciela, i że jest Święty z natury swojej, co nieskończoną w nim obrzydliwość grzechu sprawuje, i że jest Duchem prawdy, który nie może przez szpary patrzeć na nierządy nasze, i że jest Duchem miłości, z której pochodzą wszystkie ukarania, które nam za nie w tym życiu czyni. Skądże tedy pochodzi, że narzekasz? skądże pochodzi, że szemrzesz, kiedy cię chłoszczę?

### PUNKT

## PUNKT · II.

**J**eżeliś popełnił jakiś grzech śmiertelny w życiu twoim? Duch Święty karze cię z niewiadomości, z niesprawiedliwości, z niewdzięczności, z zdrady, z pychy i złości: czyż nie ma przyczyny karać? Cożes uczynił grzesząc? Obrzyźles Majestat nieskończony. Zelżyłeś BOGA, którego doskonałości są nieskończone. Chciałeś zniszczyć dobroć nieskończoną. Popełniłeś niesprawiedliwość i niewdzięczność nieskończoną. Uczyniłeś takie dzieło, którego złość jest nieskończona. Zarobiłeś więc na karę nieskończoną, a z tym wszystkim śmiejesz się tylko z tego! Narzekasz na lekkie karania, któremi cię BOG chłoszcze. Nie czynisz pokuty za tak wielką liczbę grzechów, któreś popełnił? Nie wchodzisz w siebie samego, ani mówisz, a cożem to uczynił?

PUNKT

## PUNKT III.

**B**OG nienawidzi grzechu, iak tylko go nienawidzić może. Tak go nienawidzi, iako kocha Syna swego. Tak go nienawidzi, iako kocha siebie samego. Nienawidzi go tedy nieskończenie. Nienawidzi go koniecznie. Nienawidzi go istotnie. Nienawidzi go iedynie. Nienawidzić go będzie wiecznie. A ty grzech kochasz. A ty nie nie kochasz, tylko grzech! Kochasz go bardziey niż BOGA. Kochasz go nieskończenie. Kochasz go odważnie. Kochasz go iedynie, i chciałbyś go kochać wiecznie?

O moy BOŻE zmiłuj się nademną: bo poznaę grzech moy, poznaę złość iego, któreym nie poznawał przedtym. Poznaę krzywdę tę, którą mi uczynił, nienawiść, którą Ty masz przeciw memu, karę, na którą zasługuję, i szkodę,

któ-



którą mi czyni. Ah mnie nędzniemo!  
 cozem uczynił? Nie zawisło na mnie,  
 aby BOGA więcej nie było na świecie,  
 bom czynił, co jedno mogłem, aby BO-  
 GA zepsować, i wyniszczyć. I czemuż  
 mój BOŻE jeszcze mię na świecie cier-  
 pasz? Skądże pochodzi, że mnie nie wy-  
 niszczasz? Trzeba dobroci i cierpliwo-  
 ści nieskończoney, aby scierpieć grze-  
 sznika tak złośliwego, i niewdzięcznego,  
 iako ja jestem.

Ey chcę odmienić życie, chcę po-  
 kutować za grzech mój. Nienawidzić  
 go odtąd będę, iakom go nienawidzić  
 powinien. Nienawidzić go będę tak, i-  
 akom powinien samego siebie kochać.  
 Nienawidzić go będę tak, iakom ko-  
 chać powinien BOGA. Nienawidzić go  
 więc będę iedynie, nienawidzić go będę  
 nieskończenie, nienawidzić go będę  
 koniecznie, nienawidzić go będę state-  
 cznie, nienawidzić go będę wiecznie.  
 SŁO-

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Najwyższy nienawidzi złoźników, i niebo-  
żnym odda pomstę. Rec: 12. v. 7.

Boże bądź miłosćno mnie grzesznemu.

Luc: 18. v. 13.

Dusza która by z kadości co uczyniła,  
niech by był obywatel, chociaż gość (po-  
nućcaz przecieżko Paia sprzecznony był.)  
zgane z ładu swego. Nam: 15 v. 30.

Bóg nienawidzi bezbożnika, i bezbożność  
jego. Sap: 14. v. 9.

Którzyście na on czas pożytek mieli z o-  
nych rzeczy, za które się teraz wsty-  
dzicie bo koniec onych jest śmierć.

Rom: 6. v. 21.

## NA PIĄTEK

CZWARTY PO WIELKIEYNOCY

## U · W · A · G · A

O złości grzesznika.

PUNKT I.

**G**rzeszniku, Duch Święty gromi cię o-  
to, że obrazasz BOGA Oycę twe-  
go,

go, któryć dał iestestwo, któryć go utrzymuje, który cię nosi w nętrznościach swoich, który cię wyprowadził na świat dla uszczęśliwienia ciebie, który cię tak serdecznie ukochał, że ci dał Syna swego, i dla ciebie na śmierć posłał. Obrażasz tego BOGA Wszechmogącego, tego Ojca miłosnego bez przyczyny i słuszności. Pokazujesz się nieprzyjacielem tego, który cię nieskończenie kocha. Zażywasz doń Jego, abyś z nim prowadził wojnę. Przekładasz nad niego czarta nieprzyjaciela Jego i twego. Obierasz okrutnika tego za króla swego, i za niego się udajesz, tego samego czasu, któregoś dał i zachowanie życia, którego cię wszechmił nadał łaskami, i którego cię z nieskończoną znosi cierpliwością.

5)(+)(5

PUNKT

## PUNKT II.

**G**rzeszniku, Duch Święty cię gromi,  
 ze JEZUSA BOGA twego, Króla  
 twego, Zbawiciela twego zatłasz. Boć  
 grzech twój śmierć mu zadał, na zgląd-  
 zenie to jego tak wiele cierpiał bole-  
 ści i żelźwosci. Umarłby jeszcze raz  
 na zmiśnienie jego, gdyby tego potrzeba  
 była. Ile razy grzech popełniasz, krzy-  
 żujesz Go na nowo w sercu twoim, od-  
 nawiasz obelgi i męki Jego, znieważasz  
 Go, i trapiasz nierównie bardziej, a  
 myślisz utrapili żydzi, którzy Go nie znali  
 tak, jako ty, ani odebrali od niego do-  
 brodziejstw, któreć wyświadczył, z ochot-  
 łą życie swoje doczesne za zbawienie  
 twoje na Krzyżu tracił, ale stracić nie  
 chce życia duchownego, które ma w  
 sercu twoim. Przekłada go nad życie  
 ciała twego; a ty mu go odbierasz? za

Kró-

Króla Go nie uznajesz ? na nowo Krzy-  
żujesz ? Cóż to czynisz Kaime ? Abl  
brata twego, zabijasz ?

### PUNKT III.

**G**rzeszniku, Duch Święty cię gromi,  
że obelgę Boskiej Jego Osobie czy-  
nisz, że Go zasmucasz i tłumisz w ser-  
cu twoim, bo On jest w duszy twojej  
przez łaskę swoją, iako w Kościele, w  
którym mieszkasz. A ty Go z niej wypę-  
dzasz przez grzech twój, szpecisz ten  
Kościół, który mu jest poświęcony przez  
Chrześć, stawiasz bałwan na ołtarzu ser-  
ca twego, któremu się kłaniasz. Łączy  
się z duszą twoją przez łaskę, iako oblub-  
bieniec z oblubienicą. A ty gwałcisz  
prawo małżeństwa, czynisz z nim rozwód,  
abyś się wydał czartu, i obrzydnym  
stworzeniom ? Żyje przez łaskę w duszy  
twojej, i łączy się z nią, iako się ona  
z Twym

z Twym łączy ciałem. A ty ten związek Boski przez grzech twój targasz? Życie mu to, które miał w sercu twoim odbierasz? obelgę temu Duchowi łaski wyrząlasz? Tego Ducha miłości gniewasz? Tego Ducha żywota tłumisz?

*Słowa Pisma Świętego są na końcu,  
naśpunięty uwagi.*

NA SOBOTĘ  
CZWARTĄ PO WIELKIEYNOCY

U W A G A

*O teyże rzeczy.*

PUNKT I.

**G**rzeszniku, Duch Święty cie gromi o niesprawiedliwość przeciwko samemu sobie, ponieważ sam sobie więcej czynisz złego, niżeli wszyscy na świecie ludzie, i wszyscy piekarni duchowie uczynić mo-

Część II. Uwag

U

845

GA; bo tracisz BOGA, który był twoim; wpadasz u niego w nienawisć i nie-  
 łaskę; już nie zostajesz pod Jego obroną,  
 iakos zostawał przedtym, wszekie cię  
 nienawidzą stworzenia, i ledwo cię znieść  
 i służyć ci mogą; zabierasz duszę swo-  
 ię, odbierasz iey życie swoje, które  
 miała przez łaskę; odzierasz ją ze wszy-  
 stkich dobr, i ze wszystkich zasług, i  
 do ostatniego ją przywodzisz uboŹstwa.  
 Z Syna Boskiego stajesz się synem czar-  
 towskim, z dziedzica Nieba dziedzicem  
 piekła. O iaka odmiana! o iaka strata!

## PUNKT II.

G rzeszniku, Duch Święty cię gromi o-  
 to, że w obecności Bóstey popełniasz  
 grzech, który zawsze przed oczyma mieć,  
 i nim się po wszystkie wieki brzydzić bę-  
 dziesz, choć ci odpuszczony będzie. Po-  
 pełniasz grzech, o którym nigdy upe-

wnionym nie będziesz, czyli ci jest odpuszczony, pomyśl, że żyć będziesz, choćbyś, nie wiem jaką, zań czynił pokutę. Popelniasz grzech, który na cę sprowadza nieskończoną liczbę złego cielesnego i duchownego, i który podobno ostatek będzie; co go popelniasz.

### PUNKT III.

**O** Duchu Bożki dziękuję, że mnie o grzech mój gromisz, i że mi złość jego pokazujesz! Ah nie wierzyłem, że tyle jest złego w popelnieniu tego! O mój BOŻE! cóżem to uczynił? A jako potrąję nadgrozić, com uczynił? Jeli mi tylko zostaje sposób, to jest pokuta. O chęć więc pokutować przez cały czas życia mego! Chęć płakać i zko more łzami memi; chęć rzucić czartówkę i szarżmo, i prowadzić wojnę z pamiętnościami memi, które mnie uczyniły nie-

U z . . . wol-



wolnikiem swoim. Wspomóż mię **BOŻE** mój: bo Ty znasz słabość moją. Wyzwij mię z błota tego, w którymem uwiązł, poszarp pęta, któremi skrepowa-ny jestem, abym Ci poświęcił ofiarę chwały i wdzięczności, w czasie i w wieczności, Amen.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Ktoby zakon Mojżeszow wzgardził: bez wszelkiego miłosierdzia, za swadeńcem dwóch albo trzech umiera. Jakoz miemacie: daleko sroższe zasłużył karania, ktoruby Syna Bożego prociptał, i krew testamentu, przez którą był z nowoconu, pokalaną byż rozumiał, i Łacha taksi zelżył? Hebr: 10. v. 28. & 29.*

*Wstań: i poydę do Ojca mego, i rzekę mu, Ojcie z grzeszyłem przeciwko Niebu, i przed Tobą Luc: 15: v. 18.*

*Nieprawości wasze rozdzieliły między wasmi, a między Bogiem waszym was, a grzechy wasze zakryły Oblicze Jego od was, aby nie wysłuchał. Isai: 59. v. 2.*

*Ci, którzy czynią grzech i nieprawość, są nieprzyjaciele duszy swojej. Łob: 12. Usta,*

Usta, które kłamaią, zabijają dusze  
Sap: 1. v. 11.

Zmierz się na śmierć BOŻE według wielkie-  
go miłosierdzia swego. A według mi-  
łosierdza Tworcy, zgładź nieprawość  
moją. Albowiem ja znam nieprawość mo-  
ją, i grzech mój jest zawsze przeciwko  
mnie. Psalm: 50. v. 1. 2. & 4.

## N A N I E D Z I E L Ę

PIĄTĄ PO WIELKIEYNOCY

### TEXT ŚWIĘTEJ EWANGELII

Maący byćż rozecierali do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**Z**aprawdę, zaprawdę powiadam  
wam: Jeżeli o co prosić będzie-  
cie Ojca w Imię moje, i da wam.  
Dotychczas omieście nie prosili w  
Imię moje. Proście, a weźmiecie: a-  
by radość wasza była pełna. Tom  
nam powiadał przez przypowieści:  
Trzechodzi godzina gdy już nie przez  
przypowieści mówić wam będę, ale  
jawnie o Ojcu oznaymię wam. W on  
dzień

*Dziś w Imię moje prosić będziecie i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami. Albowiem sam Ojciec miluje was, życie wy mnie umiłował i uwierzyście, że ja od Boga wyszedł. Wyszędłem od Ojca, a przyzedłem na świat: zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekł Mu uczniowie Jego: Oto teraz i imię mówisz, a z dney przypowiesci nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebaj, żeby Cię kto putał. Długo wierzymy, żeś od BOGA wyszedł. u Jana Świętego w Roz. XVI. w. 23.*

## U W A G A

*O. modlitwie.*

### PUNKT I.

**D**la czegoż trzeba czynić modlitwy? abyśmy czcili Majestat BOŻY, i oddali daninę niekończoney wielkości, e-

go ; abyśmy wyznali Opatrzność Jego nad całym światem , a osobliwie nad potrzebami ludzi , abysmy mu się oswiadczyli z poddaństwem naszym , abysmy Go podobzili do czynienia nam dobrze , abysmy się postanowili w stanie , i w przysposobieniu do przyięcia Jego ; abyśmy rozprzestrzenili serce nasze przez pragnienie , które w sobie wzbudza , i abysmy Go uczynili godnym łask , które mu BOG chce uczynić. Jeżeli jesteś ubogi , dźwie się to dlatego : że się nie modłisz , albo że się nie modłisz , jako należy.

## PUNKT II.

**M**odlitwa nas łączy z Bogiem , który jest początkiem dobr wszelkich. Przytula nas do Jego Boskich piersi , abyśmy z nich wycisnęli inleko łaski , Bogaci nas skarbem dobroci Jego. Przybywa na pomoc we wszystkich potrzebach naszych,

i na-

i napelnia wszystkie niedostatki nasze. Czyni nas wszechmocnem nakształt BOGA. Jedną nam zwycięstwo nad samym Bogiem. Ciało, które nie oddycha, umarłe jest. Dusza, która się nie modli, jest umarła.

### PUNKT III.

**M**odlitwa przenika Niebiosą, dosięga do wszystkiego, czego żąda. BOG jej nie odmówić nie może. Jako z istoty swej jest szczera dobrocią, tak niczego nie żąda, tylko aby się z nią wyłączał. Jest jako matka, która ma wiele mleka, a chce go pozbyć. Jest jako Źródło, które ma wiele wody, a chce ją wylewać. Jest jako Słońce, które jest samym światłem, i chce nas oświecać. BOG szuka komicznie próżnego serca, aby go dobrami swemi naplnił. Modlitwa wyproźnia nas samych przez wyzna-

nie

nie ubóstwa naszego. JEZUS dał słowo swoje: że wszystko otrzymamy, o cokolwiek w Imię Jego prosić będziemy? Dał nam Ducha swego, który się modli w nas i za nami. Przeniósł na nas zasługi swoje, i zdał nam ich szafowanie zupełne, a czegoż nie możemy otrzymać u BOGA przez zasługi Syna Jego, które Mu ofiaruiem?

Skądże tedy pochodzi (mowisz) że nic nie otrzymuję u BOGA. Podobno że prosisz o złe rzeczy, albo iezeli o dobre, prosisz podobno w złym będąc stanie; albo prosisz o nie bez pokory; albo prosisz o nie bez uwagi; albo prosisz bez nabożeństwa, albo prosisz bez nadziei, albo prosisz bez stateczności.

*Słona Prima Świętego są na końcu następujący uwagi.*

NA PONIEDZIAŁEK  
PIĄTY PO WIELKIEYNOCY  
U W A G A

*O rozerwaniach i oschłościach.*

PUNKT I.

Skądże pochodzą rozerwania moje? pochodzą od czarta, który usiłuje, abys się zmordował, abys sobie przykrzył, i obrzydził modlitwę. Pochodzą od twoiey imaginacyi, która jest lekka i niestateczna. Pochodzą od ciała twego, które obciąża ducha. Pochodzą z małego starania, które masz około doskonałości swoiey. Pochodzą z nikczemności i niewerności twoiey. Pochodzą od rozumu twego, który się przez dzień próżnem bawi rzeczami. Na koniec pochodzą z serca twego, które jest przywiązane do stworzenia, które tam leci,  
gdzie

gdzie jest skarbiego, które obcuje z tym,  
co kocha, i któremu nie miło z Bo-  
giem, dla tego, że ku niemu miłości  
nie ma.

## PUNKT II.

**S**kądże to pochodzi, że pociechy nie  
mam w modlitwie? oto stąd, że nie  
masz utrapienia, i że zbyt szukasz u-  
ciech zmysłów. Ogień modlitwy nie za-  
pala się, ani utrzymuje, tylko drzewem  
Krzyża, i umartwienia. Podobno jeszcze  
stąd, że iej z wielkim pragniesz natę-  
żeniem, że się zbyt zabawiasz  
stworzeniem, i z nim rozrywasz. Dzieje  
się to na uniżenie pychy twojej, i na  
utrzymanie ciebie w pokorze, na pozna-  
nie fałszywego siebie, i na uczucie słabo-  
ści twojej; na ukaranie niedbaństwa twe-  
go, i na otrzeźwienie gnusności twojej.  
Na wbudzenie ciebie do modlitwy, i  
pro-



proszenia o to, co jest potrzebnego.  
Na ćwiczenie cierpliwości twojej. Na  
pomnożenie zasługi twojej.

### PUNKT III.

**S**kądże to pochodzi, że mi BOG swoich  
omawia pociech? oto ślad, żeby cię  
odciągnął od zmysłów, i życie duchow-  
ne w tobie wzbudził. Żeby cię ustano-  
wił w wierze, utwierdził w nadziei, i  
oczyszczył miłość twoją. Żeby doświad-  
czył wierności twojej. Żeby cię uczyni-  
ł człowiekiem duchownym, i podnosił  
nad zmysły twoje. Żeby cię popudził  
do szacowania łaski swojej, przez iey-  
że odjęcie; do pragnienia iey, w ten  
czas gdy iey nie masz, do zachowania  
iey, gdys ją otrzymał; do odzyskania iey,  
gdy ją zgubisz. Żeby w ciebie wzmocnił  
iey potrzebę. Żebyś umiarkował gorą-  
cość twoją. Żebyś umiał chodzić około

zdro-

zdrowia twego, sposobić się do zasłuże-  
nia tych łask, które BOG ma wolą złąć  
na duszę twoją, i żebyś przyprawił ter-  
ce twoje do przyjęcia wielkiego dobro-  
dziejstwa, które gotuje. Na koniec po-  
dobno, żeby cię przeprowadził od pracy  
na odpoczynek, od rozważania do umi-  
łowania, od rozmyślenia, do złączenia  
się.

O mój BOŻE! nie dziwię się, że tak  
ornięty i rozzerwany w modlitwie mojej  
jestem! Ojawiłeś mi wszystkie tego przy-  
czyny. O jakom przewin! żem tak wie-  
le razy opuścił modlitwę dla ciężkości,  
którą na niej czułem. Ah rozumiałem;  
ześ się gniewał, kiedy sobie tym zemną  
pośpiesz sposobem, ale teraz pozna-  
ję, że to jest skutek młodości i dobroci  
Twojej. Odpuść mi BOŻE mój niewier-  
ność moją dla upewnienia, któreś dał,  
że w cię w tym ufać nie chcę. Wia-  
kimkolwiek stanie będę, pokorzyć się bę-  
dę.

dę w uboſtwie moim; czekać będę na  
wiedzenia Twego w cierpliwości, prosić  
o nie będę z gorącoſcią; znoſić będę  
wszelkie przygody, oſchłoſci, i nieſma-  
ki moje jednakim duchem; nie będę wię-  
cey ſzukał pociechy moiej, ale Twoiej.  
Ta będzie uciecha moja, Tobie ſię podo-  
bać; ta zaſługa, ſłużyć Tobie; ta go-  
dnoſć, bez przykładu zoſtawać w obe-  
cnoſci Twoiej; to Niebo, by*ć* z Tobą,  
cieszyć ſię z Tobą, Ciebie mówiącego  
ſłyſzeć, i z Tobą rozmawiać.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*O zobyjmy proſić mieli, iako potrzeba nie-  
wiemy: ale ſam Duch proſi za nami  
wzdychnaniem niewymownym. Rom: 8.  
v. 26.*

*Bez przestanku ſię modlić. We wſzyſtkim  
dziękujcie. Theſ: 5. v. 17.*

*Proście, a będzie wam dano; ſzukajcie a  
nazyſcie; kołaczcie, a będzie wam o-  
tworzono. Math: 7. v. 7.*

*Duch*

Duch jest BOG, a ci którzy Go chwala,  
potrzeba: aby Go chwalili w Duchu i  
w prawdzie. Joani: 4. v. 24.

Proście a nie bierzcie: przeto iż złe pro-  
sicie. Jac: 4. v. 3.

Modlitwa moja do nadra mego się nawisoci.  
Psal: 34. v. 13.

Bęła się podobać wymowy ust moich, i ro-  
zmyślenie serca mego przed oblicznością  
Twoją zawsze. Psal: 18. v. 15.

\*\*\*\*\*

## N A W T O R E K PIĄTY PO WIELKIEYNOCY U W A G A

*O mocy Modlitwy.*

PUNKT I.

**U**bodzy proszą bogatych, a ludzie ani  
bogaci, ani ubodzy, nie proszą BO-  
GA. A jednak wielka jest różnica mię-  
dzy Bogiem i ludźmi, względem ubogich.  
Ludzie są niedostatni, a BOG jest nie-

skon-

kończenie bogaty. Ludzie o naszey niewiedzą nędzy: BOG zna wszystkie potrzeby nasze. Ludzie są twardzi i nie-licościwi; BOG jest nieskończenie miłośniwy i szczodry. Ludzie nie mają ślad pociechy, kiedy ich o co proszą; BOG wielką ma ślad rokosz, kiedy Go o co proszą. Modlitwa jest ofiarą chwały, i wonią cnot wszystkich, które ona BOGU ofiaruje. Wiara, nadzieia, miłość, pokora, cierpliwość, stateczność, zdanie się na BOGA, i zgadzanie się z wolą Jego, pobożność, gorącość Ducha i posłuszeństwo, czynią balsam modlitwy poświęcony.

## PUNKT II.

**M**odlitwa jest wszechmocna u Serca Boskiego, bo się łączy z dobrocią, która będąc nieskończenie bogatą i płodną, nie pragnie, jedno żeby się rozlewać; bo zamyka w sobie nadzieję, którą

ra czyni człowieka wszechmocnym. łącząc go z wszechmocnością BOGA; bo się zasadza na obietnicy, którą nam uczynił Chrystus, i którą stwierdził przysięgą, że nam wyświadczy wszystko, o co Go prosić będziemy; co modlitwie wszechmocną daie siłę; bo zażywa zasług samego Zbawiciela, które są nieskończone; bo ofiaruje BOGU wszystkich cnot ofiarę, która Mu jest nieskończenie przyjemną; bo na koniec pochodzi z Ducha Świętego, który się modli w nas i przez nas, z wzdychaniem niewysławionym.

#### PUNKT III.

**S**kądże pochodzi: że się tak rzadko, z taką oziębłością i nieufnością modlimy? oto że nie poznaemy nędzy naszej; albo że się w niej kochamy; albo że nie wiemy: co za moc modlitwy; albo że jesteśmy pysznymi, i przed Bogiem.

Część II. Uwag                      W                      giem

giem korzyć się nie chcemy; że jesteśmy niecierpliwymi, i nie chcemy czekać; że nie ufamy mądrości Jego, albo mocy Jego, albo dobroci Jego; że dla jakiegos letargu nie czujemy nędzy naszych; że się bardziej prawdziwych cnot boimy, niż się w nich kochamy; dla czego o nie BOGA nie prosimy; że nam koniec nie ma ani wiary, ani nadziei, ani miłości, ani pokory, ani cierpliwości, ani pobożności, ani stateczności.

O mój POZE, iako Ty kochasz ubogich, którzy są pokorni! ale o iako nienawidzisz ubogich pysznych! Nie dziwię się: że nic nie otrzymyвам od dobroci Twojej; nie znam nędzy mojej; i znać iey nie chcę. Nie chcę się korzyć przed Tobą; wstydę się Ciebie prosić. A jeżeli to czynię, to czynię z obojętnością, z oziębłością, z wzdargą,

z py-

z pychą, z niechęcią i ze fanatkiem. Mo-  
 dlitwa moja nie jest wciwą ciętą, która  
 Niebo napelnia, ale czarną mgłą, która  
 wstępuje w górę, na przysposobienie gr-  
 mow. Nie jest to cześć, która pociąga  
 łaski twoje, ale wzgarda poruszająca, która  
 roznieca ogień gniewu Twego, i na ka-  
 ranie zasługuje. O Panie, uczynź ze mną  
 miłosierdzie; i nie odrzucaj modlitwy  
 mojej: bo na niej zawisło zbawienie mo-  
 je. Prosić Cię odtąd będę, częściej i  
 pokorniej, i ślaczniej, dla nadziei,  
 którą mam, że mi wszystko zawsze wy-  
 świadcysz, o co Cię prosić będę, a bo-  
 wiesz co lepszego nad to, o coby  
 Cię prosił.

# SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

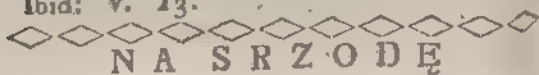
Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:  
 Jezus o co prosić będzie Ojca w imię  
 moje, da wam. Jan. 16. v. 26  
 Otychczas o nicście nie prosicie In-  
 me. Proście, a weźmiecie: aby ra-  
 dość wasza była pełna. Ibid: 16. 24.



O co byśmy prosić mieli, iako potrzeba: nie  
wiemy: ale sam Duch prosi za nami  
wzdychaniem niewymownym. Rom: 8. v. 26.  
O niewiasto wielka jest wiara twoja; nie-  
chay ci się stanie, iako chcesz. Math:  
15. v. 28.

Panie naucz nas modlić się, iako i Jan  
nauczył Ucznie swe. Luc: 11. v. 1.  
A któryż z was Ojca prosi o chleb, i za-  
mu da kamień? albo iżeby prosił o  
iawe, i zał mu poda niedziwka? Luc:  
11. v. 12.

Jeźliż tedy wy będąc ziemi: umiecie da-  
wać dobre datki dzieciom waszym, iakoż  
daleko więcej Ojciec wasz z Nieba da  
Ducha dobrego tym, którzy Go proszą.  
Ibid: v. 13.



## NA SRZODE

TO JEST WIGILIĄ w NIEBOWSTĄPIENIA  
U W A G A

Na słowa Ewangelii tego dnia, i Niedzieli  
przyszłej.

## PUNKT I.

**J**EZUS podniostszy oczy w Niebo rzekł:  
Ojcie przyszła godzina, wstań Syna swo-  
go.

go, aby Cię Syn Twój wstawił. Joan: 17.  
 JEZUS prosi Oycę swego o uwielbienie  
 Ciała swego, azaż mu to słusznie nie  
 należało? azaż tego nie zasłużył? Czy  
 mógłże mu to odmówić Ojciec? A cze-  
 muż go o to prosi? oto dla tego, że  
 BOG nic ludziom, a nawet i Synowi  
 swojemu wyswiadczyć nie chce, iedno  
 za modlitwą. Onac to jest to źródło,  
 przez które spływają wszystkie łaski Jego.  
 Proś Synu moy (mówi) o wszystkie na-  
 rody ziemi, a ja ci je dam w dziedzi-  
 ętwo. JEZUS zasłużył Państwo całego  
 świata, a przecię go nie otrzymał wprzod,  
 niż o nie prosił. A ja, który wszystkiego  
 potrzebuję, i nie nie zasłużyć, o nie  
 prosić, o nie nalegać nie chcę.

## PUNKT II.

**W**yszędłem od Oycy, a przyszedłem na  
 świat: zaś opuszczam świat, a idę ..

Oyca. Joan: 16. JEZUS wyszedł od Oycy swego przychodząc na świat, nie opuszczając jednak zgoła łona Oycy swego; i odchodzi ze świata, aby się wrócił do Oycy swego, nie opuszczając jednak zgoła świata. Miłość Oycy Jezu chciała Go mieć w Niebie; miłość ludzi chciała Go mieć na ziemi; pierwsza ciągnęła Go w górę, druga ciągnęła Go na dół. Dogodził oboma wstępując do Nieba, i mieszkając na ziemi. O mądrości Boska iako jesteś cudowna! O miłości JEZUSA iako jesteś dowcipna!

### PUNKT. III.

**S**zczęśliwi ludzie dobrzy, którzy przy śmierci mówić będą mogą iako Chrystus: Wszedłem od BOGA Oycy mego przez stworzenie, i przyszedłem na świat, abym Go chwalił, cenił, i Jemu służył. Wypełniłem obowiązek na miarę

wło-

włożony : dochowałem przykazania Jego , spełniłem wszelką wolę Jego ; cpo-  
wiałalem Imię Jego ludziom ; wielbiłem  
Go na ziemi , teraz opuszczam świat ten  
nieszczęśliwy z wszystkiemi krzyżami Jego,  
prześladowanem , ubóstwem i nędzą Jego,  
a z niego do Ojca mego powracam ,  
który mnie czeka w Niebie , aby mi nad-  
grodził wszystkie prace , i usługi moje .

Nieszczęśliwi bezbożni , którzy przy  
śmierci mówić będą : Wyszedłem od  
BOGA Ojca mego przez stworzenie , a  
przyszedłem na świat , abym mu służył,  
i Jego wielbił . Ale ah ! wszystkom prze-  
ciwne czynił w życiu moim , nie szuka-  
łem jedno chwały mojej , uciechy mo-  
jej , i spodobania mego ; nie myślałem  
o niczym , jedno iakby najwięcej na-  
zbierać dóstatków ; zgwałciłem przykaza-  
nia Jego ; wzgardziłem rozporządzeniem  
Jego ; zaniedbałem powinności człowie-  
ka,

ka, Chrześciana, Zakonnika; opuszczam ten świat, którym tak wielce kochał; idę przed obecność Boską, abym odebrał za grzechy moje karanie.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Jam wstawił ciebie na ziemi: wykonałem sprawę, którąś mi zlecił. . . . . Oznajmiłem imię twoje ludziom, którzyś mi dał z święta. Joan: 17. v. 5. & 6.*

*Cóż to słyszę o tobie? oddaj mi liczbę włodarstwa twego. Luc: 16. v. 2.*

*Niepożytecznego sępa wrzucicie do ciemności ziemi. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Math: 25. v. 30.*

## NA W NIEBO WSTĄPIENIE PAŃSKIE U W A G A

*O tej Tajemnicy.*

PUNKT I.

**C**zy jestże dla nas radość a Tajemnica  
Wniebowstąpienia Pańskiego? Czyż mo-

gę się cieszyć owce, widząc się bydź  
opuszczonemi od pasterza swego? dzieci  
od Oycy swego? żołnierze od Hetma-  
na swego? Jeżeli kochamy Chrystusa,  
cieszyć się powinniśmy, że idzie do Oy-  
ca swego, aby odebrał nadgodę za pra-  
ce swoje. Jeżeli siebie samych kocha-  
my, cieszyć się powinniśmy, bo On  
idzie otwierać Niebo zamknięte, więcej  
niż od lat czterech tysięcy, idzie, aby  
nam nagotował miejsce; idzie, aby pro-  
sił za nami, i aby przyjął urząd obroń-  
cy u Oycy swego; idzie, aby nas na-  
pełnił darami swemi, i aby nam przy-  
słał Ducha Świętego, któryby nie był  
wstąpił z Nieba, gdyby JEZUS do niego  
nie był wstąpił i uwielbiony nie był.

## PUNKT II.

**J**edźże kochanku moy; porzuć tę nie-  
wdzięczną ziemię, na której się z To-  
bą tak źle obchodzono. Ciało niesmier-  
tel-

telne, jakie jest Twoje, nie powinno zostawać w Kraju śmierci. Ciało niecierpieliwe, jakie jest Twoje, nie powinno zostawać na miejscu męki i utrapienia. Najczystsze ze wszystkich Ciało, powinno być wyniesione nad wszystkie stworzenia. Ponieważś się zniżył, aż do wstąpienia do piekła, potrzeba, abys podwyższony był, aż na najwyższe Niebo.

### PUNKT III.

**J**dźże Wielki zwycięzco, wstąpny do Nieba, któregoś nabył przez męstwo Twoje. Weź dziedzictwo Królestwa tego, które do Ciebie wielkim należy prawem. Prowadź z sobą tych sławnych więźniów, i te zwycięskie z śmierci pulki, na uczczenie tryumfu Twego. Nie zatrzymuy się, aż gdy w najwyższym staniesz Niebie. Usiądź na Tronie BOGA Ojca Twego. Słuszną rzecz jest: abys po tak wielkich odgoczał przeci-  
Słu-

Słuszna rzecz jest: abys był uwieńczony  
chwałą, bywszy uwieńczonym zelżywo-  
ścią i hańbą.

Idźże Arko Pańska, odpocznij na  
nawyzszych Armeni gorach, wytrzy-  
mawszy przez tak długi czas łurze i  
nawałności. Wstań Panie, wstąp na miej-  
sce odpoczynku Twego, Ty: Arko po-  
święcenia Twego. Potrzaskaleś piekielne  
bramy: idźże nam otwórz bramy Nie-  
bieskie, które Adam zamknął. Idźże nam  
nagotuy miejsce, idź, staw się przed  
Oycem Twoim, a pokaz Mu rany swo-  
ie. Idź, abys był obrońcą naszym, i po-  
siedzownikiem naszym. Idź, abys nam ze-  
słał Ducha Twego Świętego, któryby nas  
nauczył, cieszył, bronił, i nami na miej-  
scu Twoim rządził.

O JEZU! odtąd iako Ty zstajesz  
w Niebie, ja tuż nie znajduję pociechy



na ziemi. Serce moje jest tam, gdzie jest skarb iego. Dusza moja chce opuścić ciało, aby dopomogła triumfu Twe-  
go, aby widziała chwałę Królestwa Twe-  
go, i aby zażywała obecności Twej  
Boskiej. Kiedyż wyйдę z wygnania tego,  
w którym od tak długiego omdlewam cza-  
su? Kiedyż skończę bieg życia mego?  
Kiedyż powrocę do miłej Ojczyzny mo-  
jej, do której wzdyham we dnie i  
w nocy?

O JEZU nadziejo dusz opuszczonych, i pociecho strapiionych! Obieca-  
łeś, iż wszystko do siebie przyciągniesz,  
gdy będziesz podwyższony od ziemi. O-  
to teraz w najwyższym zostajesz Niebie,  
spełnijże więc obietnicę swoją. Pocią-  
gnij mię tak najszybciej z tego świata,  
oderwij mię od miłości wszelkiego stwo-  
rzenia. Ciągnij mię mocno, bo się po-  
ażnie trzymam ziemi; ciągnij mię pręd-  
ko

ko, bo mi się uprzykrzyło życie. Umieram i mdleję od miłości! O jakie życie! o jaka śmierć! o życie me kochane daj mi śmierć! Niech przynajmniej sobie samemu umrę, abym Tobie żył wiecznie.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Pan JEZUS potym iako do nich mówił, wzięty jest do Nieba, i siedzi na prawicy Bożey. Marc: 16. v. 19.

Wstąpiwszy na wysokość wiodł więzienie poymane, dał dary ludziom. Ephes: 4. v. 8.

Niech się nie trwoży serce wasze. .... albowiem idę wam gotować miejsce. .... przyjdę was, i wezmę was do mnie samego: iżbyście, gdzie ja jest, wy byli. Joan: 14. v. 1. & 3.

Ja, jeśli będę podwyższen od ziemi, pociągnę wszystko do siebie. Joan: 12. v. 32.



**NA PIĄTEK**  
**PO W NIEBOWSTĄPIENIU PAŃSKIM**  
**U W A G A**  
*O Niebie.*

**PUNKT I**

**N**iebo jest domem BOGA, i Królestwem Chrystusa. To jest Pałacem chwały Jego, Kościołem świętości Jego; Tronem wielkości i wspaniałości Jego. Niebo jest ziemią żyjących, wymiarem spoczynku naszego, celem poruszenia serca naszego; końcem wszystkich nędzy naszych. Niebo jest morzem dobrego wszelakiego, bez przymieszania wszelkiego złego. Jest skarbem wszystkich bogactw, bez bojaźni ubóstwa. Jest źródłem wszystkich uciech, bez wszelkiego poczucia żalu. Jest zebraniem wszelkich pociech, bez wszelkiego przedziwu smutku.

**PUNKT**

## PUNKT II.

**T**am widzieć, kochać, posiadać, zażywać i mieć będziemy wszystko, czego pragniemy, i nie z tego mieć nie będziemy, czego się obawiamy. Tam będzie dobro też złego, uciecha bez boleści, oświecenie bez niedostatku, zdrowie też choroby, życie bez śmierci, pokój też wojny, bez zamieszania, i niepokoiu.

## PUNKT III.

**O** taka pociecha widzieć nie tylko wszystko, co jest pięknego, ale i samą piękność; kochać nie tylko wszystko to, co jest dobrego, ale i samą dobroć; kosztować nie tylko to, co jest słodkiego, ale i samę słodycz; rozważać najpierwszą prawdę, łączyć się z najpierwszą pięknoscią; doświadczyć najwyższe dobro; zażywać uciechy nieśkończoney, widzieć  
wszy-

wszystko to na zawsze, co się nam podobać może; niewidzieć nigdy tego, co się nam niepodobać może.

O BOŻE mocy, iako Twój Pałac jest wielki, i iako Twoe przybytki są miłe! Dusza moja mdleje od pragnienia, aby tam weszła, i aby tam mieszkała. O iak mi się nie podoba ziemia, gdy oczy podnoszę do Nieba! O iakem nędzny w tym wygnaniu, w którym zostaję! O iak będę uspokojony, gdy się w kochanej mojej obaczę Ojczyźnie!

*Słowa Pisma Świętego są na końcu Uwagi następującey.*



NA SOBOTE  
PO W NIEBOWSTĄPIENIU PAŃSKIM  
UWAGA

O przygotowaniu się potrzebnym do  
aśnięcia Nieba.

PUNKT I.

**A**by być uwielbionym z JEZUSEM,  
trzeba się upokorzyć z JEZUSEM.  
Ten który wstąpił, jest także sam, któ-  
ry zstąpił; (mówi Paweł Święty) ab p i e  
za JEZUSEM w Jego trumnie; trzeba  
iść za nim w Jego potyczkach. Wstąpił  
do Nieba z góry oliwnej. gdzie się pod-  
brwiał i wodą; tam zolał ślady nog  
św. wychyła, aby nam naznaczyć drogę  
chwali.

PUNKT II.

**J**eżeli kochasz dobra doczesne, utracisz  
wieczne; jeżeli masz pociechę na zie-  
mi, nie powinienes iey czekać w Niebie.  
Cz. II. Uwag. X Przez

przez krzyże, potyczki, i utrapienia,  
wchodzą do Królestwa Chrystusowego. O  
JEZU błogosławiony! niechże umrę iak  
nayprędzej, abym Cię w.dział, ponieważ  
Cię widzieć nie mogę, poki nie umrę!

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Będziem napelnieni dobrami domu Twego.*  
Psal: 64. v. 5.

*Nasycon będę, gdy się okaże chwata Two-  
ja.* Psal: 16. v. 15.

*Będą upoieni choynością domu Twego: i  
strumieniem rokoszy Twoich napelnisz ie.*  
Psal: 35. v. 9.

*Otrze BÓG wszelką łzę z oczu ich, a  
śmierci daley nie będzie, ani smutku,  
ani krzyku.* Apoc: 21. v. 4.

*Oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i  
w serce człowieka nie uślapiło, co na-  
gotowił BÓG tym, którzy Go kochają.*  
1. Cor: 2. v. 9.

NA NIEDZIELE  
SZOSTĄ PO WIELKIEYNOCY  
TEXT ŚWIĘTEJ EWANGELII

Mający być rozebrany do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**A** gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca. Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi: On o mnie świadectwo dać będzie, i wy świadectwo wydawać będziecie: bo zemną od przysłaństwaście. Tom wam pouczył, abyście się nie gorzylili. Wylęczą was z łoszcz. Ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A toż wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani mnie. Ale ja to wam powiedział, abyście gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, że ja wam pouczyłem. u Jana S. w Roz: XV. w. 26.



X:

UWA.



## U W A G A

*O świadectwie, które oddać powinniśmy  
Chrystusowi z Duchem Świętym, i  
Apostołami.*

### PUNKT I.

**D**uch Święty dał świadectwo Chrystusowi, że jest Synem BOGA żyjącego, Zbawicielem wszystkich ludzi, Sędzią żywych i umarłych. Zawładł pychę mędrców świata, którzy nie chcieli wierzyć, że człowiek ukrzyżowany był Bogiem. Odmosił zwycięstwo nad mocą okrutników, którzy się sprzeciwiali ogłaszaniu Ewangelii Jego. Oswiecił świadectwem prawdy ludzi ślepych i niewiadowych. Zapalił ogniem miłości swojej ludzi złych, i występnych. Napęłnił odwagą i mocą mężczyzny, białogłowy, i dzieci słabe i bojaźliwe. Nauczył ich gardzić śmiercią, i największymi mękami natury. O Duchu Bożym śpiewaj w serce

ce moje, napełnij mnie jako tych swi-  
tłem, mocą i miłością.

## PUNKT II.

**S**yn Boski chciał, aby mu Apostołowie  
jego dali świadectwo z Duchem Świę-  
tym, dając znać ludziom o mocy i Bo-  
stwie Jego. Główny był zapyt ludzi do-  
brych i sposobnych na ogłaszanie Ewan-  
geju swojej, przeczytanoby nawroćcie  
świata ich dowcipowi; gdyby mocnych, ich  
mężności; gdyby bogatych, ich szczedo-  
rliwości; gdyby wielkich mowców, ich  
wymowie; gdyby ludzi zacnych, przy-  
czytanoby ich powadze i wierności. Ale  
zapyt dwunastu rybaków grubych, nie-  
umiejętnych, prostych, nieuczonych, u-  
bogich i niemających żadnej pomocy,  
i przychylności ludzkiej, aby ustanowie-  
nia Państwa Jego, nie przypisano niko-  
mu, tylko mądrości i wszechmocy.

Bo-

Boskiej. I taki każdego czasu zażywa narzędzia najsłabszego, na dokazanie największych rzeczy. Czego się tedy lękaś? czemu nie ufasz siłom swoim?

### PUNKT III.

**B**ędąc Apostołowie obrani, aby dali świadectwo Synowi Boskiemu, wypełnili to wiernie i mężnie, co im zlecono. Opowiadał Ewangelią po całym świecie, bez względu na sprzeciwiania się wszelkie ludzi i czartów. Stawał śmiało przed Królmi i Xiążętami świata. Trzymali sprawę Chrystusa, i zawładali nieprzemiłości Jego. Zniesli wszystkie starodawne i zastarzałe zabobony. Kruszyli bałwany, i wywracali Kościoły fałszywych Bogów. Wykorzeniał bałwochwalstwo ze świata, i wszystkie z niego występki wypędzali, i wszystkie w nim szczepili cnoty. Na koniec przelali krew

twoię dla obrony JEZUSA, i dla dania  
prawdzie świadectwa. Jak wielka dla  
nich chwala! Jak wielki dla nas przy-  
kład!

Wszyscy jesteście powołani do tych  
powinności Apostolskich. Obrął nas JE-  
ZUS, abysmy dali świadectwo Ewangelii  
Jego, przez nasze rozmowy, przez na-  
sze sprawy, przez dobre przykłady na-  
sze. A czyniemyż to? a nie wstydzie-  
myż się Ewangelii? a nie obawiamyż się  
złych nasmiewania? a nieporzucamyż  
słony Chrystusa, abysmy się przyłączyli  
do nieprzyjaciół Jego? O jak wiele ra-  
zy palił kadzidło tym bałwanom swia-  
ta na ofiarę, któreś był powinien kru-  
szyc! Jak wiele razy wzgląd na ludzi  
i boiaźń tego, (cóż o mnie rzeką?)  
przywiodła cię do zaprzeczenia się wiary!  
O fałszywy świadku! o niewierny Apo-  
stole! o odstępco wiary! Zaprze się cie-  
bie przed Oycem swoim Chrystus, iakoś  
ty

ty Go się zaparł przed ludźmi: jeżeli się boisz razow języka, iakoż zniesiesz racy wieczni dla obrony wiary.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszystkiej prawdy. Joan: 16. v. 13.

Duch jest: który świadczy, iż Chrystus jest prawdą. 1. Joan: 5. v. 7.

Przypatrzcie się bracia waszemu ponowi-  
nu, iż nie wiecie mądrych widzieć ciała,  
nie wiecie mądrych. nie wiecie mądrych,  
ale wybierzcie BÓG g'upstwu świata, aby  
zawstydził mądrych: a małe świata BÓG  
wybrał, aby zawstydził mocne i płe-  
ci świata, i ugardzone wybierzcie BÓG, i  
te, których nie macie, aby zniszczył te,  
które są: aby nie żałośnie ciało przed  
oczyma tego nie chlubiło. 1. Cor: 1.  
v. 6. 27. 18. & 10.

Nie ustydzę się Ewangelii. Rom: 1. v. 16.

Mówię wam: uszedł, który nie ucznia  
przed ludźmi, i Syn człowieczy ucznia  
go przed Anioły bożemi. I który się nie  
zajrzał przed ludźmi, przede wszystkimi  
przed Anioły bożemi. Luc. 12. v. 8. & 9.

# NA PONIEDZIAŁEK

SZOSTY PO WIELKIEYNOCY

## U W A G A

Trzeba cierpieć utrapienia i prześladowania.

Kłopotunek was zabudzić bezcieśnienność będzie:  
że BOGU przyłożę czyni.

### PUNKT I.

**N**ie masz zbawienia bez Krzyża; zasługi bez cierpienia; zwycięstwa bez potyczki; cnoty bez prześladowania. Woda stojąca psuje się, mięso bez soli gnieje, żelazo bez zazywania rdzewieje, koń bez ostrogi nie postępuje, ani pospiesza.

### PUNKT II.

**O** jakże niedźny, jeżeli nie masz Krzyża? Jakoż będziesz Męczennikiem, jeżeli nie masz nad sobą okrutnika? Jakoż będziesz Uczniem JEZUSOWYM,

ie-

ieżeli nie cierpisz przesładowania? Jakże pojdiesz do Nieba, ieżeli nie cierpisz utrapienia? Ludzie cię do nieco wzbudzą przez przesładowania swoje; Bóg przez choroby; czart przez pokusy; świat przez niesprawiedliwości, zdrady i szkalowania swoje.

### PUNKT III.

**J**EZUSA zli nienawdzieli, a ty chcesz, aby cię kochali? JEZUSA przesładowali ludzie, a ty chcesz, aby się z tobą pieszczli? JEZUSEM świat pogardzał, a ty chcesz, aby ci cześć wyrzgał? Trzeba być albo męczennikiem, albo okrutnikiem, albo przesładowcą, albo przesładowanym: wybierayże sobie, co chcesz.

O JEZU bądź zemną, a niech świat cały będzie przeciwko mnie; Wolę złych nienawieść, a niżeli ich przyjaźń. Prze-  
kla-

kładam prześladowanie ich, nad ich pie-  
szczoty. Nie chcę się tym podobać, któ-  
rzy się niepodobaiają Tobie: Wielka to  
dla mnie pociecha, niepodobać się tym,  
którm się Ty niepodobaasz.

Ponieważ prześladowanie cierpię, znak  
to jest: że jestem przeznaczony. Ponie-  
waż mam okrutników, którzy mnie męczą,  
mam nadzieję, że będę z liczby męczeń-  
ników. Ponieważ mną pogardzają, i nie  
ludzko się zemną obchodzą zli, ey toć  
zaczynam być z liczby dobrych.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Przez wiele ucisków trzeba nam wnieść do  
Królestwa Łożego. Añ: 19. v. 21*

*Choć co cierpiecie dla sprawiedliwości, bło-  
gostawieni. 1. Petri 3. v. 14.*

*Weselać się uczestnikami będąc Chrystuso-  
wych ucisków nasładowcami, abyście się  
w objawienie chwały Jego radując weseli-  
li. 1. Petri 4. v. 13.*

*Wszyst-*



*Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie JEZUSIE, przesadowanie bez cierpieć. 2. Tim: 3, v. 12,*

\*\*\*\*\*

NA WTOREK  
SZYSTY PO WIELKIEYNOCY  
UWAGA  
*O pobudkach do ciepłoty.*

PUNKT I.

Cierpisz Duszo Chrześcijańska, zle się z tą obchodzących, krzywdzących ciebie? Podnieś oczy do Nieba, do którego JEZUS wstąpił, gdzie ciebie czeka; gdzie gotule Tron i koronę. Tam w odpoczynku będziesz. Tam nie więcej cierpieć nie będziesz. Chceszże darmo to mieć, co Chrystusa, Najświętzą Matkę Jego, Apostołów i wszystkich świętych Jego tak wiele kosztowało?

Noś

Noś ten Krzyż, który BÓG na two-  
je włożył ramiona: Nie znajdziesz in-  
szego, którybyci był właściwszy i poży-  
teczniejszy jako ten. Jeżeli się go chro-  
nić będziesz, znajdziesz daleko cięższy,  
i stracisz na nim, zamiast tego, coś na  
nim miał zyskać. Krzyż jest wszczepio-  
ny wszędzie. Znajdzie się tak łatwo na  
pałacach, jako i w klasztorach. Jako  
BOG chce zbawić wszystkich ludzi, tak  
ich wszystkich opatrzył Krzyżem; gdyż  
bez Krzyża zbawionym bądź nie można.

## PUNKT II.

**K**rzyż przedzwane owoce rodzi. Od-  
rywa nas od przywiązania do stwo-  
rzenia; obrzydza nam życie, i wzbudza  
w nas pragnienie śmierci, czyni zadanie  
za grzechy nasze, sprawuje w nas obrzy-  
dzenie ich przez ciężkość, którą nam  
dla nich zadaje; psuje zła nałogi nasze  
czy-

czyni nas podobnemi Chrystusowi; dać nam pić z kielicha Jego, i sposobi nas do odpocznienia na łonie Jego. Niemasz nic chwalebniejszego iako cierpieć. Niemasz nic zbawiennejszego iako cierpieć. Niemasz nic potrzebniejszego iako cierpieć.

### PUNKT III.

**O** co to za godność być ukrzyżowanym z Chrystusem! być tak przyjętym i ważnym iako jeden z członków Jego! wstępować na Jego Tron Królewski! nosić berło i koronę Jego! dokończyć dzieła odkupienia Jego! dopełniać co nie dotęła do męki Jego! w obrazem i podobieństwo Jego! dokonywać ofiarę Jego! stać się uczestnikiem boleści Jego! pomagać mu Krzyżem nosić! stać się ofiarą iako On! męczennikiem iako On! prześladowanym i ofiarowanym iako On!

Szacuję sobie męki iako Sakramenta. Szacuję sobie człowieka strapionego, iako JEZUSA Ukrzyżowanego. Aż to nie JEZUS, który w nim cierpi? wydate się na nim postać i podobieństwo człowieka nędznego: ale JEZUS go pokrzepia: JEZUS go utrzymuje, JEZUS go cieszy. Jeżeli z nim cierpieć nie będziem, nie będziem z nim i królować.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu uwagi poprzedzającej.*

\*\*\*\*\*

## NA SRZODE

SZOSTĄ PO WIELKIEYNOCY

## U W A G A

*O innych pobudkach do cierpliwości.*

### PUNKT I.

**B**ÓG chłoszcze tych wszystkich, których kocha, ani żalu, ani rozgi na dzie-

ci

ci swoje. Jeżeli mnie nie karze, nie kocha mnie, nie jestem dziecięciem Jego; nie jestem przeznaczony. Nigdy się barzo nie gniewa BOG na człowieka, jako gdy się całe na niego nie gniewa. Nigdy czł. wiek dobry w większy nie zolta. pociesz, jako gdy widzi, że mu BOG nie nie przepuści. Jeżeli go chłozcze w czasie, czyli to, aby go w wieczności ochronił. Wszystkie życia tego chłozcy, są znakiem dobroci i sprawiedliwości Jego. Nawiedza zawsze przez łaskę swoją tych, których nawiedza przez karanie. Ponieważ łaska jest owocem Krzyża, trzeba nań wstąpić, aby ją zebrał. Nigdy ci nie będzie schodzić na łascę, poki ci nie będzie schodzić na Krzyż.

## PUNKT II.

**N**iemasz cnoty bez Krzyża, nie masz zasługi bez cierpienia. Odejmij Krzyż

Krzyż od miłości, a stanie się przyrodzoną i ludzką. Odeymy Krzyż od namiętności, a nie podniesie się od ziemi. Odeymy Krzyż od pokory, a sama się zstanie próżność. Odeymy Krzyż od męstwa, a sama się zstanie słabość. Nie idzie moneta, jeżeli nie jest bita na stępel Króla. Rany, że tak rzekę, które iey zadawają, dają iey szacunek. Jeżeli rany mieć nie będziesz, cnoty twe bez zasług będą. Złoto twoje nie poydnie w Niebie, jeżeli nie jest cechowane Krzyżem, który jest stęplem Królewskiem.

### PUNKT III.

Człowiek cierpliwy, jest człowiek doskonały. Wszystkie jego cnoty są bohaterskie i Niebieskie. Wierz: że go BOG kocha. gdy go trapi, i że go głaszcze, gdy go uderza? O co to zawiaza! Ma nadzieję przeciwko wszelkiej nauce.

Część II. Uwag                      Y                      dziei,

dziei, trwając spokojnym we wszystkich przypadkach, niezmordowanym we wszystkich pracach, nieporuszonym, i nieprze-  
straszonym w własnej swojej zgubie. O co to za nadzieja! kochać BOGA bez powabu, który mu się zdać bywać surowym, i nieprześlązanym; całować rozgi, któremi go chłoscze, i rękę, którą go uderza! O co to za miłość! Dopuszcza: żeby go ofiarowano, jako Izaaka posłusznego, sądzi się być godnym wszelkiego złego, i żadnych dóbr niegodnym! O co to za pokora! O co za posłuszeństwo!

BOG jest mądry, mówi sobie, czy-  
ni więc dobrze wszystko, cokolwiek czy-  
ni, dobry jest, nie mi złego życzyć nie  
może. Wszędzie jest: widzi to, co po-  
noszą. Można jest, więc mnie uwolnić  
może. Bogaty jest, więc mnie może wspo-  
moc. Sprawiedliwy jest, czemuż tedy mam

narzekać? Miłościwy jest, czemuż tedy  
mam rozpaczac? Cierpliwy jest, czy  
niepowiniennemże Go nas adować? Kto-  
lem moim jest, czy mi niema władzy  
rozkazywać? Sędzią moim jest, czyż nie-  
ma władzy mię karać? Ojcem moim  
jest, czyż Go kochać nie winniem?  
Pasterzem moim jest, czyż nie ma mną  
rządzić.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu na-  
stępujące uwagi.*

## N A C Z W A R T E K

SZOSTY PO WIELKIEYNOCY

## U W A G A

O innych pobudkach do cierpliwości.

### P U N K T I.

**C**o za pociecha odpoczywać na Krzyżu  
z JEZUSEM ukrzyżowanym! Gdzie-  
kolwiek znajdziesz Krzyż, zobaczysz do  
Y 2 nie-



niego JEZUSA przybitego. On się z tobą łączy przez mękę, a ty się z nim łączysz przez cierpliwość. Na tym ziemnoczeniu wszelkie życie tego zawisło szczęście. Łączy się z Świętymi w Niebie przez pociechy, łączy się z ludźmi na ziemi przez boleści. BOG świat naprawił naszym sposobem, iako go stworzył. Stworzył go czyniąc, a naprawił go cierpiąc. On jest powszechnym sprawcą, i działania, i cierpienia wszystkiego, przykłada się do wszystkich spraw każdej rzeczy. Działa iako BOG ze wszystkimi stworzeniami czyniącem; cierpi iako człowiek ze wszystkimi cierpiącemi ludźmi. A nie jestże to być dwa razy szczęśliwym, łącząc się i czynieniem, i cierpieniem z Człowiekiem Bogiem?

)(\*\*\*)

PLUKET

## PUNKT II.

**N**ie jesteś Chrześcianinem tylko przez Krzyż, i mówić można, że iuz nim nie jesteś, gdy się bźdzysz Krzyżem, albo żyjesz bez Krzyża. Wyżec się krzyżkow, jest się wyrzec wiary, oo Krzyż znaki iey, i charakter wyraża. Bździeszli miał cząstkę rokoszu JEZUSA, kiedy niemasz czątki boleści Jego? Bździeszli towarzyszem chwały Jego, kiedy Go opuszczasz w mękach i zelżywościach Jego? Bździeszli z nim królował, kiedy z nim nie cierpisz? Kto chce być koronowanym, trzeba: aby walczył, kto chce być zbawionym, potrzeba: aby cierpiał. Ponieważ człowiek zginał przez rokosz, potrzeba aby był zbawiony przez boleść. Czyż to nie słuszną?

## PUNKT III.

Jakież są zamysły twoje duszo Chrześciana, i coż dalej czynić będziesz? Poydziesz do Nieba inną drogą, niżul tą, której się trzymał JEZUS? Czy chętniejs tego, gdyby to było w mocy twojej? Czemuż tedy narzekasz na Krzyż twój? Czemuż tedy masz za nieszczęśliwego i przekłętego tego, który jest przykuty do Krzyża swego? To zdanie wybaczyć można żydom, lecz nie Chrześcianom. Cóż? JEZUS żył w bóstwie, a ty chcesz żyć w rozkoszy? Nie winnego chłostano, a winny chce być ochroniony? Syna uwieńczyli cierniem, a niewolnik chce nosić koronę ze złota, i drogich kamieni? Sprawiedliwy na Krzyżu, a zły chce być na tronie? Co za niesprawiedliwość! co za zuchwałość!

PUNKT

## PUNKT IV.

Nie masz większego krzyża dla człowieka dobrego, iako żyć bez krzyża. Zli więcę cierpią, aby się potępli, a nizeli sprawiedliwi, aby zbawieni byli. Krzyż grzesznika nieposłusznego, i niecierpliwego, jest krzyżem łotra złego, który umiera w rozpacz, który złorzeczy narzędziu karania swego, który nie ma ani pociechy, ani zasługi w mękach swych. Krzyż Chrześcianina pokornego, i na BOGA się spuszczańcego, jest Krzyżem JEZUSOWYM, który jest pełny namaszczenia Boskiego, i nosi tego, co go też nosi.

Czcimyż tedy Krzyż nasz, iako pozostając częścią drogą Krzyża JEZUSOWEGO. Nosmy nasz Krzyż, przypominając sobie, że to Krzyż JEZUSOW. Kochaymy Krzyż nasz, iako własny Krzyż JEZUSA. Krzyż jest duch-

choyną drabiną Jakoba; jest Tronem BOGA Człowieka, i Berłem Królestwa Jego; jest Stolicą mądrości Jego; jest znakiem zbawienia naszego, jest choro-  
ragą i wiatry naszej; jest pieczęcią naszego przeznaczenia; jest źródłem i początkiem łaski, jest korzeniem i fundamentem chwały.

Nie cierpieć, a narzekać, jest znakiem zranionego ducha. Cierpieć, a narzekać, jest znakiem słabego ducha. Cierpieć, a nie narzekać, jest znakiem mocnego ducha. Narzekać, że się nie cierpi, jest znakiem wspaniałego ducha. Cieszyć się, że się cierpi, jest znakiem doskonałego ducha.

O Krzyżu Święty! o droga oblubienico Zbawiciela mego! Szanuję Cię, całuję i siskam z całej duszy mojej. Oddaję cię i ducha mego, aby były do Ciebie.

Ciebie przykute. O raczże nosić sługę  
tego, ktoregos na sobie nosił Pana! Nie  
zbramay dzwigać winnego potym, gdyś  
iuz dzwigał Świętego Świętych, ani nosić  
człowieka potym, iakes nosił BOGA.

O Święty Krzyżu! mieć to na'e-  
żysz nie EZUSOWI, który jest Świę-  
tym i bez grzechu. Ty jesteś częścią czło-  
wieka, Ty jesteś dziedzictwem grzeszni-  
ka, Ty jesteś własnością Chrzestianina:  
Ty więc dla mnie jesteś zrobiony. Podź-  
że tedy, odpoczmy na ramionach mo-  
ich, albo raczey pozwól, abyś ja od-  
poczywał na Twoich. Zasłużyłem się To-  
bie przy Chrzcie Świętym: związek mał-  
żeństwa naszego jest nierozzerwany. Niech  
nas tedy nie rozdzieli nigdy. O Tro-  
nie łaski i miłosierdzia! Jak mię raz z  
ziemi podniesiesz, pociągnę wszystko za  
sobą. Zbawię duszę moją, i uszyh z  
nią wiele. Zbawionym będę, i stanę się  
Zbawicielem.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

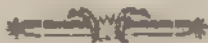
Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim: w-  
zieli kto cross za mną iść, niech się jam  
niech zaprze, i weźmie Krzyż swój, a  
naśladowie mię. Matt: 16. v. 24.

Słowo Krzyża tym, którzy giną, iest  
głupstwem, lecz tym, którzy zbawienia  
dostępują to iest nam, iest mocą bożą.  
1. Cor. 15.

Raduję się w utrapieniach za was, i w-  
pełniam to, czego nie dostawa utrapie-  
niom Chrystusowym. w ciebie moim za-  
ciężło iego, które iest Roseioł. Col: 1.  
v. 24.

A ja, niedaw Boże! abym się chlubił miał.  
jedno w Krzyżu Pana naszego JEZUS.  
Chrystusa. Gal: 6. v. 14.

Rozgniewał Pana grzesznik, według wiel-  
kości gniewu swego nie będzie szukał.  
Psal: 9. v. 15.



NA PIĄTEK  
SZOSTY PO WIELKIEYNOCY

U W A G A

*O milczeniu na przygotowanie się do  
odebrania Ducha Świętego.*

PUNKT I.

**D**uch Święty wstępuje w postaci języka,  
a dla otrzymania tego języka z Nie-  
ba, trzeba zwięzany umec ten ziemski:  
aby mówić jako BOG, nie trzeba wię-  
tey mówić jako człowiek. O jak to pię-  
kna umiejętność umieć mówić! Nigdy  
się tego nie nauczysz, jeżeli nie będziesz  
umiał milczeć! Mówić wiele, a mówić  
dobrze, są to dwie rzeczy prawie nie-  
doswiadczone. Cały świat uczy się mo-  
wić, mało się uczy milczeć, a z tym  
wszystkim najpierwsza umiejętność jest  
umieć milczeć, i przestrzegać milczenia.

PUNKT



## PUNKT II.

Nie wiele tam rozumu, gdzie słów  
wiele. Człowiek mądry mało mó-  
wi to się boi, aby złe nie mówił, mowa  
długo do samego siebie, niżeli mowa do  
drugich. Nie rozumny mówi zawsze, nie  
ma innego końca, tylko aby mówić.  
Wszystek się wywiera na wierzch, nie mo-  
gąc się utrzymać w sobie. Jest to jak  
ow prozny fiatek, co się odzywa, byle  
go dotknął. BOG chował milczenie przez  
całą wieczność, nie odezwał się do lu-  
dzi aż w ten czas, gdy ich trzeba było  
uczyć i zbawić.

## PUNKT III.

Chowaj milczenie jako BOG: nie mów  
jedno z potrzeby. Dusza napelniona  
Bogiem, nie umie więcej mówić z ludźmi,  
kto wiele mówi z ludźmi, wydać się  
nie BOGA w sobie nie ma. Nie można  
prę-



szy powierzchownie, nie znajdziecie go wewnątrz. Duch Święty gładzi miarę; głos Jego jako wiatrak po ludności, którego słyszeć nie można, przeto że najmniejszy ze wszystkich czyni szaleństwo. Słowo nie słało na ziemię jedno o północy, i w głębokim milczeniu. W taki też czas wmydla do serca twego.

## PUNKT II.

**M**ów mało, i nigdy milczenia nie opuszczaj jedno dla rzeczy takiej lepszej. Nie można dobrze mówić bez łaski, a tej możecie się spodziewać, mówiąc w ten czas: gdy BOG mówi zabrania? Każdy o tym mówi: co kocha, język jest tłumaczem serca. Kto świat kocha, mówi rad o świecie; kto BOGA kocha, temu się podoba o BOGU mówić; człowiek dale się poznać przez język,

język, i sądzony od BOGA będzie przez  
język. I ktoż się tedy nie będzie oba-  
wiał mówić? wiele mówić? i zle mo-  
wić?

### PUNKT III.

**M**oy BOŻE! daj mi miłość Twoją,  
aby mi ustawić się o Tobie mówić;  
zesłaj mi Ducha Twego Świętego, i spuść  
na mnie jeden z tych języków ognistych,  
które spadły na Uczniów Twoich. Niech  
o Tobie mówię; niech nie mówię jedno  
o Tobie; niech będę niemy i bez mó-  
wy, gdy zechcę mówić o inszej rzeczy  
a nie o Tobie. Ah! nie dziwię się, że  
Ciebie nie słyszę mówiącego na modli-  
twie, bo przedstawiam zawsze z ludzmi; bo  
nie słucham jedno rozmowy świeckiej;  
kto często przebiega z ludzmi, nie jest  
zdolny do obcowania z Bogiem: kto wie-  
le mówi z ludzmi, mało jest zdolny do  
rozmowy z Bogiem.

Duszo Chrześciańska, jeżeli chcesz odebrać i zachować Ducha Świętego, mów mało; mów pokornie; mów bez namietności, mów rozumnie; nie mów iedno w potrzebie; nie mów nigdy przeciwno miłości; mów łagodnie; mów szczerze; mów po prostu; mów bez przyśady; mów bez pośpiechu; mów bez próżności; mów kiedy mówić trzeba; chowaj milczenie, gdy chować trzeba.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Jeżeli kto w słowie nie upada; jest mąż doskonały. Jac: 3. v. 2.*

*Jeżeli kto mniema, że jest nabożnym niepcio ciągając języka swego, tego nabożność próżna jest. Jac: 1. v. 26.*

*Otwórz przewrót do sługi twego. Bądź mi się nieposposobniejszego i nieręczniejszego języka. Exod: 4. v. 10.*

*W uszach głupich serca ich, a w sercu mądrych usta ich. Eccl: 21. v. 29.*

*Niech*

Niech wszelki człowiek będzie prędki ku  
słuchaniu, a leniwy ku mowieniu. Jac:  
1. v. 19.

Gdzie słów wiele, tam często niedostatek.  
Prov: 14. v. 23.

## NA NIEDZIELE

ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

### TEXT ŚWIĘTEJ EWANGELII

Mający być rozebrany do rozpamiętywania  
przez dni tygodnia.

**A** gdy się spełniły dni Pięćdziesiąt,  
byli wszyscy wespół na tymże  
mieyscu. I stał się sprędką z Nieba  
szum, iakoby przypadaącego wia-  
tru gwałtownego: i napelnił wszy-  
stek dom gdzie siedzieli. I ukazały  
im się rozdzielone języki iakoby o-  
gień, i usiadł na każdym z nich zo-  
sobna. I napelnieni byli wszyscy  
Duchem Świętym: i poczęli mówić  
rozmartemi językami, iako im Duch  
Święty wymawiać dawał. w Dzie:  
Apost: w Roz: 11. w. 1.

Ciąg 11. Uwag.

Z

NA

# U W A G A

*O Sstąpieniu Ducha Świętego.*

## PUNKT I.

**D**uch JEZUSA, jest Duchem żywota, który nas ożywia. Jest Duchem łaski, który nas poswiga. Jest Duchem mądrości, który nas naucza. Jest Duchem miłości, który nas łączy.

## PUNKT II.

**D**uch Święty jest Duchem pokoju, który uspokaja nasze namiętności. Jest Duchem czystości, który nas oczyszcza. Jest Duchem wolności, który nas wybawia. Jest Duchem radości, który nas cieszy. Jest Duchem pokory, który w nas sprawuje niskie o sobie zdanie. Jest Duchem posłuszeństwa, który nas sobie podbina. Jest Duchem miłości i miłosierdzia, który nas miękczy. Nie jesteśmy człon-

ka-

kami JEZUSA, jeżeli nie żyjemy Duchem Jego.

### PUNKT III.

**C**zy jesteś ożywiony tym Duchem? czy żyjesz tym Duchem? czy czynisz wszystko przez tego Ducha? Jest trzech duchów przeciwnych Duchowi JEZUSA. Duch świata, duch ciała, i duch czarta. Duch świata wzbudza w nas próżność, duch ciała wzbudza pragnienie wygod, duch czarta wzbudza smutek, gniew i zemstę. Ale Duch Boski nie wzbudza w nas tylko pokorę, umartwienie zmysłów, miłość bliźniego, łaskawość i cierpliwość. Patrz co za Duch tobą rządzi, czy Boski, czyli czartowski, czy JEZUSOW, czyli świata i ciała.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu poprzedzającej uwagi.*

Z T N A



NA PONIEDZIAŁEK  
ŚWIĄTECZNY  
U W A G A

*O skutkach zesłania Ducha Świętego.*

PUNKT I.

**D**uch JEZUSA czyni nas z ludzi Bogami, z grzesników sprawiedliwemi; z słabych mocnemi; z smutnych wesołemi; z oziębłych gorącemi; z gniewliwych łagodnemi; z nieumiejętnych mądrymi; z pysznych pokornemi, z bojaźliwych odważnemi. Masz tego przykład na Apostołach i Męczennikach.

PUNKT II.

**D**uch JEZUSA nie sfiępuie na pysznych, ani na tych, co mają ducha świata. Nie odpoczywa w sercach niespokojnych. Brzydzi się duszami nieczystemi.

Od-

Odechodzi od duchów próżnych i dumnych. Ustawiczną z ciałem prowadzi wojnę. Nie może ścierpieć najmniejszego do czego przywiązania, nawet i do czulej obecności JEZUSA, którą trzeba było umknąć dla tego Apostołom.

### PUNKT III.

**D**uch JEZUSA żyje w nas przez łaskę, mieszka w nas przez miłość, króluje w nas przez kochanie; odpoczywa w nas przez pokoy. Zasmucamy Go przez grzech powszedni; tłumimy przez śmiertelny: gubimy przez miłość świata; wypędzamy przez nienawiść ku bliźniemu; krzyżujemy przez rozkoszy i uciechy ciała.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu na następującej uwagi.*

NA

N A W T O R E K  
Ś W I Ą T E C Z N Y  
U W A G A

*O różności Ducha Świętego od ducha  
czartowskiego.*

P U N K T I.

**D**uch JEZUSOW jest łagodny, skromny, spokojny, czysty, miłosny, pokorny i posłuszny. Duch czartowski jest to duch gniewliwy, przykry, niecierpliwy, niespokojny, nieskromny, skalany, brzydki, pyszny, swawolny, twardy i nieużyty. Duch Święty napelni cały dom; i napelni całe serce, i wszystkie siły prawdziwych JEZUSA Uczniów. Duch czartowski napelni także w tych czasach cały dom tych, w których mieszka, on ziemi władnie, posiada ich, męczy ich, psuje ich, sprawuje w nich nadzwyczajne wybuchnienie gniewu, aby się sprzeciwił Duchowi Bożemu.

## PUNKT II.

**D**uch JEZUSOW jest to serce Ojca i Syna. Zaczynam dać nam BOG serce swoje, dając nam Ducha swego. Czy odmówisz mu twego? Czy dasz mu tylko połowę? O co za porównanie Serca Boskiego z twoim? O BOŻE Zbawicielu mój, jak łagodny jest Duch Twój, a jak mój jest surowy! O jak Twój Duch jest Święty, o jak mój złośliwy! O jak Twój Duch jest pokorny! O jak Twój Duch jest spokojny! o jak mój niespokojny! O jak Twój Duch jest czysty! o jak mój zszpecony! jak cielesny, jak wygody zmysłów pragnący.

## PUNKT III.

**O** Duchu Święty! Ojciec ubogich, Poczciwycielu utraconych, przyjdź, a wstąp na nas. Oświeć nas światłem Twoim.

im, rządź nas mądrością Twoją; poświęć nas miłością Twoją; ożywiaj nas łaską Twoją, wstrzymuj nas mocą Twoją; przeniknij nas namazaniem Twoim; przysposob nas kochaniem Twoim, uspokuj nas obecnością Twoją; poświęć nas miłością Twoją; ożywiaj nas łaską Twoją; wstrzymuj nas mocą Twoją; przeniknij nas namazaniem Twoim; przysposob nas kochaniem Twoim, uspokój nas obecnością Twoją; zbaw nas przez miłosierdzie Twoje, i podnieś nas od ziemi do Nieba, abysmy Cię chwali, błogosławili, i kochali przez całą wieczność.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Duch jest który ożywia. Joan: 6. v. 63.*

*Napełnieni byli wszyscy Duchą Świętego.*

*Ak: 2. v. 4.*

*Jeżeli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. Rom: 8. v. 9.*

*Jeżeli żyjemy Duchem, Duchem i posługujmy. Gal: 5. v. 25.*

NA

NA SRZODE  
PO SWIĄTKACH  
U W A G A

*O miłości BOGA.*

PUNKT I.

**D**any nam jest Duch Święty, abyśmy kochali BOGA. Złączony jest z nami przez miłość. Coż to za miłość? Jest to skarb zasługi, która nas zbogaca; jest to skarb łaski, która nas po-  
wieca; jest to skarb świętobliwości, która nas doskonałemi czyni; jest to skarb pokoju, który nas szczęśliwemi czyni. Miłość gładzi wszystkie grzechy; ukraca namietności; wzbudza wszystkie cnoty, stodzi wszelkie trudności, czyni nas podobnemi BOGU; przemienia nas niejako w BOGA; sprawuje to, że B O G jest wszystkim nasz, i my wzajemnie jesteśmy

**Wzajemnie**

PUNKT

## PUNKT II.

**K**tóreż są własności miłości? Nie szuka siebie samej, kocha jedynie, aby kochała. Sama sobie jest uciechą, sama nadgrodzą. Pokorna jest, cierpliwa, ślaska i wdzięczna; Nie smuci się, nie pyszni się, nie jest wymosła, nikim nie gardzi, nie zazdrości nikomu, wierzy wszystko; spodziewa się wszystkiego, cierpi wszystko, odpuszcza wszystko. Osądź z tych skutków: czyli masz miłość?

## PUNKT III.

**K**torvż jest obowiązek miłości? Nawiększy, najmocniejszy, i od którego wolnym być nader trudno. Trzeba kochać BOGA z całej myśli swojej, z całego serca swego, z całej sły swojej, i z całej duszy swojej. Z całej myśli swojej nie myśląc jedno o Nim; z całego serca swego, nie pragnąc

gnąć iedno Jego ; z całej siły swojej , nie  
pracując iedno dla Niego ; z całej du-  
szy swojej , nie żyjąc ani tchnąc iednó  
Nim.

O BOŻE i Panie moy ! skądże to:  
że mi się kochać każesz ? Czyż może  
bydź większe na świecie dobro iak Cie-  
bie kochać ? Czyż może bydź większe  
złe iak Ciebie nie kochać ? Możesz wię-  
kszey mię nabawić nędzy , iako żebyś  
Cię niekochał ? Jakoz można nie kochać  
BOGA , nieskończenie dobrego ? BOGA,  
który nas nieskończenie kocha ? BOGA,  
który nas od całej kocha wieczności ?  
BOGA , który nas kocha z łaski ? BO-  
GA , który nas kocha uprzeymie ? BO-  
GA , który nas kocha słatecznie ? BOGA,  
który iest nieskończenie Święty ? BOGA,  
który iest pełen doskonałości nieskończo-  
nych ? BOGA , który nam wyswiadczył  
dobrodziejstwa nieskończone ? BOGA,  
któ-



który nas chce uczynić Świętymi jako  
On? Błogosławionemi jako On? i nie-  
jako Bogami jako On?

#### PUNKT IV.

**Z** tym wszystkim nie kocham Cię BO-  
ZE dobroci. Niemasz w sercu moim  
isierki jedney miłości. Jestem cały o-  
gniem dla stworzenia, a cały dla Ciebie  
lodem. Jestem pyszny, niecierpliwy, po-  
mieszany, gniewliwy, zazdrosny, szka-  
liący, cielesny i łakomy. Nie wierzę  
niczemu, nie spodziewam się niczego,  
nic nie cierpię, nic nie odpuszczam. Ah!  
i także będę zbawionym nie mając miłości!

O mój BOŻE, jaka wemnie żalność,  
żem stworzenia nędzne więcej niż Cie-  
bie ważył! O merychłom Cię ukochał  
piękności tak dawna i tak nowa! O jak-  
żem Cię często obrażał dobroci zawsze  
miła, a zawsze wzgardzona! Nie prze-

Planę Cię odtąd chwalić, błogosławić, i  
 kochać miłości BOGA mego, i poprzy-  
 sięgam: iż sobie prędzey życie wydrę,  
 niż Cię przestaną kochać.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Będziesz miłował Pana BOGA twego ze  
 wszystkiego serca twego, i ze wszystkij  
 duszy twojej, i ze wszystkij myśli  
 twojej. Math: 22. v. 37.*

*Koniec przykazania jest miłość z czystego  
 serca, i sumienia dobrego, i wiary nie  
 obłudney. 1. Tim: 1. v. 5.*

*Miłość zakrywa wielkość - grzechów. 1.  
 Petri: 4. v. 8.*

*Odpuszczają się tej wiele grzechów, iż wiel-  
 ce umiłowali. Luc: 7. v. 47.*

*BOG jest miłość, a kto mieszka w miłości:  
 w BOGU mieszka, a BOG w nim. 1.  
 Joan. 4. v. 16.*

*Ta jest miłość BOŻA, abyśmy przykazań  
 Jego strzegli. 1. Joan: 5. v. 3.*

# NA CZWARTEK PIERWSZY PO ŚWIĄTKACH UWAGA

*O gorącości i oziębłości.*

## PUNKT I.

**D**uch Święty sflapiwszy na Uczniów, uczynił ich z oziębłych gorącemi, i z bojaźliwych odwaznemi. Dusza napełniona Duchem Świętym, nie trudnego w służbie Bożej nie znayduje. Bezziłoci, śpiewa, pracuje, nawet niepodobnych się chwytą rzeczy, mniemając: że nic nad tey siłę bydz nie może. Wzeli-ka tey rośkosz, albo wiele czynić dla BOGA, albo wiele cierpieć dla BOGA. Duch Święty nie może próżnować, i bez działania zollawać w duszy; albo pobudza ją do czynienia, albo się od niey oddala. Życie zawisło na czynieniu, du-

aza więc gdy zostaje bez ruszania się i działania, jest uwarła, i Dach Święty iey nie ożywi.

## PUNKT II.

**O** jak jest nędzna dusza oziębla! straciła upodobanie w BOGU; nie doznaje pociech Jego, zbłądziła z drogi Opatrzności Jego, grzeszy bez bolaźni i zgryzoty; wylewa się zawsze powierzchowne, ani smie wnieść w siebie smę; choruje, a nie czuje choroby swojej, zła jest, a nie poznaje grzechów swoich, w niewoli zostaje, a rozumie, że wolna; na złe wszelkich zażywa środków, odrzuca wszelkie natchnienia, nie czuje żadnego poruszenia łaski, nie czi cnoty, zaniedbuje nabożeństwa, gorszy bliźniego, przykrzy się Zgromadzeniu, zasmuca Ducha Świętego, trapi serce Pana naszego, pobudza ie do wymiotu, przymusza ie, aby ią precz wyrzucił gwałtem;

tem; a kiedy z niego wyrzucona będzie, nigdy prawie do niego nie powróci, iako nie pożywamy pokarmu, któryśmy, raz wyrzucili.

### PUNKT III.

Czy nie jestem w tym stanie? Czy jestem ciepły, czyli zimny? Czy jestem gorący, czyli oziębły? Czy należę cały do BOGA, czyli tylko przelotną? Czy nie wyrzucił me z serca swego? Czy nie jest już gotów mię wyrzucić? O iakom opieszali w służbie Boskiej! O iakom niedbały w wypełnieniu powinności moich! O iak wiele rozczegnienia miewam na modlitwie! O iak często nieprzyjemny jestem w modlitwie mojej! O i iaką ię odprawiam ciężkością! O iak mi się czas długi na niej zdaje! O iak mało z niej odbieram pożytku! Nie czynię więcę pokuty, i umartwie-

nia

edzie; nie się wzdrygam: Nie szukam: iedno  
 i, iako aby się ucieszyć i rozerwać; Biorę so-  
 y. ra: bie wolność do mówienia i żartowania,  
 Nie prawie nie przestrzegam milczenia.  
 pobłazam sobie samemu, i wszelkie so-  
 be opatrnię wygody. Nie chciałbym cię-  
 Cz: żkich popełniać grzechow, ale lekkie po-  
 Cz: pełniam, za nie to sobie mając. Jestem  
 y na: rozwiozły, a nie rozumiem tego o sobie.  
 przez: Byłem gorący, ale już więcey nie ie-  
 serca: stem. Mam się tedy słusznie obawiać,  
 y mi: żebym nie był oziębłym, i aby mię Chry-  
 łużbie: stus wkrótce z Ust swoich nie wyrzucił.  
 elme-  
 e roz-

O Zbawicielu moy! iak dawno Cię  
 trapię, i ciężę Ci na sercu! Ah proszę  
 O: Cię! nie wyrzucay mię odtąd; nie od-  
 łuwie: zieray odemnie Ducha Twego Świętego;  
 ścią! nie pozbawiaj mię miłości Twoiey, od-  
 ędare! rzucić mię, ieżeli chcesz od Nieba, ale  
 ytku! Cześć II. Uwag AA mię  
 twie-

nie wyrzucasz z serca Twego Świętego. Odbierz wszystkie dobra duszy mojej, ale iey nie odbieraj takiej miłości Twojej. Ach jeszcze zupełnie nie omylił, boć zda mi się, że się bardziej nienawisci Twojej lękam, niż wszystkich mąk piekielnych, mam przedsięwzięte pracować wszelkim sposobem około doskonałości mojej.

Duszo moja przypomnij sobie sławę, z któregoś wypadła, chwyc się przeszłej gorącości twojej; jeżeli tego czynię, przędzey nie uczynisz, wzruszę świeczki twoje, i postawę inny na miejscu twoim. Wyrzuci cię Chrystus z serca swego, a bierz moje, że nigdy więcej do niego nie powrócisz. Czyń więc pokutę za czyny przeszłe, a pracy z większą gorącością

oko-

około otrzymania doskonałości. Odnow  
nabożeństwo twoje, a strzeż się: abyś go  
nigdy nie opuściła odtąd.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu  
uwagi Saboty przyszłej.*



## NA PIĄTEK

PIERWSZY PO ŚWIĄTKACH

## U W A G A

*O opuszczeniu się w służbie Bożej.*

### PUNKT I

**N**ie trzeba się opuszczać w służbę Bo-  
żey, bo nie dla czego innego na  
świecie zostaniemy, tylko abyśmy BOGA  
kochali, i temu służyli, i ta jedyna po-  
winność nasza. Przyczyny, które nas o-  
bowięzują, abyśmy mu służyli dnia ie-  
dnego, obowięzują nas, abyśmy mu slu-  
żyli



żyli po wszystkie dni życia naszego. Coż  
 azaż mnie od BOGA zawisles dzisiaj,  
 aniżeli wczoraj? Przestałśes być stwor-  
 zeniem Jego? Czy jesteś uwolniony  
 abys Go nie czcił, nie prosił, nie ko-  
 chał, i hołdu Mu swego nie oddawał?  
 Czy odkupiłże cię Chrystus na jeden czas  
 tylko? Niechcesz Go więcej znać za  
 Zbawiciela i Odkupiciela swego? Skąd-  
 że tedy pochodzi: że stygniesz w miło-  
 ści Jego? i że się opuszczasz w służbie  
 Jego?

## PUNKT II.

**I**M dalej postępuiesz w lata, tym wię-  
 cey obowiązany jesteś służyć BOGU,  
 bo dobrodziejstwa Jego wzrastają z laty  
 twemi. Jeżeli Mu obowiązany jesteś za  
 życie, któreś dał, iako daleko bardziej  
 za to, że ci ie przez tak długi czas za-  
 cho-

Coż! chował. Policz wszystkie łaski, któreś wy-  
 świadczył przez ten czas tak na świecie  
 zoltaiesz, wszystkie niebezpieczeństwa z  
 których cię wybawił, wszelkie zło, od  
 którego cię zachował, wszystkie dobra,  
 któreś cię nadał, a przyznasz sam: że  
 jesteś dłużnikiem, nigdy się godnie wy-  
 płacić niemogącym. Skądże tedy pocho-  
 dzi: żeś się opuseł, takbys BOGU nie  
 więcej nie był winien?

### PUNKT III.

**I**M daley postępuiesz w lata, tym się  
 bardziej zbliżasz do śmierci i wie-  
 czności. Trzeba tedy pracować z większą  
 gorącością. A ktoż myślić bardziej po-  
 winien o rachunku, jeżeli nie ten, co  
 go wkrótce ma oddać? Wszystkie cia-  
 ła w dwojnascb natężają ruszenia swoje,  
 gdy

gdy się zbliżają do kresu swego, a duch  
 twój czyż niepowinno w dwójnasób na-  
 tężać gorącości twojej, gdy się zbli-  
 ża do końca swego? Co za żal będziesz  
 miał przy śmierci, żeś więcej nie pra-  
 cował nad to, coś uczynił! Będziesz  
 prosił o czas, a mieć go więcej nie bę-  
 dziesz; będziesz chciał dobrze czynić,  
 a niebędziesz mógł.

Pracujmy tedy póki czas, mamy; sta-  
 żmy I OGI, póki żyjemy, bo po d-  
 wrotce umrzemy. O Duszo moja błę-  
 gosław Pana twego! a nigdy nie prze-  
 stawaj Mu służyć. gdyż On nigdy nie  
 prześli ci dobrze ci czynić. Kocha ci  
 od wieków, kocha ci ty przez całe  
 życie twoje. Nie masz momentu tego  
 w którymby ci dobrze nie czynił; nie bę-  
 dzie też nie będzie momentu tego, w którym-  
 byś

byś się z wdzięcznością ku Niemu nie oswiadczała. JEZUS jest tym dzisiaj, którym był wczoraj, tądżże ty jednakowa każdego czasu. BOG nie podlega odmianie, bądźże nie odmienną jak On.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu  
następujący uwagi.*

~~~~~

NA SOBOTĘ  
PIERWSZĄ PO ŚWIĄTKACH  
U W A G A

*O przyczynach naszego opuszczenia się  
w służbie Boskiej.*

PUNKT I.

Pierwsza przyczyna jest zepsowanie natury, która poczynając się od grzechu, ma zawsze wielką do złego skłonność. Jest to jak waga zegaru: która zawsze

wsze idzie na dół, i zawsze ją pociągają w górę trzeba. Jest to jak drzewo: które ma swe korzenie w ziemi, i które zawsze odrasta, choćby się najbardziej starano o odcięcie jego.

## PUNKT II.

**D**ruzę są nałogi grzechowe, któreśm zabrali, te nieskończenie pomnażają słonność, którą ma natura do złego. Czuł Dawid ten ciężar, i nań się skarżał przed Bogiem mówiąc: *Moy Boże, grzechy moje są jako ciężar wielki, który dzwigam na ramionach, chodzę nachylony ku ziemi, ledwo podnieść mogę głowę ku Niebu! Nie czuiesz tego ciężaru? Moy BOŻE, nieprawości moje są jako rzeki, które mię zabierają! Już lat osiemnascie, tak mię czart związa-*

nego trzyma, iako owę w Ewangelii niewia-  
stę. O Zbawicielu! poszarp te prze-  
klęte pęta, które mię czynią niewolni-  
kiem grzechu, abym Ci poświęcił ofiarę  
chwały!

### PUNKT III.

**T**rzecią przyczyną jest czart: który nas  
kusi każdego czasu, i na każdym  
mieyscu. Wystawia płoty, aby nam prze-  
ścia zabronił, a wzbudza na rozumie cie-  
mności, w sercu tęsknicę, w namiętno-  
ściach burzenie się ich. We wszystkich  
siłach naszych słabości i mdłości. Dopu-  
szcza BOG, aby nas kusił, chcąc do-  
świadczyć wierności naszej, poprawić  
przeszłych błędów naszych, pomnożyć  
zasługę naszą, okazać słabości nasze, i  
zniewolić nas, abysmy się do Niego u-  
cie-

czeka! O Panie! jużes mię doswiadczył,  
i znasz mię dobrze, jesteś świadkiem  
mojej moicy, zmiłuj się nademną.

#### PUNKT IV.

Czwartą przyczyną jest tajemne, a zby-  
tne o sobie samych rozumienie, i  
fałszywe upewnienie o zbawieniu naszym  
z tego powodu, że już nie wpadamy w  
ciężkie grzechy, mniemamy: żeśmy już  
dosyć pracowali, i składamy broń po-  
kutu, i kochamy iey już więcej nie po-  
trzebowali. Nie eżte to przyczyną opu-  
szczenia się twego? Nie nalczyssze do  
tych, którzy mawiają; jużem dosyć pra-  
cował, nie mi nie zostaje, tylko abym  
sobie odpoczął. Ktoż ci powiedział, żeś  
jest w łasce Bożej? Coż masz za pe-  
wność, że w niej wytrwasz aż do śmier-  
ci?

ci? O jak wielu (jako mówi Pismo Święte) osadzili gniazdo swoje na obłokach, a spadli dla pychy swojej w przepaści! Nie wiesz, że nie postępować, jest ustępować, iż nie sławać się lepszym, jest sławać się gorszym? Prawdziwie umarłym jesteś, jeżeli mniemasz: iż nie chorujesz! zgubiony jesteś, jeżeli się nie boisz, abyś się nie zgubił.

#### PUNKT V.

Ostatnia przyczyna naszego opuszczenia się, jest wielka niestateczność rozumu, ustawiczne rozerwanie serca, kochanie się w życiu swobodnym, i obrzydzenie tego wszystkiego, co niewygodę naturze czyni. Dla tego ludzie opuszczają zwolna dobre przedsięwzięcia i ćwiczenia się w pobożności, nie czynią już więcej pokuty, i porzucają całe zażywanie modlitwy.



Czy nie jesteś w tym stanie? czyż nie prawda, że byłeś przedtym gorętszy niż teraz? Skądże pochodzi: że się tuś nie martwisz tak jako przedtym? Życie to (mowisz) jest nazbyt uprzykrzone i ciężkie. Toż Syn Bożki szukał nas, gdy nam powiedział: że iarżmo Jego jest słodkie, a brzemię Jego lekkie. Biada duszy tej, która oddalawszy się od BOGA, mniema: że znawdnie odpoczynek w swo-  
rzeniach. O Panie! nigdy go nie zna-  
łeś, i dla tego Cię nigdy więcej od sie-  
bie nie oddale!

#### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Nawołuję cię, abys wzniecał łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich. 2. Tim. 1. v. 6.

Mam przeciw tobie, żeś miłość twoją pier-  
wszą opuścił. Apoc. 2. v. 4.

Zaden, który rękę swoją przyłożył do plu-  
ga, a ogłada się nazad, nie jest sporo-  
bny do Królestwa Bożego. Luc: 9. v. 61.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną spra-  
wiedliwości: albowiem oni będą nasyceni.  
Math. 5. v. 6.

Gdy człowiek skoneczy, dopiero pocznie.  
Eccl. 12. v. 6.

UWA-

U W A G I  
P O S P O L I T E  
NIE NALEŻĄCE DO EWANGELII  
ROCZNYCH.

U W A G A I.

*O Pokoju serca.*

P U N K T I.

**D**woiaki jest pokój; jeden prawdziwy, a drugi fałszywy: Prawdziwy, jest wy-  
pogodzeniem Ducha, i spokojnością ser-  
ca, wolny od zamieszania i namiętno-  
ści. Fałszywy jest zasłepieniem Ducha,  
i uczeniem serca w miękkim i rospu-  
szczonym życiu. Prawdziwy, jest Duszy  
w Bogu pokojem bez bojaźni i żądz:  
Fałszywy, jest Duszy w grzechu poko-  
iem, bez zgryzoty sumienia. Prawdzi-  
wy, samym jest porządkiem i uspokoi-  
eniem.

ieniem. Falszywy samym jest, nieporządkiem i zamieszaniem. Kostrząs jaki twój jest pokoy.

## PUNKT II.

**P**okoy prawdziwy jest skarbem Duszy: nie trzeba go nigdy porzucać, tylko dla innej rzeczy lepszej. Nic zaś nie masz, żeby się z nim w szacunku równało, i żeby mogło naprawić stratę tego. Chwała i pokoy jest szczęściem ludzi w Niebie; łaska i pokoy jest szczęściem ludzi na ziemi. A tak grzech i zamieszanie są największym złem życia; grzech, bo nam odbiera łaskę; zamieszanie, bo nam wydziera pokoy.

## PUNKT III.

**P**okoy jest do dostąpienia doskonałości najsłodsza droga. Usmierza Duszy

namiętności: czyni ją sposobną do ode-  
brania od BOGA oświecenia. Wyraża  
w niej obraz tego doświadczenia, iako ci-  
cha woda obraz wyraża słońca. Spra-  
wuje, że słowa tego w ucieszeniu namię-  
tności słucha. Stawia ją w stanie przy-  
mowania działania tego, bo on nie dzia-  
ła tylko na Duszy spokojnej i ucieszo-  
nej. Pan (mówi Dawid) *mozy ludowi swe-  
ma doda: Pan błogosławić będzie ludowi  
sweemu w pokoju. Zostawaj tedy w poko-  
ju, abys odebrał Błogosławieństwo Boże.*

#### PUNKT IV.

**B**OG nie jest w zamieszaniu i rozruchu.

Nie dał się uczuć Eliaszwowi w szumie  
wielkiego wiatru. Jest Duchem cichym i  
spokojnym, spoczywającym na Duszach po-  
kojnych i spokojnych. Młodości Chrze-  
ści-

ściański koniec jest, mieć zawsze Du-  
cha uspokojonego, i serce wesole. Po-  
dobnym byź BOGU, nie jestże to byź  
doskonałym? Coz jest BOG? jest Du-  
chem nieodmiennym, zamieszania nie-  
znającym, i celem niewzruszonym poko-  
iu. Im się więcej do Niego zbliża Du-  
sza, tym mniej ma poruszenia. On w  
pokoju mieszka: łączemy się z Bogiem,  
gdy w pokoju zostaniemy.

Duszo moja szukaj pokoju, i nie  
przestawaj go szukać, az go znajdziesz.  
*Blagostanieni pokoy czyniący: albowiem na-  
zwani będą Synami Bożemi.* Niestety  
śliwi Duchowie zamieszanie czyniący;  
podobni są szatanowi Oycu swemu nigdy  
w pokoju nie zostającemu, i innym w nim  
nie dopuszczającemu zostawać. *Moy Bo-  
że, day mi łaskę Twoją i pokoy Twój.*  
a ni-

a niczego więcej nie będę na świecie  
pragnął. Uczyń mię pokornym i spokoj-  
nym, aby Duch Twój na mnie spoczął.

## U W A G A II.

*O sposobach nabycia pokoju.*

### P U N K T I.

**A**by zostawać w pokoju, trzeba być  
w łasce. *Nie masz pokoju niebożnym,*  
*móci Pan.* Możnaż zostawać w pokoju,  
tocząc z mocniejszym nad siebie nieprzy-  
jacielem wojnę? Wzrzesz z Wszechmo-  
gącym, iakoż możesz zostawać w poko-  
ju? Ten co mu się sprzeciwia, nigdy go  
nie bęłzie zażywał: bo się sprzeciwia  
wzższej mocy, niemogący dać spocząć  
nieprzyjacielowi swemu. *Trudno jest* (mo-  
wi Mędrzec) *oprzeć się BOGU.* Grzech  
jest truczną duszy, jest miejscem czy-  
nącym i niewolnicą: jest nieporządkiem  
*Część II. Uwag* *Er* *wpra-*

wprawiającym ją w zamieszanie, jest poruszeniem odrywającym ją od swego celu. Jakoz może bydź w pokoiu gdy zostaje w grzechu? Złych sumnienie, jest piekłem, sumnienie dobrych, jest Niebem.

## PUNKT II.

**A**by zostawać w pokoiu, trzeba bydź pokornym. Rzecz będąca w swoim celu zostaje spokojną. Cel człowieka jest nic, z którego go BÓG wyprowadził: nie jestestwa, łaski, mądrości, mocy i świętobliwości. *Nigdy pyszni nie zostają w pokoiu:* mówi Duch Święty. Wszystkie zamieszkania nasze z pychy pochodzą. Rozumiemy że dobro, którego nie mamy nam się należy, a złe które znamy, nam się nie należy. Toteż jest co w nas sprawuje smutki, niesmaki, i szemranie. *Leczcie się odemnie (mówi Chrystus), zemi jest cichy i pokornego serca: a najdziwniejszy odpoczynek duszom waszym.*

## PUNKT III.

Aby zostawać w pokoju, trzeba być bez żądy. Żądze nasze są okrutnikami, czyniącemi nas Męczennikami pychy i łakomstwa. *Skądże wami i żądze między wami? izak nie sądzę z powadliwości waszych, które wolną w czelangkach waszych?* mówi Jakob Święty. Żądze są wiatrem wiejącym w duszy naszej, wzniecającym burze, i mieszanącymi tey spokojność. Żądze są czararami z domu naszego czyniącemi piekło. Żądze są robakami nas żrzącemi i roztaczającemi: *żądza dobrego, dobra jest: ale kiedy jest nałożona zła się staje. Bardzo mało żądam, (mówił jeden Święty) a mało kogo żądam, bardzo go mało żądam. Tak żądaj a staniesz się Świętym. Nie żądaj tylko Boga, a będziesz zostawał w pokoju.*



## UWAGA III.

*O innych sposobach nabycia pokoju.*

## PUNKT I.

**A**y zostawać w pokoju, trzeba mieć wielką w BOGU ufność, i spocząć się na Opatrzność Jego. Rzecz jest niemożliwa, która się na niewzruszonym wspiera gruncie. Kto się na stworzeniach wspiera, nigdy nie jest w pokoju, bo stworzenia w uciążliwym zółtań poruszają. Kto się na niewzruszonej wspiera rocki, i ska jest BOG: zawsze jest spokojny; w Pokoju (mowi Dawid) będę odpoczywał. Coż nas może męszac, jeżeli nie borażń złego, i ządza dooreczegoż się może lękać ten, który nie pol obroną Wszehmołnego? Cienigz może zjadać ten, który posiada gę, i który się zdał na miłość Jełaiącego nacznie w Panu, miłosternie garnie.

## PUNKT II.

Aby zostawać w pokoju, trzeba się we  
 wszystkim stosować do woli Biskrey.  
 To czyni ludzi dobrych spokoje i  
 niepomieszanemi. Iżkoy samy jest spo-  
 kojnością, a porządek wyciąga, ażeby  
 nieszło było p. ilegale wyzszemu swemu,  
 stworzenie BOGU swemu. Skądże po-  
 chodzą zamieszania nasze, jeżeli nie z  
 sprzeciwiania się naszego woli Jego? Wo-  
 la się Błaka wypełni dobrowolnie, albo  
 poniewolnie. Jeżeli się tey uniżysz, u-  
 spokoi cię; jeżeli się tey sprzeciwisz,  
 zetrze cię.

## PUNKT III.

Na koniec, aby zostawać w pokoju,  
 trzeba pięć rzeczy wykonać, któ-  
 rych naucza Xięga o naśladowaniu Chry-  
 stusowym. 1. Staraj się raczej czynić  
 wola innych, niż swoje. 2. Żadasz ra-  
 czej

czew mało mieć niż wiele. 3. Szukać we wszystkim i wszędy ostatniego mier-  
sca. 4. Chciej raczej być posłusznym niż  
rozkazywać. 5. Pragnij aby, we wszystk  
wola Boska wykonywana była. Otoż spo-  
sob zostawania w pokoju.

O mój BOŻE, nie dzwuję się, ie-  
żeli ułdźne prowadzę życie, i jeżeli na-  
gdy nie jestem spokojny. Jestem złym,  
piszonym, zazdrosnym: Pragnę mienasy-  
cenne Dobra i uciech życia. Ustawicznie  
się sprzeciwiam woli Twojej, i nie chcę  
się pod posłuszeństwo poddać. Ah! nie  
zdam tylko pokoru, a tam go szukam,  
gdzie wem, że go nie znajdę. Pomi-  
aż Ty tylko sam, o mój Boże, daj  
mi go moresz. nie chcę nic więcej ko-  
chać tylko Ciebie. Spuszczam się zupeł-  
nie na Opatrzność Twoją. Chcę zachow-  
ać przykazania Twoje, i bądź posła-  
szym woli Twojej. O jak ci, którzy  
prze-

strzeżę Prawa Twego, zażywając wszelkiego pokoju.

## U W A G A IV.

*O Świętobliwości Chrześcijańskiej.*

### P U N K T I.

**C**hrześcijanin powinien być Świętym, aby zadość uczynił imieniu swemu, aby powinność swoją wypełnił, i żył według wyznawania swego. Lud Chrześcijański, mowi Xiążę Apostołów, jest ludem Świętym, który Chrystus zyskał i omył we krwi swojej.

BOG wezwał nas do służby Syna swego, abysmy byli Świętymi, mowi Paweł Święty w te słowa: *Błogosławiony BÓG i Ojciec Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który nas błogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowem w Niebieszech w Chrystusie: iako nas uzbierał u nim przed*

załączeniem światła, abyśmy byli Świętymi i niepokalanymi przed oczyma jego w mi-  
łości. Obrzał nas tedy BOG i wyłączył  
z liczby niewiernych, abysmy byli Świę-  
tymi. Krzeto tenże Apostoł zawsze Chrze-  
sciarzy, do których pisał, Świętymi zo-  
wie:

## PUNKT II.

**K**iedy cię chrzczono, wryto na tobie  
cnotę świętości, która nigdy nie  
będzie zniszczona. Zostałeś poświęconym  
według obrządków Kościelnych, a prawo  
mówi, że wszystko to co jest poświęcone  
Jemu, jest Święte. To poświęcenie na tym  
założy, że jest przeznaczony na służbę Bo-  
ską jako Kościoły w których on mieszka.  
Dla tego przy chrzcie tylko pomaszerze-  
nia i wycinania są ważne. A zaś nie-  
ustannie, mówi S. Paweł: iż członki nasze  
są Kościołem Ducha Świętego, który w nas  
jest, którego mamy od Boga, a nie z siebie  
urodził

swoi? albowiemście kupieni zapłatą wielką.  
Jeżeliś jest Chrześcianin, nie jesteś swaw,  
ale Boski: stałeś się majątkością Jego i  
dziedzictwem Jego, przez po r ecenie  
chrztem. Kościołem jesteś Ducha Świę-  
tego, a zatem Świętym i już w tedy nie  
w nim nie wolno czynić, czembv się mógł  
zeszpecić: a co dopiero mazać go o-  
brzydłemi nieczystościami.

### P U N K T III.

**K**iedy cię chrzczono, wrażono na to-  
bie Trojcy Nayswiętszey obraz, w  
Imię której ochrzczone zostałeś. I  
naznaczony tey znakiem, iako rze-  
niey należąca. Tym znakiem jest D.  
Święty, który się na Duszy twej wyra-  
ził, iako pieczęć na wołku, i ktor c ca-  
postać swoją, którą jest w at bl osoc ie-  
go. Dla tego go Paweł Święty nazywa  
znakiem Bosstwa. Jezus tedy jest Chre-  
ścianinem, powinienes być Świętym.

## PUNKT IV.

**J**estżes nim, Duszo wymosła, która tak bardzo szukasz czci i godności ziemskich, któreś się przy chrzcie wyrzekła? Jestżes nim bogaty łakomec, który usiłował chwaleć złota i srebra twego, i któryś tak jest nieużyty dla ubogich, którzy są członkami Chrystusowemi? Jestżes nim człowiecze zmyślności służący, który z Ciała twego stek sprośności i nieczystości czynisz, który Kościół Ducha Świętego obrzydłem i pląsałem szpecsz, i stworzeniu ofiarujesz, serce poświęcasz **BOGU?**

O mój **BOŻE!** wyznać, żeś mnie nie począł być Chrzestniem. Imię noszę Chrzestniana, ale Ducha nie mam Chrzestnińskiego. Przysiągłem na chrzcie że zachowam prawo Twoje, a odtąd ja-  
kom jest na świecie, za jedną wziąłem  
ucie-

ucielechę bić na nie, i gwałcić je. Obludnym jestem zwodzcą i gorszącym Chrześcianinem. O jakom Cię znieważyl Pannie moy, i Boże moy! Ah! już nie mam żadnego znaku oblicza Twego na Duszy moiej! Złamałem pieczęć swątości Twoiey, którąś mię był uczedł. Już mi prawie nic nie zostaje z piątna tego Świętego, któreś na mnie był wrył. Poostać noszę szatana, a nie Syna Twego JEZUSA. Naznaczony jestem znakiem tego, i piątnem bestyi, iako niewolnik należący do niego.

Duszo mōia, chceszże odstąpić wiarę Twoiej i Religię? żalże ci, żeś się ochrzciła? Wy zekłas się była swiata, abys się oddała JEZUSOWI, chceszli teraz wyrzec się Chrystusa, abys się swiatu oddała? Jakoż się odważysz stawieć przed Królem twoim, któreś s tak niegodziwie zdradziła, abys służyła nieprzy-



iacielowi jego? *O Panie, przysiągłem i przedsięwziąłem, strzedz Prawa Twego przez całe życie moje. Obrzłem Cię za Pana mego i Króla mego, żadnego nigdy nie będę miał innego. Wyrzekam się świata, i okazałem się jego, i odnowałem czyszczenie przed Tobą uczynione, nie służyć nigdy innemu Panu, tylko Tobie.*

## U W A G A V.

*O obowiązkach Chrzestianina.*

### PUNKT I.

**C**hrzestianin przez chrzest jest złączony z Chrystusem, i staje się jednym członkiem z Członków Jego. Ma być tedy ożywiany Duchem Jego, który jest Święty: bo głowa i członki jednegoż Ducha, który ich ożywia, mają. I na tym zależy przysposobienie Boskie. *Którykolwiek (mówi S. Paweł) Duchem Bożym*

*rzędzeni są, ci są Synami Bożymi. Skąd wnosi, że ten który nie ma Ducha Chrystusowego, nie jest Chrystusow. Człowiek jest człowiekiem, bo go ożywia Duch rozumny; a jest Chrzescianinem, gdy go Duch Boży ożywia. Przez wlane tego Ducha Świętego odnawia się i odradza, i stale się (jako mówi Święty Paweł) nowe stwórzanie. Jakież cię duch ożywia? czyli Polski, czyli światowy? jeżeli Polski, czemuż masz same myśli wyniosłe, same pragnienia cielesne, i same przywiązania do ziemskich rzeczy? Jeżeli to być prawdziwie Chrzescianinem, co żyć Duchem światowym.*

## PUNKT II.

*J*eżeliś jest Chrzescianinem, winienesz z siebie starego człowieka, a oblec się w nowego, jakim jest Chrystus: nie zysząc więcej tylko Duchem Jego.

Wi-

Winienesz się przoblec i przybrać w cnoty Jego, iako ciało jest przybrane w łaty święte, tak: zehy ten co cię widzi, rozumiał ze Chrydusa widzi, bies jest ożywiony Duchem Jego, i przyobleczony w cnoty Jego, bo tak iak On, mówisz, modlisz się, iak On, chodzisz i obecujesz, iak On. *Zwieczcie (mówi święty Paweł) z siebie starego człowieka z uczynkami jego, a obleczcie nowego. Przyoblokłesz się w Chrystusa? Ah! iak od dawna zwlokles go z siebie, abys się oblokł w uczynki i skłanosci starego człowieka.*

### PUNKT III.

**W**szystkie przyczyny, które się ściągają do ukształtowania Chrzesciannina, obowiązują cię, abys był Świętym. Przyczyna, która musi być *to dane*, którą jest **BOG**, wyznacza tego, bo syn powinien być podobien Ojcu swemu. *Bądźcie Świętymi,*

mi, (mówi) *bom ja Święty*. Przyczyna przykładu i wzor dająca, jest Chrystus a ten jest bezgrzeszny oddalony od grzesznych, Święty i z Panny Świętey zionzony. Przyczyna która mu kształt daje, jest Duch Święty i łaska poświęcająca, ile Duch, odrywa nas od ziemskich rzeczy, i duchownemi czyni ile Święty. Właściwa Jemu sprawa jest dusze poświęcać. Przyczyna, z której On imię Chrześcijanina bierze, jest Prawo Bożkie; a nad to czyż jest co miększego? znosić wadę jaką? nie przepuszczać cnot wszystkich? Przyczyna, która jest końcem tego, jest Niebo, a tam nie nie wnieść, jeżeli czyście i Święte nie jest.

Wróć się do Kościoła Duszo Chrześcijańska, otacz Chrześcielnicę, przy której ochrzczona zostałas. Przypomnij sobie o co cię pytano i cos odpowiedziałas, co mówiono i cos uczyniła. Wy-

rzekał się szarta i wszystkich spraw ie-  
go. Wyrzekł się pompy świata, nie-  
prawych zysk jego, i ucichł niegodziwych,  
dał się o, nie ludziom, ale BOGU  
w przynależności miłom Jego. Wyzna-  
nie ciele wiary napisane jest w Xiędze  
złoty. Jeżeli słowa twego nie do-  
trzymasz, ocy Święty, którym nama-  
sz zola lya, promieca, którą w rękę  
dano; szata biała, w którą cię obleczo-  
no, kapłan, który cię ochrzcił, Świę-  
ty, którego imię nosisz, Aniołowie i  
Jazę powstaną przeciw tobie, i skarżyć  
na cię będą, jako na odstępcę i wiaro-  
łomę.

Wnierz w samego siebie, odnow du-  
chowie obrządku chrztu twego. Uczyni  
oswadczenie nowe, iskobys był przy ko-  
sieniec Chrześcijan, bez zinaży zachor-  
wania szaty białej, w którą cię obleczo-  
no; strzeżenia bez naruszenia Prawa Pa-

na naszego JEZU'SA Chrystusa; wyzna-  
nia równego służby Jego, i wiecznego  
wojowania z nieprzyjaciółmi Jego, czartem,  
światem i ciałem. *Poprzysięgłem i postła-  
nowilem, nienaruszenie strzedz Prawa BO-  
GA mego.*

## U W A G A VI.

*Na czym zależy Świętoślwość Chrie'cia-  
nina.*

### P U N K T I.

**C**hociaż człowiek mający wiarę jest  
Chrześcianinem, jednakże nie jest do-  
stojnym Chrześcianinem bez miłości.  
Dwójka jest Świętoślwość: jedna należy  
na oddalemu się od grzechu: Druga na  
dziedziczeniu cnot, i ćwiczeniu się w do-  
brych uczynkach. Chrześcianin tym dwo-  
jakim sposobem powinien być Święty.

Wiem być wolny od grzechu: bo  
wiem być podobien Chrystusowi, któ-  
*Część II. Uwag      Cc      ry*

ry nigdy się grzechu nie dopuścił, ani się go mógł dopuścić, i na to iedynie na świat przyszedł, aby grzechy zgładził. Chrystus (mówi Paweł Święty) umiłował Kościół, i samego siebie wydał zań, aby go poźniewił, oczyściwszy go obmyciem wody w słowie żywota, aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, niemający zmazy, albo zmarisku, albo czego takowego: ale iżby był Święty i niepokalany. Ephes. 5. Toż mówi we wszystkich swych listach. Jeżeli tedy jesteś jakim grzechem zmazany, zmywaj się Kościół Święty, i nie jesteś prawdziwym Chrześcianinem.

#### PUNKT II.

**N**ie tylko Chrześcianin winien być bez grzechu: ale i jeszcze powinien się oderwać miłością od wszystkiego stworzenia: bo Świętość zależy na czystości, a nazywa się to czyste, co się nie wiąże

ani się nie na gładził. Dat ko-aby go m wo-yfawil, albo żby był z mo-eli te-znie- i pra- z innego rodzaju Ciałem. Serce tedy nie jest czyście, które z Bogiem takie stwo-  
rzenie kocha. Nie stałeś się przez chrzest Członkiem Syna Boskiego, i Kościołem Ducha Jego? Nie byłeś poświęcony przez namaszczenie Święte? Nie nakazuje prawo, aby to co jest poświęcone, z dziedzictwa ludzkiego przechodziło do Boskiego? aby było wyłączone z brzydkich społeczności, aby na same tylko rzeczy Święte używane było? Chrześcianin tedy powinien być odłączonym od Świata, którego się wyrzekł, powinien samego BOGA tylko kochać, i żadnego przywiązania nie mieć do stworzenia. *Wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli Świętymi i niepokalanymi . . . . . Według postawienia woli swojej.*

Jestżeś Święty? Jestżeś Chrześcianin? Jestżeś bez grzechu? oderwaneż jest serce twoje od stworzenia? Kochaszże same-



go tylko Boga? Gotowześ raczey utracić część twoję, dobra twoje, i waszyfko eo masz, życie nawet, nizeli Go obrazić? Jakzebyś łozyl zycie twoje za Niego, ty ktorv się Go dla małej wyrzekasz rzeczy? Jakzebyś poniosł śmierć za Niego, ty ktorv się wolisz zgubić, nizeli uszczęśliwież znieść słowo? Ty ktorv Go zdradzasz i porzucasz w ten czas, gdy z Nim isć na Kalwaryą trzeba.

### PUNKT III.

**N**ie jest to dosyc dla Chrzescianina wolnym bydź od grzechu. Trzeba jeszcze bydź ozdobionym wszvsktymi cnótami. Nie jest dosyc nie czynić złego, ale trzeba się ćwiczyć w dobrych uczynkach. Bo Chrzescianin jest Synem Boskim przysposobionym na chrzcie; przez wianie Ducha Świętego iemu danego. Powinien tedy bydź podobien BOGU Oycu swemu.

mu, nie tylko w czystości, która grzechu  
nie cierpi: nie reszcie w świętości,  
która jest wyrażeniem wszystkich Świę-  
tych doskonałości jego; naewszystko po-  
winnen być Duchem jego, mówić wedle  
Ducha jego: tak, iżby mógł mówić z JE-  
ZUŚM. Sam z siebie nic nie czynię: ale  
takło mnie nauczył Ojciec to mówię: Gdy-  
żam ja z siebie samego nie mógł: ale Oj-  
ciec, który mnie posłał, ten mi dał rozka-  
zanie cobyś mówić i powiadać miał. Joan.  
8. & 12.

Także ty mówisz? Czy z Ducha Bo-  
żiego działasz? Cóż jest za początek  
spraw twoich? Czyli namiętność? Żyjesz  
tedy po zwierzęcu. Czyli rozum? żyjesz  
tedy po ludzku. Czyli Duch Święty?  
żyjesz tedy po Chrzesciściańsku. Ale czyliż  
to Duch Bożki: czym cię tak nagłym w  
twoich zamysłach, tak nateżonym w twoich  
żądзах, tak popędliwym w twoich namię-  
tno-

tnościach, tak niepomiarowanym w twych słowach, tak nieskromnym i bezrządnym w twych sprawach? *Mniemam* (mówi Paweł Święty) że *ja mam Ducha Bożkiego*. A *ja* mniemam, że go nie mam, imieniem tylko teściem, a nie rzeczą Chrzesciian-nem. Nie działał, tylko za poruszeniem przyrodzonym, a nie za poruszeniem łaski.

O B że mój, stwierdzam teraz związek uczyniony z Tobą, w ten czas gdy jeszcze nie był wolny, ani przy zażywanu rozumu. Wyrzekam się świata, ciała i ciała, i na służbę Twoję na zawsze się ofiaruję. Ah! nie dopuszczay, abym znówu wpadł w odstępstwo, w które tyle razy wpadłem, i abym wiary niedotrzymał, którą Tobie w oczach Kościoła i przy Ołtarzu poprzysiągł. Przysięgłem na to, i jeszcze poprzysięgam, że będę strzegł Prawa BOGA mego na wieki.

UWA-

## U W A G A VII.

*O wewnętrznym Człowieku.*

### P U N K T I.

**W**innismy oddać BOGU cześć wewnętrzną i zewnętrzną, bo jesteśmy złączeni z Duszą i ciałą, i jesteśmy członkami Kościoła: co nas obowiązuje do zewnętrznego wyznania wiary naszej, i do dania dobrego przykładu bliźniemu naszemu: ale winnismy szczególnie pracować około wewnętrzności naszej.

1. Bo BOG jest Duchem, którego winnismy cześć w Duchu.

2. Łaska idzie za naturą: natura zaś pierwey robi około wewnętrzności ciała, niżeli zewnętrzności; zewnętrzność iey prawdziwym jest wyrażeniem iey wewnętrzności. A ty duszo obłudna, pod pokrywką pobożności kryiesz duszę złą i zepsowaną.

g. U-

3. Uczynki dobre zewnętrzne są pólspolte złym i dobrym; prawdziwym sługom Bożym i obłudnikom, fama ich tylko wewnętrzność różni.

4. Lampa bez oleju prętko gaśnie, cnota zewnętrzna, ktorey pobożność wewnętrzna nie utrzymuje, trwać długo nie może.

5. Sprawa dobra winna pochodzić z wewnętrznego oświecenia odkrywającego dobro: z roztropności ukazującej okoliczności: z łaski oświecającej nam rozum i wzruszającej serce nasze: i z woli zezwalającej na nią: to wszystko nie jestże wewnętrzne?

## PUNKT II.

6. **P**rawdziwa cnota nigdy się nie może z występkiem zgodzić, zewnętrzność zaś człowieka częstokroć fałszywą i złą bywa. Nie na zewnętrzności tedy zależy.

ży. Na koniec każdy Chrześcijanin cieniać  
 w nien do doskonałości, która zawisa na  
 zachowaniu Praw Boskich, i na nieprze-  
 słannym pracowaniu około sprawy zba-  
 wienia swego. Gdyby zaś potrzeba było  
 do doskonałości dawać wielkie jałmużny,  
 cożby się z ubogiem stało? Gdyby po-  
 trzeba było poscić, cożby się z choremi  
 stało? Gdyby potrzeba było długie no-  
 dły czynić, cożby się z rzemieśnikami sta-  
 ło, i większą częścią ludzi, którzy oko-  
 ło powinności urzędów swoich, i potrzeb  
 życia chodzą? Nie na zewnętrznosci  
 tedy zależy doskonałość, ale wewnętrzno-  
 ści, chociażby w działaniu obojętne zawsze  
 musło się zgadzać, i jedno od drugiego  
 nigdy się nie rozłączać.

### PUNKT III.

O mój BOŻE! jak mię te prawdy  
 cieszą, i jak dobrze znać dajesz, że  
 pra-

pragniesz zbawienia naszego. Rozumia-  
 jem, iż przeto aby bydz Świętym i do-  
 skonalem, potrzeba czynic znaczne u-  
 czynki powierzchoвне i ćwiczyć się w  
 wielkich ośrośiach. Jakaż wymówkę mieć  
 mogę, iżżn nie jest doskonały. Nie  
 mamli serca do kochania BOGA? Nie  
 mogli pragnąć kochać Go, i wszystkie  
 czynić sprawy, abym Mu się podobał?  
*Wszystka chwala tej Córki Królewskiej*  
*wewnętrznej.* Psalm: 44. Prawda, iż jest u-  
 brana w szatę złotą, różnemi kwiatami  
 wyszywaną; ale nie ta zewnętrzność jest  
 jej chwałą, lecz wewnętrzność. Patrzy  
 BOG, wprzód na Ahl, a potem na dary  
 jego. Nie zanedbywaj zewnętrzności du-  
 szy twojej, ale osobliwie pracy około  
 wewnętrzności. Miej nabożeństwo głębo-  
 kie a wewnętrzne, intencye czyste i po-  
 dniesione: gorącą miłość BOGA, podle  
 trzymanie o samym sobie. Nadewszystko

nigdy się zewnątrz nie wyleway, a oży-  
wiał wszystkie uczynki twoje duchem na-  
bożnym, Świętym i szczerym. Ten jest  
sposób zbawienia się, i dostąpienia do-  
skonałości.

## U W A G A VIII.

*O wewnętrznym Chrzęścianinie.*

### PUNKT I.

**W**ewnętrzny Chrzęścianin zawisł oso-  
bliwie na pięciu rzeczach. 1. Na  
chodzeniu zawsze w obecności Boskiej,  
i nigdy jej z oka niespuszczaniu. Co Bło-  
gosławionych zostających w Niebie różni  
od potępionych będących w piekle, tamci  
zawsze widzą BOGA, ci Go nigdy nie  
zobaczą. Co także Świętych żyjących na  
ziemi różni od złych i niedoskonałych,  
bo Święci zawsze o BOGU myślą, a złi  
prawie nigdy. Chodź przedemną (mówi  
BOG do Abrahama) a bądź doskonały.  
Je-



Jeżeli nie jesteśmy Świętymi i doskonałymi, to dla tego, iż się nie zebraliśmy, i przed Bogiem nie chodzimy.

## PUNKT II.

**W**ewnętrzny Chrzescianin powinien jeszcze być pełnym BOGA. Nabozęstwo nasze jest uczetwórcem i wyrażeniem miłości Boskiej; celem i pobudką jego jest taż miłość. BOG zaś jest Świętym i szczerstwym, bo jest pełnym samego siebie: rozum jego i wola zawsze się bawi około swych nieskończonych doskonałości; gdyby się przestał poznawać i kochać, przestałby być Bogiem. Chceszże być doskonałym i Świętym? Bądź zawsze napełnony BOGIEM: niech On jedyną zabawką rozumu twego i woli będzie, a jeżeli potrzeba, abyś się wydał zewnątrz, wylanie twoje niech pochodzi z pełności twojej. Ah! zawsze  
jesteś

jestes napełniony sobą samym; nie myślisz tylko o sobie; nie kochasz tylko siebie. Nabożeństwo twoje jest ciałem bez duszy; nie Duch Boski jest spraw twych początkiem; ale natura, ale miłość własna, ale pycha, ale próżność, ale rozkosz i pożytek.

### PUNKT III.

**W**ewnętrzny Chrześcianin zależy na doskonałym stosowaniu woli swojej z wolą Boską. Jako poznawanie jego jest prawidełm zdań naszych, tak wola jego powinna być prawidełm chęci naszych. Sądzić jako BOGI łądzi, jest być mądrym; a chceć to co BOGI chce, jest być Świętym. Coż jest słuszejszego i łatwiejszego? a czemuż tedy nieślesmy doskonałemu? Nie mogę posićć: nie mogę czynić pokut, nie mogę wiele rozmyślać, ale czyliż nie mogę kochać Boga,

ga, i stosować się we wszystkich rzeczach do woli Jego? Więcej nie potrzeba do zostania Świętym. *Wola Boża, jest poświęcenie nasze.* 1. Thes. 4.

## U W A G A IX.

*Jane Chrześcianańska własności.*

### PUNKT I.

**W**ewnętrzny Chrześcianański zależy na szlachetności, czystości i prawej intencji: bo koniec dare kształt sprawom naszym: jeżeli jest Święty i czysty; wyraża na sprawach naszych cechę czystości i świętobliwości, co jest gruntem jego zasługi. Jałmużna dana z próżności, zasługuje na karanie; też sama dana z miłości zasługuje na nagrodę. Intencja tedy zdobi sprawy nasze.

Gdzie idziesz? Co czynisz? Co zamysłasz? Dla kogo pracujesz? Gdyby  
to

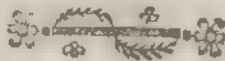
to było dla upodobania BOGA ; dla posłuszeństwa woli Jego , dla pokazania miłości twojej , i dla nabycia temu chwały , byłbys podobno wielkim Świętym , nie czyniąc więcej tego co czynisz ; ale iż pracujesz dla swata , i dla dosyć uczynienia namiętnościom twoim , wiele sie esz , a nic nie zbierasz , jesteś zawsze nędznym i niedoskonałym.

## PUNKT II.

**W**ewnętrzny Chrześcianin zależy na naśladowaniu Chrystusa , który jest Głową naszą , Nauczycielem naszym , przykładem naszym i wzorem naszym. Wszelka zaś świętobliwość Syna Boskiego była wewnątrz Jego , a zewnątrz się wydawała przez uczynki dobre , które czynił. Był zawsze złączony z Bogiem Ojcem swoim , i nie działał tylko za poruszeniem Bóstwa , którego Święte Ciałow ezczerłwo Jego było niejakim naczyniem.

## PUNKT III.

**N**a ten wzor pracy, abys był Świętym. Zawsze bądźłączony z Bogiem, nie działay tylko z Ducha Jego. Wyraz w twoy pamięci te cztery raly, ktore Ignacy Święty dawał Synom zgromadzenia swego. 1. Jle bydź moze mney zawsze serce w Bogu, i Boga w sercu, o Nim nie przedawnie mysląc? 2. Wola Jego niech będzie celem wszystkich rządztwoich, i wszystkich poruszeń twoich. 3. Niedy go nie spuszczaay z oczu, na który wskazówek był mieyscu, czy na publicznym, czy na osobnym. 4. Życie J. ZUSOWIE niech ci będzie wzorem, i w sercu twom głęboko wyryy Obraz Jego.



UWA-

## UWAGA X.

*Czemu BÓG na nas przepuszcza niedoskonałości.*

## PUNKT I.

**P**onieważ każdy rzemieślnik chce, aby dzieło jego doskonałe było; czemuż BÓG przepuszcza na nas niedoskonałości? Można wprawdzie mówić, że to jest wina nasza; bo On chce, abyśmy pracowali i żebyśmy się doskonałemi stali, stworzył nas i odąpił bez nas, mówi Augustyn Święty; ale nas nie zbawi bez nas i nie uczyni doskonałemi. Wszystko czyni z strony swojej, ale my z naszej nie czynimy. Jeżeli ile możesz robisz dla poprawy niektórych niedoskonałości, a jednak nie przychodzisz do końca, BÓG też na cię dla trójakiej ssyła przyczyny.

Pierwsza, aby ci dał poznać miłość swoją i cierpliwość w znoszeniu ciebie,

*Część II. Uwag. 1. Do i aby*

i aby cie po'użił do kochania siebie. Nie masz nic przez co być lepiej poznawał dobroć Boga, jako widzieć, iż z taką cierpliwością znosi osobę, która sama siebie nie może znosić. On jest obrazem, sam jest co go obrazam. Złość mam, on jest Świętobliwością samą. Chociaż ze wszystkim złym jestem, jednak nie mogę znosić siebie. BÓG chociaż ze wszystkim Świętym jest, cierpliwie mnie znosi. Tracę serce w dążąc do doskonałości mojej; BÓG na nie patrzy, a jednak nie przestaje mnie kochać. O mój Boże! nie masz nic, co by mi lepiej dawało poznawać wielkość dobroci Twojej, jako wielkość złości moich. Przecież się sobą samym, gdy na siebie spojrzę, nie widzę, że byś się mną przestawał mi. gorszy jestem, tym więcej dajesz mi znaków iawniejszych dobroci Twojej. Toż zawsze mówiłem, i przeżywałem.

wszystek bieg życia mego mówić będą:  
potrzeba cierpliwości Boskiej do mnie  
znoszenia, bo sam siebie zniesć nie mogę.

## PUNKT II.

**D**ruga przyczyna obowiązująca BOGA,  
do przepuszczania na nas niedosko-  
nałości jest, abysmy cierpliwie niedosko-  
nałości bliźniego znosili: bo On jest Bo-  
gem pokoju i miłości: Królestwo Jego  
jest Królestwo pokoju, chce aby wszyscy  
poddani Jego w pokoju żyli, i byli ra-  
zem złączeni ogniwami miłości doskona-  
łej. Niepodobna zaś jest miłość zachować  
bez cierpliwości, bo wszyscy mają  
niedoskonałości swoje, i nie masz nic, co-  
by nas bardziej obowiązywało do zno-  
szenia innych, jako poznawanie, że też  
oni mają co od nas znosić. *Jeden drugie-  
go brzemiona noście* (mówi Paweł Święty)  
*— tak wypełnicie zakon Chrystusów. Za-*



kon Chrystusow jest prawo miłości, a miłość jest bardzo przyrodzona, kochająca osobę, w której nie masz, co niebyło miłości godne. Daje nam poznać, że miłość święta jest i nadprzyrodzona, gdy kochamy dla Boga tego, od którego wiśnię czujemy, i gdy łaskawie znosiemy tego, którego nie doskonałości przykre i ciężkie są cierpienia naszej.

### PUNKT III.

Jakoś jest nie sprawiedliwym i nie rozumnym! Wszyscy od ciebie cierpią, a ty od nikogo cierpieć nie chcesz. Chcesz aby inni nosili brzemie twoje, a ty nie chcesz nosić innych brzemion. Wszyscy cierpią od twej złej natury, przywodząc do narzekania załe Zgłoszenie. każdy ma sobie za zadanie znosić niedoskonałości twoje, które są bardzo wielkie; a ty nie chcesz znosić naci-

skonałości braci, twoich, które są bardzo małe. Obchodz się z innemi tak, jak się z tobą obchodzą: czuń to innym, coć czynią: wymawiaj innych tak cię wymawiają; znoś innych, tak cię znoszą. To miłość rozkazuje Matt: 18. Jeżeli tego nie czynisz, obowiążą się tak z tobą, iako z owym złym sługą, któremu Pan iego darował dziesięć tysięcy Talentow, a on nie chciał darować się groszy jednemu z swych towarzyszw. Był oddany w ręce katowkie, pokon wszystkiego co był winien nie wypłacił.

## U W A G A XI.

*O Rządzie Boskim i naszym.*

### PUNKT I.

**B**OG na nas niedoskonałości przepuszcza; aby okazał jak potrzebujemy ustawnie pomocy Jego, aby nas przywiodł do

do siebie, aby cnoty nasze ukrył przed  
 bliźni, którzyby nas wiele poważali,  
 przed nami samemi, bo byśmy wpadli w  
 próżność, i rzeknomośmy jako Taryzeu-  
 nie jesteśmy jako inni ludzie. Dlatego  
 Pan nasz nie chciał wybać Pawła Świę-  
 tego od pokusy przekrey i upokarzają-  
 cey. Wzięty był do trzecio. Nie-  
 niebezpieczno było, aby wielkość obra-  
 wienna tego serca nie nadęła, i nie wypr-  
 wila go w wielkie o sobie samym roz-  
 mienie: dlatego dany mu był brat i ciotka  
 tego Anioł bratanów, aby go pociągał ku-  
 a gdy prosił aby od niego był wolny  
 odpowiedział mu Pan. *Dość ty masz na-  
 łasc moicy: aiboum moc w słabości do-  
 skonalszą się sława. Rad się tedy (mowa  
 on kończąc) przechrzcić być w krekko-  
 śtach moich, aby we mnie maszłała moc  
 Chrystusowa. 2. Cor. 12.*

## PUNKT II.

**M**aszli niedoskonałości? czyli ich nie masz? jeżeli nie masz niedoskonałego człowieka, nad tego, który się sady bądź doskonałym. Pozitawasz, mówisz, niedoskonałości twoje, ale pracujesz, abys się w nich poprawił? Nie leżesz z o-  
wych pasznych i hardych świat szkow,  
któzy na Boga niedoskonałości swoje  
zwalaą, i Opatrzności Jego przypisują?  
Bóg, mówisz: dopuszcza na mnie te  
niedoskonałości, abym się stąd upokorzył.  
Mylisz się, bo on chce ażebyś się w nich  
poprawił.

## PUNKT III.

**C**ózes dla tego uczynił? wylażes lez  
wiele? Modliżes się długo, abys od  
nich był oswobodzony? Czyniszże po-  
kuty? Wyciągaszże zemły za niedo-  
skonałości twoje, i karzeszże się suro-  
wo,

wo, gdy w niedoskonałość taką wpadniesz?  
 Nie potkniesz się sobie? Brzydzisz  
 się bardzo sobą samym? Jeżeli czytasz  
 z tronu twojej to co możesz, nie trac  
 serca: ale rozsmiej, że BÓG przepra-  
 szcza na cię te niedoskonałości, ażeby  
 ci dał znak do drogi swej, ażeby się  
 dowiedział cierpliwie ci tego, aby cię do-  
 bowiwał do znoszenia cierpienia twego,  
 aby cię ukrył oczom ludziom, aby po-  
 gnał pychę twoją, aby cię zawsze trze-  
 niał w pokorze i w pokorze sobie.  
 Jednak potrzeba zawsze się modnić, czu-  
 wać zawsze, spotykać się zawsze, i  
 nigdy nie mieć się za bezpiecznego.



## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Którę mogą służyć za Akty Strazące duszom  
pragnącym kochać Boga.*

1. *Miły mój mnie, a ja iemu. Cant:*  
2. v. 16.
2. *Nalazłam tego kłórego kocha du-  
sza moia. Cant: 3. v. 4.*
3. *Poprzyjęłam was Córki Jero-  
zolimskie ... abyście mi budzily,  
ani ocucić dawaj miły mój.*  
Cant: 2. v. 7.
4. *Ja spię a serce me azuie. Cont:*  
5. v. 7.
5. *Trzyłoż mię jako pieczęć do ser-  
ca twego, jako pieczęć do ramie-  
na twego: bo muna jest jako  
śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.*
6. *Niech mię pocatwie pocat uaniem  
ust swoich. Cant: 1. v. 1.*
7. *Pod cieniem ugo kłóregam pra-  
gnęła, siedziałam. Cant. 2. v. 3*
8. *Dusza moia rostopiła się, gdy  
mówił. Cant. 5. v. 6.*

9. Szukałam, a nie znalazłam go,  
wołałam a nie odpowiadał mi.  
Cant: 5. v. 6.
10. Bo cóż ja mam w Niebie, albo  
czegoś chciał na ziemi oprócz  
ciebie. Ps: 72. v. 25.
11. Ustalo ciało moje i serce moje.  
Boże serca mego, i części moja  
Boże, na wieki. Jo: v. 26.
12. Tobie rzekło serce moje, szukało  
nie oblicze moje oblicza Twego  
Panie szukać będę. Ps: 26. v. 8.
13. Rzekłam Panu Tyś jest moim.  
a. bo wiem dobr moich nie potrze-  
bujesz. Ps. 15. v. 1.
14. Pan ciastka dziadziństwa mego, i  
Kielich i mego Tyś jest który mi  
przywrócisz dziadziństwo moje.  
Ib. v. 5.
15. Tobie rzekło serce moje... Nie  
odwracaj oblicza Twego odemnie  
nie od tępy w gniewie od sługi  
Twego. Ps: 26. v. 8. & 9.
16. Panie, przed Tobą wszelka żądność  
moja. Ps. 37. v. 10-

17. *Bystrość rzeki rozwesela Miasto*  
*Boże poświęcił przybytek swoy*  
*naywyższy BOG w pierzoku*  
*iego, nie będzie poruszony: ratuje*  
*go BOG rano na switanu. Ps:*  
*45. v. 5. & 6.*
18. *Pan zastępow z nami: BOG Ja-*  
*kóbow Obrońcą naszym. Ib. v. 12.*
19. *W pokoiu pospolu będę spał, i*  
*odpoczywał. Ps. 4. v 9*
20. *To odpocznienie moje na wieki*  
*wieków: tu mieszkać będę, hom*  
*ie obrał. Ps: 131. v. 14.*
21. *Położył ciemność tajnikiem swo-*  
*im, około niego namiot iego.*  
*Ps. 17. v. 12.*
22. *Gdy da miłym swym spanie, o to*  
*dziedziectwo Pańskie. Ps. 126. v 3.*
23. *Twóyciem ia, zbawże mię. Psal:*  
*118. v. 94.*
24. *Pokoy wielki tym, którzy zakon*  
*twoy miłują. Ibid: v, 165.*
25. *Zław lud tuoy Panie, a błogo-*  
*staw dziedziectwu Twóciemu. Ps.*  
*28. v. 9.*



26. Nawroć się duszo moja do odpo-  
cinenia twego: albowiem ci Pan  
dobrze uczynił. Ps. 114. v. 7.
27. Zagaś się serce moje u mnie,  
a niechaj Pan a mój rozpali  
się ogień. Ps. 38. v. 4.
28. Czekajcie na Pana i skło-  
nił się ku mnie. Ps. 39. v. 1.
29. Bądź słuchał co we mnie będzie  
mówił Pan BOG: bo będzie mó-  
wił po łoy nad ludem swoim.  
Psalm: 48. v. 9.
30. Jeżeli Pan nie będzie strzegł Mia-  
sta, próżno cznie który go strze-  
że. Psalm. 126. v. 1.
31. Modlitwa moja do nadra mego  
się nawroci. Ps: 34. v. 13.
32. Ale mnie dobrze jest trwać przy  
Bogu: pokładać w Panu Bogu  
nadzieję moję. ps: 72. v. 28.
33. Ku tobie podniosłem oczy moje.  
który mieszka w Niebieszech.  
Oto jako oczy sług w rękach Pa-  
now sworich. Jako oczu służebni-  
ce w rękach Pani swojej tak o-

czy nasze do Pana BOG I naszego  
 aż się zmiłuje nad nami. Ps. 122.  
 v. 1. & 2.

34. Sługam ci ja twoy: day mi rozumienie. Psalm: 118. v. 125.

35. Chochym też chodzić w porzód  
 ciema śmierci, nie będę się bał zle-  
 go: bożemś ty jest ze mną. Ps:  
 22. v. 4.

36. Boże serca mego i części moja  
 Boże, na ułeki. Ps. 12. v. 26.

37. W ciemnościach ustatem tożko  
 moje. Job: 17. v. 13.

38. Ani mię ogląda wzrok człowie-  
 czy. Job. 7. v. 8.

39. Nie w wotrze Pan.... Nie wzru-  
 szeniu Pan. 2. Reg 10. v. 11.

40. Oto BOG Zbawiciel moy, i wiele  
 czynić będę, a nie zęknę sie, bo  
 moc moja, i chwala moja Pan,  
 i stał na się zbawieniem. Isa.  
 12. v. 2

41. Tyś jest między nami Panie. a  
 Imienia Twego używano nad na-  
 mi. niepuszczaycie nas. Jer. 14.  
 v. 10.

42. Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego. Zach: 2. v. 13.
43. Małom pracował, a dostałem sobie wielkiego odpocznienia Eccel: 51. v. 35.
44. W tym uczytkim szukałam odpoczynku i w dziedzińcie Pańskim mieszkać będę. Eccel: 24. v. 11.
45. Kto by stracił duszę swoją, dla mnie nuydzie ją. Matt. 16. v. 25.
46. Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zacię tobie. Luc: 1. v. 35.
47. Pan mój i BOG mój. Jo: 20. v. 29.
48. Pokoy wam. Jam iest nie boycie się. Luc: 24. v. 36.
49. Pokoy mój daię wam. Joan: 14. v. 27.
50. Oto Oblubieniec idzie. Matt: 25. v. 6.
51. Ktore były gotowe, weszły z nim na goody, i zamknięte są drzwi. Ibid: v. 10.
52. Pan iest. Joan: 21. n. 7.
53. Czemu boiażliwi iestescie, maley uia-

- wiary <sup>2</sup> tedy wstawszy rozkazał  
wiatrom i morzu, i stało się u-  
ciszanie wielkie. Matt. 8. v. 26.
54. Mieszkaćcie we mnie a ja u was  
Joan: 15. v. 4.
55. Podobni ludziom czekającym na  
Pana swego, kiedy by się z go-  
dą nawrócił, aby gdy przyjdzie i za-  
kołacze, natychmiast mu otwórzy-  
li. Luc: 12. v. 36.
56. BOG mój niechaj napelni wszel-  
kie żądanie nasze według bo-  
gaństw swoich w chwale w Chry-  
stusie Jezusie. Philip 4. v. 19.
57. Do niego przyjdziemy, a mieszka-  
nie u niego uczynimy. Joan. 1.  
v. 23.
58. Piotr obrocwszy się ujrzał one-  
go ucznia, którego milował Je-  
zus, pozad innych: który też po-  
łożył się był przy wieczerzy na  
piersiach jego Joan. 2. v. 20
59. Albowiemście umarli: i żywot  
wasz skryty jest z Chrystusem w  
BOGU. Col: 3. v. 3.

60. Albowiem on jest pokojem naszym. Eph: 2. v. 14.  
 61. Albowiem w nim żyjemy i ruszamy się i jesteśmy. Act: 17. v. 28.  
 62. Błogosła ciem umarła, którzy w Pana umierali. Odtąd już mówi Duch, aby odpoczneli od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą. Apoc: 14. v. 13.

Słowa miłości wyjęte z Xiąg o naśladowaniu Chrystusa.

Dla Dusz pragnących złączenia.

1. Szczęśliwy, którego prawda przez się uczę, nie przez figury i głosy przemawiające. Xęgi 1. z Roz: 3.
2. Z jednego słowa wszystko, i jedno mówię wszystkie rzeczy. Xęgi 1. z Roz: 3.
3. Komu wszystkie rzeczy za jedno są, i który wszystko ku jednemu ciągnie, i wszystko w jednym widzi, niechże stalego bydzie serca, i w Egiptu nie przemieszkując. Xęgi 1. z Roz: 3.

4. O prawdę Bożę! uczyni mię jednego z Tobą w miłości wieczney.

Xię: 1. z Roz: 3.

5. Teskno mię często siła czytać i słuchać, w Tobie jest wszystko co chcę i pragnę Xię. 1. z Roz. 3.

6. Niech milczą wszyscy Doktorowie: niech zamkną wszelkie stworzenia przed oblicznością moją: ty sam mów do mnie. Xię: 1 z Roz: 3.

7. Królestwo Boże w cię przychodzące, jest bowiem Królestwo Boże, pokoy i wesele w Duchu Świętym. Xię: 2. z Roz: 1.

8. Gdy Chrystusa będziesz miał, bogatym jesteś: a dosyć ci na tym: Xię: 2. z Roz: 1.

9. O JEZU jasności wieczney chwaly, pociecho pielgrzymującej duszy: u ciebie są usta moje bez głosu, i milczenie moje tobie mówi. Xię: 3. z Roz: 21

Czytaj ten Rozdział jest wielkiej wagi, i własny ku pocieszeniu Duszy opuszczoney.

- 10 Będę słuchał co wemnie mów;  
 będzie Pan BOG, Błogosławion  
 Dusza, która Pana w sobie ma  
 tego słucha, a z ust jego słow  
 pocieszenia bierze. Xię: 3. z Roz:
11. Mów Panie, ho słucha sługa Tu  
 Sługę ja Tu oty testem, daj mi  
 zrozumienie. Xię: 3. z Roz: 2.
12. To mówi miły Tu oty: Zbawie  
 lem twóim ja testem, pokoi  
 twóim i żywotem twóim. Xięga  
 z Roz: 1.
- 13 Mów mi ku jakiegokolwiek Dur  
 mojej pociesze, i ku wszystkim  
 żywota mego poprawie: a Ty  
 ku chwale i sławie, i czci wi  
 kuistej. Xię: 3. z Roz: 2.
14. Niech mi nie mówi Mojżesz, al  
 kłiny z Proroków; ale Ty racz  
 mów Panie dawco natchnieni  
 oświecenia wszystkich Proroków.  
 Xię: 3. z Roz: 2.
15. Ey Panie Boże, miłośniku Świę  
 moy! kiedy Ty przynajdziesz w se  
 ce moje, będą nie radowały u  
 stko węgrzności moje. Xięga 3  
 z Roz 5.

16. *Ta jest chwala moja i radość serca mego, ta jest nadzieja moja ucieczka moja.* Xie: 3. z Roz: 5.
17. *Boże moy! miłości moja, Tyś wszystkim moy i ja wszystkim twoy.* Xie: 3. z Roz: 5.
18. *Tyś prawdziwym pokoiem serca, Tyś samym odpocznieniem, mimo Cię, twarde są wszystkie rzeczy i niespokojne. W tym pokoiu pospolu, to jest w tobie jedynym najwyższym i wiecznym dobru, będąc spał i odpoczywał.* Xie: 3. z Roz: 15.
19. *Nad to wszystko i we wszystkim, odpoczniesz zawsze Duszo moja w Panu, iż on Świętych jest wiecznym odpocznieniem.* X. 3. z R. 21.
20. *O kiedyż zupełnie mi dopuszczono będzie, odpoczywać i patrzeć jak słodki Panie Boże moy jesteś! kiedy zupełnie zbiorę się w Cię abym przez miłość Twoją nie czuł siebie, ale Ciebie tylko nad wszelki zmysł i sposób w sposobienie, wszystkim znanym? Xie: 3. z Roz: 21.*



Czytaj Rozdział 48. Xiegi trzeciej,  
której jest pełny, słodkości i wielkiej  
pociechy.

21. Synu, ile sam możesz z siebie u-  
nić, tyle we mnie możesz wnieść.  
Jako nie pożądać nic zwierzechne-  
go, wewnętrzny pokój sprawować,  
tak samego siebie wronątrzymać opu-  
ścić, z Bogiem łączyć. . . . . Na-  
śladować mnie, tam jest droga, pra-  
wda i życie. Xie: 3. z Roz: 56.

22. Panie, cóż jest ufanie moje, kt-  
re w tym żywocie mam? albo  
która większa uciecha moja, ze  
wszech rzeczy widomych pod Nie-  
bem? Aż nie Ty Panie Boże mój,  
którego miłosierdziu nie masz li-  
czby? A gdzież mi było dobrze bez  
Ciebie? Albo kiedy mi zle mogło  
być przy Tobie? Xie: 3. z Roz: 59.

23. Wolę ubogim być dla Ciebie, niż  
bogactwem bez Ciebie. Olieram wo-  
bie raczej z Tobą na ziemi prze-  
żyć, niż bez Ciebie Niebo  
otrzymać. Gdzieś Ty jest, tam Nie-  
bo,

bo, a tam zasię piekło i śmierć,  
gdzie Ciebie nie masz. Xiąga 3.  
z Roz: 59.

Wszystek ten czytaj Rozdział, któ-  
ry jest ostatnim Xiągi trzeciej, a znaj-  
dziesz w nim wiele pociechy.

24. Któż mi da Panie, abym znalazł  
Ciebie samego, i otworzył Tobie  
wszystko serce moje? i żebyś  
Cię zażywał samego iako żąda  
dusza moja: i żaden mną już niech  
niegardzi, ani mnie żadne stu-  
rzenie niech nie wzrusza, albo na  
mnie oczu obraca, ale Ty sam  
mów do mnie, a ja do Ciebie: i-  
ako zwykł miły do miłego mówić,  
a przyjaciel z przyjacielem się ra-  
czyć. Xią: 4. z Roz: 13.

25. Ah! Panie Boże, kiedyż będę z  
Tobą wszystek ziednoczony i w  
Tobie zatopiony samego siebie zu-  
pełnie zapomniawszy? Xiąga 4.  
z Roz: 13.

26. Ty bądź we mnie, a ja w Tobie:  
i tak społecznie niech z Tobą w  
jedno.

iedności mieszkać Zaprawdę Ty  
 jesteś kochany mój, z tysiąca woli  
 brany, w którym upodobało się  
 duszy mojej mieszkać po wszys-  
 stkie dni życia mego. Xięga 4.

z Roz: 13.

27. Zaprawdę Ty pokoiem moim,  
 w którym jest najużyźsze życie i  
 odpocznienie prawdziwe, a krom  
 którego jest praca i nieskończona  
 nędra. Xię: 4. z Roz: 13.

28. Zaprawdę Ty jest BOG zakry-  
 ty, a radni Twoja nie jest z nie-  
 zbóżnemi, ale z pokornemi a z pro-  
 stemi mowa Twoja. Xi. 4. z Ro: 13.

29. O jak słodki jest Panie Duch  
 Twój, który chcąc słodkość Two-  
 ię synom Twoim ukazać, chle-  
 bem najslodszy z Nieba stepie-  
 iącym raczysz je posilać. Xię: 4.  
 z Roz: 13.

30. Zaprawdę nie masz innego  
 narodu tak znacznego, któryby  
 miał B gę przybliżające się sobie,  
 iako Ty Boże nasz jesteś, przy wszy-  
 stkich

stkich wiernych Twoich. Xię: 4.  
z Roz: 13.

34. O J E Z U' iasności wieczney  
chwaly, pociecho pielgrzymują-  
cey Duszy! u Ciebie są usta mo-  
je bez głosu, i milczenie moje  
Tobie mówi. Xię: 3. z Roz: 21.

Słowa te wyjęte z Xiąg o naśla-  
dowaniu Chrystusa, mogą miło i po-  
żytecznie duszę na modlitwie i po  
Kommuniu zabawiać.

Ad

M.

D.

G.

RE:

# R E G E S T R

## UWAG CHRZEŚCIAŃSKICH

### CZĘŚCI DRUGIEJ.

O Poluże powierachoweney i o umartwie- nuciata.	- - - -	1.
O teyże samey rzeczy	- - - -	4.
O Zaczności umartwienia	- - - -	6.
O obowiązku rozmyślania Męki Chrystu- sowej.	- - - -	9.
Na Niedzielę Pierwszą Poštu Wielkiego		
Text Świętley Ewangeli.	- - - -	14.
O przyczynach pokus.	- - - -	15.
O Męce JEZUSA Chrystusa w powie- chności.	- - - -	19.
O teyże samey rzeczy.	- - - -	21.
O smutku Boga Syna w Ogroycu.	- - - -	24.
O Krwawym pocie.	- - - -	26.
O modlitwie Zbawicielowey u Ogródzie	- - - -	30.
O boleściach Najświętszey Panny.	- - - -	33.
Na Niedzielę II. Poštu Text Świętley		
Ewangeli.	- - - -	36.
Uwaga z Ewangeli na ten dzień, która jest o Przemienieniu.	- - - -	38.

KICH

wie-

1.

4.

6.

oflu-

9.

iego

14.

15.

25-

19.

21.

34.

26.

30.

33.

y

36.

38.

O zdradzie Judasza. - - 42.

O odwadze Jezusa po modlitwie. 46.

JEZUS idzie na przeciw nieprzyjaciółom  
swoim. - - 79.O policzku który odebrał Chrystus w obe-  
cności najwyższego Kapłana. - 52.O zelżywościach, które Pan nasz poniosł  
w domu Kajfasza. - - 56.Modlitwa do Chrystusa Pana, na siedmiu  
Stacyach męki Jego. - - 59.Na Niedzielę III. Postu Text Świętey  
Ewangelii. - - 65.

O wracaniu do grzechu. - - 67.

O upadku Piotra Świętego. - 71.

O Pokucie Piotra S. i o rozpacz Judasza 76.

O przyczynie pokuty Święte o Piotra. 78

JEZUS oskarżony przed Piłatem. 81.

O wzgardzie, którą uczynił Herod Chry-  
stusowi, i którą uczynił Chrystus He-  
rodowi. - - 85.

JEZUS wyznaie, że jest Królem. 88.

Na Niedzielę IV. Postu Wielkiego Text  
Świętey Ewangelii. - - 92.

Uwaga O iakmuźnie. - - 94.

Na Tenże dzień. - - 96.

Żydzi przenoszą Barabasza nad  
JEZUSA. - - 100.

# R E G E S T R.

O biczowaniu Para JEZUSA.	102.
O Ciernistym Koronowaniu.	105.
O Ałektach żalu i pokutowania.	108.
Wyrok śmierci dany na JEZUSA.	111.
JEZUS jest oddany pod mocną przysięgę	116
Na Niedzielę V. Postu Wielkiego Text	
Świętey Ewangelii.	120.
Uwaga z Ewangeli na tenże dzień.	122.
Na tenże sam dzień.	125.
JEZUS dzwiga Krzyż swoy.	127.
JEZUS na Krzyżu.	131.
JEZUS modli się za nieprzyjaciół	
Swoich.	135.
O pokucie dobrego łotra, i nie pokucie	
złego.	138.
O boleści Najświętszey Panny i o pole-	
ceniu Jcy Jana Świętego.	142.
O tychże boleściach Najświętszey Panny.	144.
Na Niedzielę Kwietną Text Świętey	
Ewangelii o święceniu Palm.	148.
O śmierci JEZUSA.	149.
O opu-	

# R E G E S T R:

107.	O opuszczeniu JEZUSA na Krzyżu.	153.
105.	O progmieniu Pana JEZUSA.	- 157.
104.	O szostym Słowie JEZUSA na Krzy-	
111.	żu, wykonało się.	- 161.
116	O ostatnim Słowie JEZUSA na	
	Krzyżu.	- - - 165.
20.	O Śmierci JEZUSA.	- 168.
122.	O Pogrzebie Pana naszego JEZUSA.	172.
125.	Na Niedzielę Wielkanocną Text Świę-	
27.	ty Ewangelii.	- - - 177.
31.	O Zmartwychwstaniu Pana naszego	
	JEZUSA.	- - - 178.
35.	O złych skutkach smutku.	- - 182.
	O pokoju Duszy.	" - 185.
8.	O pociesze Duszney.	- - 188.
	O tych rzeczy.	- 192.
11.	O stanie Duszy doskonale zmartwych-	
14.	wstałej.	- - - 195.
8.	O weselu które odniosła Święta Panna,	
9.	widząc Syna swego zmartwych-	
	wstałego.	- - - 198.



# R E G E S T R.

Na Niedzielę I. po Wielkieynocy Text  
Świętey Ewangelii.

- - - - - 102.

O Ranach Chrystusa Pana. - - - - - 104.

O Duszy, która znalazła pokoy. - - - - - 109.

O osobliwości. - - - - - 112.

Jak dobra jest zostawać pod rządem  
Bożkim. - - - - - 116.

Jako zła rzecz jest, oddalać się od drogi  
Bożkiej. - - - - - 120.

O teyże rzeczy. - - - - - 121.

O pokorze i skromności Najświętszey  
MARII Panny. - - - - - 116.

Na Niedzielę II. po Wielkieynocy Text  
Świętey Ewangelii.

Z Ewangelii o dobrym Pasterzu. - - - - - 131.

O owcach JEZUSA Chrystusa. - - - - - 132.

O teyże rzeczy. - - - - - 137.

O oddaleniu się od bliźniego. - - - - - 140.

O teyże rzeczy. - - - - - 142.

O nadawaniu JEZUSA Chrystusa 145.

O Cnótach JIZUSOWICH naszym 248.

występkom przeciwnych. - - - - - 158.

# R E G E S T R.

## Na Niedziele III. po Wielkieynocy Text

02.	Świętey Ewangelii.	-	253.
04.	Uwaga nad Ewangelią.	-	255.
09.	O teyże rzeczy.	-	259.
12.	O przyczynach smutku.	-	263.
	O lekarstwach na smutek.	-	266.
16.	O teyże rzeczy.	-	269.
	O smutku i o przesładowaniu, które po-		
20.	noszą ludzie dobrzy.	-	274.
2.	Ileś duchowna duszy wracający się		
	do BOGA przez przesładowanie.		278.

## Na Niedziele IV. po Wielkieynocy Text

	Świętey Ewangelii.	-	280.
1.	Na Ewangelią.	-	281.
2.	O teyżey rzeczy.	-	286.
7.	O Osądzeniu świata.	-	288.
	O myslach pożytecznych na oderwanie		
	się od świata.	-	291.
	O nienawiści grzechu.	-	293.
	O ałości grzesznika.	-	297.
	O teyże rzeczy.	-	301.
	Na Niedziele V. po Wielkieynocy Text		
	Świętey Ewangelii.	-	305.

# REGESTR.

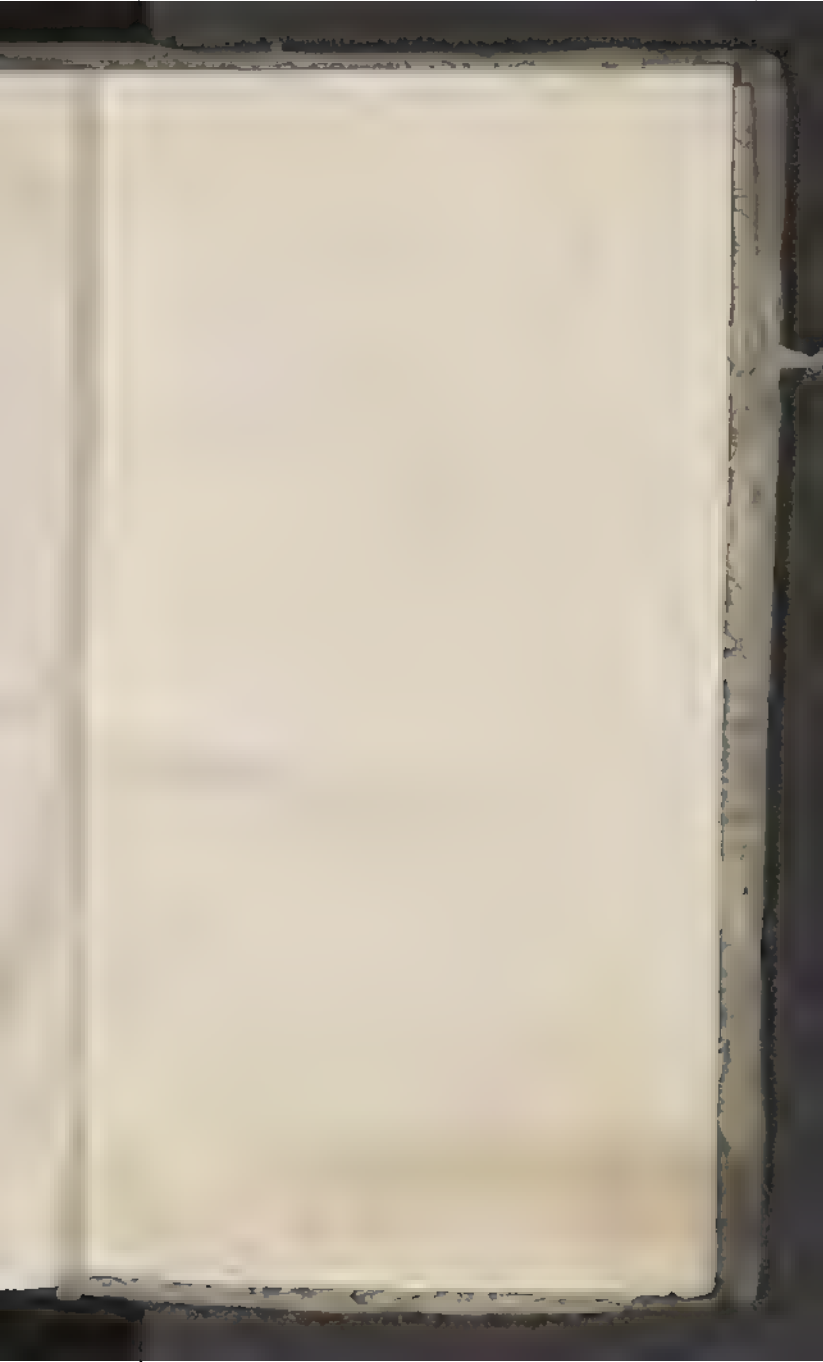
O Modlitwie.	- - -	306.
O rozerwantach i oschłościach.		310.
O mocy Modlitwy.	- .	315.
Na słowa Ewangelii tego dnia, i Niedzieli przyszłej.	- -	320.
O 1 y Tajemnicy.	- -	324.
O Niebie.	- - -	330.
O przyprawianiu się potrzebnym do dostąpienia Nieba.	-	333.
Na Niedzielę VI. po Wielkieynocy Text Świętey Ewangelii.	- -	335.
O słowach, które oddać powinniśmy Chrystusowi z Duchem Świętym, i Apostołami.	- -	336.
Trzeba cierpieć utrapienia i prześladowania.	- . -	348.
O radkach do cierpliwości.	-	344.
O innych podobkach do cierpliwości.		347.
O innych podobkach do cierpliwości.		351.
O męczeniu na przygotowanie się do odebrania Ducha Świętego.	-	359.
O pożytku z milczenia.	- -	368.

# REGESTR.

306.	Na Niedziele Zestania Ducha Świętego	
310.	Text Świętey Euangelii.	365.
315.	O zstąpieniu Ducha Świętego.	360.
	O skutkach zstania Ducha Świętego.	368.
	O różności Ducha Świętego od ducha czartowskiego.	370.
320.	O miłości BOGA.	373.
324.	O gorącości i oziębłości.	378.
330.	O opuszczeniu się w służbie Bożej	383.
	O przyczynach naszego opuszczenia się w służbie Bożej.	387.
333.	Uwagi Porponte o pokoru serca.	393.
	O sposobach nabycia pokoru.	397.
	O innych sposobach nabycia pokoru.	400.
335.	O Świętobliwości Chrześcijańskiej.	403.
	O obowiązkach Chrześcijanina.	408.
	Na cium sateży Świętobliwość Chrze- ścianina.	413.
336.	O wewnętrznym Cztowieku.	419.
	O wewnętrznym Chrześcijanie.	423.
	Inne Chrześcijanina własności.	426.
41.	Czemu BÓG na nas przepuszcza nie- doskonalości.	428.
344	O Kazaństwie Bożem i naszym.	432.
47.		
51.		
59.		
368		

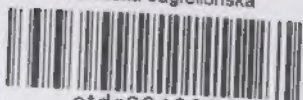


O M  
O roz  
O me  
Na si  
dzi  
O t  
O N.  
O pra  
duft  
Na N  
Swi  
O iwi  
Chr  
Apo  
Trzeba  
dow  
O pub  
O inny  
O inn.  
O mile  
odeb  
O poz.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0019367







U

S

A

E

T

A

BRASSERIE